

POLSKA GOSPODARCZA TYGODNIK



1 9 3 9

PODLSKIE KOPALNIE SKARBOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

SPÓŁKA DZIERŻAWNA
SPÓŁKA AKCYJNA
SOCIÉTÉ FERMIÈRE DES MINES
FISCALES DE L'ÉTAT POLONAIS
EN HAUTE-SILESE

CHORZÓW I G.ŚL.

PLAC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO 9-12, TEL. 409-01

SPRZEDAŻ
WĘGLA, KOKSU, BRYKIETÓW
I SIARCZAMONU Z KOPALNÍ
„KRÓL, BIELSZOWICE, KNURÓW”

ADR. TELEGR.

CHORZÓW

SKARBOWE FERME

Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny

Organ Wydziału Prawno-Ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego i Akademii Handlowej w Poznaniu
poświęcony nauce oraz życiu prawnemu i gospodarczemu Rzeczypospolitej Polskiej

wychodzi regularnie co kwartał od roku 1921 pod redakcją prof. Dra A. Peretiatkowicza

„RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY”

zawiera w każdym zeszyte (objętości przeszło 300 stron) oprócz artykułów z dziedziny prawa i bieżących zagadnień gospodarczych i społecznych bogaty dział bibliografij i sprawozdań krytycznych z literatury prawniczej, ekonomicznej, nauk handlowych, samorządowej i socjologicznej — polskiej, francuskiej, angielskiej, włoskiej i niemieckiej;

zamieszcza regularnie przegląd prawodawstwa w Polsce;

daje stale najświeższy przegląd orzecznictwa (rocznie około 1300 pozycji) Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego (dla wszystkich ziem polskich) i Najwyższego Sądu Wojskowego wraz z rocznym skorowidzem;

w stałym dziale kroniki gospodarczej, socjalnej i samorządowej daje pogląd na rozwój poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego na całym obszarze Rzeczypospolitej, obejmując rolnictwo, przemysł i górnictwo, handel i komunikacje, stosunki kredytowe, walutowe i bankowe, spółdzielczość, pracę i opiekę społeczną, samorząd ziemski i miejski.

Każdy zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego” zawiera co najmniej jedną planszę albumu najwybitniejszych prawników, ekonomistów, statystyków i socjologów polskich, co stanowi jak gdyby premię dla stałych prenumeratorów.

Prenumerata wraz z przesyłką wynosi tylko zł 25 rocznie. Zamawiać można także we wszystkich księgarniach.

Abonenci, którzy prenumerują pismo wprost w Administracji (Poznań-Zamek), mogą opłacać prenumeratę w 2 równych ratach: w styczniu i w czerwcu.

Prenumerata zniżkowa (dla pp. sędowników, urzędników państwowych i samorządowych, mających stałe uposażenie, oraz dla studentów) wynosi zł 15 rocznie, płatnych ewentualnie również w 3 równych ratach: w styczniu i w czerwcu. Prenumeratę zniżkową przyjmuje tylko

Administracja „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego” Poznań-Zamek. Konto czekowe w PKO Nr 201 346. Pocztowe konto rozrachunkowe Nr 8 Poznań I 130

Przegląd Ekonomiczny

organ Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie

Kwartalnik poświęcony badaniu podstawowych i aktualnych problemów gospodarczych i społecznych

Rok założenia 1928

Ukazał się tom XXIV, który zawiera następujące rozprawy: Prof. Leopolda Caro: Opieka społeczna i zdrowotna ze strony narodu i państwa, Dyr. Dep. Leonarda Możdżeńkiego: Dorobek Polski na morzu, Dra Andrzeja Marcina Neumana (Londyn): Niezrównoważony budżet a kurs waluty w krajach wolnych, Dra Emila Piotra Ehrlicha: Handel detaliczny III Rzeszy, Głosy prasy i 25 recenzji.

W tomie XXIII ukazały się rozprawy: Dra Sondla o Janie Steckim, ośm opinij na temat: Wolny handel czy dążenie do autarkii — Dyr. Wacława Fabierkiewicza, Prezesa Bogusława Hersego, Red. Witolda Ptaszyńskiego, Min. Henryka Strasburgera, Prof. Czesława Strzeszewskiego, Dyr. Kazimierza Studentowicza, Min. Juliusza Trzcńskiego i Prof. Leopolda Caro, oraz rozprawa Posła Brunona Sikorskiego: Fragmenty polskiej polityki gospodarczej.

W „Bibliotece Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego” we Lwowie ukazało się, jako tom IX dzieło pt. Polityka gospodarcza III Rzeszy, część I: Leopold Caro: Przewrót gospodarczy w III Rzeszy, Antoniego Zabko Potopowicza: Rolnictwo w III Rzeszy; część II: Tadeusz Hauser: Bankowość w III Rzeszy. Cena razem zł 8, dla członków Pol. Tow. Ekon. zł 5/50. Jako tom X ukazało się dzieło Dra Jana Karola Sondla:

Zmniejszający się dochód z ziemi i środki zaradcze, z przedmową Prof. Ludwika Górskiego (Lublin). Cena zł 7, dla członków Pol. Tow. Ekon. zł 5.

Dotąd Polskie Towarzystwo Ekonomiczne posiada 112 współpracowników, a w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym odbyło się 161 odczytów, wygłoszonych przez 116 prelegentów, w tym 53 profesorów i docentów szkół akademickich, 19 ministrów — byłych i obecnych.

Redaktor wydawnictw: Prof. Leopold Caro, Lwów, ul. Akademicka 21 II p.

Prenumeratę „Przeglądu Ekonomicznego” w kwocie zł 15 (za granicą zł 20) rocznie, za 4 tomy w objętości 32—40 arkuszy, uiszczają należy na Nr 154 383 P. K. O. Dla urzędników państwowych, samorządowych oraz słuchaczy wyższych uczelni, zamawiających pismo wprost w Redakcji — prenumerata ulgowa wynosi rocznie zł 12. Członkowie Pol. Tow. Ekon. płacą rocznie tytułem wkładki; zł 18. Wpisowe (jednorazowo) zł 3, osoby prawne rocznie zł 66, wpisowe zł 15. Otrzymują za to „Przegląd Ekonomiczny” bezpłatnie, a dzieła, wydawane w „Bibliotece”, nabywać mogą po znacznie niższych cenach, korzystają z biblioteki i czytelnicy, nadto uczestniczyć mogą w zebraniach naukowych z prawem zabierania głosu w dyskusji.

Cena tomu „Przeglądu Ekonomicznego” w handlu księgarskim zł 4.



tych imponujących zakładach przemysłowych,

znajdujących się w Warszawie, powstają znane w całym kraju ze swej dobroci wyroby Schichta. Teoretycy i praktycy, chemicy i technicy pracują od dziesiątków lat nad utrzymaniem wysokiego gatunku wyrobów. Nic więc dziwnego, że nazwa Schicht jest symbolem towarów pierwszej jakości. Kto nie zna rozpowszechnionych od dziesiątków lat produktów.

★
MYDŁO JELEŃ
RADION
LUX
VIM



SCHICHT-LEVER S. A. WARSZAWA

**ZAKŁADY PRZEMYSŁU
TŁUSZCZOWEGO I OLEJARSKIEGO**

„UNION“

S. A.

G D Y N I A

**Wyrób tłuszczów i olejów roślinnych
z surowca egzotycznego i krajowego, jak:**

**PALMOWEGO, KOKOSOWEGO, RZEPAKOWEGO,
LNIANEGO, KONOPNEGO, WSZELKICH POKOSTÓW**

Utwardzanie (zestalenie) tłuszczów i olejów ciekłych

SPRZEDAŻ, EKSPORT MAKUCHÓW

Adres dla listów: Gdynia, skrzynka pocztowa Nr 125

Adres dla przesyłek wagonowych: Gdynia — Port Centralny, bocznicą własną

Adres dla depeusz: Olejarnia Gdynia — Telefon 29-41

Wszelkiego rodzaju

K A B L E

dla prądów silnych na
niskie i wysokie napię-
cie do 60 kV

oraz

kable do prądów słabych

polecają:

Kabel Polski, Spółka Akcyjna
Bydgoszcz

Fabryka Kabli, Spółka Akcyjna
Kraków

Warszawska Wytwórnia Kabli
Spółka Akcyjna

Warszawa-Okęcie

Polskie Fabryki Kabli i Walcownie

Miedzi, Spółka Akcyjna

Ożarów Warszawski

131

WKŁADY i LOKATY

na książeczki wkładkowe imienne
i na okaziciela przyjmuje

Polski Bank Komunalny

SPÓŁKA AKCYJNA

Warszawa, Plac Napoleona 7 (gmach własny)

Bank założony w 1919 roku, liczy 516 akcyj-
nariuszów w tym 210 miast, 180 powiatów,
gmin i związków specjalnych oraz 126
Komunalnych Kas Oszczędności

BANK wykonuje zlecenia giełdowe, inka-
sowe i przekazowe w kraju i za gra-
nicą: załatwia wszelkie czynności bankowe

Wynajmuje w skarbcu swoim kasetki

Tajemnica wkładów zastrzeżona
Korzystne warunki inkasa

126

Międzynarodowe

Targi Wiosenne w Lipsku 1939

od 5 marca

do 13 marca

Zniżkowe bilety ko-
pońskich



lejowe na liniach
i niemieckich

WSZELKICH INFORMACYJ UDZIELAJĄ:

DELEGATURA NA POLSKĘ

WARSZAWA, Al. Ujazdowskie 36 m. 3

Tel. 715-62

oraz

Przedstawiciele Honorowi

w Bydgoszczy, Katowicach, Krakowie, Lwowie
Łodzi i Poznaniu

152

ZAKŁADY SOLVAY W POLSCE

SP. Z O. O.

Warszawa I, Czackiego Nr 14

Fabryki sody: w Mątwach pod Inowrocławiem i w Borku Fałęckim, stacja Kraków – Bonarka
Fabryka cementu portlandzkiego „Grodziec”, stacja Ząbkowice

CHLOREK WAPNIA

w bębnach po 50 i 170 kg

DODAWANY DO CEMENTU PORTLANDZKIEGO SKRACA CZAS WIĄZANIA I TWARDNIENIA BETONU, PODWYŻSZA JEGO WYTRZYMAŁOŚĆ W PIERWSZYCH DNIACH O 50 DO 100%, PO 28 DNIACH I PÓŹNIEJ—DO 20%. OBNIŻA TEMPERATURĘ ZAMARZANIA WODY, POWIĘKSZA ILOŚĆ CIEPŁA, WYDZIELANEGO PRZEZ BETON PRZY WIĄZANIU, A WIĘC POZWALA BETONOWAĆ NAWET PRZY MROZACH. CHLOREK WAPNIA UŻYWANY DO WYROBÓW BETONOWYCH ZWIĘKSZA PRODUKCJĘ I OBNIŻA JEJ KOSZT

Adres dla zamówień:

Zakłady Solvay w Polsce

Sp. z o. o.

Warszawa I, Czackiego 14

Telefony: 5-32-44, 5-32-30, 5-32-11

Adres dla depesz: Solvayka Warszawa

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGR.

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	Str.		Str.
ROK 1938 W DZIEDZINIE MORSKIEJ — DR ST. ZB. SZYSZ-KOWSKI	163	KOMUNIKACJA I TRANSPORT	200
EMISJA FIDUCJARNA BANKÓW CENTRALNYCH — JAN PARTYKA	175	Kolej Siemkowice — Częstochowa — J. W.	
KRONIKA GOSPODARCZA:		ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	201
Reglamentacja bezpośredniej działalności gospodarczej Państwa — Inż. J. K.		POCZTA I TELEGRAF	201
SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH	180	PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM	202
GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ:		Znamienne orzeczenie Sądu Kartelowego — R. Piotrowski	
GÓRNICCTWO WĘGLOWE	182	SAMORZĄD	205
PRZEMYSŁ NAFTOWY	183	KRONIKA TYGODNIOWA:	
PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY	186	TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH	207
Popieranie zbytu wełny krajowej — St. W.		SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
ROLNICTWO	187	AKCYZY I MONOPOLE	208
Przemówienie Pana Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. J. Poniatowskiego o warunkach intensyfikacji produkcji		PIENIĄDZ I KREDYT	208
O polityce cen rolniczych (referat P. Dyr. Bobrowskiego)		RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	209
Obecna sytuacja w zakresie siemienia lnianego w Polsce i w świecie — I. P. K.		Z BANKU POLSKIEGO	210
HANDEL:		Zmiana statutu Banku Polskiego	
TRAKTATY I KONWENCJE	198	PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
Traktaty handlowe z Argentyną i Urugwajem — Dr W. Rosiński		KRONIKA ZAGRANICZNA:	
HANDEL ZAGRANICZNY	198	NIEMCY	211
Wywóz konserw mięsnych w roku 1938		Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	211
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	199	BIBLIOGRAFIA	212
RYNEK AKCYJNY	200		

ROK 1938 W DZIEDZINIE MORSKIEJ

ROK 1938 przechodzi do historii jako rok wielkich wydarzeń i przemian politycznych o międzynarodowym zasięgu. Wypadki, jakie w ciągu ubiegłych 12 miesięcy rozegrały się, niezależnie od swego dużego znaczenia politycznego, posiadać będą również ogromną wagę dla przyszłego kształtowania się europejskich stosunków gospodarczych. Dotyczyły one bezpośrednio lub pośrednio naszych życiowych interesów i niewątpliwie wywierają będą także swój wielki wpływ na dalszy rozwój i możliwości pracy na odcinku polskiej polityki morskiej.

Posuwając się z północy na południe mamy więc przede wszystkim do wymienienia unormowanie stosunków polsko-litewskich, czego praktycznym wyrazem w dziedzinie gospodarczej było zawarcie dn. 22/XII ub. r. układu handlowego, normującego między innymi sprawami również zagadnienie tranzytu oraz szereg

spraw, związanych z żegluga i obrotem morskim. Układ ten umożliwia portowi kłajpedzkiemu nawiązanie kontaktów i rozwinięcie akwizycji w zapleczu polskim, co niewątpliwie oddziaływać będzie w pewnym zakresie na zmniejszenie możliwości akwizycyjnych portów polskiego obszaru celnego w północno-wschodnich obszarach Rzeczypospolitej. Z drugiej jednak strony zawarty układ może dać portom polskim pewne korzyści bądź w formie skierowania przez te porty tranzytu w obrotach Litwy z krajami Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej, bądź w postaci współdziałania portu kłajpedzkiego z Gdynią przy wykorzystaniu usług, jakie port polski może zapewnić wymianie towarowej Litwy z krajami zamorskimi, zwłaszcza zaś w komunikacji z Ameryką Północną, Środkową i Południową, z Dalekim i Bliskim Wschodem. Niezależnie jednak od takiego czy innego salda ra-

chunku, jaki wyniknie dla portów p. o. c. z nowej sytuacji, sam fakt unormowania stosunków politycznych i gospodarczych pomiędzy obu krajami oraz stworzenie podstaw dla nawiązania bliższej współpracy Polski i Litwy na odcinku komunikacyjno-morskim jest dodatnią pozycją w bilansie ubiegłego roku.

Na południu pierwszym doniosłym wydarzeniem roku 1938 było przyłączenie Austrii do Rzeszy Niemieckiej. Z punktu widzenia interesów portów p. o. c. wydarzenie to oznaczało faktyczne zmniejszenie naszych możliwości akwizycyjnych w Europie Środkowej, co znalazło swój wyraz w likwidacji przedstawicielstwa P. K. P. i portów p. o. c. w Wiedniu. W wyniku przyłączenia Austrii uległa przesunięciu południowo-wschodnia granica Rzeszy Niemieckiej, co oznaczało również automatyczne włączenie dróg komunikacyjnych b. Austrii do sieci komunikacyjnej Niemiec i co w wyniku ma duże praktyczne znaczenie dla ułatwienia im ekspansji gospodarczej, a również wzmocnienia akwizycji tranzytu na rzecz własnych portów w krajach, leżących na południo-wschód od Rzeszy, zwłaszcza na Węgrzech, w Jugosławii i w Bułgarii. Szczególne znaczenie pod każdym z tych względów posiadało zajęcie Wiednia, jako ważnego punktu komunikacyjnego i handlowego dla krajów basenu naddunajskiego. Wszystko wyżej powiedziane stwierdza niezbicie, że przyłączenie Austrii doprowadziło w praktycznym wyniku do wzmocnienia sytuacji konkurencyjnej portów niemieckich i tym samym do utrudnienia pracy akwizycyjnej portów p. o. c. Warto jeszcze dodać, że samo przyłączenie Austrii do Rzeszy uderzało najsilniej w interesy Włoch, a ściślej mówiąc w interesy Triestu, który odgrywał szczególną rolę w handlu zamorskim b. Austrii. Nic też dziwnego, że Włochy, wykorzystując współpracę polityczną z Niemcami, dążyły do zabezpieczenia swoich interesów gospodarczych na terenie Austrii i już w maju ub. r. podpisały w Berlinie układ gospodarczy z Rzeszą Niemiecką, który między innymi sprawami miał na celu rozgraniczenie współzawodnictwa portów Adriatyku z portami niemieckimi morza Północnego, a w szczególności zachowanie dla Triestu jego gospodarczego zaplecza. Praktycznie zostało to przeprowadzone przez zagwarantowanie Włochom ze strony Niemiec wywozu przez port triesteński w wysokości 1 miln. ton rocznie, ze strony zaś Włoch — w drodze wprowadzenia specjalnych тариф preferencyjnych z b. Austrii do Triestu i Fiume — niższych o 10% w porównaniu ze stawkami z Austrii do Hamburga. Postanowiono również znieść wyplacane uprzednio w Trieście i Hamburgu premie wwozowe dla niektórych towarów, importowanych do Austrii. Uchyleniu uległ także przywilej strefy wolnocłowej, przyznany w swoim czasie b. Austrii w porcie triesteńskim. W chwili obecnej trudno jest jeszcze wypowiedzieć sąd o praktycznym znaczeniu tego układu, chociaż dają się już słyszeć pewne głosy, świadczące o przrzucaniu się transportów z terenów dawnej Austrii do portów niemieckich¹⁾.

Najbardziej zasadnicze znaczenie dla interesów naszych portów posiadają zmiany, dokonane w granicach dawnej Czechosłowacji — w wyniku uchwał konferencji

monachijskiej z dn. 29/IX, przyjęcia przez d. Czechosłowację dn. 1/X żądań polskich i, wreszcie, postanowień arbitrażu wiedeńskiego z dn. 2/XI 1938 r. Powrót do Polski Zaolzia z jego bogatym przemysłem węglowym i hutniczym wywrze niewątpliwie swój dodatni wpływ na kształtowanie się obrotów towarowych portów p. o. c. W chwili obecnej trudno jest jeszcze mówić o jakichś zupełnie ścisłych liczbach. Ogólnie biorąc, można jednak przyjąć, że obroty morskie odzyskanych terenów, skąd zresztą pochodziła poważna część tranzytu czechosłowackiego, kierowanego przez porty p. o. c., przewyższą znacznie globalne liczby tego tranzytu w roku 1937 i sięgać powinny paru milionów ton. Pewne dodatnie znaczenie dla interesów portów p. o. c. może mieć również włączenie do naszej sieci komunikacyjnej tak ważnego węzła kolejowego Europy Środkowej, jak Bogumin.

Nie wszystkie jednak zmiany, jakie zaszły w granicach dawnej Czechosłowacji, mają dodatnie znaczenie dla interesów portów w Gdyni i Gdańsku. Istnieją również i skutki ujemne. Do nich przede wszystkim zaliczyć należy zmniejszenie się obszarów, na których prowadziliśmy stosunkowo skuteczną walkę konkurencyjną, spowodowane przez przyłączenie Sudetów do Niemiec. Osiągnięte tą drogą przesunięcie granic Rzeszy na wschód wzmocniło również zdolność konkurencyjną portów niemieckich na pozostałym terenie dawnej Czechosłowacji. Ujemny wpływ — przynajmniej czasowo — na możliwości naszej działalności akwizycyjnej w zachodnich częściach obecnej Republiki Czesko-Słowackiej będzie miał także fakt przechodzenia w dwóch, wzgl. nawet w trzech miejscach najkrótszych dróg komunikacyjnych z Czech i Moraw do granicy polskiej przez terytoria, należące obecnie do Rzeszy Niemieckiej. Wykorzystując bowiem tę okoliczność, Niemcy przez zawarcie odpowiedniej umowy z nową Republiką Czesko-Słowacką wyłączyły możliwość kierowania tymi liniami transportów w obrocie z portami p. o. c., co w praktyce spowodowało, że przewozy do tak ważnych gospodarczo okręgów, jak: Praga, Brno, Ołomuniec, Przerów, muszą być kierowane do granicy polskiej tylko drogą okrężną liniami, na razie mało dostosowanymi do zwiększonego obrotu. Wytworzony stan rzeczy, jakkolwiek dzięki porozumieniu pomiędzy kolejami polskimi i czechosłowackimi nie powoduje żadnych dodatkowych kosztów, to jednak większa przebieg transportów o poważną odległość stukilkudziesięciu kilometrów, powodując w wyniku dłuższy czas transportu. Również Morawska Ostrawa i Witkowiec posiadają połączenie z resztą kraju i granicą polską przy użyciu drugorzędnej linii kolejowej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zmniejszenie terytorium Czechosłowacji, a zwłaszcza ubytek z jej granic terenów przemysłowych, oddziałać będzie musiało w sposób b. istotny na zmniejszenie się liczb jej wymiany zagranicznej. Poza tym szereg objawów świadczy o tym, że handel zagraniczny Czechosłowacji będzie ulegał tendencji w kierunku zacieśnienia współdziałania rolniczej II Republiki Czesko-Słowackiej i uprzemysłowionych Niemiec. W tym kierunku zmierza wyraźnie polityka Rzeszy Niemieckiej, o czym świadczą dotychczasowe umowy gospodarcze z Czechami i Słowacją, jak i wysiłki Rzeszy w kierunku utrzymania uprzednich stosunków gospodarczych pomiędzy Sudetami i pozostałym obszarem dawnej Czechosłowacji. Słysz się również głosy, że projekto-

¹⁾ Antonio Giordano (Sawona, Włochy): „Problems of transit trade in Europe” („Baltic and Scandinavian Countries”, Vol. IV, Nr 3/10, September 1938, str. 365).

wana początkowo rozbudowa przemysłu na obszarach nowej Republiki, którego zadaniem miało być zastąpienie przemysłu na utraconych terenach, ograniczona zostanie do najbardziej niezbędnego minimum. Trzeba również pamiętać, że w prasie ukazują się stosunkowo liczne wypowiedzi wybitniejszych osobistości czeskich, czy też słowackich, stwierdzające celowość, a nawet wypływającą z geograficznego położenia Republiki konieczność ścisłego związania się gospodarczego z Rzeszą Niemiecką. Świadczą one o tym, że obiektywnie uzasadniony postulat zachowania przez II Republikę Czesko-Słowacką możliwie dalekoidającej niezależności gospodarczej, co w handlu zagranicznym zapewnić jej może wykorzystanie drogi przez porty p. o. c., w praktyce odsunięty być może na plan dalszy w wyniku nacisku zewnętrznego, bądź takich czy innych kalkulacji handlowych, czy też handlowo-politycznych.

Wszystko wyżej powiedziane wskazuje, że liczby tranzytu w obrocie z Czecho-Słowacją wykażą w portach p. o. c. w nadchodzącym roku poważny spadek. Będzie to chociażby wynikiem powrotu do Polski Zaolzia, którego obroty zagraniczne przed przyłączeniem do Polski kierowane były częściowo przez porty p. o. c. i stanowiły dla tych portów ładunki tranzytowe, od momentu zaś powrotu Śląska przeszły do kategorii przewozów wewnętrznych. Z tego też przede wszystkim względu uzyskanie ponowne liczb, jakimi w obrotach Gdańska i Gdyni wyrażał się w roku 1937 tranzyt czesko-słowacki, będzie zadaniem niełatwym, które jednak właśnie staje przed naszą działalnością akwizycyjną na terenie nowej Republiki Czesko-Słowackiej na okres najbliższy. Pomimo chwilowych strat, które ponieśliśmy na tym odcinku, nie jesteśmy bynajmniej pesymistami co do dalszej przyszłości, o ile oczywiście potrafimy wykazać odpowiednią prężność i umiejętność dostosowania się do zmienionych warunków. Sądzimy również, że i w Czecho-Słowacji uświadomienie sobie w sposób właściwy znaczenia drogi przez porty p. o. c. wcześniej czy później będzie musiało nastąpić.

Obliczając przewidywane korzyści i straty, jakie nasze porty uzyskały wzgl. poniosły w wyniku zmiany granic Czecho-Słowacji, trzeba jeszcze wspomnieć o głosach, jakie dają się słyszeć co do zwiększonych możliwości eksportowych naszego przemysłu, który ma rzekomo przejąć szereg dostaw, wykonywanych uprzednio przez przemysł, przyłączony do Rzeszy, a dla którego dotychczasowe rynki zbytu ze względów politycznych zostały zamknięte. Zwiększony eksport miałby pośrednio swój dodatni wpływ na stan zatrudnienia naszych portów.

Pozostawienie przy Czecho-Słowacji części Rusi Podkarpackiej, będące wynikiem arbitrażu wiedeńskiego, przekreśliło również—przynajmniej na razie—korzyści, jakie mogło dać dla działalności akwizycyjnej naszych portów posiadanie wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Zatrzymując się dłużej nad oceną wyników zmian terytorialnych w Europie Środkowej, nie możemy równocześnie zapominać o poważnej sytuacji, jaka powstała czy też powstanie dla naszych portów w wyniku zapadłych decyzji, wzgl. nawet rozpoczętych już prac w kierunku dalszej realizacji wielkiego planu rozbudowy sieci dróg wodnych Rzeszy Niemieckiej, zmierzającego m. in. celami również do ścisłego związania Renu i Menu, Wezery oraz Odry i Łaby

z Dunajem, a tym samym stworzenia dogodnych i tanich dróg komunikacyjnych pomiędzy portami morza Północnego i Bałtyku—z jednej strony, oraz morzem Czarnym i Bliskim Wschodem—z drugiej.

W niniejszym artykule, poświęconym ogólnemu przeglądowi sytuacji w ub. roku, nie możemy wchodzić w szczegóły tego doniosłego zagadnienia. Uważamy jednak za konieczne rzucić kilka najbardziej zasadniczych liczb i wiadomości. Cennym źródłem dla zorientowania się w rozmiarach planów niemieckich w zakresie rozbudowy dróg śródlądowych jest artykuł, zamieszczony w „*Deutsche Verkehrs-Nachrichten*” z dn. 25/V ub. r. pt. „*Ein Zwei-Milliarden-Programm*”. Wysokość tej liczbymówi sama za siebie. Wydatki budżetowe Rzeszy, poniesione na ten cel w roku 1937; wyniosły Rm 166 miln.; na rok 1938 preliminowane było ponad Rm 200 miln. Z punktu widzenia naszych zainteresowań największe znaczenie w tym programie posiada budowa wymienionych już wyżej kanałów Ren—Men—Dunaj oraz Odra—Łaba—Dunaj, w mniejszym już stopniu—i tylko dzięki pewnym pośrednim jego skutkom—niemieckiego kanału Śródlądowego. Ten ostatni kanał, łączący Ren z Łabą, a dzięki istniejącym już uprzednio drogom—z Odrą, a nawet Wisłą i Prusami Wschodnimi, stwarza możliwości komunikacyjne dla barek do 1 200 t pomiędzy zagłębiami Ruhry i Szczecinem. Kanał ten otwarty został w październiku ub. r., koszt jego budowy wyniósł Rm 650 miln. Budowany obecnie kanał Ren—Men—Dunaj dostępny będzie również dla barek do 1 200 t. Prace przy jego budowie, łącznie z regulacją Dunaju, mają być zakończone w roku 1945. Uzasadnieniem dla budowy tego kanału było dążenie Niemiec do uzyskania taniej drogi komunikacyjnej ku Bałkanom, a tym samym wzmocnienie na tamtym terenie swojej ekspansji gospodarczej. Przez kanał ten oraz wyżej wymieniony kanał Śródlądowy stworzone zostanie również połączenie portów niemieckich z krajami naddunajskimi. Prof. Giordano w cytowanym już przez nas artykule podaje następującą ocenę gospodarczego znaczenia kanału Ren—Dunaj: „Wybudowanie tego kanału zwiąże obszar gospodarczy Niemiec z Europą Południowo-Wschodnią i w konsekwencji nie tylko ułatwi im ekspansję handlową na Wschód, ale i przyciągnie również do ich portów północno-morskich wiele ładunków z Lewantu dla Ameryki Północnej i Południowej, Afryki Południowej oraz krajów bałtyckich i skandynawskich. W obecnym momencie np. transport towarów via Gdynia z terytoriów tak odległych, jak południowa Czecho-Słowacja, jest korzystny dzięki specjalnej taryfie kolejowo-rzecznej przy komunikacji szlakiem Bratisława—Komarno—Gdynia. Ale jest wątpliwe, czy komunikacja ta wytrzyma konkurencję bezpośredniego transportu między południową Czecho-Słowacją i morzem Północnym, jaki Niemcy będą w stanie zaoferować z chwilą wybudowania kanału¹⁾. O ile już budowa kanału Ren—Dunaj mogła być oceniana jako poważne zagrożenie naszych interesów w Europie Środkowej, to zupełnie zasadnicze znaczenie posiada w tym względzie podpisanie w dn. 19/XI ub. r. czesko-niemieckiej umowy w sprawie budowy kanału, łączącego Odrę z Dunajem. Projekt połączenia Dunaju z Odrą i Łabą sięgają jeszcze okresu przedwojennego (1901 r.). Zostały też one zaktualizowane w okresie powojennym. Prasa niemiecka, jak

¹⁾ Op. cit., str. 367.

i miarodajne osobistości w Rzeszy Niemieckiej podkreślały już od kilku lat doniosłość tego projektu i konieczność jego szybkiej realizacji, jako najbardziej skutecznego i trwałego zabezpieczenia interesów niemieckich w Europie Południowo-Wschodniej i wyłączenia niebezpieczeństwa konkurencji portów obcych. Wprawdzie, jak podnoszono to w Niemczech, Polska mogłaby się skutecznie przeciwstawić planom niemieckim przez budowę w porozumieniu z Rumunią kanału, łączącego Bałtyk z morzem Czarnym, to jednak wypowiedzi niemieckie na ten temat wykazują zupełną niewiarę w możliwość szybkiej realizacji tego projektu z naszej strony, a tym samym ufają w powodzenie gospodarcze własnych planów. Również Czecho-Słowacja ustosunkowała się zasadniczo przychylnie do projektu budowy kanału Odra—Dunaj, czego wyrazem było ukonstytuowanie w dn. 5/III 1938 r. w Pradze towarzystwa budowy tego kanału. Na przychylnie do projektu stanowisko Czecho-Słowacji wpływało przede wszystkim dążenie do włączenia się do systemu dróg wodnych Rzeszy Niemieckiej, a zarazem chęć zapewnienia sobie taniej drogi transportu i tym samym zwiększenia możliwości zbytu w krajach naddunajskich dla przemysłu górniczo-hutniczego zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego. Ostatni zwłaszcza cel stawał się szczególnie pilnym wobec groźby opanowania rynków tych krajów przez przemysł niemiecki—dzięki tanim kosztom transportu, jakie przemysłowi temu miała zapewnić budowa kanału Ren—Dunaj. Momentem, który opóźnił powzięcie decyzji przez Czecho-Słowację, były względy finansowe, związane z tą okolicznością, że znaczna większość kanału, mianowicie ok. 260 km, miała być początkowo wybudowana na terenie Czecho-Słowacji. W tym kierunku oddziaływała również obawa Czecho-Słowacji wzmocnienia na swoim terytorium wpływów niemieckich. Sytuacja uległa zasadniczej zmianie po wypadkach październikowych. Przy nowym układzie granic czesko-niemieckich 190 km projektowanego kanału przypada na Niemcy, przez Czecho-Słowację przechodzić będzie tylko 140 km. Czas trwania budowy obliczony jest na 6 lat. Początkowo przewidywane jest połączenie Dunaju z Odrą, w dalszym zaś planie—połączenie kanału również z Łabą. Kanał ma być przystosowany do ruchu 1 000-tonowych berlinek. Budowa jego ma przynieść duże oszczędności w kosztach transportu; obniżenie kosztów w niektórych relacjach obliczane jest na 60%. Będzie to również najkrótsze połączenie wodne krajów naddunajskich z Bałtykiem. Prasa niemiecka podaje, że np. odległość od Theben na Dunaju do Szczecina wynosić będzie ok. 1 tys. km, droga zaś od Theben do Rotterdamu via kanał Ren—Dunaj ok. 1½ tys. km. Według opinii kół fachowych, skrócenie i potaniecie transportu wpłynie na powstanie nowych możliwości przewozowych i tranzytowych. Ogólne zaś obroty na kanale po jego wykończeniu szacowane są na 10÷12 miln. t rocznie¹⁾. Budowa tego kanału, jak zresztą równocześnie postanowiona budowa eksterytorialnej autostrady niemieckiej przez terytorium Czecho-Słowacji z Wrocławia do Wiednia—przyczynią się niewątpliwie w silnym stopniu do wzmocnienia sytuacji i prawdopodobnie zwiększenia obrotów Szczecina.

W ścisłym związku z dążeniem Niemiec do ekspansji politycznej i gospodarczej w Europie Południowo-

Wschodniej i na Bliskim Wschodzie, jak i akwizycją tranzytu na tych obszarach pozostają również plany niemieckie w kierunku zajęcia dominującego znaczenia w żegludze na Dunaju. Ubiegły rok posiada pod tym względem zupełnie zasadnicze znaczenie.

Zagadnieniem, które mogłoby stanowić również temat dla osobnego opracowania, jest proces ciągłego rozbudowywania i doskonalenia metod niemieckich przy akwizycji tranzytu. Poza prowadzeniem w tym zakresie wysoce elastycznej polityki kolejowej—Rzesza dąży do wykorzystania dla powyższego celu całokształtu swoich stosunków gospodarczych z danym krajem. Pod tym też kątem nastawiona jest polityka traktatowa Rzeszy. W tym celu stwarza się szereg udogodnień przy pokrywaniu kosztów transportu przewozów tranzytowych, bądź umożliwiając ich spłatę w drodze clearingu przy elastycznym i indywidualizowanym kursie marki, bądź zezwalając na użycie na te cele zablokowanych należności. Wielką skuteczność tych metod mogliśmy stwierdzić w ub. r. na terenie rumuńskim, jak również w Jugosławii i Bułgarii, a częściowo także i na Węgrzech.

Powyżej dokonane zestawienie faktów i wydarzeń oraz ich ogólna ocena wskazują na wielką skalę zjawisk i procesów, których zainteresowanymi świadkami są porty p.o.c., i których skutki, jak to zaznaczyliśmy na początku, wywierać będą bezpośredni czy też pośredni wpływ na możliwości rozwojowe tych portów, a w dużej mierze i na kształtowanie się wytycznych w całokształcie polskiej polityki morskiej. Celem naszym było przeprowadzenie analizy możliwie najbardziej obiektywnej. Reasumując jej wyniki, możemy stwierdzić, że aczkolwiek odzyskanie Zaolzia oddziaływać będzie niewątpliwie dodatnio na zwiększenie dotychczasowych obrotów portów p.o.c., to równocześnie wpływy naszych portów w dalszym zapleczu, jakie zdobyły one w ostatnich latach, zostają poważnie zagrożone. Ich obrona wymagać będzie zdecydowanych posunięć i przystosowania metod naszej pracy do systemu pracy naszych konkurentów. Musimy przy tym pamiętać, że czasy, w których żyjemy, wymagają nie tylko trafnych decyzji, ale również decyzji odpowiednio szybko powziętych. Doświadczenia ub. roku potwierdzają poza tym raz jeszcze słuszność tezy, że o zdolności akwizycyjnej portów morskich decyduje nie tylko ich położenie geograficzne i siła atrakcyjna świadczonych przez nie usług, lecz również, a może i przede wszystkim, ścisłe zgranie działalności tych portów z całokształtem polityki gospodarczej kraju, do którego należą. W tranzyście w szczególności pierwszorzędą rolę odgrywa zarówno polityka komunikacyjna, jak handlowa i dewizowa; dopiero współdziałanie wszystkich wymienionych działów polityki gospodarczej i pełna ich świadomość, że one decydują i ponoszą odpowiedzialność za pomyślny rozwój własnych portów—może zapewnić pełny pozytywny efekt końcowy.

Po tych uwagach, poświęconych charakterystyce głównych zmian i problemów o doniosłym znaczeniu, odnoszących się do dalszego lub bliższego zaplecza naszych portów, przechodzimy z kolei do omówienia ważniejszych osiągnięć ubiegłego roku w życiu i na terenie samych portów, w żegludze, rybołówstwie, jak i na polskim wybrzeżu morskim. W przeglądzie tym uwzględniamy także i te prace, które—choć wykonywane wewnątrz kraju—mają za główny swój przedmiot problemy, z morzem związane, lub też które posiadają

¹⁾ „Ostsee-Handel” z dn. 1/XII 1938 r. Nr 23—„Von der Oder zur Donau—von der Ostsee zum Schwarzen Meer”.

istotne znaczenie dla interesów morskich. Poruszymy też parę problemów natury bardziej ogólnej, posiadających jednak szczególną wagę dla oceny kierunku naszej polityki morskiej, jak i praktycznych posunięć na tym odcinku.

Tegoroczny nasz przegląd dorobku na odcinku morskim jest piąty z kolei¹⁾. Ułatwia to nam w dużej mierze porównawczą ocenę wyników pracy ub. roku. Z całym też poczuciem odpowiedzialności za wypowiedziane opinie rok 1938 określamy jako rok programowego, organicznego rozwoju wszystkich dziedzin życia, związanych z polityką morską. Niewątpliwie, jak stwierdzamy to zresztą w paru konkretnych sprawach, skala naszego dorobku pozostaje w wielu dziedzinach w pewnej dysproporcji z wynikami pracy na obcych terenach. Przyczyn tego stanu rzeczy nie można jednak szukać w takich, czy innych zaniedbaniach, lub też w braku odpowiednio szerokich perspektyw i planów. Istota rzeczy leży w czym innym. Nie możemy bowiem zapominać, że rozmiar naszego wysiłku twórczego na morzu nie da się całkowicie oderwać od rzeczywistości, w której żyjemy i której polityka morska jest tylko jednym ze składników. Ostatnio mówi się wiele o niedostateczności dotychczasowych programów i planów. W tym miejscu niech nam wolno będzie przypomnieć trafne i cenne zdanie Pana Premiera, rzucone w Komisji Budżetowej Sejmu w dn. 12/I b. r., stwierdzające, że „realny program gospodarczy jest trudniejszy aniżeli wielki”. Niewątpliwie, zwłaszcza w naszych stosunkach, nie jest rzeczą trudną zestawić obszerną, a nawet wielką listę postulatów i potrzeb oraz domagać się ich realizacji; znacznie jest trudniej natomiast znaleźć sposoby i skutecznie przeprowadzić wysunięte postulaty przy ponoszeniu całkowitej za nie odpowiedzialności. Doświadczenia wykazują bowiem nieraz, że łatwiej jest rzucać pewne szerokie hasła niż zrealizować praktycznie drobny chociażby ich ułamek—zwłaszcza o ile przystępuje się do tego tylko z najlepszymi chęciami, jednak bez dostatecznego przygotowania i praktycznej znajomości rzeczy. Z wyżej powiedzianego wynika jasno, że nie jest rzeczą trudną również i w ub. r. wymienić wiele zagadnień, które tylko częściowo zostały zrealizowane, czy też w ogóle nie znalazły jeszcze swego rozwiązania. Różnorodność, a zarazem równorzędność wielu zadań, jakie czekają na swą realizację, zmusza bowiem do ustalenia pewnej kolejności, dostosowanej do istniejących możliwości. W tych zaś warunkach jedne postulaty pilne muszą być podporządkowane innym, chociaż nie są od tamtych mniej ważne, zwłaszcza zaś jeżeli są rozpatrywane pod kątem określonych interesów, czy chociażby sprecyzowanych zainteresowań. Stąd powstaje szczególnie dogodne pole do krytyki, niezadowolenia, a nawet zarzutów, tym łatwiejszych do sformułowania, że posiadających wszelkie pozory słuszności, jeżeli są wzięte w oderwaniu od całokształtu życia. Poglądy takie i opinie, jeżeli dochodzą do społeczeństwa, które nie może posiadać wszystkich niezbędnych elementów, a często i przygotowania do gruntownej i obiektywnej oceny, wywołują też zrozumiałe niepokój i powodują niejednokrotnie szkodliwe zamieszanie i dezorientację.

W Polsce nie potrzeba już dziś nikogo przekonywać o znaczeniu Gdyni jako ważnego instrumentu w na-

szej polityce morskiej. Olbrzymia rola, jaką Gdynia spełniła już dotychczas i spełnia nadal w dziele naszego usamodzielnienia gospodarczego, jest jasna dla wszystkich. Widzimy również nie mniej wyraźnie dalsze zadania, jakie w tym zakresie ma ona jeszcze przed sobą. Idea wielkiej Gdyni—to jedno z hasł, łączących dziś wszystkich w Polsce. Ustosunkowując się w ten sposób do sprawy Gdyni, nie możemy jednak zapominać, że jej rozwój nie wyczerpuje bynajmniej całokształtu naszej polityki morskiej. Dbając więc o przyszłość Gdyni, musimy równocześnie pamiętać, że równie ważnym elementem w naszej polityce morskiej jest ujście Wisły i leżący tam port gdański. Wielkie bowiem nasze możliwości gospodarcze, których aktywizacja zaczyna wkraczać na nowe tory, jak i związane z tym potrzeby komunikacyjne—czynią niezbędnym posiadanie przez Polskę przynajmniej tych dwóch portów handlowych, wzajemnie się uzupełniających. Takie stanowisko dyktuje nam nasza racja stanu i nasze realne interesy. Na takich też założeniach muszą się opierać wytyczne polskiej polityki morskiej, jak i wynikać praktyczne wskazania dla kształtowania się pracy dnia codziennego. Obecne warunki pracy w Gdańsku wywołują niewątpliwie niezadowolenie w społeczeństwie polskim. We wzajemnym też interesie portu, jak i zaplecza winno leżeć usuwanie wszelkich przyczyn, utrudniających normalizację współpracy i współżycia. Musimy przy tym zawsze pamiętać sami i uświadamiać to innym, że z praw naszych w Gdańsku nie zrezygnujemy i zrezygnować nie możemy. Wszystkie te sprawy wymagają dużo spokoju i zmuszają do kierowania się rozumowymi przesłankami, z wyłączeniem wszelkich momentów uczuciowych. W postępowaniu naszym musimy się też liczyć nie tylko z chwilowymi skutkami, ale patrzeć w dalszą przyszłość.

Szczególnie trudną sprawą, jaka się zarysowuje na tle przedstawionych warunków i żywotnych interesów każdego z naszych portów, jest sprawa inwestycji. Port gdyński—jeżeli chodzi o jego obecny stan rozbudowy i wyposażenia—pracuje niewątpliwie bez poważniejszych rezerw w możliwościach przeładunkowych. Co więcej, widzimy, że każda niemal nowa inwestycja zostaje natychmiast wykorzystana w stu procentach. To ostatnie zjawisko wiąże się ściśle ze stosunkami, panującymi na terenie W. M. Gdańska. Jak stwierdza to miarodajnie w przemówieniu z dn. 14/XII ub. r. Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni P. Stanisław Tor—w ostatnich miesiącach na terenie Gdyni odczuwa się wyraźnie tendencje do przenoszenia się firm z Gdańska¹⁾. Słuszność tego spostrzeżenia potwierdzają i inne źródła. Równoległe z przejawiającą się tendencją do przenoszenia się firm, daje się zauważyć również dążenie do przerzucania się przeładunku pewnych towarów z Gdańska do Gdyni. Proces ten hamowany jest tylko ciasnotą, wzgl. nawet fizyczną niemożliwością obsłużenia zwiększonych ilości niektórych towarów w porcie gdyńskim. Pozornie mogłoby się wydawać, że sytuacja taka powinna być wyzyskana dla dalszej rozbudowy tego portu i przejścia funkcji, od których wykonywania Gdańsk w wyniku swej polityki dobrowolnie się usuwa. Takie postawienie sprawy z wielu względów nie wydaje się być słuszne.

¹⁾ Sprawozdania za lata 1934, 1935, 1936, 1937 drukowane były w następujących zeszytach „Polski Gospodarczej”: 1 z 1935 r., 1 z 1936 r., 8 z 1937 r. i 3 z 1938 r.

¹⁾ Stanisław Tor: „Sytuacja gospodarcza okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni” („Biuletyn Izby P.-H. w Gdyni” Nr 24 z dn. 30/XII 1938 r.).

W szczególności błędem byłoby współdziałać w świadomym, wzgl. nieświadomym likwidowaniu naszych interesów w porcie gdańskim. Z tych też powodów o planach inwestycyjnych w portach powinny decydować zupełnie inne przesłanki.

Zainteresowane koła Gdyni przy ustalaniu programu dalszych inwestycji w porcie gdyńskim wychodzą z założenia, że przepustowość tego portu powinna być przygotowana do obsłużenia obrotu w wysokości 12 miln. t, czyli że praktycznie zwiększona o $\frac{1}{3}$ w porównaniu ze stanem obecnym¹⁾. Postulat ten posiada swoje uzasadnienie, jeżeli weźmiemy pod uwagę potrzebę posiadania w Gdyni pewnej rezerwy przeładunkowej, a zarazem uwzględnimy normalny rozwój naszego życia gospodarczego w okresie najbliższego dziesięciolecia, w którym osiągnięcie liczby przynajmniej 20 miln. t w ilościowych obrotach zamorskich naszych portów przyjmowane jest jako rzecz pewna. Przy decydowaniu sprawy inwestycji w porcie gdyńskim trzeba jednak dokładnie sobie uświadamiać także ten moment, że stopień wykorzystania Gdyni uzależniony być musi w dużym stopniu od sytuacji drugiego portu p. o. c., który, jak już zaznaczyliśmy wyżej, ma dla nas istotne znaczenie i z tego też powodu — niezależnie od przyznanych mu w tym względzie uprawnień umownych — powinien być przez nas planowo i celowo wyzyskany. Biorąc powyższe pod uwagę, musimy się też liczyć, że inwestycje, dokonane w porcie gdyńskim ponad istotne potrzeby każdorazowego obrotu i zdolność przepustową obu portów p. o. c., mogą pozostawać w pewnym zakresie niewykorzystane. Sprawa ta wymaga właściwego postawienia już obecnie. Przy jej rozważaniu należy brać pod uwagę, czy — wobec pilności wielu zadań na odcinku morskim lub też pozostających w ścisłym związku ze sprawami morskimi w zapleczu — jest rzeczą uzasadnioną bez pilnej i bezpośredniej potrzeby dublować inwestycje, istniejące w drugim porcie. Musimy też odpowiedzieć na pytanie, czy wobec ogromu potrzeb inwestycyjnych kraju możemy sobie pozwolić na inwestowanie kapitałów w urządzenia, które pozostawać mogą w sposób niedostateczny wykorzystane. W każdym razie, zajmując takie czy inne stanowisko w tej sprawie, sędzimy za zupełnie szkodliwe uzasadnianie potrzeby inwestycji w porcie gdyńskim takimi chociażby argumentami, jak czyniła to ostatnio cała niemal polska prasa, cytując wypadek skierowania w początkach grudnia ub. r. po $1\frac{1}{2}$ -dniowym oczekiwaniu na redzie portu gdyńskiego do Gdańska 2 statków z rudą, mianowicie wobec faktu przeciążenia odnośnych urządzeń w porcie gdyńskim. Trzeba bowiem pamiętać, że wszelkie współdziałanie opierać się musi zawsze na wspólnym interesie. Z tego też względu również i współpraca Gdyni i Gdańska musi uwzględniać zasadę racjonalnie przeprowadzonej specjalizacji i podziału pracy.

*

Łączne zamorskie obroty towarowe portów p. o. c. wyniosły w ub. roku 16 300 733 t — wobec 16 206 951 t w 1937 r. Mamy tu więc prawie że idealną stabilizację przeładunku, gdyż kwota wzrostu wynosi tylko niecałe 100 tys. t w liczbach absolutnych i 0,6% w liczbach stosunkowych. Nieznaczące zmiany wykazują również globalne liczby obrotów w każdym z portów. Przeładunek w Gdyni wyniósł bowiem 9 173 438 t, co w porównaniu z rokiem 1937 daje

¹⁾ „O dalsze inwestycje w porcie gdyńskim” („Wiadomości Portu Gdyńskiego” Nr 12, grudzień 1938 r.).

zwyżkę obrotu o 167 262 t, tj. o 1,0%, w Gdańsku natomiast — 7 127 295 t, co stanowi spadek o 73 480 t, tj. o 1,0%. Powyżej przedstawiony wynik pracy portów p. o. c. w roku 1938 nie może być oceniany negatywnie, o ile uwzględni się bardzo silną tendencję zniżkową w handlu światowym, a zarazem skurczenie się liczb tranzytu czesko-słowackiego, jakie nastąpiło w ostatnim kwartale ub. r. pod wpływem omówionych już wyżej wypadków politycznych w Europie Środkowej. W chwili obecnej nie rozporządzamy jeszcze ostatecznymi liczbami obrotów handlu światowego i większych obcych portów morskich za ubiegły rok. Dla zorientowania się jednak w tendencji obrotów wystarczające będą w pewnym stopniu posiadane przez nas liczby za 9 wzgl. 10 miesięcy oraz dokonane już w poszczególnych wypadkach szacunki za cały rok 1938. W okresie 10 miesięcy 1938 r. wartość obrotów handlu światowego spadła w porównaniu do analogicznego okresu roku 1937 r. o ok. 13%. Objętościowy spadek obrotów w tym samym czasie wynosił ok. 10%. Dla całego roku 1938 spadek wartości obrotów handlu światowego szacowany jest na blisko 12%, handlu europejskiego na ok. 6%¹⁾. W okresie 3 pierwszych kwartałów 1938 r. wzrost wagowy obrotów zamorskich naszych portów w porównaniu z analogicznym okresem 1937 r. wyniósł 1,7%. Podobnie jak porty polskie — tendencję zwyżkową, pozostającą w sprzeczności z ogólną tendencją w handlu światowym i europejskim, przy tym jeszcze bardziej zaakcentowaną, wykazują w tym samym czasie porty niemieckie, których obroty wzrastają w powyższym czasokresie o 7,2%. W przeciwieństwie do niemieckich portów — obroty pozostałych portów morza Północnego kształtowały się pod wyraźnym wpływem ogólnej sytuacji w handlu międzynarodowym, czego wyrazem był spadek odnośnych liczb o 6-8%. Wzrost obrotów portów niemieckich ma jednak zupełnie specyficzny charakter i pozostaje w związku z polityką Rzeszy tworzenia zapasów surowcowych. Z tego też powodu wzrost obrotów jest tam wynikiem zwiększonego przywozu, przy malejącej tendencji liczb wywozu. Jak podaje np. czasopismo „Hansa”, import samego zboża przez porty niemieckie wzrósł w 1938 r. o 958 tys. t²⁾. Trzeba również podkreślić, że tendencja zwyżkowa, jaką widzimy w portach niemieckich, była jednak — podobnie jak w portach p. o. c. — niższa w 1938 r. niż w 1937 r. Poza tym sędzimy zresztą, że o porównawczej sytuacji portów niemieckich i portów p. o. c. można będzie wypowiadać się ostatecznie dopiero po otrzymaniu liczb za cały rok 1938, gdyż tam również ostatni kwartał może mieć duży wpływ na końcowy wynik. Potwierdza to chociażby przykład Szczecina, gdzie wzrost w wysokości 6,2% za pierwsze 3 kwartały ub. r. zmienił się w spadek w wysokości ok. 1,5% za okres roczny³⁾. Liczby, które przytoczyliśmy powyżej na poparcie naszej pozytywnej oceny wyników pracy portów p. o. c., wykazują zarazem błędność opinii, wypowiedzianych o zatrzymaniu się rozwoju portu gdyńskiego, o wyjście tego portu z okresu bicia rekordów — przy zestawianiu przy tym roku 1938 z rokiem 1937. Otóż, pamiętać trzeba, że rok 1937 był rokiem wyjątkowo dużego

¹⁾ T. Kowalkowski: „Handel zagraniczny Polski w roku 1938” („Codzienna Gazeta Handlowa Nr 1”/1939).

²⁾ J. B. Lassalle: „Die deutschen Seehäfen an der Jahreswende 1938/39” („Hansa” z dn. 7/1 1939 r., str. 76).

³⁾ „Hansa” z dn. 7/1 1939 r., str. 87.

skoku, a okres poprzednich 2 lat—okresem względnej stabilizacji, gdzie wzrost obrotów portu gdyńskiego wyniósł poniżej 4%. Ponadto możliwość dalszych rekordowych wyników Gdyni uzależniają niektórzy od powstania tam nowych inwestycji. Znowu sądzimy, że zachodzi tu jakieś nieporozumienie. Pomijając już bowiem fakt, że i rok 1938 jest nowym rekordem Gdyni, chociaż mniej zaakcentowanym niż rekord z roku 1937, co zresztą nie posiada istotnego znaczenia—to przecież obroty Gdyni i Gdańska uzależnione są przede wszystkim od substancji przewozowej, jaką może im zapewnić zaplecze. Rok 1938, jak zaznaczaliśmy poprzednio, przyniósł nam poważne skurczenie się obrotów tranzytowych. Również nasz handel zagraniczny w liczbach globalnych, jak i w części swej, przechodzącej przez porty, nie wykazał w ub. roku poważniejszego zwiększenia pod względem ilości. W tym stanie rzeczy wyniki pracy Gdyni w roku 1938 należy uznać za zupełnie normalne i jedynie możliwe w istniejących warunkach. Inny wynik mógłby być osiągnięty jedynie kosztem portu gdańskiego, co—jak już podkreślaliśmy wyżej—z ogólnych względów nie jest wskazane, wzgl. przez zwiększenie udziału portów w ogólnych liczbach naszej wymiany zagranicznej, co praktycznie wobec osiągnięcia wysokich liczb w tym zakresie jest już trudne do realizowania.

Podobnie jak liczby ogólnych obrotów—również liczby importu i eksportu w obu portach p. o. c. nie wykazują większych zmian. W roku 1938 łączny import polskich portów wyniósł 3 090 495 t i był o 143 436 t mniejszy niż w roku 1937, łączny wywóz natomiast—13 210 238 t, tzn. był o 237 218 t większy niż w roku 1937. Spadek importu spowodowany został przez zmniejszenie się liczb przywozu w porcie gdyńskim, które wyniosło 191 468 t, czyli więcej o 48 032 t od ogólnego spadku obrotów importowych w obu portach; odpowiadało to, oczywiście, jednoczesnemu zwiększeniu się o taką kwotę przywozu przez port gdański. Przeciwną tendencję widzimy przy kształtowaniu się wywozu w każdym z portów p. o. c.: w Gdyni, mianowicie, wywóz wyniósł w ub. r. 7 646 902 t, czyli był większy niż w 1937 r. o 358 730 t, tj. o 4·9%, w Gdańsku natomiast osiągnął liczbę 5 563 336 t, która była niższa od wywozu w 1937 r. o 121 512 t, tj. o 2·2%. Jeżeli chodzi o stosunek importu do eksportu, to w obrotach ogólnych obu portów uległ on nieznaczniemu pogorszeniu, mianowicie, udział importu spadł z 19·9% w 1937 r. do 18·9% w 1938 r. W Gdańsku mamy, co prawda, lekkie polepszenie struktury, wyrażające się zwiększeniem udziału importu z 21·1% na 21·9%, ale w porcie gdyńskim wystąpiła zmiana na niekorzyść importu, mianowicie, udział przywozu w ogólnym obrocie zamorskim tego portu spadł z 19·1% do 16·6%. Spadek liczb importu w Gdyni przypisać należy wyłącznie zmniejszeniu się przywozu złomu, które wyniosło 231 tys. t, a więc przekroczyło kwotę globalnego zmniejszenia się importu przez ten port. Spadek w innych pozycjach przywozu, o ile występował, nie posiadał większego znaczenia. Istotny wzrost wykazał natomiast przywóz następujących artykułów (w tys. ton):

Wzrost

Skóry	10
Miedź	9
Wetna	9

Słedzie	8
Bawełna	4·5
Owoce	3

W Gdańsku na zwiększenie się liczb przywozu wpłynęły głównie następujące 3 pozycje towarowe: rudy i piryty (o 16 tys. t), fosforyty (o 15 tys. t) oraz tłuszcze i oleje zwierzęce (o 16 tys. t). W wywozie obu portów większe znaczenie dla zmiany ogólnych liczb w Gdyni i w Gdańsku posiadały zwyczajki (+) czy też niżki (−) w następujących pozycjach (w tys. ton):

Gdynia	Gdańsk		
Węgiel bunkrowy	+ 407	Węgiel bunkrowy	+ 177
Drzewo	+ 151	Węgiel eksportowy	+ 103
Zboże	+ 57	Zboże	+ 22·4
Cement	+ 42	Koks	+ 16
Cukier	+ 26	Melasa	+ 14
Żelazo handlowe	+ 21	Siarczan amonu	+ 8
Makuchy	+ 9·6	Cukier	+ 2·4
Melasa	+ 8	Drzewo	− 368
Masło	+ 6·5	Metale	− 44
Mąka	+ 4	Mąka	− 15
Węgiel eksportowy	− 181	Makuchy	− 9
Koks	− 107		
Siarczan amonu	− 34·6		

Na specjalne podkreślenie zasługuje wzrost wywozu cementu w Gdyni oraz węgla bunkrowego w obu portach p. o. c.

Udział portów w wymianie towarowej Polski z zagranicą wykazuje w ub. r.—wagowo biorąc—wg tymczasowych obliczeń Gł. Urz. Stat. prawie pełną stabilizację: 77·7% wobec 77·9% w 1937 r. Odmiennie kształtował się udział portów w wartości naszego handlu, obniżając się z 65·9% na 62·7%. Spowodowane to jest przede wszystkim wzrostem wartości importu przez granice lądowe, zwłaszcza z Niemiec, jak i włączeniem do liczb naszej wymiany zagranicznej obrotów Zaolzia. W wyniku spadku importu złomu przez port gdyński i wzrostu przywozu niektórych wysokowartościowych towarów wzrosła stosunkowo znacznie przeciętna wartość 1 tony w przywozie; wynosiła ona zł 537·7 wobec zł 488·9 w 1937 r. Udział towarów niemiasowych, a więc po wyłączeniu węgla, koksu, zboża, fosforytów, rud i pirytów, złomu, żużli Thomasa, wykazuje nieznaczny wzrost udziału w całości obrotów obu portów i wynosi 2 067 593 t wobec 2 028 209 t, co stanowi udział 12·7%—wobec 12·5% w 1937 r.

Jak już zaznaczyliśmy wyżej, wzrósł w obu portach bardzo poważnie zbyt węgla bunkrowego. Było to wynikiem uruchomienia w Gdyni 3 pływających stacji bunkrowych, jak i zdobywania stopniowo przez porty polskie coraz większego znaczenia ważnych punktów zbytu węgla bunkrowego na Bałtyku. Poza tym wpływ na sprzedaż bunkru wywiera również wyłączenie jego zbytu z angielsko-polskiej umowy węglowej. O atrakcyjności portów p. o. c. świadczą nie tylko zwiększone zakupy węgla przez statki, przychodzące z towarem, czy też zabierające ładunek z portów, ale również zwiększona liczba statków, przybywających do portów p. o. c. wyłącznie w celach bunkrowania. Ostatnie zjawisko wpłynęło b. poważnie na zwiększenie się ruchu statków w portach p. o. c. Oba też porty w tym zakresie osiągnęły nowe rekordy. Ogólny ruch statków na wejściu w porcie gdyńskim wyniósł mianowicie w 1938 r. 6 498 statków o pojemności 6 506 045 nrt—wobec 5 766 statków o pojemności

5 638 318 nrt w 1937 r.; w porcie gdańskim analogiczne liczby wynosiły: 6 601 statków o pojemności 4 768 757 nrt—wobec 5 935 statków o pojemności 4 025 712 nrt. Przepiętna wielkość statku w Gdyni wynosiła 1 001 nrt—wobec 978 nrt, w Gdańsku zaś—722 nrt—wobec 679 nrt.

Jeżeli chodzi o rolę poszczególnych bander w ruchu statków, to na podkreślenie zasługuje przede wszystkim wysunięcie się na plan pierwszy w porcie gdańskim bandery szwedzkiej (w 1938 r.—19%, w 1937 r.—17·7%). Dotychczas pierwsze miejsce zajmowała tam bandera niemiecka (1938 r.—14·8%, 1937 r.—20·4%). Jak widzimy z powyższych liczb, przesunięcie to spowodowane zostało z jednej strony przez wzrost tonażu pod banderą szwedzką, z drugiej—przez dalsze pogłębianie się występującej już od kilku lat tendencji zniżkowej w ruchu statków pod banderą niemiecką. Bandera polska zajmowała w Gdańsku siódme miejsce. W Gdyni pierwsze dwa miejsca utrzymały nadal kolejno bandery: szwedzka (14·9%) i polska (13·5%). Bandera niemiecka przesunęła się z trzeciego na ósme miejsce, udział zaś jej w ogólnym ruchu statków na wejściu spadł z 9·7% na 7·2%. Na trzecie miejsce wysunęła się bandera finlandzka (10·4%), która w 1937 r. zajmowała szóste miejsce (7·1%). Bandera duńska przesunęła się z piątego na czwarte miejsce. Piąte miejsce zajęła bandera włoska, która w 1937 r. zajmowała ósme miejsce. Bandera angielska—mimo wzrostu tonażu statków—spadła z miejsca czwartego na szóste.

Zamorski ruch pasażerski portu Gdyni wyrażał się liczbą 43 205 osób, był zatem mniejszy niż w 1937 r., dla którego odnośna liczba wynosiła 45 267 osób. Ruch wycieczkowy, organizowany przez Towarzystwo „Gdynia-Ameryka, Linie Żeglugowe”, wobec intensywnego wykorzystania tonażu na liniach regularnych, musiał być nadal ograniczony i wyraził się liczbą 6 348 turystów, co w każdym razie oznacza pewien wzrost wobec wyników roku 1937, kiedy objął on 4 898 osób. W porcie gdańskim ruch pasażerski wykazywał w dalszym ciągu zaznaczoną już w 1937 r. tendencję zwyżkową. Wyraził się on liczbą 1 337 pasażerów—wobec 941 pasażerów w 1937 r. Zwiększeniu uległ głównie ruch wyjściowy.

Zastanawiając się nad możliwościami roku 1939, należy niewątpliwie liczyć się z pewnym wzrostem obrotów towarowych naszych portów. Wpłyną na to przede wszystkim, jak już mówiliśmy wyżej, transporty masowe z Zaolzia. Również ogólna koniunktura gospodarcza w kraju pozwala na pewien optymizm, który znajduje tym większe uzasadnienie, że wobec występujących ostatnio objawów poprawy w międzynarodowej sytuacji gospodarczej możemy liczyć się z większymi nieco możliwościami w lokowaniu naszego eksportu na rynkach zagranicznych, co z kolei oddziaływać będzie dodatnio na kształtowanie się liczb importu. W szczególności, wpływ będzie tu miało zmniejszenie się zapasów drzewa na głównych rynkach importowych, a także nasze zwiększone możliwości w zakresie eksportu zboża. Przewidując pewne zwiększenie naszego eksportu drogą morską w roku 1939, trzeba jednak pamiętać, że w bieżącym roku będziemy mieli do dyspozycji nowy kierunek transportowy, mianowicie—jak już wyżej zaznaczyliśmy—port w Kłajpedzie, który zwłaszcza przy eksporcie drzewa może odgrywać poważniejszą rolę.

Oceniając na ogół optymistycznie horoskopy na rok 1939, nie możemy poza tym również zapominać i o pewnych raczej niekorzystnych z punktu widzenia naszych portów i ich przyszłości objawach, zaobserwowanych w roku 1938. Należy do nich przede wszystkim zmniejszony udział krajów zamorskich w naszych obrotach towarowych z zagranicą, następnie zaś zjawisko zwiększania się obrotów z krajami clearingowymi; część tych obrotów musi być kierowana tylko przez granice lądowe.

W dziale inwestycji portowych w Gdyni na pierwsze miejsce w roku 1938 wysuwa się rozpoczęcie prac przy budowie kanału przemysłowego. W zakresie zwiększenia powierzchni magazynowej portu mamy do zanotowania wykończenie magazynu drobnicowego w wolnej strefie oraz 2 magazynów śledziowych i 1 magazynu owocowego. Uzbrojenie portu w urządzenia przeładunkowe zwiększone zostało o 11 dźwigów, oddanych w ub. r. do eksploatacji, z czego 8 półportalowych o nośności 3 t dla drobnicy, oraz 3 portalowe o nośności 5 t do przeładunku złomu. Poza tym zamówione zostały w ub. r. dalsze 2 dźwigi złomowe również o nośności 5 t każdy. Należy dodać, że uruchomienie nowych dźwigów wpłynęło bardzo poważnie na odciążenie dotychczasowych urządzeń przeładunkowych, które wykorzystywane były znacznie ponad zwykłe normy. Z innych inwestycji, posiadających istotne znaczenie dla portu, trzeba wymienić rozpoczęcie budowy stoczni okrętowej na nowych terenach przy kanale przemysłowym, wykończenie gmachu arbitrażu bawełnianego, rozpoczęcie przez firmę „Paged” budowy stolarni eksportowej oraz wybudowanie przez firmę „Mewa” zakładu impregnacji sieci rybackich. Z prac inwestycyjnych, luźnie związanych z bezpośrednią pracą portu, posiadających zaś częściowo również propagandowy, czy też reprezentacyjny charakter, trzeba wyliczyć wykończenie w stanie surowym Stacji Morskiej oraz postępującą naprzód budowę „Domu Żeglarza” na moło południowym. Poza tym prowadzone były w ub. r. prace przy rozbudowie sieci komunikacyjnej, sieci wodociągowych, kanalizacyjnych i elektrycznych oraz przy zabrukowywaniu nabrzeży portowych. Wykonano również kilka poważniejszych inwestycji o wewnętrznie gospodarczym znaczeniu dla administracji portu, wzgl. poszczególnych firm.

W porcie gdańskim do ważniejszych inwestycji w 1938 r. trzeba zaliczyć dalszą rozbudowę basenu dla towarów masowych, którego celem jest skoncentrowanie i zrjonalizowanie przeładunku tej kategorii towarów. Następnie, prowadzono prace przy przebudowie nabrzeży w kanale portowym, mające na celu podniesienie wartości eksploatacyjnych tego nabrzeża, oraz roboty nad pogłębieniem szlaku żeglownego portu gdańskiego; rozpoczęte zostały także prace nad stworzeniem miejsca zwrotnego w pobliżu wejścia do portu, posiadającego duże znaczenie ze względu na statki, przychodzące do portu wyłącznie po bunkier; prowadzono, wreszcie, prace u ujścia Wisły nad przedłużeniem mola Wschodniego koło Schiewenhorst oraz zabudowaniem starej odnogi Wisły koło Schmerblock. Z budowli naziemnych mamy do zanotowania wykończenie elewatora zbożowego Rady Portu. W końcu roku rozpoczęte zostały roboty przy rozbudowie placów drzewnych na Holmie—w wyniku umowy, jaka zawarta została przez Radę Portu i Dróg Wodnych z polskimi organizacjami

drzewnymi. W zakresie wyposażenia portu w urządzenia przeładunkowe notujemy założenie czwartego z kolei zasobnika na rudy oraz zamówienie 5 dźwigów portalowych o nośności 7 t każdy dla przeładunku węgla.

Dalszej rozbudowie i usprawnieniu uległa w 1938 r. sieć linii regularnych portów p. o. c. Pierwszą zmianą w tym zakresie była decyzja angielskiej linii żeglugowej „Far East Line” co do usprawnienia komunikacji pomiędzy Gdynią a Dalekim Wschodem przez zwiększenie od maja ub. r. częstotliwości bezpośrednich odjazdów statków tej linii z Gdyni do portów Malakki, Chin i Japonii. Od podanej wyżej daty statki tej linii odchodzą w odstępach 2-tygodniowych. Od czerwca wprowadzono również regularną bezpośrednią komunikację w kierunku odwrotnym z częstotliwością odjazdów raz na miesiąc. Należy dodać, iż w okresie letnim statki tej linii zachodziły parokrotnie tytułem próby również do portu gdańskiego. W połowie roku zgłoszona została w Urzędzie Morskim w Gdyni nowa linia regularna: Gdynia — Gdańsk — Hamburg — Lizbona — Bahia — Montevideo — Buenos-Aires, na której kursują w odstępach 1-miesięcznych statki Tow. „Gerald Line” w Lizbonie. Na uwagę zasługuje również zapadła w jesieni ub. r. decyzja norweskiego T-wa Zegl. „Den Skandinaviske Syd-Pacific Linje (Knut Knutsen O. A. S., Haugesund)” co do uruchomienia z początkiem 1939 r. na okres próbny 4 miesiące regularnej komunikacji do Gdyni z następujących portów Połudn. Pacyfiku: Valparaiso, Antofagasta, Arica, Callao, Guayaquil i Buenaventura.

W zakresie linii europejskich mamy do zanotowania następujące ważniejsze zmiany: zwiększenie częstotliwości odjazdów na linii, utrzymywanej z Gdyni i Gdańska do Norwegii przez firmę armatorską „Fred Olsen and Co.”. Statki tej linii odchodzą obecnie co tydzień do Oslo, raz w miesiącu do Kristiansand, a w zależności zaś od dostatecznej ilości ładunku i do kilku innych portów norweskich. „Żegluga Polska”, S. A. w wyniku uruchomienia nowego statku m/s „Oksywie” na linii do Hamburga rozszerzyła tę linię przez włączenie do jej trasy również portu w Gandawie. Ponadto „Żegluga Polska”, S. A. przystąpiła do obsługi śródziemnomorskiej linii do włoskich portów owocowych. Komunikacja w tym kierunku uległa w ub. r. poważnemu usprawnieniu w drodze zorganizowania przez wszystkie zainteresowane towarzystwa tygodniowej regularnej komunikacji, zapewniającej przewóz owoców z Katanii do Gdyni w okresie 12 ÷ 14 dni. Usprawnienie przewozu na tym szlaku było niezbędne w celu ściągnięcia na bezpośrednią drogę morską transportów pomarańczy i mandarynek włoskich, które dotychczas w większości kierowane były drogą lamaną przez Kopenhagę.

Warto jest również wspomnieć, że firmy maklerskie, osiadłe w portach polskich, zdobyły w ub. roku szereg nowych przedstawicielstw zagranicznych linii żeglugowych oraz towarzystw kolejowych, stwarzając w ten sposób warunki do wystawiania w portach p. o. c. bezpośrednich konosamentów w relacjach z wieloma nowymi portami lub miejscowościami zamorskimi.

W zakresie starań o uzyskanie u odnośnych konferencji żeglugowych zgody na zniesienie, czy też obniżenie dodatków range'owych dla portów p. o. c., mamy do zanotowania w 1938 r. obniżenie w komunikacji z portami Połudn. Pacyfiku dodatku

gdyńskiego z sh 11/6 na sh 7/6 dla ładunków eksportowych. Poza tym Konferencja Zachodnio-Indyjska przyjęła stały dodatek dowozowy w wysokości sh 7/6 dla przesyłek cementu z portów p. o. c. do Indyj Zachodnich z przeładunkiem w jednym z portów morza Północnego. Dotychczas były dla tych transportów obliczane efektywne koszty dowozu i przeładunku. Nadto obniżony został range do portów Afryki Zachodniej z sh 12/6 na sh 7/6 oraz range z portów Indyj Brytyjskich.

Z inwestycji komunikacyjnych w zapleczu, posiadających znaczenie dla portów p. o. c., wymienić trzeba rozpoczęcie budowy drugiego toru na linii Gdynia — Herby Nowe, wykończenie budowy linii kolejowej Siemkowitz — Częstochowa, przez co skrócono drogę do portów p. o. c. o 25 km, wreszcie wykończenie i uruchomienie linii kolejowej Żory — Pszczyna. Z prac wodnych prowadzone były roboty przy budowie kanału Warta — Gopło.

W zakresie organizacji przewozu i przeładunku, w porcie rok 1938 przynosi powstanie w Gdyni firmy, której celem jest zorganizowanie przeładunku przy pomocy barek. Sprawne funkcjonowanie tego rodzaju przeładunku umożliwi statkom równoczesny załadunek, wzgl. wyładunek na nabrzeża i do barki, co wpłynąć może w wielu wypadkach na skrócenie czasu postoju statków w porcie, a również umożliwi dokonywanie całego przeładunku w jednym miejscu, nawet przy towarze różnorodnym i przeznaczonym na różne nabrzeża. Również umożliwiony zostanie przeładunek towaru na redzie, jak i stworzone pewne udogodnienia przy tranzycie morskim.

W czerwcu ub. r. w celu usprawnienia przeładunku, tytułem próby, uruchomione zostały przez Urząd Morski w Gdyni 2 traktory elektryczne do przetaczania wagonów. Mówiąc o sprawach przeładunku i przewozu w portach, trzeba jeszcze wspomnieć o zmianie systemu pobierania opłat za przewóz wagonowy przesyłek między poszczególnymi stacjami taryfowymi na obszarze portów Gdyni i Gdańska; przeprowadzona reforma w konsekwencji obniżyła istniejące uprzednio koszty przewozu. Dalszemu rozszerzeniu uległy przepisy, dotyczące czasokresów wolnych od postojowego w portach w Gdańsku i Gdyni. Przedłużono również w kolejowej taryfie wewnętrznej okresy składowania w portach dla niektórych rodzajów towarów. Wydany został regulamin eksploatacji państwowych urządzeń przeładunkowych w porcie gdyńskim oraz taryfa opłat za korzystanie z tych urządzeń. Warto jest jeszcze zaznaczyć, że ze spraw organizacyjno-przewozowych na terenie portów przeszła do bież. roku jako niezłatwiona ważna sprawa uruchomienia w Gdyni i Gdańsku magazynów rozdzielczo-zbiorniczych. Prace w tym kierunku zostały jednak daleko posunięte, i można mieć nadzieję, że już w najbliższej przyszłości zakończone zostaną realnym wynikiem. W ub. r. zgłoszony został również do Sejmu projekt nowej ustawy o robotnikach portowych.

W zakresie organizacji aparatu handlowego w naszych portach na plan pierwszy wysuwa się uruchomienie arbitrażu bawełnianego w Gdyni. Inauguracja arbitrażu odbyła się dn. 24/IX 1938 r.; faktyczne uruchomienie nastąpiło w dn. 24/X 1938 r. Zakończono również częściowo w ub. r. szkolenie klasyfikatorów bawełny; zorganizowano także kilkumiesięczny kurs dla kiperów bawełny. Równoległe z kształceniem klasyfikatorów bawełnianych przygotowywano dalszy

niezbędny personel fachowy dla uruchomionego w 1937 r. arbitrażu skór. Poważnie zwiększono liczbę rzeczoznawców, zaprzysiężonych przez Izbę Przemysłowo-Handlową, dla szeregu nowych towarów, jak i dla zupełnie nowych specjalności, jak np. rozmieszczania towarów na statkach, krycia luków okrętowych, okrętowych urządzeń przeładunkowych, dla spraw budowy i naprawy statków rybackich oraz pływającego taboru portowego, prowiantu okrętowego itd.

Z dniem 1/IV ub. r. uruchomiono w Gdyni ekspozyturę P. I. E., której zadaniem jest wykonywanie wszelkich czynności, związanych ze zracjonalizowaniem naszego eksportu zamorskiego. W szczególności do jej obowiązków należy czuwanie nad interesami naszego eksportera przez ułatwianie mu pokonywania trudności, na jakie napotyka w trakcie realizacji transakcyj zamorskich, oraz w razie potrzeby opiekowanie się także interesami zagranicznego kupca.

Rok ubiegły przyniósł również rozbudowę sieci placówek konsularnych w Gdyni. W kwietniu, mianowicie, uruchomiono etatowy konsulat Czecho-Słowacji; w końcu roku zdecydowano powołać analogiczny konsulat Brazylii. Uruchomiono honorowy Generalny Konsulat Grecji oraz zdecydowano powołać kilka dalszych konsulatów honorowych, w tym parę konsulatów państw zamorskich.

Z dniem 1/III ub. r. liczba placówek bankowych w Gdyni zwiększona została przez uruchomienie oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

W gmachu Chłodni Portowej w Gdyni uruchomione zostało przedsiębiorstwo do przeróbki i zamrażania jaj, przeznaczonych na eksport. Poważne znaczenie dla rozwoju wywozu z Gdynię może mieć zadecydowane w ub. r. uruchomienie stolarni eksportowej firmy „Paged”, dla której, jak już zaznaczyliśmy wyżej, budowane jest specjalne pomieszczenie. W październiku wydzierżawiony został i praktycznie uruchomiony elewator zbożowy Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku. Mamy, wreszcie, do zanotowania powstanie w Gdyni paru firm handlowych importowych oraz oddziału poważnej firmy eksportowej nasiennej. W Gdańsku utworzona została nowa poważna polska firma eksportowo-importowa.

Stosunkowo znacznie rozbudowano sieć polskich przedstawicielstw P. K. P. i portów Gdańska i Gdyni. A więc z dniem 1/IV utworzono placówkę w Szwecji, z siedzibą w Sztokholmie, oraz placówkę w Jugosławii, z siedzibą w Białogrodzie, obejmującą swym zakresem działania również Bułgarię. Z dniem 1/XI uruchomiono przedstawicielstwo w Bratisławie. Natomiast, jak już zaznaczyliśmy uprzednio, zlikwidowano w kwietniu przedstawicielstwo w Wiedniu. Mówiąc o organizacji naszej służby akwizycyjnej w zapleczu, trzeba stwierdzić, że podobnie jak w 1937 r., również i w ub. r. przeprowadzano stałe doskonalenie oraz rozbudowę związkowych taryf kolejowych i kolejoworzecznych. Na szczególne podkreślenie zasługuje wprowadzenie z dniem 1/II nowej taryfy dla przesyłek w komunikacji z Bułgarią, wydanej jako aneks do taryfy związkowej polsko-rumuńskiej, wprowadzenie z dniem 1/X nowej taryfy dla komunikacji pomiędzy Rumunią i portami morskimi Gdynia/Gdańsk, wreszcie wydania kilku nowych zeszytów taryfy związkowej polsko-czesko-słowackiej.

Ze spraw organizacyjnych na terenie portów na wymienienie zasługuje zlikwidowanie w połowie ub. r.

trwającego od paru lat rozłamu wśród ekspedytorów gdyńskich, w wyniku którego pracowały 2 organizacje, mianowicie Związek Gdyńskich Ekspedytorów Portowych i Zrzeszenie Przedsiębiorstw Transportowych. W konsekwencji porozumienia utworzone zostało wspólne Zrzeszenie Ekspedytorów Portowych z sekcjami: ekspedytorów węglowych, towarów masowych poza węglem, ekspedytorów drobnicowych i ekspedytorów bawełnianych.

Rok 1938 przyniósł również nowy projekt ustawy o wydzieleniu z administracji państwowej zarządu portu gdyńskiego. Nasz pogląd w tej sprawie wypowiedzieliśmy na łamach „Polska Gospodarczej” przed 2 laty¹⁾. Pisaliśmy tam wówczas również, że ciągłe powracanie do sprawy zmiany formy zarządu portu gdyńskiego oraz podkreślanie tymczasowości i przejściowości obowiązującego stanu rzeczy jest dla życia portu szkodliwe. Byliśmy także zdania, że sprawa reformy dojrzała już do tego stopnia, aby ją rozstrzygnąć zdecydowanie w tę czy inną stronę, przecinając tym samym wszelką dalszą dyskusję na temat najbardziej odpowiedniej dla portu gdyńskiego formy jego zarządu.

*

Z kolei przechodzimy do omówienia drugiego wielkiego działu zagadnień, z morzem związanych, mianowicie spraw żeglugi morskiej. W dziale tym rok 1938 przynosi kilka poważnych zdobyczy. Zaczniemy od sprawy przemysłu budowy okrętów. Już w sprawozdaniu za rok 1937 podnosiliśmy, że założona w 1924 r. jako drobny warsztat reparacyjny Stocznia Gdyńska, po przejściu większości jej kapitału zakładowego przez „Wspólnotę Interesów”, przystąpiła do opracowania programu swej rozbudowy, otrzymując na ten cel obszerny teren przy kanale przemysłowym. W 1938 r. mamy z kolei do zanotowania częściowe wykonanie niektórych urządzeń, mianowicie: kadłubowni, traserni, transformatorni i pierwszej z 4 projektowanych pochylni. Urządzenia te doprowadzone zostały do stanu, umożliwiającego rozpoczęcie budowy statków morskich, co też znalazło swój wyraz w założeniu w dn. 28/VIII ub. r. stępki pierwszego statku, budowanego przez Stocznnię Gdyńską na zamówienie „Żegluga Polskiej”, S. A. o nośności 1 250 t DW.

Dążąc do stworzenia możliwie dogodnych warunków dla pracy stoczni krajowej, a zarazem mając na oku poważne możliwości eksportowe, Ministerstwo Przemysłu i Handlu podjęło z początkiem ub. r. za pośrednictwem samorządu gospodarczego wzmoczoną akcję w kierunku przygotowania i zainteresowania przemysłu hutniczego i przerobczego zaplecza robotami na potrzeby stoczni okrętowych. W związku z tą akcją Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni uruchomiła specjalny referat budownictwa okrętowego, którego zadaniem jest nawiązanie i ułatwienie współpracy polskiego przemysłu ze stoczniami krajowymi i zagranicznymi. Poważne znaczenie w tym zakresie może mieć realizacja rozważanego w ub. r. projektu utworzenia w Polsce placówki Lloydu angielskiego, która by na miejscu przeprowadzała odbiór i kwalifikowanie materiałów dla stoczni. Duże znaczenie w zakresie przystosowania produkcji przemysłowej do potrzeb budownictwa okrętowego może mieć także

¹⁾ Dr St. Zb. Szyszowski: „Kilka uwag w sprawie reorganizacji zarządu portu gdyńskiego” („Polska Gospodarcza” zes. 1/1937, str. 9).

przyłączenie do Polski hut trzynieckich. Ministerstwo Przemysłu i Handlu prowadziło poza tym w dalszym ciągu akcję szkolenia specjalistów budownictwa okrętowego, umożliwiając polskim inżynierom pogłębienie ich wiedzy fachowej w najpoważniejszych stocznich Anglii, Danii i Finlandii.

Jeżeli chodzi o stan zatrudnienia Stoczni Gdyńskiej, to —poza wymienionym już wyżej zleceniem „Żegluga Polskiej” na budowę statku towarowego — w ub. r. rozpoczęła ona budowę statku dozorczo-badawczego dla Morskiego Instytutu Rybackiego oraz w grudniu podpisała z Ministerstwem Przemysłu i Handlu umowę na budowę stalowego lugra motorowego dla polową śledzi.

Pomyślny stan zatrudnienia wykazywała Stocznia Rybacka w Gdyni, prowadząc budowę dalszych partij dalekomorskich kutrów rybackich. Również stocznia jachtowa w Gdyni —po otrzymaniu szeregu nowych zamówień —przeniosła się na bardziej dogodny i obszerny teren, gdzie rozpoczęła budowę potrzebnych pomieszczeń.

W dziale budownictwa okrętowego należy wspomnieć także o spuszczeniu na wodę w końcu listopada ub. r. w warsztatach Marynarki Wojennej w Gdyni doku pływającego o nośności 5 tys. ton. Dok ten umożliwi dokonywanie w Gdyni dorocznych remontów okrętów marynarki wojennej.

Poważnej inwestycji dokonała również Stocznia Gdańska, nabywając w Holandii duży dok pływający o zdolności podnoszenia 16 tys. ton. Dok ten przybył do Gdańska dn. 3/IX ub. r.

Podobnie, jak w 1937 r. — stan zatrudnienia obu stoczni gdańskich był bardzo dobry. Stocznie te mają zapewnioną pełną pracę na parę najbliższych lat.

Przechodzimy z kolei do omówienia zmian, jakie zaszły w tonażu polskiej floty handlowej. W początkach roku oddane zostały do użytku zamówione w 1937 r. przez „Żegluga Polską”, S. A. 2 statki liniowe (m/s „Oksywie” i m/s „Rozewie”)¹⁾ o nośności po 1 010 tDW, następnie wykończone zostały i uruchomione: 1 tramp drzewny (s/s „Lida”) o nośności 2 180 tDW dla Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego oraz 1 tramp węglowy o nośności 4 200 tDW dla towarzystwa „Polskarob”.

Z nowych zamówień, dokonanych w 1938 r., poza wymienioną już wyżej umową „Żegluga Polskiej” o budowę na Stoczni Gdyńskiej towarowego statku o pojemności 1 250 tDW —mamy jeszcze do zanotowania podpisanie w końcu grudnia ub. r. przez Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe umowy z jedną ze stoczni holenderskich na budowę statku motorowego, pasażersko-towarowego. Statek ten o nośności ok. 1 450 tDW przeznaczony jest na linię Gdynia — Le Havre; posiadać on będzie pomieszczenie dla przewoźu 260 pasażerów oraz ładownie zwykle i chłodzone. Również w grudniu podpisana została umowa przez 3 prywatne przedsiębiorstwa w Gdyni (firma „Rothert i Kilaczycki”, „Warszawskie Tow. Transportowe”, firma „Warta”) na budowę w Holandii 3 bliźniaczych statków motorowych o nośności 590 tDW każdy. Ta ostatnia umowa wskazuje na zainteresowanie się kapitałów prywatnych możliwościami inwestycyjnymi w żegludze morskiej. Inwestycje te podjęte zostały w oparciu o zainicjowane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu dogodne kredyty hipoteczne.

W ten sposób w ub. r. znalazły swój praktyczny wyraz prace przygotowawcze, prowadzone w ciągu ostatnich paru lat przez Departament Morski Ministerstwa Przemysłu i Handlu nad możliwościami uruchomienia w Polsce kredytu hipotecznego na statki.

Poza tym w końcu roku pozostawały jeszcze w budowie na zamówienie „Gdynia — Ameryka, Linie Żeglugowe”, S. A. następujące jednostki morskie: 2 frachtowce motorowe: „Bielsko” i „Łódź” —po 4 660 brt, budowane na Stoczni Gdańskiej, oraz 2 statki motorowe pasażersko-towarowe: „Sobieski” i „Chrobry” —po ok. 11 000 brt, z których jeden budowany na stoczni angielskiej „Swan Hunter and Wigham Richardson” w Newcastle on Tyne, drugi — w duńskiej stoczni w Nakskov.

Warto jest jeszcze zwrócić uwagę, że rejestr okrętowy (statki floty handlowej, floty rybackiej, tonaż pływający w porcie —wszystkie o pojemności 20 brt i wyżej) wg stanu z dn. 1/VII 1937 r. przekroczył po raz pierwszy liczbę 100 tys. brt i wynosił ściśle 101 890 brt.

Wprawdzie w końcu ub. r. ogólny stan floty handlowej uległ przejściowo zmniejszeniu przez sprzedaż statku „Polonia” (7 500 brt), ubytek ten jednak, będąc zjawiskiem na ogół normalnym w życiu marynarki handlowej każdego państwa, zostanie z nadwyżką zrekompensowany przez nowe statki, które oddane zostaną do użytku już w b. r. Przewidywany przyrost naszego tonażu w roku 1939 obliczany jest na ok. 40%. Powyższa liczba stosunkowo nie może być uważana za małą i świadczy o wysiłku, jaki został podjęty w kierunku szybszej rozbudowy naszej floty.

Oceniając również ogólnie wyniki pracy ub. r. w zakresie rozbudowy tonażu polskiej floty handlowej, uważamy je za całkowicie pozytywne. Oczywiście, wyniki te brane w liczbach absolutnych i skali porównawczej są raczej skromne. Świadczy o tym chociażby fakt, że np. w Niemczech oddanych zostało do użytku samych statków powyżej 2 000 brt aż 24 o łącznej pojemności 155 495 brt¹⁾. Rozmiary rozbudowy naszej floty w ub. roku były również i krytycznie oceniane przez niektóre organa prasowe. Słuszność takiego stanowiska mogłaby być uznana jednak tylko wówczas, o ileby się przyjęło założenie, że nie tylko warto, ale również i można znaleźć dziś w dowolnej wzgl. przynajmniej potrzebnej ilości pieniądze na inwestycje morskie. W tym bowiem jedynie wypadku będziemy mogli zaspokoić równocześnie i natychmiast wszystkie stojące przed nami, a przynajmniej najpilniejsze inwestycje w żegludze morskiej. Poza tym, mówiąc o programie rozbudowy naszej floty, należy uwzględnić przede wszystkim nasze istotne potrzeby, a nie rodzaj i rozmiary inwestycji, dokonywanych przez innych. Biorąc też nasze możliwości przewoźowe, stoimy na stanowisku, że inwestycje w zakresie tonażu towarowego pow nny być wysunięte w naszym programie na czoło. Trzeba dziś sobie również uświadomić, że w wyścigu, jaki jest prowadzony na odcinku rozbudowy transatlantyckiego tonażu pasażerskiego, udział nasz w tym wyścigu —nawet w pewnej ograniczonej skali —nie byłby dostatecznie uzasadniony.

Do chwili obecnej nie znamy jeszcze ostatecznych liczb przewoźów polskiej floty handlo-

¹⁾ M/s „Oksywie” postawiony został na linię do Hamburga m/s „Rozewie” — na linię do Sztokholmu.

¹⁾ Gustaw Koenigs, Staatssekretär im Reichsverkehrsministerium: „1938” („Hansa” z dn. 7/I 1939 r., str. 20).

wej w 1938 r. Opierając się jednak na szacunku, możemy z dużym przybliżeniem przyjąć, że wszystkie polskie przedsiębiorstwa przewiozły w ub. r. ok. 1 730 tys. t ładunku, w czym na wywóz przypada 1 110 tys. t, na przywóz — 450 tys. t oraz na tranzyt i przewozy między portami obcymi — 170 tys. t. Przewozy floty utrzymały się więc na poziomie ub. roku, kiedy — nie wliczając przewozów na statkach, charterowanych w tym okresie przez „Polskarob” — wynosiły 1 723 512 ton. Na żeglugę nieregularną przypada z globalnych liczb 980 tys. t — wobec 1 018 847 t w 1937 r., na żeglugę regularną — 750 tys. t — wobec 704 665 t. Ogólnie biorąc, należy stwierdzić, że słabszy wynik pracy trampów — pomimo przybycia dwóch nowych jednostek — tłumaczy się zatrudnieniem niektórych z nich w większej mierze niż w 1937 r. na liniach regularnych. Udział bandery polskiej w obrotach towarowych portów p. o. c. nie wykazał większych zmian.

Omawiając wyniki pracy polskiej floty handlowej, warto jest również scharakteryzować w paru ogólnych rzutach wyniki pracy polskich firm maklerskich w każdym z portów p. o. c. W Gdyni — podobnie, jak w roku 1937 — 4 pierwsze miejsca zajmują firmy: „Polskarob”, P. A. M., „Bergtrans” i Morski Eksport Węgla; piąte miejsce zajmuje firma „Rotherth i Kiłaczycki”, która w 1937 r. znajdowała się na ósmym miejscu; G. A. L. przesuwa się z szóstego na ósme miejsce. Ogólnie udział polskich firm maklerskich i żeglugowych, wliczając do ich liczb również firmę „Bergtrans”, w ogólnym tonażu odprawionych w porcie gdyńskim statków wzrasta z 80,2% w 1937 r. do 83,2% w 1938 r. Dwa pierwsze miejsca w porcie gdańskim zajmują w obu porównywanych latach: „Bergtrans” i P. A. M. Z polskich firm poważniejsze zwiększenie odprawionego tonażu wykazują ponadto firmy: „Polskarob”, „Szymankiewicz, Rummel i Burton”, „Rotherth i Kiłaczycki” oraz „Atlantic”. Ogólny udział polskich firm wzrasta z 46,4% na 50,8%.

Już w toku poprzednich naszych rozważań wspominaliśmy o planowym szkoleniu fachowców bawelnianych i akcji w kierunku doszkalania inżynierów techniki okrętowej. W tym miejscu zatrzymamy się przede wszystkim nad przeprowadzonym w ub. r. rozszerzeniem zakresu pracy Państwowej Szkoły Morskiej. Utworzono, mianowicie, w tej Szkole wydział transportu i administracji morskiej, którego zadaniem jest — obok kształcenia oficerów nawigacyjnych i mechaników, co spełniają dwa inne wydziały — przygotowanie fachowców z zakresu techniki handlu oraz obrotu morskiego i tą drogą przygotowanie odpowiednich kandydatów do pracy w administracji morskiej oraz w praktycznym życiu morsko-handlowym. Zorganizowano ponadto przy Państwowej Szkole Morskiej specjalne kursy zawodowe, których zadaniem jest stałe kształcenie zawodowych marynarzy na kursach tzw. jungów oraz doksztalcanie na specjalnych kursach szyprow, maszynistów okrętowych, rybaków i radiotelegrafistów okrętowych.

Statek szkolny „Dar Pomorza” w maju zakończył swą 7-miesięczną podróż do Indyj Zachodnich, odbył 3-miesięczną kampanię na Bałtyku, uczestniczył w zjeździe północno-europejskiego związku statków szkolnych marynarki handlowej w Sztokholmie, wreszcie, we wrześniu wyruszył w swą doroczną podróż dalekomorską, której krańcowymi punktami mają być porty: Kolumbii, Jamajki i Kuby.

Nadto, poza ramami Szkoły Morskiej prowadzono również praktyczne przeszkalanie pracowników morskich i specjalistów z różnych dziedzin życia z morzem związanych, jak np. pracowników maklerskich.

W zakresie prac natury legislacyjnej i normatywnej, związanych ze sprawami żeglugi, rok 1938 przynosi powstanie specjalnej komisji urzędniczej dla prac wstępnych nad ustawą o służbie marynarza, następnie — prace przygotowawcze nad nowym rozporządzeniem o kwalifikacjach oficerów marynarki handlowej, wreszcie — wstępne prace nad nowelizacją ustawy o izbach morskich oraz ustawy o pomiarze morskich statków handlowych. Z dziedziny traktatów handlowych, poza wymienionym już wyżej układem z Litwą z dn. 22/XII 1938 r., z punktu widzenia interesów morskich, a żeglugowych w szczególności, na uwagę zasługuje układ handlowy z Łotwą z dn. 5/III 1938 r.

*

Wiele zmian o zasadniczym znaczeniu rok 1938 przynosi na odcinku rybołówstwa morskiego. W zakresie rozbudowy portów mamy więc poświęcenie i otwarcie w dn. 4/V portu rybackiego we Władysławowie. W ten sposób wybrzeże polskie uzyskało nowoczesny port rybacki od strony otwartego morza, posiadający doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju naszego rybołówstwa, jako baza-schronisko. Na terenie tego portu rozpoczęto następnie budowę magazynu rybnego, a w jego pobliżu — kolonię wzorowych domków rybackich dwurodzinnych. Tamże w początkach września nastąpiło otwarcie „Domu Ludowego Rybaka Polskiego”, ufundowanego przez Ligę Morską i Kolonialną jako pomnik ku czci Gen. Orlicz-Dreszera. Dom ten koncentrować będzie życie kulturalne i oświatowe rybaków z okręgu Wielka Wieś — Władysławowo i okolicy.

Niezależnie od prac inwestycyjnych, wykonanych we Władysławowie, zakończono również przebudowę przystani rybackiej w Pucku.

Bardzo istotne zmiany ubiegły rok przyniósł w zakresie organizacji połowów dalekomorskich. Równolegle bowiem z rozwojem działalności istniejących już towarzystw połowów dalekomorskich: „Mewa” i „Pomorze” — powstały również w ub. r. 2 czysto polskie przedsiębiorstwa tego typu, mianowicie „Korab” o kapitale zakładowym zł 365 tys. i „Delfin” o kapitale zł 250 tys. Warto jest także zaznaczyć, że organizacją własnych połowów dalekomorskich zainteresował się również Gdańsk, tworząc w połowie roku towarzystwo dla połowów śledzi, które zakupiło w Niemczech 2 używane statki oraz zamówiło 3 dalsze. Zarówno 2 polskie, jak i gdańskie towarzystwo — prowadziły już w ub. r. połowy na morzu Północnym.

Poważnie wzrósł tonaż dalekomorskiej floty rybackiej, mianowicie Tow. „Pomorze” w połowie 1938 r. zakupiło dalsze 3 trawlerzy. W I połowie roku wykonanych zostało 5 ługrów śledziowych, zamówionych w 1937 r. przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu; 3 z tych ługrów przejęte zostały przez Tow. „Korab”, 2 — przez Tow. „Delfin”. Wreszcie, w II połowie ub. r. Tow. „Delfin” nabyło w Niemczech 2 większe statki typu kombinowanych trawlerów, przystosowanych do połowów dalekomorskich tak trawlem, jak i sieciami pławnymi. Ogólnie polska flota dla połowów dalekomorskich wzrosła z 18 statków, jakie liczyła w końcu 1937 r., do 28 statków przy końcu 1938 r. Z floty tej 15 ługrów posiadało Tow. „Mewa”, 6 trawlerów —

Tow. „Pomorze”, 3 lugry — firma „Korab” i wreszcie 2 lugry oraz 2 trawlero-lugry — firma „Delfin”. Poza tym, jak już podawaliśmy na innym miejscu, w grudniu podpisana została umowa o budowę lugra śledziowego. Wspominaliśmy tam także, że w 1938 r. skończona została budowa 10 dalekomorskich kutrów rybackich, dalsze zaś partie tego typu statków pozostawały w budowie, a wreszcie, że budowany był rybacki statek badawczo-dozorczy.

Z inwestycyjn na łądzie, jak już wiemy, na wymienienie zasługuje budowa 2 magazynów śledziowych w porcie rybackim w Gdyni i magazynu rybnego we Władysławowie.

Rok 1938 przyniósł dalszy wzrost udziału połowów dalekomorskich w ogólnych liczbach połowów polskiego rybołówstwa. Na ten stan rzeczy wpłynęło z jednej strony znaczne zwiększenie się połowów dalekomorskich (ok. 10 tys. t — wobec 6 955 t w 1937 r.), z drugiej zaś strony — dalsze katastrofalne zmniejszenie się połowów przybrzeżnych (ok. 1 250 t — wobec 5 251 t w 1937 r.), jak również niepomyślne wyniki pracy na dalszych wodach Bałtyku (1 250 t — wobec 1 806 t). Ten stan rzeczy charakteryzują najlepiej globalne wyniki pracy za 3 lata ostatnie, 1936 ÷ 1938, w ciągu których złowiono kolejno: 23 336, 14 012 i ok. 12 500 t ryb morskich. Odmienne od wyników ilościowych kształtuje się wartość połowów w tym samym okresie; wynosi ona, mianowicie: zł 3 986 049 w 1936 r., zł 5 275 562 w 1937 r. i ok. zł 7 180 tys. w 1938 r. Wzrost wartości połowów tłumaczy się zwiększeniem udziału bardziej wartościowych gatunków ryb, pochodzących z połowów dalekomorskich, a także wzrostem cen ryb z połowów bałtyckich — wobec słabych ich wyników ilościowych. Na rezultat połowów przybrzeżnych decydujący wpływ miał brak ławic szprotowych, który w 1938 r. występował w jeszcze silniejszym stopniu niż w 1937 r. Słabe wyniki roczne dały również połowy dorszy, a to z jednej strony wobec braku możliwości zbytu i niewyzyskania z tego powodu połowów wiosennych, z drugiej zaś strony — niepomyślnych wyników połowów w okresie jesiennym. Trzeba także wspomnieć, że w początkach sezonu śledziowego w 1938 r. ujemny wpływ na wyniki połowów dalekomorskich miał 2-miesięczny strajk rybaków holenderskich i związana z tym niemożność pracy ługrów firmy „Mewa”, posiadających swoją bazę operacyjną w Scheveningen i z tego powodu związanych przepisami holenderskimi. Mówiąc o działalności naszej floty rybackiej, warto jest zwrócić uwagę na pierwszą w historii naszego rybołówstwa wyprawę jednego z trawlerów Tow. „Pomorze” na wody polarne. Wyprawa ta dała pomyślne wyniki i niewątpliwie przyczyni się do dalszego rozszerzenia terenu pracy naszego rybołówstwa. W roku 1938 zapoczątkowane zostały przez polskich rybaków połowy homarów u wybrzeży duńskich. Rok ubiegły przynosił nam również swego rodzaju wyczyn sportowo-rybacki, mianowicie zakończoną pomyślnym wynikiem podróż zwykłego kutra rybackiego („Hel 111”) na morze Północne na połowy śledzi.

Trwający już drugi rok brak szprotów z polskich połowów oddziaływał bardzo niekorzystnie na sytuację naszego przemysłu przetwórczego (wędnarnczego i konserwowego), który jest głównie nastawiony na przerób tego surowca. Pomimo uruchomienia kontyngentów importowych — istniały również trudności przy nabyciu tego gatunku ryby po gospodarczo opłacalnych cenach za granicą. Powyższy stan rzeczy był powodem częściowego unieruchomienia przemysłu rybnego, głównie wędnarń. Również niedostateczne połowy dorszy miały swój wpływ na stan zatrudnienia przemysłu, głównie fabryki mączki. W wytworzonej sytuacji rozważano także projekty częściowego przestawiania działalności naszego przemysłu przetwórczego na inne gatunki ryb, pochodzących z własnych połowów.

W zakresie inwestycyjn w przemyśle rybnym mamy do wymienienia wybudowanie 2 wielkich wędnarń 20-piecowych w Pucku; inwestycja ta posiada istotne znaczenie dla dalszego rozwoju przemysłu rybnego w Pucku i okolicy. W innym miejscu mówiliśmy już o uruchomieniu urządzeń do garbowania sieci przez firmę „Mewa”.

Rok ubiegły przyniósł nam również nowy dział produkcji. Morski Instytut Rybacki podjął, mianowicie, na szerszą skalę fabrykację filetów z dorszy. Uruchomienie tej produkcji miało swoją przyczynę w trudnościach, jakie istniały w roku 1937 i w początkach roku 1938 w zbyciu tych ryb. W związku z produkcją filetów z dorsza przeprowadzono w ub. r. po raz pierwszy sprzedaż większej partii skór dorszy. Skóry te użyte zostały dla celów przemysłu galanteryjnego i na wyrób obuwia damskiego. Fabryka mączki rybnej podjęła w 1938 r. wywóz swoich produktów za granicę. Niedostateczne zatrudnienie w połowach naszych kutrów było powodem użycia ich również dla celów transportu szprotów ze Szwecji.

Na zakończenie naszego przeglądu rocznego podamy jeszcze, że w dniach 3 ÷ 6 maja 1938 r. z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu odbył się w Gdyni zjazd inżynierów portowych i fachowców morskich państw bałtyckich i skandynawskich. Celem zjazdu było dokonanie wymiany spostrzeżeń i doświadczeń w zakresie budowy, utrzymania i eksploatacji portów morskich na Bałtyku, oraz z dziedziny żeglugi i rybołówstwa tego rejonu. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele: Danii, Estonii, Finlandii, Łotwy i Szwecji.

Dr St. Zb. Szyszkowski

EMISJA FIDUCJARNA BANKÓW CENTRALNYCH

PRZEZ pojęcie emisji fiducjarnej rozumie się zwykle tę część emisji banknotów, która przewyższa sumę zapasów złota lub innych znajdujących się w posiadaniu danej instytucji wartości wymiennych natychmiast na złoto. W myśl tej definicji tam, gdzie nie utrzymuje się żadnej rezerwy kruszcowo-dewizowej, cała emisja ma charakter emisji fiducjarnej, ponieważ nie oparta jest na wartości materialnej, jaką

jest złoto, lecz na zaufaniu. Nie oznacza to, oczywiście, aby ta emisja zaufania była skuteczniejsza bez realnych podstaw, gdyż jej odpowiednikiem są zamiast złota — inne wartości, jak np. zdyskontowane weksle handlowe, pożyczki lombardowe, papiery państwowe, dług Skarbu Państwa itd.

W rozmaitych krajach emisja fiducyjna banków biuletowych oznaczona jest w różny sposób. W licznych

państwach emisja ta wynika pośrednio z faktu, że bank biletowy jest obowiązany utrzymywać zapasy złota tylko w pewnym ustalonym stosunku do ogólnej sumy emisji banknotów oraz innych natychmiast płatnych zobowiązań Banku, które stanowią tzw. drzemającą emisję biletów. Jeżeli np. powyższy stosunek ustalony został na poziomie 40%, to bank biletowy, posiadający np. zapasy kruszcowo-dewizowe wartości 400 miln., nie może emitować więcej niż za 1 000 miln. banknotów, z czego 400 miln. będzie pokryte w pełni złotem, reszta zaś, tj. 600 miln., będzie stanowić emisję fiducyjną, której odpowiednikami będą inne wartości, jak: zdyskontowane weksle handlowe, pożyczki lombardowe itd.

W innych krajach, jak np. w Anglii, Norwegii, Finlandii i Japonii, suma emisji fiducyjnej jest ustalona z góry w liczbach absolutnych. Przy tej zasadzie ogólna suma emisji banknotów może przekroczyć równowartość zapasów złota o tę część emisji, która się mieści w ramach kontyngentu, wyznaczonego dla emisji fiducyjnej, uskutecznionej na podstawie innych wartości (posiadanych papierów państwowych, zdyskontowanych weksli handlowych, udzielonych pożyczek itd.). Podobna zasada obowiązuje również w Szwecji, jednakże z tą różnicą, podyktowaną warunkami gospodarczymi tego kraju, że ogólna suma emisji banknotów—nie licząc tej części, która się obraca w ramach kontyngentu, ustanowionego dla emisji fiducyjnej—może być dwukrotnie wyższa od wartości zapasów złota.

Najlepszym przykładem emisji fiducyjnej jest Anglia. Jak zwykle w tym kraju, pojęcie i uzasadnienie teoretyczne emisji fiducyjnej nie wyprzedziło, lecz nastąpiło po wytworzeniu się pewnego stanu faktycznego. Bank Angielski, który w zamian za uzyskanie przywileju emisji banknotów, pożyczył w chwili swego powstania w 1694 r. cały kapitał zakładowy w sumie £ 12 miln. Skarbowi, udzielał następnie Państwu przy okazji przedłużania przywileju dalszych pożyczek, które pochłonęły większą część dokonanych w XVIII w. podwyżek kapitału zakładowego Banku. Finansowanie wojny Anglii z Republiką Francuską, a potem z Napoleonem—pociągnęło za sobą dalszy wzrost zadłużenia Skarbu w Banku. W tych warunkach suma obiegu biletów Banku Angielskiego przekraczała coraz bardziej wartość zapasów złota, które zresztą znacznie się zmniejszyły w związku z odpływem złota, wywołanym ujemnym kształtowaniem się bilansu płatniczego Anglii. Kiedy w 1797 r. nastąpił run na Bank, nie mógł on już sprostać obowiązkowi wymiany banknotów na złoto, który został zawieszony ustawą „Bank Restriction Act”. Wymienialność banknotów została przywrócona w 1824 r., jednak doświadczenia kryzysu z 1839 r., który wyczerpał prawie w zupełności zapasy złota Banku Angielskiego, wpłynęły na ogłoszenie ustawy Peela z 1844 r., reorganizującej działalność emisyjną Banku.

W I połowie XIX w. zarysowały się na tle doświadczeń Banku Angielskiego dwie teorie: bankowa i obiegowa. Zwolennicy teorii bankowej twierdzili, że nie ma ścisłego związku pomiędzy ilością pieniądza papierowego w obiegu a jego wartością, z zastrzeżeniem, że istnieje wymienialność biletów na złoto. Natomiast zwolennicy teorii obiegowej, wyznawanej przez wybitnego ekonomistę angielskiego Ricardo, sprzeciwiali się teorii bankowej, podkreślając przede wszystkim ścisłą zależność między rozmiarami obie-

gu pieniężnego, poziomem cen i kształtowaniem się bilansu handlowego. Powiększenie ilości pieniędzy—metalowych—wywołuje wzrost cen, zanik eksportu i zachętę do importu, a zatem przyczynia się do bierności bilansu handlowego; dla jego wyrównania złoto odpływa z kraju, przywracając równowagę na rynku. Automatyczne działanie tych związków przyczynowych zostaje przerwane, gdy funkcje monet kruszcowych zaczynają pełnić inne—papierowe—znaki płatnicze. Z założeń tych wyprowadzono dwa wnioski: tylko pewna, ściśle określona suma biletów może być przez bank wypuszczona bez pokrycia złotem; poza tą sumą biletom muszą odpowiadać w 100% zapasy złota. Czynności emisyjne banku winny być całkowicie odgraniczone od jego działalności kredytowej. Obydwa te postulaty zostały zrealizowane w wyżej wspomnianej ustawie Banku Angielskiego z 1844 r., która ustanowiła podział Banku na 2 departamenty: emisyjny i bankowy oraz ustaliła sztywną granicę dla emisji biletów, niepokrytych złotem, w wysokości £ 14 miln. Zdaniem niektórych ekonomistów, kwota ta czyniła w 1844 r. rzeczywiście zadość wymaganiom teorii obiegowej, gdyż w ówczesnym stanie życia gospodarczego Anglii stanowiła ona to minimum, poniżej którego obieg biletów w najgorszej nawet sytuacji nigdy się nie obniża. Jednak decydujący wpływ przy ustalaniu sumy emisji fiducyjnej w wysokości £ 14 miln. nie odgrywały rozważania teoretyczne, lecz fakt istnienia zadłużenia Państwa w Banku Angielskim w takiej mniej więcej kwocie. Dowodem tego jest fakt, że ustawa Peela zarządziła przeniesienie do departamentu emisyjnego papierów państwowych w sumie £ 14 miln. Konsekwencją tego zarządzenia było, że emisja fiducyjna Banku Angielskiego została oparta wyłącznie na zaufaniu do kredytu Państwa—w przeciwieństwie do niektórych innych krajów, które postanowiły, że tylko pewna część emisji fiducyjnej może być pokryta zadłużeniem Skarbu, reszcie zaś winny odpowiadać pierwszorzędne weksle handlowe.

System sztywnego ustalania kontyngentu emisji fiducyjnej, przyjęty w ustawie Peela, nie był, jak to wykazuje historia Banku Angielskiego, pozbawiony poważniejszych wad. Wprawdzie w myśl ustawy Bank, w razie wygaśnięcia przywileju emisyjnego któregoś z banków prowincjonalnych, otrzymał prawo powiększania zapasu papierów w departamencie emisyjnym i odpowiadającej im emisji fiducyjnej o $\frac{2}{3}$ „odziedziczonego” przywileju, jednak wzrost emisji fiducyjnej Banku (z £ 14 miln. w 1844 r. do £ 198 miln. w 1923 r.), jaki w ten sposób nastąpił, nie pozostawał w żadnym stosunku do potrzeb szybko rozwijającego się życia gospodarczego. W tych warunkach dla regulowania obiegu biletów Bank Angielski musiał przede wszystkim wpływać na ruchy złota. W tym celu Bank zmieniał często stopę dyskontową, popierając przez jej podwyższenie lub obniżenie przyływ albo odpływ złota. Jednak środek ten nie zdołał uchronić Banku w okresach poważnych trudności gospodarczych od wstrząsów. Już w 1847 r. wobec znacznego obniżenia się rezerw złota przepisy ustawy Peela z 1844 r. musiały być zawieszane, a Bankowi—przyznane prawo na podwyższenie emisji fiducyjnej ponad kwotę £ 14 miln., pod warunkiem utrzymania stopy dyskontowej nie niższej 8%. Dzięki uspokojeniu rynku nie potrzebował Bank korzystać wtedy z tego uprawnienia, jednak w 1857 r., pod wpływem skutków kryzysu amerykańskiego, Bank został zmuszony do

emisji—za pozwoleniem Rządu—£ 2 miln. ponad normę statutową. Następne kryzysy: w 1866 r.—wskutek załamania się operacji spekulacyjnych, w 1890 r.—wskutek zachwiania się domu bankowego Baringa, a wreszcie w 1907 r.—wskutek krachu amerykańskiego—zostały opanowane przez Bank Angielski bez podwyższania sumy emisji fiducjarnej. Zaznaczyć jednak należy, że do opanowania tych kryzysów przyczyniła się w dużym stopniu pomoc, jaką uzyskał Bank Angielski od Banku Francji.

Doświadczenia powyższe wykazały, że życie gospodarcze bije nierównym tętnem, że zapotrzebowanie na kredyt i środki obiegowe nie zawsze jest jednakie. Przeciwnie, waha się ono nie tylko w zależności od ogólnogospodarczej koniunktury, lecz nawet nieraz w zależności od pory roku, w której przypadają większe płatności lub duża płynność rynku. Objawy te występują najwyraźniej w krajach rolniczych, gdyż w okresie zbiorów odczuwa się tam zawsze silniejsze zapotrzebowanie na gotówkę. W Anglii, jako kraju wybitnie przemysłowym, nie ma tak dużych wahań sezonowych zapotrzebowania na środki obiegowe jak w krajach rolniczych, ale za to angielski rynek pieniężny jest szczególnie czuły na wstrząsy koniunkturalne. Wychodząc z tego założenia, utwierdzonego długoletnim doświadczeniem, wprowadzono w Anglii po wojnie uelastycznienie obiegu fiducyjnego. Na mocy ustawy z 1928 r., mającej m. in. na celu zupełną likwidację obiegu biletów w odcinkach po £ 1 i sh 10, emitowanych przez Skarb w okresie wielkiej wojny, emisja tych biletów została przejęta całkowicie przez Bank Angielski. Jednocześnie suma emisji fiducjarnej została ustalona na £ 260 miln. z prawem podwyższenia jej za zgodą Skarbu na okres 6 miesięcy. W razie odnawiania tego pozwolenia ponad 2 lata wymagana jest zgoda Parlamentu.

W krajach, które—tak, jak Anglia—ustaliły w liczbach absolutnych kontyngenty dla emisji banknotów, niepokrytych złotem, ewolucja emisji fiducjarnej odbyła się podobnie, jak w Banku Angielskim. W Norwegi ustawa z 1842 r. ustaliła emisję fiducyjną Banku Centralnego na 18'6 miln. koron. Suma ta była w miarę rozwoju życia gospodarczego kilkakrotnie podwyższana, mianowicie w 1892 r. do 24 miln., w 1900 r. do 35 miln., w 1912 r. do 45 miln., w 1916 r. do 70 miln. i w 1920 r. do 250 miln. Zaznaczyć należy, że ustawa z 1920 r. dała ponadto Królowi, za zezwoleniem Parlamentu, uprawnienie podniesienia kwoty emisji fiducjarnej powyżej sumy 250 miln. kor. w przypadku zajścia nadzwyczajnych okoliczności, jak np. obawy wybuchu wojny lub poważnego kryzysu finansowego.

W Finlandii ustawa z 1877 r., która związała markę fińską ze złotem, ustaliła obieg fiducyjny Banku Centralnego na 40 miln. marek. W czasie wielkiej wojny i rewolucji rosyjskiej suma ta była kilkakrotnie podwyższana w związku przede wszystkim ze wzrostem zadłużenia Skarbu w Banku (z Fmk. 427 miln. w 1918 r. do Fmk. 897 miln. w 1920 r.). W 1921 r. emisja fiducyjna została ustalona na Fmk. 1 500 miln., w 1925 r. zaś—w związku z reformą walutową—obniżona do Fmk. 1 200 miln. Ostatnio, w 1938 r., suma ta została ponownie podwyższona do Fmk. 1 800 miln. W motywach odnośnego projektu ustawy, który został uchwalony przez Parlament, Rząd powołuje się na rozwój życia gospodarczego kraju i podkreśla, że przy poprzednim ustalaniu granicy

emisji fiducjarnej na Fmk. 1 200 miln. zdawano sobie sprawę, że będzie ona podwyższona w miarę rozwoju gospodarczego kraju i wzrostu zapotrzebowania środków płatniczych.

W Japonii emisja fiducyjna Banku Centralnego, która była ustalona najprzód (w 1889 r.) na 70 miln. yenów, została również podwyższona do 120 miln. yenów w 1899 r., potem zaś stopniowo aż do 1 000 miln. yenów w 1932 r.

Bank Szwecji, w którym od 1830 r. obowiązywała zasada pokrycia obiegu banknotów co najmniej w $\frac{2}{5}$ zapasami złota i srebra, poszedł w 1845 r. w ślady Banku Angielskiego. Ustawą z tegoż roku wprowadzony został obowiązek utrzymywania rezerw złota w kwocie nie niższej od 10 miln. koron, a emisja, niepokryta złotem, została ustalona na maksimum 30 miln. kor. W ciągu następnych lat suma emisji fiducjarnej została kilkakrotnie podwyższona, mianowicie: w 1880 r. do 35 miln., w 1887 r. do 45 miln. i w 1901 r. do 100 miln. Powyższe kilkakrotne zwiększenie emisji fiducjarnej nie rozwiązało jednak problemów finansowo-gospodarczych Szwecji. Na kraju tym, znacznie biedniejszym w początkach XX w. w kapitały niż Anglia, a znajdującym się wówczas dopiero w pierwszej fazie bardziej intensywnego rozwoju życia gospodarczego, ciążył dotkliwie obowiązek utrzymania rezerwy kruszcowo-dewizowej, odpowiadającej—z wyjątkiem obiegu fiducyjnego—w 100% ogólnemu obiegowi banknotów. W tych warunkach wprowadzona została w Szwecji w początkach XX w. zasada utrzymywania znacznie niższej rezerwy kruszcowo-dewizowej, co zostało usankcjonowane ostatecznie w ustawie z 1913 r. W myśl tej ustawy Bank Szwecji może emitować bilety do sumy 2-krotnie wyższej od swych zapasów kruszcowo-dewizowych. Niezależnie od tego Bank mógł ponadto emitować za 125 miln. koron banknotów na podstawie innych wartości niż złoto lub dewizy (weksle handlowe, pożyczki, papiery państwowe itd.). Suma emisji fiducjarnej Banku Szwecji została w okresie wojennym i powojennym podwyższona kilkakrotnie, przy czym ostatnio—w 1933 r.—do 350 miln. koron. Poza tym ustawa z 1934 r. upoważniła Króla do podwyższenia emisji fiducjarnej w razie potrzeby o dalsze kwoty, jednak nie więcej niż o 350 miln. koron (czyli ogółem do 700 miln. kor.). Niemniej ogólne zasady emisji banknotów, ustalone w 1913 r., utrzymane zostały do chwili obecnej—pomimo tego, że Szwecja z kraju stosunkowo biednego stała się po wojnie jednym z najbogatszych w kapitały państw Europy. Przykład Szwecji jest bardzo pouczający, gdyż wskazuje na to, że poszczególne kraje muszą dostosować system emisji fiducjarnej do istniejących u siebie warunków gospodarczych. Jeżeli Szwecja, idąc w zasadzie w ślady Anglii, nie mogła utrzymać 100%-owego stosunku zapasów złota do części emisji—poza emisją fiducyjną—a obniżyła ten stosunek do 50%, to jasne jest, że kraje, biedniejsze w kapitały niż Szwecja, muszą w razie przyjęcia u siebie systemu emisji fiducjarnej zejść poniżej tego minimum, obowiązującego w bogatszej Szwecji.

Wyżej opisany rozwój systemu emisji fiducjarnej w poszczególnych krajach wykazuje, że uległa ona wszędzie wielkiemu uelastycznieniu. Tym samym została usunięta największa wada systemu angielskiego, wpływająca ze sztywnego określania sumy emisji fiducjarnej. Obecnie, przy dużej stosunkowo elastyczności emisji fiducjarnej, system ten posiada wiele

zalet. Przede wszystkim umożliwia on odnośnym bankom biletowym sprostać zapotrzebowaniu na złoto w rozrachunkach z zagranicą, bez wywołania większych perturbacji na krajowym rynku pieniężnym. W takiej właśnie sytuacji znalazła się Anglia w 1931 r., kiedy w związku ze światowym kryzysem finansowym, który zmusił w końcu Anglię do odstąpienia od standardu złota, nastąpił duży odpływ złota za granicę. Przeprowadzone w sierpniu 1931 r. podwyższenie emisji fiducjarnej z £ 250 miln. do £ 275 miln. złagodziło znacznie ujemne skutki, jakie musiał wywołać na angielskim rynku pieniężnym odpływ kapitałów zagranicznych. W następnych latach, kiedy przyływ kapitałów zagranicznych pogłębiał nadmiernie płynność rynku, emisja fiducyjna stała się znowu w rękach władz pierwszorzędym narzędziem ich polityki pieniężnej, które uzupełniło działalność Angielskiego Funduszu Wyrównawczego. Fundusz ten odstępował posiadane nadmiary złota Bankowi Angielskiemu, który jednocześnie obniżał emisję fiducyjną początkowo do £ 260 miln., a w 1936 r.—do £ 200 miln. Ostatnio, kiedy odpływ kapitałów i złota przybrał większe rozmiary, emisja fiducyjna została z dniem 6/I 1939 r. podwyższona do £ 400 miln., przy równoczesnym odstąpieniu Funduszowi Wyrównaw-

czemu złota za £ 200 miln. po cenie parytetowej (czyli £ 350 miln. po cenie rynkowej). Emisja fiducyjna służy nie tylko do łagodzenia skutków większych ruchów kapitałowych, ale także do wyrównywania sezonowych wahań specyficznych dla wewnętrznego rynku pieniężnego. I tak, w latach 1937 i 1938 podwyższono na okres 2 miesięcy emisję fiducyjną z £ 200 miln. do £ 220 miln. w jednym roku, a z £ 200 miln. do £ 230 miln. w następnym—celem złagodzenia skutków sezonowego wzrostu zapotrzebowania na kredyt i środki obiegowe w okresie przedsięwzięcym oraz na ultimo roku.

Również w innych krajach emisja fiducyjna stała się cennym narzędziem do regulowania rynku pieniężnego. Zarówno w Szwecji, jak i w Norwegii—gdy się okazało, że mechanizm zmian stopy dyskontowej i polityka otwartego rynku banku centralnego były nie wystarczające dla skutecznego oddziaływania na sytuację rynku—zaszła potrzeba uciekania się do zmiany plafonu emisji fiducyjnej. W pierwszym z tych krajów plafon emisji fiducyjnej został podwyższony w 1933 r. z 250 miln. kor. do 350 miln. kor., a w drugim—w 1936 r.—z 250 miln. kor. do 325 miln. kor.

Jan Partyka

KRONIKA GOSPODARCZA

REGLAMENTACJA BEZPOŚREDNIEJ DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ PAŃSTWA

Polska posiada szereg państwowych przedsiębiorstw górniczych, przemysłowych i handlowych. Pierwszej inwentaryzacji przedsiębiorstw łącznie z inwentaryzacją majątku państwowego dokonano w pracy Inż. St. Kruszewskiego pt. „Majątek Państwa Polskiego¹⁾”, wydanej nakładem Ministerstwa Skarbu.

Przedsiębiorstwa państwowe zorganizowane są albo na podstawie rozp. Prezydenta Rzplitej z 1927 r. o komercjalizacji, jako przedsiębiorstwa skomercjalizowane (12 przedsiębiorstw o łącznym kapitale zakładowym zł 467 miln.), albo na podstawie przepisów kodeksu handlowego, jako normalne spółki prawa handlowego (84 przedsiębiorstwa o łącznym kapitale zakładowym zł 585 miln., w tym udział Skarbu Państwa i instytucji państwowych—zł 405 miln.) z wyłącznym albo przeważającym udziałem Skarbu Państwa. Zarówno czysto państwowe jak i tzw. mieszane przedsiębiorstwa zostały albo utworzone przez Państwo Polskie, albo też przejęte po rządach zaborczych. W niektórych wypadkach Skarb Państwa albo instytucje państwowe stawały się właścicielem przedsiębiorstw prywatnych w wyniku sanacji placówek, nie wywiązujących się ze swych zobowiązań publiczno-lub prywatno-prawnych. Następowo to w tych szczególnie wypadkach, kiedy działalność przedsiębiorstwa zaspakajała podstawowe potrzeby Państwa, bądź też kiedy likwidacja przedsiębiorstwa mogłaby spowodować ciężkie następstwa natury społecznej. W tych warunkach nie można było nieraz uniknąć przypadkowości w składzie tzw. koncernu państwowego.

Warto również podkreślić, że w zespole przedsiębiorstw państwowych i mieszanych znajdują się przedsiębiorstwa bardzo różnorodne i co do wielkości i co do charakteru obrotów. Dość powiedzieć,

że na połowę prawie stanu posiadania Skarbu w 84 przedsiębiorstwach mieszanych składają się 4 większe przedsiębiorstwa. O przeciętnej rentowności całej grupy tych przedsiębiorstw decydują w takich warunkach 2 czy 3 przedsiębiorstwa, toteż jeżeli chodzi o charakterystykę działalności finansowej „koncernu państwowego” należy bardzo ostrożnie operować liczbami przeciętnymi i względnymi.

U podstaw bezpośredniej działalności gospodarczej Państwa leży zazwyczaj konieczność zaspakajania zadań gospodarczych natury produkcyjnej lub organizacyjnej, których rozwiązywać nie chce lub nie ma możliwości przedsiębiorczość czy inicjatywa prywatna. Są to przede wszystkim zadania pionierskie, związane z ogólnym uprzemysłowieniem kraju i ze zwiększeniem jego potencjału przemysłowego—zadania, które wymagają uruchomienia poważnych środków finansowych nie tylko na zmontowanie produkcji, ale i na długotrwałe, a połączone niejednokrotnie z poważnym ryzykiem, naukowe prace badawcze, prowadzone bardzo często w skali przemysłowej.

Bezpośrednia działalność gospodarcza Państwa nie jest nigdy powołana ani do osiągnięcia wysokiej rentowności w prywatno-gospodarczym tego słowa znaczeniu, ani do bojowego współzawodnictwa z inicjatywą i przedsiębiorczością prywatną.

Stan rzeczy, jaki wytworzył się w wyniku najrozmaitszych czynników, leżących u źródeł powstawania poszczególnych przedsiębiorstw państwowych i mieszanych, nie zawsze zgodny był z tymi zasadami, a ponadto każde przedsiębiorstwo, czy to całkowicie państwowe, czy mieszane, powinno było być prowadzone zgodnie z ogólnymi wytycznymi państwowej polityki gospodarczej. Na drugim dopiero planie dążyć należało do zabezpieczenia, w granicach możliwości, interesów Skarbu Państwa, jako właściciela przedsiębiorstwa (rentowność bezpośrednia w prywatno-gospodarczym tego słowa znaczeniu).

Rząd zdawał sobie zawsze i całkowicie sprawę z rozbieżności istniejącej pomiędzy teorią a praktyką i posiadał pełną świadomość potrze-

¹⁾ W ub. r. inwentaryzację majątku państwowego postanowiono prowadzić systematycznie. Prace z tym związane ześrodkowane zostały w Departamencie Budżetu i Majątku Państwa w Ministerstwie Skarbu.

by usprawnienia istniejącego stanu rzeczy. Znajdowało to swój wyraz w szeregu aktów rządowych. Do najważniejszych z nich należą:

1) uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów z 1923 r., dążąca do ześrodkowania zarządu udziałami Skarbu Państwa w przedsiębiorstwach mieszanych;

2) powołanie w 1926 r. tzw. Komisji Ankietowej do zbadania sytuacji szeregu przemysłów kluczowych;

3) rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 1927 r. o komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych;

4) uchwała Komitetu Ekonomicznego z 1931 r., precyzująca cele bezpośredniej działalności gospodarczej Państwa i ustalająca listę przedsiębiorstw, w których udział Skarbu Państwa miał ulec likwidacji;

5) uchwały Komitetu Ekonomicznego z lat 1932 i 1933, rozwijające zarządzenia wydane poprzednio i zmierzające do likwidowania publiczno- lub prywatno-prawnych zobowiązań wobec Skarbu Państwa bez konieczności przejmowania przez Państwo udziału w przedsiębiorstwach dłużniczych¹⁾;

6) uchwała Rady Ministrów z 1936 r., powołująca komisję, złożoną z przedstawicieli sfer gospodarczych do zbadania działalności przedsiębiorstw państwowych i opracowania wniosków, dotyczących usprawnienia tej działalności.

Te ostatnie badania (które—nawiasem mówiąc—jeśli chodzi o ich wyniki, ujmują, niestety, często sprawę raczej z subiektywnego stanowiska interesów czynników prywatno-gospodarczych, a rzeczoznawcy stawiają przedsiębiorczości państwowej surowsze wymagania niż przedsiębiorczości prywatnej)—przeprowadzone z inicjatywy Rządu—świadczą niedwuznacznie o gotowości wysłuchania wszelkich uwag i zastrzeżeń sfer prywatno-gospodarczych przed powzięciem decyzji Rządu, regulującej w całokształcie całe zagadnienie. Za decyzję taką uważać należy uchwałę Rady Ministrów o bezpośredniej działalności gospodarczej Państwa, powziętą w dn. 19/I b. r.

Uchwała powyższa uwzględnia przede wszystkim doświadczenie, osiągnięte w ciągu kilkunastoletniego okresu stosowania obowiązujących w tej dziedzinie norm i przepisów prawnych. Dąży ona przy tym do ujęcia całokształtu zagadnienia i do szczegółowego podziału czynności nadzorczych.

Uchwała reguluje zasady tworzenia i nabywania oraz działalności i likwidacji przedsiębiorstw państwowych i mieszanych. Obejmuje ona podejmowane w tym celu dyspozycje finansowe nie tylko ze środków Skarbu Państwa, ale i ze środków banków, funduszy, monopolów i innych instytucji państwowych, wyposażonych w odrębną osobowość prawną, jak również ze środków przedsiębiorstw, w których Skarb Państwa samodzielnie lub łącznie z wymienionymi wyżej jednostkami prawnymi posiada decydującą większość udziałów.

Uchwała nie dotyczy jedynie tych przedsiębiorstw państwowych, których byt prawny opiera się na specjalnych aktach ustawodawczych (jak np. Polskie Koleje Państwowe, Lasy Państwowe, Polska Poczta, Telegraf i Telefon) oraz państwowych przedsiębiorstw bankowych i ubezpieczeniowych. Podlegają jednak uchwałę przedsiębiorstwa i udziały, nabyte ze środków tych instytucji.

Dążąc do tego, by przedsiębiorczość państwowa nie była dziełem przypadku, lecz wynikiem przemyślanych zamierzeń gospodarczych Rządu, uchwała stanowi, że nowe przedsiębiorstwa państwowe, lub nowe jednostki produkcyjne w takich przedsiębiorstwach, jak również nabywanie gestywnych udziałów w przedsiębiorstwach prywatnych—nastąpić może nie inaczej, jak na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego.

Wedle uchwały—zasadniczy nadzór nad działalnością przedsiębiorstwa w zakresie jego normalnej eksploatacji należy do Ministra, naj-

więcej w produkcji danego przedsiębiorstwa zainteresowanego, a więc do tzw. „właściwego” Ministra.

W sprawach, związanych z uruchamianiem nowych działów produkcji i niezbędnych w tym celu inwestycji—jeżeli produkcja ta zaspakajać ma potrzeby rynku prywatnego—właściwy Minister działa w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, a w wypadku przedsiębiorstw, związanych z aprowizacją—w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych. Minister Przemysłu i Handlu ustala również obowiązujące wytyczne, dotyczące udziału przedsiębiorstw państwowych i mieszanych w porozumieniach gospodarczych.

W sprawach majątkowych i finansowych poszczególnych przedsiębiorstw właściwy Minister porozumiewa się z Ministrem Skarbu, który może przekazać swe uprawnienia bankowi państwowemu lub innej instytucji państwowej. Uprawnienie to przyczynić się może do powstania z czasem koncernu państwowego we właściwym tego słowa znaczeniu (por. organizacja VIAG—Vereinigte Industrie-Aktiengesellschaft).

Uchwała wprowadza oprocentowanie kapitału zakładowego państwowych przedsiębiorstw skomercjalizowanych. Oprocentowanie to jest niezależne od osiągniętych przez przedsiębiorstwo wyników finansowych, w których Skarb Państwa partycypować będzie jak dotychczas. Wysokość stopy procentowej i przeznaczenie sum, płynących z oprocentowania, ustala Minister Skarbu w porozumieniu z właściwym Ministrem. Przepis ten, wzorowany na praktyce Państwowych Zakładów Wodociągowych na Górnym Śląsku, gdzie obowiązuje od założenia przedsiębiorstwa, ma m. in. na celu stabilizację wpłat państwowych przedsiębiorstw skomercjalizowanych na rzecz Skarbu Państwa.

Ważnym novum jest również przepis uchwały, głoszący, że podstawą do planowania wydatków i inwestycyjnych w państwowych przedsiębiorstwach skomercjalizowanych nie będzie, jak dotąd, preliminowany, lecz dopiero istotnie wygoszodarowany w ostatnim okresie gospodarczym zysk brutto. Przepis ten stanowić będzie uzasadniony gospodarczo hamulec przy projektowaniu wydatków inwestycyjnych.

W dalszym ciągu uchwałą ustala wytyczne, obowiązujące przy sprzedaży udziałów Skarbu Państwa w przedsiębiorstwach mieszanych, i przekazuje te sprawy Ministrowi Skarbu, który z kolei może je przekazać bankowi państwowemu względnie specjalnej instytucji.

Uchwała zarządza wreszcie dokładne zinventaryzowanie niewydziałonych z ogólnej administracji państwowej przedsiębiorstw, zakładów i warsztatów wytwarzających i przetwarzających, a to w celu okresowego rozważania możliwości i celowości likwidacji niektórych spośród nich.

Omawiana uchwała Rady Ministrów stanowi poważny krok na drodze do dalszego szarmonizowania działalności przedsiębiorstw państwowych i mieszanych i przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia gospodarki tych przedsiębiorstw, uwalniając jednocześnie przedsiębiorczość państwową od obiektów, pozbawionych większego znaczenia ze stanowiska ogólnopaństwowej polityki gospodarczej.

Łącznie z przeprowadzonym w ustawie o podatku obrotowym z dn. 4/V 1938 r. przepisem, zwiększającym o 50%—w porównaniu z przedsiębiorstwami prywatnymi—opodatkowanie obrotu państwowych przedsiębiorstw, nie posiadających odrębnej osobowości prawnej, realizuje ta uchwała pogład Rządu, że działalność Państwa, jako przedsiębiorcy, nie może korzystać z jakiegokolwiek szczególnego uprzywilejowania w stosunku do jednostek prywatno-gospodarczych, że winna być zawsze świadomie zamierzona, a granice jej określać powinien rzeczywisty interes zbiorowości, nie znajdujący zaspokojenia na innej drodze.

Inż. J. K.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

W dn. 28/I b. r. w Prezydium Rady Ministrów w obecności Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza odbyło się pod przewodnictwem Pana Premiera Gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Mi-

¹⁾ Do likwidowania takich właśnie dłużniczych sytuacji powołane zostało Biuro Spraw Finansowych Przemysłu—początkowo przy Ministerstwie Skarbu, potem przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

nistrów, na którym zakończono obrady, rozpoczęte na posiedzeniu w dn. 25/I b. r., w sprawie potrzeb gospodarczych C. O. P. i województw południowo-wschodnich.

*

Jak już podawaliśmy, Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 24/I b. r. uchwalila 3 projekty ustaw z dziedziny obrony Państwa, które jeszcze w bieżącej sesji zostaną zgłoszone pod obrady Izby Ustawo-

dawczych. Omawiane projekty ustaw regulują następujące zagadnienia:

Pierwszy z nich—o wycofywaniu urzędów, ludności i mienia z zagrożonych obszarów Państwa—zawiera normy prawne, dotyczące ewakuacji na wypadek wojny, mobilizacji lub stanu zagrożenia Państwa. Przepisy, obecnie obowiązujące, zawarte są w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dn. 26/VIII 1927 r. i dotyczą przymusowego wycofywania z zagrożonych obszarów Państwa ludności i mienia, jednakże nie normują one sprawy wycofania urzędów i telefonów. Wprawdzie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 16/I 1928 r. o stanie wojennym omawia sprawę ewakuacji urzędów, lecz jedynie w odniesieniu do obszaru, objętego stanem wojennym.

Projekt wypełnia tę lukę i zawiera przepisy, regulujące całość zagadnień ewakuacyjnych. Z chwilą wejścia w życie tego projektu—utraciłyby moc obowiązująca rozporządzenia z lat: 1927 i 1928.

Projekt ustawy o komunikacjach w służbie obrony Państwa komasuje przepisy 4 dotychczas obowiązujących ustaw, mianowicie: a) ustawy z 1920 r.—o kolejach w czasie wojny lub grożącego Państwu niebezpieczeństwa, b) ustawy z 1920 r.—o pocztach, telegrafach i telefonach w czasie wojny lub grożącego Państwu niebezpieczeństwa, c) ustawy z 1931 r.—o nadzwyczajnym przewozie oficerów i szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia oraz sprzętu wojskowego w czasie pokoju, d) ustawy z 1932 r.—o drogach lądowych oraz drogach wodnych i śródlądowych w czasie wojny lub grożącego Państwu niebezpieczeństwa.

Ponadto projekt zawiera przepisy (również na wypadek wojny, mobilizacji lub stanu zagrożenia Państwa), dotyczące komunikacji lotniczej i morskiej. Przepisy projektu regulują współpracę władz wojskowych z władzami komunikacji rządowych oraz z zarządami przedsiębiorstw komunikacyjnych samorządowych i prywatnych w sprawach przygotowania komunikacji na wypadek wojny.

Najistotniejszą część projektu stanowią przepisy, dotyczące całkowitego podporządkowania w czasie wojny, mobilizacji lub stanu zagrożenia Państwa, wszystkich przedsiębiorstw komunikacyjnych władzom państwowym, przy czym władze te obowiązane są czynić zadość żądaniom władz wojskowych. Jeżeli sprawność komunikacji nie za-

spokaja żądań władz wojskowych, wówczas władze wojskowe upoważnione są do bezpośredniego wkroczenia. Ponadto projekt zawiera przepisy o ochronie bezpieczeństwa i tajemnicy państwowej w dziedzinie komunikacji, o możliwości zmilitaryzowania personelu komunikacji na wypadek wojny, mobilizacji lub stanu zagrożenia Państwa przez powołanie personelu tego do wojskowej służby komunikacji; w końcu projekt zawiera przepisy karne.

Trzeci z uchwalonych przez Radę Ministrów projektów wojskowych—jest to projekt ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych. Projekt ten ma zastąpić dotychczas obowiązujące rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 1934 r. o rzeczowych świadczeniach wojennych. Projekt nie ogranicza się tylko do czasu wojny, lecz odnosi się również do przygotowania w czasie pokoju świadczeń, potrzebnych Państwu na wypadek wojny.

Projekt w ogólnych założeniach i zasadach oparty jest na dotychczas obowiązującym rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej, wprowadza jednak zmiany, podyktowane potrzebami życia, doświadczeniem, uzyskanym przy stosowaniu przepisów dotychczasowych, jak i zmienionym stanem prawnym (np. dekret Prezydenta Rzplitej z 1938 r. o poruczeniu spraw organizacyjnych Ministrowi Rolnictwa i Ref. Roln. narzucił potrzebę zmian w dziedzinie świadczeń rzeczowych).

Dział I projektu—są to przepisy wstępne, wskazujące, jaki jest zakres powszechnego obowiązku świadczeń rzeczowych pod względem przedmiotowym i pod względem podmiotowym. Dział II zawiera przepisy, nakładające obowiązek udzielania danych o przedmiotach świadczeń rzeczowych. Dział III mówi o przysposobieniu do świadczeń rzeczowych przedsiębiorstw przemysłowych, górniczych, handlowych, składowych i gospodarstw wiejskich, dział IV—o zgłaszaniu zapotrzebowań na przedmioty świadczeń rzeczowych, o pobraniu świadczeń rzeczowych i o wynagrodzeniu za świadczenia. Ponadto projekt zawiera przepisy, dotyczące bezpieczeństwa i ochrony tajemnicy, oraz przepisy karne.

Te 3 projekty stanowią jakby zespół aktów ustawodawczych, należycie ze sobą szarmonizowanych, porządkujący stan prawny w dziedzinie obrony Państwa nie tylko na wypadek wojny, mobilizacji i stanu zagrożenia Państwa, lecz również uwzględniający okres pokojowy: przygotowania na ewentualność wojny.

SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH

PRACE KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU

Ministerstwo Wyzn. Religijnych i Oświecenia Publicznego

W dn. 26 stycznia b. r. na posiedzeniu Komisji Budżetowej Pos. Z. Stahl referował preliminarz budżetowy Min. Wyznań Rel. i Oświec. Publ. na rok 1939/40. Preliminarz przewiduje wydatki w kwocie zł 399 396 520, czyli o zł 23 miln. wyższe niż na rok 1938/39. W stosunku do 1938/39 zwiększony został kredyt na szkolnictwo ogólnokształcące o zł 19 miln.; jedyną niższą pozycją niż w budżecie na 1938/39 r. jest pozycja funduszu opłat studenckich, wynosząca zł 7 740 tys., gdy poprzednio wynosiła ona zł 8 120 tys. Poszczególne pozycje wydatkowe wynoszą m. in.: szkolnictwo ogólnokształcące—zł 255 517 630, wyznania religijne—zł 22 497 970, szkolnictwo zawodowe—zł 15 717 865, nauka i szkolnictwo akademickie—zł 29 266 105, administracja szkolna—zł 19 569 440. Globalna kwota dochodów wynosi zł 32 697 160, wśród których wpływy z taksy administracyjnej wynoszą kwotę zł 16 552 tys.

Referent wypowiada pogląd, że szkolnictwo powszechne i średnie winny stanowić osobne działy, a nie figurować pod jednym jako szkolnictwo ogólnokształcące. Dalej, zwraca uwagę referent, że budżet nadzwyczajny, choć figuruje osobno z kwotą zł 2 308 890—zawiera wydatki, pokrywane ze zwyczajnych dochodów i nie różniące się od tychże wydatków, zawartych w budżecie zwyczajnym. Dalsza uwaga krytyczna dotyczy zagadnienia opłat szkolnych, pobieranych w szkołach średnich pod nazwą taksy administracyjnej, w szkołach zaś akademickich jako opłaty, z których tworzy się fundusz opłat akademickich. W dawnej konstytucji zawarte były przepisy, zapewniające bezpłatność nauki w szkołach państwowych i samorządowych, co stworzyło fikcję, którą w praktyce musiano obchodzić. W świetle nowej konstytucji, która tych przepisów nie zawiera, należy ustawowo uregulować sprawę opłat szkolnych. Referent zwraca uwagę na rozbieżność na 2 pozycje wydatku na pomoc dla młodzieży akademickiej. W dziale 6 § 12 figuruje kwota zł 1 090 tys., w dziale zaś 13 § 12 figuruje kwota zł 1 581 tys. Jeśli chodzi o dział wyznań religijnych—to figuruje on w wydatkach z kwotą zł 22 497 tys. Z zagadnień tego działu na podkreślenie zasługuje uregulowanie prawne położenia kościoła prawosławnego. W szkolnictwie ogólnokształcącym podwyżka wydatków ma być zużyta na poprawę plac w szkolnictwie powszechnym i średnim; zwiększenie to spowodowane jest automatycznym awansem nauczycieli i faktycznym zwiększeniem etatów, gdyż przewidziane w budżecie etaty nie wszystkie były uru-

chomione. W ten sposób w szkolnictwie powszechnym zostanie uruchomione 2 tys. nowych etatów. Referent podnosi, że to zwiększenie nie pokrywa rzeczywistej potrzeby. Jako pilną potrzebę referent uważa podwyższenie liczby etatów nauczycielskich w szkolnictwie powszechnym o 1 tys., co pociągnie za sobą koszt zł 950 tys. Zwiększenie, względnie uruchomienie nowych etatów w szkołach średnich i zawodowych wyraża się liczbą 225. Pilna potrzeba wymaga uruchomienia 200 nowych etatów, na co potrzebna jest kwota zł 194 tys. Sprawozdawca przedstawia szczegółowo zagadnienie uposażenia nauczycieli i dochodzi do wniosku, że sprawa ta powinna być uregulowana w drodze wydania osobnej ustawy, która unormowałaby tę kwestię i poprawiła warunki pracy nauczycieli.

Referent porusza zagadnienie dokształcania dorosłych oraz oświaty pozaszkolnej, przy czym w tej materii wysuwa postulat stworzenia konkretnego programu.

Podstawę finansową szkolnictwa zawodowego stanowią dotacje ze Skarbu Państwa oraz fundusze, oparte na ustawie o podatku dochodowym oraz o taksie administracyjnej. Szkolnictwo zawodowe wykazuje w ostatnich czasach duży postęp pod względem ilościowym, a także pod względem kwalifikacji nauczycieli. Nie posiadamy jednak w Polsce wyższej szkoły zawodowej, poza tym potrzeby tego szkolnictwa wymagają rozszerzenia jego sieci.

W odniesieniu do reformy szkolnej referent wypowiada opinię, że należy iść dalej w obranym kierunku, że reforma szkolna ma poważne osiągnięcia, m. in. w szkolnictwie zawodowym.

Omawiając zagadnienie szkolnictwa wyższego—referent podkreśla, że nie jest przewidziane w budżecie powołanie nowych etatów profesorskich ani pomocniczych sił naukowych. Sprawa powiększenia liczby etatów na wyższych uczelniach oraz sprawa polepszenia bytu ludzi, naukowo pracujących lub wstępujących na drogę naukową—jest sprawą pilną, gdyż grozi nam na wyższych uczelniach odpływ sił naukowych do prywatnej działalności gospodarczej. Już dzisiaj daje się odczuwać brak sił naukowych, co m. in. stoi na przeszkodzie powstawaniu nowych uczelni akademickich.

Jeśli idzie o budownictwo szkolne—to związane są z nim wszystkie działy szkolnictwa. Nie można dopuścić do załamania się akcji budowlanej w szkolnictwie. W tej dziedzinie należy podnieść pozytywną i owocną działalność Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych, które w okresie 5 lat uruchomiło kredyty w wysokości zł 15 miln., z czego tylko niecałe zł 2 miln. z tytułu subwencji resortu oświaty.

Referent przechodzi do omawiania pozycji budżetowych, związanych z popieraniem sztuki, ocenając ten problem jako b. ważny dla poziomu kulturalnego społeczeństwa.

Następnie sprawozdawca omawia sprawę wychowania fizycznego, poczem przechodzi do omawiania zagadnienia wychowawczego młodzieży, w szczególności młodzieży akademickiej. Na zakończenie sprawozdawca wniósł o uchwalenie rezolucji, wzywającej Rząd do podwyższenia kredytów Min. W. R. i O. P. o następujące kwoty: w dziale wyznań religijnych o ok. zł 300 tys.—celem zasilenia obsady placówek wyznania obrządku łacińskiego; w dziale szkolnictwa ogólnokształcącego o ok. zł 1 500 tys. — dla podwyższenia etatów nauczycielskich; w dziale szkolnictwa zawodowego o ok. zł 470 tys.—na podwyższenie etatów; w dziale szkolnictwa wyższego i nauki o ok. zł 300 tys.—celem polepszenia uposażenia wybitniejszych pomocniczych młodych sił naukowych. Poza tym rezolucja zwraca uwagę na potrzebę rozpatrzenia sytuacji materialnej nauczycielstwa, na konieczność uwzględnienia potrzeb budownictwa szkolnego, na postulat powiększenia kredytów na sztukę i koncentrację środków, na ten cel przeznaczonych w budżecie Min. W. R. i O. P., oraz na konieczność powiększenia kredytów na oświatę pozaszkolną, wychowanie fizyczne i szkoły rolnicze.

Po referencji zabrał głos Pan Minister W. R. i O. P. Świętosławski, wygłaszając dłuższe przemówienie, obrazujące całość zagadnień, skupionych w resorcie oświaty, oraz poczynił Ministerstwa.

W dyskusji, która się następnie rozwinęła, zabierali głos Posłowie: Gdula, Żenczykowski, Ks. Lubelski, Sowiński, Dollinger, Surzyński, Wagner, Celewicz, Ciepłak, Ostafin, Pankiewicz, Ks. Grochowski, Sommerstein, Szymanowski, Kudelska, Barański, Skrypnik, Jahoda-Żółtowski, Dobkowski, Krupski, Pimonow, Krzysztoń, Milewski, Budzanowski, Ks. Padacz, Kieńć, poczem Pan Minister Świętosławski udzielał odpowiedzi na podniesione w dyskusji sprawy. Po końcowych uwagach referenta—Komisja preliminarz Min. W. R. i O. P. przyjęła w brzmieniu przedłożenia rządowego.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu

W dn. 27 stycznia b. r. na posiedzeniu Komisji Budżetowej Pos. Lechnicki referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Referent formułuje ogólne stwierdzenia, charakteryzujące naszą strukturą gospodarczą. Aktywami naszej sytuacji gospodarczej są: dynamika przyrostu ludności, zdolności narodu i umiejętność dostosowania się do skromnych możliwości, wreszcie—bogactwa naturalne, aczkolwiek nie nadmierne. Pasywami naszymi są: zaoferowanie niektórych dziedzin w rozwoju gospodarczym, brak rezerw, słabe tempo kapitalizacji. Jako wskazania dla polskiej polityki gospodarczej można wymienić: intensyfikację pracy, opłacalność działań gospodarczych, wyrażającą się w słowach: pracować lepiej i więcej, harmonijny rozwój wszystkich działów produkcji narodowej, walkę o międzynarodowy przydział pracy dla narodu polskiego na rynkach zagranicznych, realizację postulatów ujęcia zasadniczej dyspozycji gospodarczej w ręce narodu polskiego, unikanie wkraczania w bezpośrednie procesy produkcji i wymiany na rachunek Skarbu Państwa.

Referent przechodzi do charakterystyki gospodarstwa polskiego na tle koniunktury światowej. Lata 1934÷1937 charakteryzuje zwycięska tendencja w gospodarce światowej; świadczy o tym wzrost wskaźników produkcji, handlu, cen. W Polsce poprawa koniunktury zarysowała się od 1935 r. Początek 1938 r. przyniósł oznaki cofania się koniunktury: ceny surowców na światowych rynkach i produkcja spadły o 20%, Polska odczuła dotkliwie spadek cen zbóż. Udział Polski w obrotach gospodarczych z zagranicą doznał skurczenia—na skutek dysproporcji pomiędzy cenami polskimi i światowymi; w zakresie cen przemysłowych np. jesteśmy o ok. 30% drożsi od poziomu cen angielskich. Ujemne saldo handlu zagranicznego wyniosło w Polsce w 1937 r. zł 58·9 miln., a w 1938 r.—zł 115·6 miln. Dynamika polskiego handlu zagranicznego jest w porównaniu z krajami zagranicą niewielka. Handel zagraniczny Polski w 1938 r.—po przeliczeniu na dolary złote—wynosił na 1 mieszkanca 7·9, gdy Litwy—17·6, Finlandii—58·6, Danii—109·2, Szwecji—89·9. Przewrót konkurencyjności pracy polskiej i uaktywnienie bilansu handlu zagranicznego—to jedna z najpilniejszych potrzeb.

Jeśli chodzi o polski rynek wewnętrzny na przełomie lat 1937 i 1938—to dzięki zbiegowi szeregu pomyślnych okoliczności należy go uważać za wyjątkowo pomyślny. Tymi pomyślnymi okolicznościami były m. in.: realizacja zamrożeń kolejowych, pożyczka francuska, uporządkowanie finansów państwowych i komunalnych. Wskaźnik inwestycji podniósł się silnie. Zaznaczyć należy, że koszt inwestycji w Polsce jest wyższy niż np. w Czecho-Słowacji o 20÷40%.

Przechodząc do zagadnienia rentowności pracy gospodarczej, referent przytacza opinię Prof. Krzyżanowskiego, że korzystne uprzemysłowienie kraju dojść może do skutku tylko w razie pomyślnego kształtowania się rentowności całego gospodarstwa społecznego. Rynek pieniężny i kapitalowy wykazuje poprawę. W szczególności poprawa płynności została stwierdzona w okresie wstrząsu jesiennego w ub. r. Spokój wewnątrz kraju i spokojna a stanowcza polityka Rządu nie mało przyczyniły się do pomyślnych objawów w gospodarce narodowej. Konsolidacja polityczna społeczeństwa stwarza zdrowe podstawy dla rozwoju życia gospodarczego.

Następnie referent omówił aktualne zagadnienia handlu, rzemiosła, celne, sprawy morskie, poczem przeszedł do omawiania liczb preliminarza budżetowego. Wydatki preliminuje się w kwocie zł 55 495 tys., z czego przeznaczają się: na Zarząd Centralny zł 31 261 900, na Urząd Morski w Gdyni—zł 14 545 tys., na Państwowy Instytut Geologiczny—zł 2 655 900. Dochody preliminowane są w wysokości zł 31 400 tys.

Następnie zabrał głos Pan Minister Przemysłu i Handlu A. Roman, wygłaszając przemówienie, obrazujące całokształt poczyniń i osiągnięć naszej polityki handlowej i przemysłowej. Przemówienie to podaliśmy w zeszytach 4 „Polski Gospodarczej”.

W dyskusji zabierali głos: Posłowie Sowiński, Gdula, Żenczykowski, Barański, Pikusa, Sikorski, Sobczyk, Pankiewicz, Jedynek, Jahoda-Żółtowski, Szymanowski, Peleński, Głowacki, Minberg, Wyszyński, Wagner, Jóźwiak, Browiński. Po skończonej dyskusji, Pan Minister Roman udzielał szczegółowych odpowiedzi na głosy dyskusji. Preliminarz budżetowy został przyjęty w brzmieniu przedłożenia rządowego z poprawką referenta, przesuującą kwotę zł 100 tys. z remontów na budowę gmachu Urzędu Patentowego.

PRACE KOMISJI BUDŻETOWEJ SENATU

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

W dn. 27 stycznia b. r. Sen. Tomaszewicz referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Referent podkreśla wagę i znaczenie dobrej polityki wewnętrznej dla spraw Państwa. W świetle trudnej i skomplikowanej sytuacji międzynarodowej—mocna postawa polityki wewnętrznej posiada szczególnie doniosłe znaczenie. Dla krystalizacji wewnętrznej polityki Państwa doniosłe znaczenie posiada powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego. Przechodząc do spraw samorządowych, referent podkreśla wzrost budżetów związków samorządowych w związku z poprawą gospodarczą kraju. W organizacji pracy samorządu wzmiankować należy o zespoleniu administracji ogólnej ze skarbową oraz o zamierzonym zespoleniu samorządu szkolnego z terytorialnym; projekt ustawy w tej sprawie został wniesiony do Izby Ustawodawczej. Waga i znaczenie samorządu jako szkoły życia obywatelskiego i realizatora zamierzeń administracyjno-gospodarczych jest doniosła w życiu Państwa i doceniana przez Rząd.

Referent przechodzi do omawiania preliminarza budżetowego. Wydatki wyrażają się kwotą zł 211 480 tys., dochody zaś—zł 15 639 tys. W porównaniu z preliminarzem na 1938/39 r. wydatki są wyższe o zł 1 499 990. W budżecie wydatki na płace preliminowane są w wysokości zł 135 554 040, co stanowi 64·1% ogółu wydatków. Referent podkreśla szczupłe etaty osobowe policji państwowej, wynoszące 28 tys.; to samo dotyczy K. O. P. Po omówieniu prac poszczególnych działów Ministerstwa—referent wniósł o przyjęcie preliminarza w brzmieniu przedłożenia rządowego.

W dyskusji zabierali głos Senatorowie: Klarner, Wolf, Skoczylas, Jedrusik, Malski, Tworydło, Ks. Machaj, Wicemarszałek Stolarski, Pulnarowicz, Semkowicz, Dębski, Drozdowski, Przedreński, Barcikowski, Lechnicki, poczem referent odpowiadał na głosy dyskusji. Na zakończenie zabrał głos Pan Prezes Rady Ministrów Gen. Sławoj-Składkowski, udzielając odpowiedzi na przemówienia Senatorów

PRACE KOMISYJ SENATU

Komisja Budżetowa

W dn. 27 stycznia b. r. na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sen. Tomaszewicz referował rządowy projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok bud. 1938/39. Projekt przewiduje zwiększenie kredytów o kwotę zł 16 955 tys., przeznaczonych na pokrycie wydatków, związanych z wydarzeniami w dziedzinie międzynarodowej w ub. r., a więc ułożeniem przyjaznych stosunków dyplomatycznych z Litwą oraz powrotem Zaolzia. Sejm zwiększył o zł 1·5 miln. kredyty na K. O. P.—w związku ze zwiększeniem jego funkcji. Na pokrycie tych wydatków służą zwiększone wpływy z podatku dochodowego oraz podwyższona wpłata monopolu spirytusowego. Projekt ustawy został przez Komisję przyjęty.

Komisja Komunikacyjna

W dn. 26 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Komisji Komunikacyjnej, na którym Sen. Drozdowski referował rządowy projekt ustawy o budowie normalnotorowej kolei Tar-

nowskie Góry — Zawiercie — Kozłów. Projekt ustawy został w brzmieniu rządowym przyjęty.

Następnie Sen. Bruski referował projekt ustawy o budowie normalnotorowej kolei Skierniewice — Łuków, który został również w brzmieniu rządowym przyjęty.

GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ

GÓRNICTWO WĘGLOWE

STAN PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W GRUDNIU 1938 R. — Sytuacja przemysłu węglowego w grudniu ub. r. kształtowała się na ogół pomyślnie. Spadek ogólnego zbytu węgla wywołany został głównie zmniejszeniem wyselek za granicę. W rezultacie — przy wzroście ogólnego wydobycia o 1,56% — natężeniu produkcji, tj. przeciętne dzienne wydobycie, wskutek większej (o 1) liczby dni roboczych w grudniu w porównaniu z listopadem, zmalało o 2,13% — do 138 tys. t. W przemyśle koksowym przy lekkim wzroście produkcji nastąpił poważny spadek zbytu ogólnego. W przemyśle brykietowym — przy niewielkiej poprawie produkcji — zbyt na rynku wewnętrznym zwiększył się nieznacznie.

Liczbowo stan przemysłu węglowego w grudniu — według danych — ilustruje poniższe zestawienie¹⁾:

Rejony węglowe	Wydobycie	Zbyt do kraju ²⁾	Eksport	Zapasy na zwalach ³⁾
Śląski	2 563	1 466	816	912
Dąbrowski	611	410	135	278
Krakowski	270	231	—	101
Razem:	3 444	2 107	951	1 291
Listopad 1938	3 391	2 122	1 099	1 247
Grudzień 1937	3 338	2 152	1 000	825
Cały rok 1938	38 104	23 060	11 687	862—1 291
„ „ 1937	36 218	22 036	11 308	877— 825

Z zestawienia tego wynika, że wydobycie węgla kamiennego w grudniu ub. r. wzrosło w porównaniu z listopadem o 53 tys. t (1,58%), przewyższając jednocześnie o 106 tys. t (3,18%) wydobycie węgla w grudniu 1937 r. Wzrost wydobycia nastąpił w rej. śląskim i krakowskim, natomiast w rej. dąbrowskim wydobycie węgla nieznacznie zmalało. Przeciętne dzienne wydobycie w miesiącu sprawozdawczym — przy większej (o 1) liczbie dni roboczych w grudniu w porównaniu z listopadem (25 — wobec 24) — zmalało o 3 tys. t i wynosiło 138 tys. t.

Ogólne wydobycie węgla kamiennego w 1938 r. wynosiło 38 104 tys. t — wobec 36 218 tys. t w 1937 r., a zatem wzrosło o 1 886 tys. t (5,21%).

Ogólny zbyt węgla kamiennego w grudniu ub. r. zmalał w stosunku do listopada o 163 tys. t (5,05%). Ponieważ eksport zmalał w znacznie wyższym stopniu niż zbyt krajowy, przeto w ustosunkowaniu się zbytu krajowego do eksportu nastąpiło pewne przesunięcie na niekorzyść tego ostatniego: udział zbytu krajowego w ogólnym zbycie węgla w grudniu wynosił 68,90%, a udział eksportu — 31,10% (analogiczne liczby w listopadzie wynosiły: 65,88% i 34,12%).

Zbyt w kraju węgla kamiennego w grudniu w porównaniu z listopadem zmalał o 15 tys. t (0,71%), pozostając również niższym o 45 tys. t (2,09%) od zbytu krajowego w grudniu 1937 r.

Udział poszczególnych grup odbiorców w zbycie krajowym węgla kamiennego w grudniu w porównaniu z listopadem ilustruje poniższe zestawienie:

	Listopad		Grudzień	
	tys. ton	%	tys. ton	%
Przemysł	1 175	55,37	1 111	52,73
Koleje żelazne	214	10,09	271	12,86
Pozostali odbiorcy (przeważnie węgiel dla opału domowego)	733	34,54	725	34,41
Razem:	2 122	100,00	2 107	100,00

¹⁾ Dane powyższe nie obejmują wydobycia i zbytu kopalń zaolziańskich.

²⁾ Bez zużycia własnego kopalń i deputatów.

³⁾ Obliczono przy uwzględnieniu węgla, zużytego na cele własne kopalń, na deputaty oraz węgla, skreślonego przy sprawdzaniu zapasów.

Komisja Administracyjno-Samorządowa

W dn. 26 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Komisji Administracyjno-Samorządowej, na którym Sen. Gnoński referował rządowy projekt ustawy o użyciu broni palnej przez Policję Państwową i organa ochrony granic, który został następnie przez Komisję w brzmieniu rządowym przyjęty.

Spadek zbytu węgla na rynku krajowym został wywołany głównie zmniejszonym zapotrzebowaniem ze strony przemysłu oraz — chociaż tylko w bardzo nieznacznym stopniu — na cele opału domowego, natomiast odbiór węgla ze strony kolei żelaznych wykazał bardzo poważny wzrost.

Zapotrzebowanie ze strony przemysłu wynosiło w miesiącu sprawozdawczym 1 111 tys. t — wobec 1 175 tys. t w listopadzie, a zatem spadło o 64 tys. t (5,45%). Spadek ten był następstwem poważnego zmniejszenia odbioru węgla przez przemysł cementowy, ceramiczny łącznie z cegielniami i wapiennikami oraz przez przemysł cukrowniczy, który wkroczył w okres martwej koniunktury, a swoje nieznaczne zapotrzebowanie pokrywał z zapasów, nagromadzonych w okresie wiosennym. Również, chociaż w znacznie słabszym stopniu, zmalał odbiór węgla ze strony elektrowni, gazowni, przemysłu chemicznego i hutnictwa żelaznego. Pewna, zresztą bardzo niewielka, poprawa zaznaczyła się w odbiorze węgla ze strony koksowni oraz hutnictwa innych, poza żelazem, metali. Pozostałe gałęzie przemysłowe nie wykazały poważniejszych odchyleń w odbiorze węgla w porównaniu z listopadem.

Omawiając sprawę zbytu węgla na rynku wewnętrznym, podkreślić należy, że w miesiącu sprawozdawczym w szeregu większych miast dał się odczuć brak węgla opałowego. Zjawisko to tłumaczy się brakiem dostatecznych rezerw zimowych u hurtowników oraz trudnościami transportowymi, wywołanymi silnymi mrozami w II połowie miesiąca sprawozdawczego. Natomiast zapotrzebowanie na sortymenty przemysłowe, tj. średnie i drobne — z uwagi na osłabienie odbioru węgla przez przemysł o charakterze sezonowym (cukrowniczy, budowlany itd.) — kształtowało się na ogół niekorzystnie.

W całym roku 1938 zbyt węgla na rynku krajowym wyniósł 23 060 tys. t — wobec 22 036 tys. t w 1937 r., czyli wzrósł o 1 024 tys. t (4,65%).

Eksport¹⁾ węgla kamiennego w grudniu zmalał o 148 tys. t (13,47%), pozostając o 49 tys. t (4,90%) niższym od eksportu w grudniu 1937 r.

Ponieważ ogólny zbyt węgla łącznie z zużyciem na cele techniczne kopalń i na deputaty był mniejszy od bieżącej produkcji, przeto zapasy węgla na zwalach kopalnianych wzrosły, mianowicie o 44 tys. t, i wynosiły z końcem miesiąca sprawozdawczego 1 291 tys. t.

Liczba robotników, zapisanych z końcem grudnia w kopalniach węgla kamiennego, wzrosła w porównaniu z listopadem o 130 i wynosiła 80 744. Jak widać z poniższego zestawienia, liczba robotników wzrosła tylko w rej. śląskim, natomiast w rej. dąbrowskim i krakowskim nieznacznie zmalała.

Rejony	Listopad	Grudzień
Śląski	54 621	54 816
Dąbrowski	18 456	18 402
Krakowski	7 537	7 526
Razem:	80 614	80 744

Ceny węgla w kraju pozostały niezmienione. Zbyt sortymentów opałowych wykazał dalszą sezonową poprawę, również pomyślnie kształtowało się zapotrzebowanie na sortymenty przemysłowe. Na odcinku cen eksportowych zaznaczyła się pewna poprawa, zwłaszcza w zakresie sortymentów opałowych.

Zapotrzebowanie na tonaż utrzymało się na poziomie poprzedniego miesiąca. Stawki na przewóz węgla wykazywały dalszą lekkąwyżkę, zwłaszcza do Finlandii i Łotwy — z powodu zamarzania portów. Za statek ok. 3 000 t płacono — w sh: Riga 5/6, Abo 4/6, Helsingfors, Wiborg 4/9, Gefle 4/6, Sztokholm 4/4, Slite 4/3, Malmö 4/-, Göteborg 4/6, Oslo 4/9, Bergen 5/-, Trondheim 5/9, Tromsø 6/-, Hammerfest 6/-, Aarhus 5/3, Kopenhaga 5/-, Amsterdam 4/9, Rotterdam 5/-, Antwerpia 4/-, Bruksela 4/1½, Gandawa 4/-, Boulogne, Rouen, Caen 6/9, Lorient 5/9, 6/-, Nantes 6/6, Bordeaux 6/9, Bayonne 7/-, Dakar 8/-, Oran 8/3, Alger 8/3, Phillippeville 8/9, Bona, Tunis 8/-, Sfax 7/9, Dubrovnik 8/3, Split 8/-, Pireus 7/3, Valette 8/6, Check-

¹⁾ Liczby, dotyczące eksportu, omówiliśmy szczegółowo w zes. 2/1939, str. 46.

ka 8/6, Beyrouth 8/5, Alexandria 8/3, Portsaid 8/6, Buenos Aires 14/-, Rio de Janeiro 14/3.

Produkcja koksu wyniosła w miesiącu sprawozdawczym 187 tys. t, a więc wzrosła o 2 tys. t (1·08%), natężenie zaś produkcji, tj. przeciętna dzienna wytwórczość—wskutek większej liczby dni pracy w grudniu w porównaniu z listopadem (31—wobec 30)—zmałało o 2·27% i wynosiło ok. 6 tys. t. Z ogólnego zbytu koksu w wysokości 189 tys. t—na zbyty krajowy przypada 156 tys. t, czyli o 24 tys. t (13·33%) mniej, a na eksport 33 tys. t, a zatem o 7 tys. t (21·21%) mniej w porównaniu z listopadem. Spadek zbytu koksu tłumaczy się zmniejszonym zapotrzebowaniem ze strony przemysłu oraz kolei żelaznych, bowiem odbiór koksu na cele opału domowego nieznacznie wzrósł.

Eksport koksu do poszczególnych krajów w grudniu w porównaniu z listopadem ilustruje poniższe zestawienie (w tys. ton):

	Listopad	Grudzień
Szwecja	19	9
Niemcy (b. Austria)	9	7
W. M. Gdańsk	2	2
Inne	10	15
Ogółem:	40	33

Jak wynika z powyższego zestawienia, spadek eksportu nastąpił tylko do Szwecji i Niemiec (b. Austrii). Wywóz koksu do W. M. Gdańska nie uległ zmianie; do innych krajów wzrósł w porównaniu z poprzednim miesiącem.

Ponieważ ogólny zbyty koksu łącznie z zużyciem na cele własne zakładów i deputaty był większy od bieżącej produkcji, przeto zapasy koksu na zwalch w miesiącu sprawozdawczym zmalały o 2 tys. t i wynosiły z końcem grudnia 191 tys. t.

Produkcja koksu w całym roku 1938 wyniosła 2 291 tys. t—wobec 2 126 tys. t w 1937 r., a zatem wzrosła o 165 tys. t (7·76%). Zbyty krajowy wyniósł 1 871 tys. t, a więc zwiększył się w porównaniu z 1937 r. o 130 tys. t (7·47%). Eksport koksu wynosił 271 tys. t, a zatem spadł o 147 tys. t (35·17%).

Stan załogi robotniczej w koksowniach utrzymał się na poziomie poprzedniego miesiąca i obejmował z końcem grudnia 2 729 ludzi.

Produkcja brykietów w grudniu nieznacznie wzrosła i wyniosła 22 tys. t. Ogólny zbyty brykietów wzrósł w tym samym stopniu, co i produkcja, i wynosił 22 tys. t.

Produkcja brykietów w całym roku 1938 wyniosła 222 tys. t—wobec 209 tys. t w 1937 r., czyli wzrosła o 13 tys. t (6·22%).

PRZEMYSŁ NAFTOWY

NOWE DOWIERCENIE GAZOWE.—W otworze Nr I kopalni „Karol” w Siwce Kałuskiej na głęb. 765 m zostały nawiercone gazy w ilości ok. 350 m³/min. Gazy zamknięto.

To pierwsze, nadzwyczaj wydane, pionierskie dowiercenie w Siwce Kałuskiej stwierdza dalszy zasięg znanych już od lat wydajnych pokładów gazowych w sąsiednim Kałuszu, który wraz z pokładami: Daszawy, Bielicz, Oparów i Wróblowic tworzy obszar o długości przeszło 70-kilometrowej. Na tym dystansie dokonane wiercenia wykazały wszędzie obecność nadzwyczaj wydajnych złóż gazowych, o charakterze przemysłowym, identycznej niemal głębokości i tej samej serii warstw geologicznych.

Nowe zatem dowiercenie znów podnosi wartość naszych bogactw gazowych, których pierwsze dowiercenie w Kałuszu w 1912 r. na głęb. 725 m było nie mniej obfite, przybierając w miarę dalszego pogłębiania coraz wyraźniej charakter gazów naftowych.

Wiercenie z 1912 r. przebiło całą formację solną i potem od 500 m postępowo w zielonawo-szarych warstwach z coraz grubszymi wtrąceniami piaskowców, nawiercając na głęb. 900 m ciemnobrunatne łupki z widocznymi śladami ropy naftowej.

PRZEMYSŁ NAFTOWY W LISTOPADZIE 1938 R.—Wydobycie ropy w listopadzie 1938 r. wyniosło 42 240 t brutto—wobec 43 590 t w październiku. Przeciętna dzienna produkcja wyniosła 1 408 t brutto (1 406 t—w październiku).

Na markę boryslawską przypadło 19 952 t—wobec 21 246 t w tym samym okresie 1937 r. Spadek produkcji boryslawskiej wyniósł zatem 1 294 t (6%) i pokryty został w ilości 1 397 t nadwyżką produkcji marek specjalnych—tak, że ogólne wydobyte w okresie 11 miesięcy 1938 r. jest o przeszło 1% większe niż w analogicznym okresie 1937 r.

Produkcja marek specjalnych, podobnie jak i w miesiącu poprzednim, stanowiła 53% ogólnego wydobycia—wobec 50% w listopadzie 1937 r.

Ilość ropy, zużytej na opał i manko, stanowiła bez zmiany ok. 3% produkcji brutto.

Ekspedycja ropy do rafinerji wyniosła 41 500 t (44 290 t). Z większych dowierceń wyróżniają się w pierwszym rzędzie gazowe: w wysokości 350 m³/min. w otw. „Zygmunt 11” w Roztokach na głęb. 1 291 m i mniej wydajne, płytkie na głęb. 97 m—ok. 30 m³/min. w otw. „Amelia 23” w Toroszwówce.

Na terenie kopalń w Krygu, gdzie w dalszym ciągu utrzymuje się największe nasilenie ruchu wiertniczego, większą produkcję—w ilości 5 t ropy dziennie—nawiercono w otw. „Szmerówka 6” na głęb. 389 m, w otw. „Elżbieta 66”—2 t na głęb. 284 m i 1·5 t ropy dziennie w otw. „Anna 2” na głęb. 417 m.

Ok. 2·5÷1 t ropy dziennie nawiercono w Dominikowicach w otworach: „Eugenia 6” i „7” na głęb. 352 i 372 m, w Gorlicach (w otw. „Magdalena 65”—na głęb. 238 m), Klimkówce („Klemientyna 18”—na głęb. 264 m), Ropicy Polskiej („Zawisza 29”—na głęb. 348 m), Wulce („Flora 30” na głęb. 333 m) i w Schodnicy („Hala” i „Kościszko” na głęb. 506 i 482 m).

Poza tym uzyskano szereg mniejszych dowierceń: w Lipinkach, Starej Wsi koło Grybowa (płytkie dowiercenie z głęb. 93 m—450 kg dziennie), Woli Jasienickiej, Toroszwówce, Woli Jaworowej, Rypnem, Bystrem, Paszowej, Strzelbicach i Uryczu.

Ogółem w listopadzie ukończono wiercenie 36 nowych otworów—wobec 33 w październiku i 36 w listopadzie 1937 r. Początkowa produkcja nowodowierconych otworów wynosiła łącznie ok. 31 t ropy dziennie. Na jeden otwór przypadało 860 kg dziennie. Rezultaty dowierceń były słabsze niż w październiku, w którym początkowa produkcja wynosiła z 33 nowych otworów 62 t dziennie.

Ruch wiertniczy w dalszym ciągu utrzymuje się na wysokim poziomie. W wierceniu znajdowało się 196 otworów—wobec 208 otworów w październiku, 176 otworów w listopadzie 1937 r., 156 w listopadzie 1936 r., 147 w 1935 r., 109 w 1934 r. i 101 w 1933 r.

Nowych wierceń przybyło 34—wobec 39 w październiku, 38 w listopadzie 1937 r., 27 w listopadzie 1936 r., 18 w 1935 r. i 15 w 1934 r. W rejonie okr. jasielskiego zaczęto wiercenie 18 nowych otworów (20): w Bieczu („Merkury 5”), Chomranicach („Myszka 2”), Kobylanach („Berta 3”), Krygu („Elżbieta 228”, „Fellnerówka V”, „Henryk 121”, „Ignacy 1”, „Władysław 14”, „16”, „17”, „Królówka 16” i „Szczęść Boże XX”), Lipinkach („Lipa CXVII”), Męcinie Wielkiej („Fellnerówka XXIII”), Ropicy Polskiej („Zawisza XVIII”), Toroszwówce („Amelia XXI”), Turzempolu („Szczęść Boże 4”) i w Węglówce („Kiczary Macher XXII”). W rejonie okr. drohobyckiego rozpoczęto wiercenia 6 nowych otworów (8): w Schodnicy („Emil”, „Wiesław” i „Helena”), w Ropience („Ropienka 116”), w Paszowej (Nr 53) i w Czarnej (Nr 10). W rejonie okr. stanisławowskiego zaczęto wiercenie 10 nowych otworów (11): w Bitkowie („Barbara 3”), Pasiecznej („Nadzieja 1”), Jabłonce („Włodzimierz 7”), Rosulnej („Zofia 53”), Przysłupiu („Kubasz 3”), Niebysłowie („Felicja I” i „Sezam”), Rypnem („Hannibal 60”), Wołoskiej Wsi („Karpacka Nafta 2”) i w Błudnikach (Nr 1).

Ogółem w listopadzie odwiercono 12 923 m, a więc o 948 m mniej niż w październiku i o 697 m więcej, niż w listopadzie 1937 r. Łączna zaś liczba odwierconych metrów w okresie 11 miesięcy 1938 r. wyniosła 139 188 m, a więc w stosunku do analogicznego okresu 1937 r. wykazała nadwyżkę w wysokości 12 887 m.

W stanie wierceń, mających na celu odkrycie nowych pokładów ropy naftowej, uzyskano w miesiącu sprawozdawczym pewne konkretne rezultaty. W otworze poszukiwawczym „Magnes I” w Trześmowie po doprowadzeniu go do głęb. 280 m natrafiono na znaczny przypływ ropy z piaskowca szarego, uzyskując łącznie ok. 45 t ropy. W miejscowości Suchodół w otw. „Pollon” w głęb. 365÷375 m nawiercono ślady ropy parafinowej o c. g. 0·885, ściągnięto ok. 960 kg. Nawiercono też słabe gazy w głęb. 59 m w otw. „Dagor” w Łysej Górze oraz ślady ropy i gazów na głęb. 135, 137, 138 i 153 m w Wołoskiej Wsi.

Ceny, płacone przez P. F. O. M. „Polmin” za ropę brutto, wzrosły w stosunku do cen z poprzedniego miesiąca o ok. 5%. Za ropę boryslawską płacono z 1 700 za cysternę 10-tonową loco zbiorniki. Na inne marki ustalono następujące ceny (w zł—za cysternę 10-tonową):

Białkówka-Winnica	1 618	Gorlice	1 757
Bitków Barbara (Segil)	2 365	Grabownica-Humniska	
Bitków Franco - Polonaise	1 715	bezparafinowa	2 206
Bitków Pasieczna-Dąbrowa	1 872	Grabownica-Humniska	
Bitków-Zofia-Stella	2 089	parafinowa	1 865
Bitków Standard-Nobel	1 808	Harkłowa	1 538
Brzozowiec	2 056	Hołowicko	1 700
Czarna	1 527	Humniska-Brzozów	2 049
Dobrucowa	1 618	Iwonicz	1 757
Dolina	1 915	Jabłonka-Kryczka	1 870

Jaszczew	1 757	Rajskie	2 040
Kięczany	2 243	Ropienka ad Dukla	1 626
Klimkówka	1 579	Roztoki	2 365
Kosmacz	1 626	Równe-Rogi woln. od paraf.	1 595
Krosno wolna od parafiny	1 524	„ „ parafinowa	1 410
Krosno parafinowa	1 501	Rymanów	1 521
Krościenko wolna od paraf.	1 524	Rypne	1 658
Krościenko parafinowa	1 501	Sądkowa	1 300
Kryg zielona	1 667	Schodnica bezparafinowa	1 993
„ czarna	1 670	Schodnica parafinowa	1 865
Libusza	1 551	Słoboda Rungurska	1 700
Lipie	1 527	Stańkowa	1 700
Lipinki	1 648	Stara Wieś jasna	2 365
Lubatówka	1 579	Stara Wieś ciemna	2 238
Łodyna	1 596	Strzelbice	1 467
Majdan-Rosulna	1 681	Szymbark	1 668
Męcina Wielka	1 748	Toroszówka	2 380
Męcinka bezparafin.	1 748	Toroszówka-Ewa	1 720
Męcinka parafinowa	1 658	Turzepole	1 520
Młynki Stara Wieś	2 238	Tyja-wa-Solna	1 700
Mokre	2 056	Urycz	1 920
Mrażnica Wierzchnia	1 663	Wańkowa	1 580
Niebyłów	1 888	Węglówka	1 524
Opaka	1 700	Wulka	1 579
Orów	1 700	Zagórz	1 626
Pereprostyna	1 748	Załawie	2 205
Popiele	1 700	Zmiennica	1 700
Potok	2 187		

Wydobycie gazów ziemnych wyniosło w listopadzie 55 529 tys. m³—wobec 52 751 tys. m³ w październiku. Przeciętnie dziennie wydobywano 1 850 tys. m³—wobec 1 701 tys. m³ w październiku. Największą ilość gazów, gdyż 13 873 tys. m³, dały z 20 otworów kopalnie daszawskie, boryslawskie z 626 otworów dały 9 797 tys. m³

i państwowe kopalnie w Roztokach dały 9 314 tys. m³ z 10 otworów.

Manko gazowe utrzymało się bez zmiany w wysokości ok. 2% produkcji.

Cena gazu boryslawskiego ustalona została na gr 4.52 za m³ (4+6). W rejonie jasielskim za gaz płacono gr 6.0 za m³, doliczając za tłoczenie gr 0.64 dla zakładów przemysłowych i gr 0.94 dla miast.

Liczba robotników, zatrudnionych na kopalniach ropy i gazów ziemnych, nieco wzrosła, wynosząc 10 876 (10 769).

W listopadzie było czynnych 31 rafinerij nafty oraz 29 zakładów gazolinowych, przerabiających gaz ziemny w celu otrzymania lekkiej benzyny (gazoliny), które zatrudniały ogółem 3 686 robotników i majstrów (3 716); z tej liczby—3 664 robotników było zajętych przy pracach, związanych bezpośrednio z ruchem zakładów.

Przeróbka ropy w rafineriach wyniosła 39 342 t (w 1937 r. przeciętnie miesięcznie 41 580 t). Przerobiono ropy boryslawskiej standard 17 032 t, specjalnej małoparafinowej 16 090 t, specjalnej bezparafinowej 6 220 t.

Produkcja wytworów naftowych wyniosła ogółem w rafineriach 35 908 t, w gazolinarniach 3 656 t. Strata przy przeróbce ropy w rafineriach stanowiła 8.6% (przeciętnie w 1937 r.—8.56%).

Produkcja benzyny wyniosła ogółem 10 984 t, nafty 12 135 t.

Konsumpcja produktów naftowych w kraju wyniosła 42 484 t (w tym wewnętrzne spożycie rafinerij 666 t) i przedstawiała się następująco (w tonach—bez spożycia rafinerij):

	Listopad		
	1937	1938	1937
Benzyna	6 841	9 455	7 165
Nafta	17 366	17 455	11 220
Oleje: gazowy i opałowy	6 128	6 265	5 160
Oleje smarowe i lekkie	4 361	4 730	4 000
Parafina	1 088	1 221	780

Produkcja i obrót ropą w listopadzie 1938 r. (w cysternach 10-tonowych)

OKRES	JASŁO				DROHOBYCZ				STANISŁAWÓW				RAZEM			
	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-c	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-c	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-c	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-c
Październik 1938	1 247	10	1 213	465	2 726	141	2 848	1 318	386	8	368	144	4 359	159	4 429	1 927
Listopad 1938	1 225	9	1 211	477	2 641	138	2 579	1 379	358	8	360	134	4 224	155	4 150	1 990
Stycz. ÷ listop. 1938	12 395	179	12 342	477	29 883	1 549	29 863	1 379	4 169	77	4 093	134	46 447	1 805	46 298	1 990
„ 1937	10 687	171	10 620	411	30 914	1 576	31 111	1 177	4 256	75	4 235	106	45 857	1 822	45 966	1 694

Produkcja i zużycie gazów ziemnych w listopadzie 1938 r. (w tys. m³)

OKRES	JASŁO				DROHOBYCZ				STANISŁAWÓW				RAZEM			
	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zużycie własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zużycie własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zużycie własne)	Odtłoczono	Manko
Październik 1938	16 491	2 210	14 113	168	30 239	5 765	24 414	60	6 021	3 774	1 547	700	52 751	11 749	40 074	928
Listopad 1938	17 588	2 123	14 895	570	32 104	6 647	25 386	71	5 837	3 604	1 555	678	55 529	12 374	41 836	1 319
Stycz. ÷ listop. 1938	162 143	27 883	131 090	3 170	299 341	67 441	231 156	744	63 768	39 848	16 515	7 405	525 252	135 172	378 761	11 319
„ 1937	136 915	29 601	103 987	3 327	282 248	72 347	208 951	950	59 969	37 705	14 832	7 432	479 132	139 653	327 770	11 709

Liczba otworów wiertniczych na kopalniach ropy i gazów ziemnych w listopadzie 1938 r.

OKRES	Liczba otworów														Ilość otworów produkcyjnych	Przebiegająca dzienne produkcja otworów — w kg
	Montowane	Zmontowane	Wiercone			Instrumen-towane	Wyłączone gazowe	Samopłynące	Łyżkowane	Pompowane	Tłokowane	Rekonstrukc.	Likwidacja	Razem		
			Tłoko-wane	Bez pro-dukcji	Razem											
Październik 1938	16	4	61	147	208	21	22'	22	572	2 648	324	47	18	4 101	3 627	387
Listopad 1938	15	3	53	143	196	18	221	21	588	2 669	319	49	18	4 117	3 650	385

Produkcja i obrót wytworami naftowymi w rafineriach i gazoliniarniach w listopadzie 1938 r.
(w tonach)

Produkt	Produkcja	Wysyłka do spożycia w kraju	Spożycie własne	Eksport ⁷⁾	Import	Zapasy w dn. 30/XI 1938 r.
Benzyna i gazolina	10 984 ¹⁾	9 455	23	525	—	25 703
Nafta	12 135	17 455	7	183	—	23 799
Olej gazowy	7 282	5 903	17	167	—	9 197
Oleje lekkie o c. g. do 0·890	1 708	1 008	—	9	—	2 873
„ napędowy i opałowy	61	362	—	122	—	2 062
Oleje smar. o cięż. gat. pow. 0·890:						
maszynowe V 50 ⁰ C do 3 E	— ²⁾	76	—	—	—	6 352
„ „ „ „ pow. 3 E	4 737	1 590	7	75	—	33 799
cylindrowe do pary nasyconej	267	248	1	7	—	906
„ „ „ przegrzanej	368	313	3	1	—	784
Olej kompresorowy	14	8	—	15	—	38
transformatorowy	— ³⁾	1	—	—	—	234
turbinowy	21	44	—	1	—	214
samochodowy	660	520	3	30	1	1 535
wagonowy letni	97	114	—	—	—	3 832
„ zimowy	634	793	—	—	—	2 045
Olej lotniczy	3	3	—	—	—	7
Oleje inne	55	10	—	—	—	145
Razem oleje smarowe:	4 184	3 722	14	129	1	49 891
Wazelina	67	44	—	—	—	159
Smary stałe	223	253	—	2	15	345
Parafina	1 994	1 221	—	762	—	2 570
Asfalt	2 675	1 747	15	102	—	11 072
Koks	337	125	84	72	—	1 065
Produkty atypowe	81	55	2	2	—	170
„ uboczne	257	257	—	2	—	505
Olej parafinowy	— ⁴⁾	71	—	—	—	22 701
Gacz i oleje potne	— ⁵⁾	—	—	—	—	2 613
Slops	512	—	474	—	—	954
Pozostałości	— ⁶⁾	140	30	—	—	11 142
Ogółem:	39 564	41 818	666	2 077	16	166 821
Płynne gazy naftowe	146	110	—	23	—	99

Eksport produktów naftowych do poszczególnych krajów w listopadzie 1938 r. (w tonach)

Kraj przeznaczenia	Benzyna Gazolina	Nafta	Olej gazowy	Oleje lekkie o c. g. do 0·890	Oleje napędowe i opałowe	Oleje smarowe	Parafina	Asfalt	Koks	Smary stałe, mydło naftenowe	Świece	Półprodukty	Pozostałości destylacyjne	Razem
Czecho-Słowacja	—	—	—	—	—	—	126	78	—	—	—	—	—	204
Jugosławia	—	—	—	—	—	—	160	—	—	—	—	—	—	160
Niemcy	—	—	—	—	—	—	245	—	41	—	—	—	—	286
Szwajcaria	—	—	—	—	—	—	—	—	16	—	—	—	—	16
Węgry	—	—	—	—	—	—	85	—	15	—	—	—	—	100
Włochy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem:	—	—	—	—	—	—	616	78	72	—	—	—	—	766
Gdańsk	462	162	154	9	15	34	136	24	—	6	—	—	—	1 002
Gdynia	63	21	13	—	107	95	10	—	—	—	—	—	—	309
Ogółem:	525	183	167	9	122	129	762	102	72	6	—	—	—	2 077

¹⁾ W tym wytwórczość gazoliny 3 656 t.

²⁾ Potrącono 2 512 t, wziętych z zapasów i oddanych do rafinacji.

³⁾ „ 160 „ „ „ „ „ „ „

⁴⁾ „ 768 „ „ „ „ „ „ „ dalszej przeróbki.

⁵⁾ „ 104 „ „ „ „ „ „ „

⁶⁾ „ 2 064 „ „ „ „ „ „ „

⁷⁾ Łącznie z wysyłką na zapotrzebowanie W. M. Gdańska oraz bunkrów w Gdyni.

Ekspert produktów naftowych (właściwie wysyłka z rafinerji, przeznaczona na eksport oraz na zapotrzebowanie W. M. Gdańska i bunkrów w Gdyni) wynosił ogółem 2 077 t (przeciętny eksport miesięczny w 1937 r. wynosił 10 530 t). Z poszczególnych produktów wywieziono za granicę oraz do Gdańska—Gdyni (w tonach):

	Listopad 1938	Przec. mies. 1937
Benzyna	525	3 910
Nafta	183	879
Oleje: gazowy i opałowy	289	2 290
Oleje smarowe i lekkie	138	1 605
Parafina	762	1 430

Ruch zapasów produktów naftowych w rafineriach i gazoliniarniach przedstawiał się następująco (w tonach):

	I/XI 1938	I/XII 1938	I/XII 1937
Benzyna	25 203	25 703	12 621
Nafta	29 313	23 799	21 808
Oleje: gazowy i opałowy	12 668	11 259	10 449
Oleje smarowe i lekkie	49 308	52 764	48 061
Parafina	2 561	2 570	2 869
Inne produkty	53 315	50 726	50 675
Razem:	172 368	166 821	146 483

Produkcja gazoliny w zakładach gazolinowych wyniosła w listopadzie 3 656 t (przeciętnie miesięcznie w 1937 r. 3 255 t). Z ogólnej ilości 55 529 tys. m³ gazu ziemnego, wyprodukowanego na kopalniach—przerobiono w gazoliniarniach 23 818 tys. m³ (42,9%). Ze 100 m³ przerobionego gazu otrzymywano przeciętnie 15,3 kg gazoliny (w 1937 r.—przeciętnie 14,7 kg). Do rafinerji nafty wysłano jako domieszkę do benzyn ciężkich celem otrzymania benzyny motorowej 3 117 t gazoliny. W ruchu było 29 zakładów gazolinowych, które zatrudniały 375 robotników. Czynnych zakładów gazolinowych było: w okr. górniczym drohobyckim 15 (w tym w Borysławiu 10), w okr. jasielskim 8, w okr. stanisławowskim 6.

KOPALNICTWO WOSKU ZIEMNEGO W LISTOPADZIE 1938 R.—W miesiącu sprawozdawczym wydobyto zaledwie 18 t wosku ziemnego—wobec 32 t w październiku. Przyczyną znacznego spadku produkcji był strajk, który ograniczył pracę robotników do 2 tygodni, wobec niewypłaconych zarobków. Za granicę wysłano 56 t wosku, w tym: 1 t—do Anglii, 35 t—do Stanów Zjedn., 5 t—do Francji i 15 t—do Niemiec (w październiku wyeksportowano ogółem 54 t). Zapasy zamagazynowanego wosku ziemnego spadły do 37 t (75 t). Ogółem zatrudnionych robotników przed strajkiem było 395 (392). W strajku uczestniczyło ok. 200 osób. Ceny wosku nie uległy zmianie; płacono—zależnie od gatunku—za 100 kg loco kopalnia zł 270—150—70.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

POPIERANIE ZBYTU WEŁNY KRAJOWEJ

Sprawa zbycia wełny krajowej przez przemysł włókienniczy jest ważna z ogólnogospodarczych względów, przede wszystkim zaś jednak z punktu widzenia interesów rolnictwa, któremu w pierwszym rzędzie zależy na rozszerzeniu zbytu tej wełny po cenach, zapewniających rentowność produkcji tego surowca.

Przy dotychczasowej wytwórczości wełny krajowej, wynoszącej rocznie ok. 5 tys. t, zużycie wełny przez przemysł włókienniczy stanowiło zaledwie ok. 1,2 tys. t, reszta zaś była zużywana przez same gospodarstwa rolne. Zbyt wełny przemysłowej był, jak z tego widać, niewielki, a w stosunku do importu wełny zagranicznej wręcz znikomy. Zbyt wełny krajowej napotykał przy tym na trudności, wraz z czego były stałe restanty na aukcjach wełny w Poznaniu i w Białymstoku—i to mimo działania czynników, które w zasadzie powinny zapewnić warunki, umożliwiające lokowanie tych nie-dużych ilości w przemyśle włókienniczym. Przypomnieć należy, że przed kilkoma laty wprowadzony został obowiązek domieszki wełny krajowej przy produkcji na zamówienia państwowe i samorządowe—obowiązek, który w połowie 1937 r. został rozszerzony w sensie zwiększenia procentu tej domieszki do 60%. Jednocześnie w tym czasie zostało wprowadzone procentowe wiązanie przywozu wełny zagranicznej z zakupem wełny krajowej. System ten jednak nie dał rezultatów pożądaných, toteż jasne się stało, że poparcie zbytu wełny musi znaleźć rozwiązanie na innej drodze. Zagadnienie ustalenia

nowych zasad, dotyczących uregulowania tej sprawy, było już od dłuższego czasu tematem prac zainteresowanych czynników urzędowych. Prace te ostatnio zostały zakończone, i w najbliższych już dniach mają wejść w życie nowe zasady poparcia zbytu wełny krajowej.

Przechodząc do scharakteryzowania tych zasad, przede wszystkim stwierdzić należy, że obejmują one całość warunków zaopatrzenia przemysłu w wełnę krajową. W dążeniu do scentralizowania sprzedaży jak największych ilości wełny za pośrednictwem aukcyj zostało ustalone, iż tylko wełna aukcyjna korzysta z pewnych przewidzianych preferencji—w przeciwstawieniu do tej wełny, jaka może być przedmiotem kupna-sprzedaży poza aukcjami. Chodzi o to, że wełna, nabyta z „wolnej ręki”, nie będzie np. stanowiła legitymacji do otrzymania pozwolenia przywozu na wełnę zagraniczną, podczas gdy dotychczas wełna, nabywana w terenie, była w tym zakresie traktowana na równi z wełną aukcyjną. Centralizacja sprzedaży wełny za pośrednictwem aukcyj jest posunięciem istotnym i ważnym z punktu widzenia całości omawianego zagadnienia, gdyż pozwoli na planową realizację zadań, dotyczących rozwoju zbytu wełny po rentownych cenach, co dla sprawy dalszego wzmocnienia wytwórczości wełny ma znaczenie pierwszorzędne. Ze względu na uzasadnioną konieczność zbliżenia przemysłu do źródeł zakupu tego surowca przyjęto, iż odbiorcami wełny są bezpośrednio zakłady przemysłowe, z czym powiązано jednocześnie sprawę wystawiania przez aukcje dowodów zakupu wełny w postaci faktur, nie podlegających cesji. Faktury te, po złożeniu terytorialnie właściwej izbie przemysłowo-handlowej dla uzyskania pozwolenia przywozu na wełnę zagraniczną, będą przez izbę kasowane i zatrzymywane. Prosta w swej konstrukcji zasada odgrywa dużą rolę w nowym systemie, gdyż kładzie kres odstępowaniu świadectw krajowego pochodzenia wełny, które stały się przedmiotem kupna-sprzedaży, co było jedną z ważniejszych przyczyn niedostatecznego działania systemu poprzedniego. W tej mierze wydane będzie niebawem oddzielne zarządzenie, kasujące dotychczasowe świadectwa krajowego pochodzenia wełny.

Od strony dostaw wełny na aukcje zanotować należy również poważną reformę stanu obecnego, w nowym systemie bowiem dostawcami wełny, jeśli chodzi o firmy handlowe, mogą być jedynie te, które uzyskały upoważnienie Ministerstwa Przemysłu i Handlu (handel kwalifikowany), zasadniczo natomiast dostawcami są: producenci rolni, organizacje i spółdzielnie rolnicze oraz spółdzielnie rolniczo-handlowe, upoważnione przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych. Zasadniczymi warunkami uzyskania zezwolenia na dostawę wełny na aukcje przez organizacje i spółdzielnie rolnicze oraz spółdzielnie rolniczo-handlowe, jak również firmy handlowe są: zobowiązanie do działania przy pomocy własnego aparatu handlowego oraz do poddania się kontroli ksiąg handlowych co do cen, płaconych za wełnę, nabywaną w terenie. Ten ostatni warunek stanowi pewnego rodzaju asekurację rolnika przed tymi firmami, które mogłyby nie zapewniać rolnikom cen takich, jakich należy się spodziewać w wyniku sprzedaży aukcyjnej po potrąceniu kosztów handlowych, uzasadnionego zysku firmy itp.

Pochodzenie krajowe i rolnicze wełny, dostarczanej na aukcje, musi być stwierdzone odpowiednimi dokumentami. Ze względu na wagę tej sprawy spodziewać się trzeba zaostrożenia kontroli w terenie dla wykluczenia jakichkolwiek uchybień, jakie ewent. mogłyby powstać w związku z dostawami wełny na aukcje, pochodzącej z rozrzuconych w terenie tysięcy gospodarstw rolnych; rola izb rolniczych w tym przedmiocie, jako organów nadzoru, jest niewątpliwie duża.

Zbyt wełny krajowej został zagwarantowany w drodze uzależnienia wydawania pozwoleń przywozu na wełnę zagraniczną i szmaty od zakupu wełny krajowej. Utrzymano więc „wiązanie” wełny krajowej z zagraniczną, zmieniono natomiast system tego wiązania, mianowicie nie będzie ono odbywało się w każdym okresie kontyngentowym, a więc 6-krotnie w ciągu roku, lecz tylko w pewnych okresach—w zależności od ilości aukcyj. Ilość aukcyj będzie ograniczona; wyjątkowo w 1939 r. przewiduje się w zasadzie odbycie 4 aukcyj w każdym z ośrodków aukcyjnych, w latach zaś następnych ilość ta nie ma przekraczać w zasadzie 3 aukcyj w ciągu roku. Aukcje mają odbywać

się z reguły w końcu miesiąca (w 2-tygodniowym terminie), poprzedzającego okres kontyngentowy przydziału wełny zagranicznej. Zasada ta jest wynikiem dotychczasowych doświadczeń w zakresie organizowania aukcyj w całkowicie dowolnych terminach, nieprzystosowanych do okresu kontyngentowego, co wpływało nieraz na wstrzymanie wydawania pozwoleń na import wełny dla przemysłu wełnianego.

Znaczyć należy, że aukcje będą odbywały się w tym 2-tygodniowym okresie kolejno w miejscach ich organizowania, tj. w Poznaniu, w Białymstoku i w Łodzi.

Technika powiązania wełny krajowej z zagraniczną jest oparta pod względem ilości, przypadających na dany zakład przemysłowy, na rozdzielniku, jaki zostanie opracowany przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych. Rozdzielnik ten będzie obejmował całkowitą ilość wełny krajowej dla wszelkich gatunków wełny przemysłowej oraz wszystkie zakłady przemysłu wełnianego. W tym przedmiocie więc zachodzą poważne różnice w stosunku do stanu dotychczasowego, gdyż — jak zaznaczaliśmy już wyżej — do odbioru wełny były dotąd obowiązane obok Konwencji Przędzalń Wełny Czesankowej z reguły zakłady, wykonywujące zamówienia rządowe. Obecnie jest ustalone, że zniesiony zostanie w najbliższym czasie obowiązek 60% domieszki wełny krajowej do dostaw państwowych i samorządowych, a w zamian za to obowiązkiem odbioru wełny krajowej będą równomiernie obciążane — w stosunku do przydziałów wełny zagranicznej i szmat — wszystkie zakłady przemysłu wełnianego. Zasada ta jest słuszną i dla przemysłu nie powinna stanowić żadnych trudności w wykonaniu — wobec minimalnych ilości wełny krajowej, jakie przypadną na poszczególne zakłady. Rozdzielnik ułożony zostanie w ten sposób, że określone zostaną nim procentowy i ilościowy zakup wełny w okresie rocznym i danym okresie kontyngentowym. Oczywiście jest rzeczą, że teoretyczne określenie procentowego i ilościowego zakupu wełny dla danego zakładu stanowi dopiero podstawę do dalszej organizacji pracy. Wobec tego, iż aukcje odbywać się będą w Poznaniu, Białymstoku, a również i w Łodzi, przeto trudno jest z góry przewidzieć, jaki będzie stosunek podaży wełny na danej aukcji do konkretnego zapotrzebowania, wynikającego z większego czy mniejszego udziału zainteresowanych zakładów przemysłowych w aukcjach. Momenty te komplikują się jeszcze, jeśli uwzględnić, że pewna ilość wełny — zwłaszcza w pierwszych okresach — może być zdyskwalifikowana lub zdeklasowana ze względu na jakość.

W omawianym przedmiocie niezbędną wydaje się koordynacja prac właściwych izb przemysłowo-handlowych z pracami organizatorów aukcyj oraz specjalnego organu, jaki będzie utworzony, mianowicie Komitetu do Spraw Wełny Krajowej. W zakresie „wiązań” przyjęta została zasada, iż potrącenie z kontyngentu wełny zagranicznej może być cofnięte po przedstawieniu dowodów nabycia zaległej ilości wełny krajowej, przypadającej do zakupu w poprzednim okresie. Znaczyć trzeba, że potrącenie z kontyngentu wełny zagranicznej wskutek nienabycia wełny krajowej jest duże, gdyż stanowi dziesięciokrotną niezakupioną wełny krajowej.

Wspomniany Komitet do Spraw Wełny Krajowej obejmować ma w swej działalności całokształt zagadnień, związanych z realizacją sprawy zbytu wełny krajowej. Komitet ten składa się z 4 członków — przedstawicieli przemysłu i rolnictwa (po 2 osoby), wiceprzewodniczącego z ramienia Związku Izb i Organizacji Rolniczych oraz przewodniczącego z ramienia Związku Izb Przemysłowo-Handlowych. Do zadań Komitetu należyć będzie sprawa klasyfikowania wełny na aukcjach oraz ustalanie wyjściowych cen tej wełny każdorazowo przed daną aukcją.

Jeśli chodzi o sprawę jakości — to wełna, mająca być przedmiotem sprzedaży na aukcjach, winna odpowiadać warunkom, jakie zostaną oddzielnie ustalone dla wszelkich gatunków wełny przemysłowej. Warunki te są opracowywane przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych. Wełna, zgromadzona na danej aukcji, będzie stosownie do tej jakości sklasyfikowana przed aukcją przez rzeczoznawców z ramienia Komitetu do Spraw Wełny Krajowej. Przemysł włókienniczy przywiązuje do sprawy jakości wełny dużą wagę, uważając — zresztą słusznie — iż wełna o większym odroście o minimalnym zanieczyszczeniu stanowi dla niego pożądany artykuł, za który korzystniej jest mu zapłacić wyższą cenę. Interes swój, przypuszczać należy, rozumieć będą należycie hodowcy owiec-produccenci rolni, wiedząc, że wobec klasyfikowania wełny uzyskanie wyższej za nią ceny uzależnione będzie od jakości dostarczonego na aukcję surowca.

Mówiąc o cenach wełny, należy podkreślić, że została przyjęta zasada, stosownie do której cena wyjściowa wełny w zależności od jej gatunku i jakości nie może być niższa od ceny światowej cif porty polskiego obszaru celnego z dodatkiem 25%. Oczywiście jest, że na danej aukcji mogą ukształtować się ceny na poziomie nawet znacznie wyższym. Zagwarantowanie cen wełny krajowej w skali o 25% wyższej od cen światowych ma na celu zapewnienie rentowności produkcji wełny i zachętę do tej produkcji. Ceny te mają stanowić czynniki który powinien oddziaływać w kierunku dalszego wzmocnienia wytwórczości wełny krajowej. Dolny poziom cen tej wełny może być poddany rewizji w razie spadku cen wełny światowej poniżej jej obecnego niskiego poziomu. W tej sprawie odpowiednie wnioski do zainteresowanych czynników urzędowych będą składane przez Komitet do Spraw Wełny Krajowej. Premią dla producenta wełny w omawianym nowym systemie będzie różnica między cenami, osiąganymi na aukcjach, i cenami światowymi.

Całość nowych zasad poparcia zbytu wełny krajowej ustalona jest pod kątem uproszczenia procedury, związanej z zakupem tego surowca, zapewnienia mu realnego zbytu, konieczności likwidacji systemu świadectw krajowego pochodzenia wełny, gwarancji opłacalności produkcji wełny krajowej oraz jej wzmocnienia, jak również poprawy sytuacji w zakresie gatunków i jakości tego artykułu. O ile ten nowy system może nie być pozbawiony braków, niedociągnięć, co zresztą okaże się już w najbliższej przyszłości i co powinno być możliwie natychmiast uzupełnione, koordynowane, o tyle bezsprzecznie stanowi on poważny krok naprzód na drodze racjonalizacji zbytu wełny krajowej.

St. W.

ROLNICTWO

WARUNKI INTENSYFIKACJI I ROZWOJU PRODUKCJI ROLNICZEJ PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA ROLNICTWA I REF. ROLN. JULIUSZA PONIATOWSKIEGO¹⁾

Witając Panów Posłów i Senatorów i dziękując za łaskawe przybycie na dzisiejsze zebranie, pragnę zaznaczyć, że jest ono naturalnym dalszym ciągiem naszej pierwszej konferencji, na której miałem zaszczyt mówić o sprawach, związanych z koniecznością inten-

syfikacji rolnictwa. Jeżeli bowiem potraktujemy zagadnienie intensyfikacji rolnictwa jako prawdziwie pojętą konieczność, jako wynik równie dobrze naszej sytuacji państwowej, jak i społecznej, to jest rzeczą oczywistą, że stworzenie warunków, w których ta intensyfikacja odbywać by się mogła, takiego zespołu danych, w których wysiłek rolnictwa mógłby być skierowany na podniesienie produkcji rolniczej, jest niezbędnym i koniecznym nakazem.

¹⁾ Wygłoszone na III Konferencji z Posłami i Senatorami R. P. W dn. 26 stycznia 1939 r.

Dlatego obowiązkiem moim dzisiaj będzie przedstawić Panom możliwie dokładnie, na jakim gruncie, w jakich warunkach odbywa się ta nie kończąca się właściwie nigdy walka o zapewnienie rolnictwu podstawowych warunków dla wzrostu intensywności produkcji rolniczej.

Powszechne jest wołanie o opłacalność produkcji rolniczej. Niewątpliwie, chcąc się w tej sprawie wypowiedzieć, musimy wyszukać mierniki, które by mogły nam wskazać, czy w danym czasie istnieje czy nie tzw. opłacalność. Niejednokrotnie mierniki takie, ujmowane zbyt fragmentarycznie, są ograniczane do pewnych tylko przejawów. Chcę przez to powiedzieć, że rozumie się samo przez się, że zagadnienie opłacalności rolniczej nie jest np. wyczerpane przez samo zagadnienie cen, albowiem wiemy doskonale, że rolnika nie tylko obchodzi cena jego produktów, ale obchodzi go również, czy całość towaru, z którą chciałby wyjść na rynek, może być sprzedana, i czy nie jest on ograniczany w rozwinięciu swej produkcji, dalej — nie tyle mu chodzi przecież o nominalną wysokość osiągniętej ceny, ile o stosunek tej ceny do cen tych towarów, które rolnik nabywa, które są przedmiotem jego koniecznej pracy w warsztacie i jego osobistej egzystencji. Jest, wreszcie, rzeczą niewątpliwą, że inaczej kształtować się będą warunki możliwości intensyfikacji rolnictwa zależnie od tego, jakie są każdorazowe obciążenia całości rolnictwa podatkami i kosztami, wynikającymi z obsługi zadłużeń. Szukając więc mierników opłacalności produkcji rolniczej, nie możemy zatrzymać się na jednym tylko jakimś wskaźniku, lecz musimy uwzględnić wszystkie poruszone przeze mnie wyżej czynniki, decydujące o opłacalności produkcji rolniczej. Nie wyczerpuje to jednak jeszcze całości zagadnienia. W warunkach polskich bowiem nie możemy przyjąć jako podstawy do oceniania opłacalności rolnictwa tego sposobu rachunku, na którym się opieramy zazwyczaj w kalkulacji przemysłowej czy handlowej, gdzie obliczamy koszty produkcji wraz z kosztami pracy najemnej; porównując te koszty z ceną sprzedaży towaru, dochodzimy do wniosku, czy istotnie istnieją w danej dziedzinie produkcji warunki opłacalności. Tego sposobu rachunku nie podobna przyjąć w Polsce w odniesieniu do rolnictwa ze względów następujących.

Gospodarstwa, które pracują w oparciu o pracę najemną i które w rachunku swoim mogą w sposób słuszny uwzględniać koszty pracy — to są gospodarstwa większe, a więc bądź folwarczne, bądź te większe gospodarstwa chłopskie, które ze względu na swój rozmiar wykorzystują pracę najemną w stopniu wyższym niż pracę własną. Takie gospodarstwa w Polsce obejmują jednak tylko ok. 25% powierzchni użytków rolnych. Odpowiednie obliczenie, na którym opieram się, przeprowadzone jest w ten sposób, że jako gospodarstwa, oparte o pracę najemną, bierzemy wszystkie gospodarstwa, które posiadają ponad 50 ha użytków rolnych, z gospodarstw zaś o pow. 15 ÷ 50 ha bierzemy dla większości Polski wszystkie gospodarstwa, a dla województw wschodnich i woj. białostockiego — tylko połowę, ponieważ niewątpliwie bardzo znaczna część takich gospodarstw w wymienionych województwach nie jest gospodarstwami, korzystającymi przeważnie z najmu. Nie chodzi nam — rzecz prosta — o rachunek ścisły, chodzi jedynie o ustalenie, że tylko w przybliżeniu ok. 25% powierzchni użytków rolnych dotyczy form gospodarki ściśle kapitalistycznej. W stosunku

do tej części rolnictwa rachunek podobny do rachunku w przemyśle i handlu może być miarodajny. Przeniesiony jednak na całość rolnictwa, a więc również na owe pozostałe 75% obszaru, na pewno będzie nas zawodził. W pierwszym rzędzie dlatego, że mamy do czynienia w Polsce z ogromną ilością gospodarstw, gdzie nawet praca rodziny nie jest dostatecznie wykorzystana i gdzie przeto nie możemy wyjść z założenia, że praca ta musi być w całości przeznaczona dla gospodarstwa rolnego, bo stworzymy wykoszlawiony, nie-normalny rachunek. Okaze się bowiem, że po opłaceniu pracy właściciela nie tylko nie mamy do czynienia z zyskiem, ale wprost nie wystarcza na opłacenie samej pracy właściciela. Jeżeli jednak uwzględnimy nawet wszystkie gospodarstwa chłopskie 2 ÷ 50 ha, to, porównując oprocentowanie ich kapitału — nie tylko rzecz prosta kapitału ziemi — lecz również kapitału budynków i inwentarza — z dochodem z gospodarstwa plus dochód z pracy, dojdziemy do tego, że oprocentowanie kapitału gospodarstw chłopskich, policzone w sposób zbliżony do istniejącej w Polsce stopy procentowej, było za szereg ostatnich lat w Polsce albo wyższe albo też tylko niewiele niższe od dochodu z gospodarstw plus wynagrodzenie za pracę. Inaczej mówiąc, w produkcji drobnych gospodarstw nie mieszczą się te dwie pozycje obok siebie: oprocentowanie kapitału i wynagrodzenie za pracę; jedna drugą wypycha.

Jednocześnie jest rzeczą oczywistą, że tak pojęty dochód rolniczy zawiera w sobie również ogólną wartość artykułów rolnych, które rolnik zużył na swoje potrzeby, i że tym samym dochód nie zawsze daje nam dokładny obraz warunków, w jakich w danym czasie rolnik się znajduje. Dlaczego? Dlatego, że w gospodarstwie drobnym suma spożycia produktów własnych gospodarstwa jest stosunkowo bardzo znaczna, i gdybyśmy wzięli wypadek bardzo jaskrawy, np. rok wielkiej klęski i bardzo wysokiego poziomu cen, to ten poziom cen wpłynie na to, że część produktów, konsumowanych przez rodzinę rolnika, urosnie do wartości bardzo znacznej, co pociągnie za sobą również znaczny wzrost całości tak pojmowanego dochodu rolniczego. Rolnik nie będzie jednak czuł się szczęśliwy przez to, że wartość spożytego przez niego zboża, mięsa itd. urosła do wielkich sum, naprawdę interesuje go bowiem tylko to, czy jego przychód gotówkowy pozwoli mu pokryć jego konieczne wydatki, i czy ten przychód gotówkowy wzrósł. Czy dlatego, że ilościowo więcej towaru sprzedał, czy dlatego, że cena była wyższa — to też raczej będzie dla niego obojętne; istota rzeczy leży w tym, by jego gotówkowe przychody pozwoliły mu pokryć niezbędne wydatki.

Dochodzimy więc do wniosku, że w stosunku do gospodarstw rolnych, obejmujących ok. 75% wszystkich użytków rolnych, za miernik najważniejszy, najbardziej istotny położenia tych gospodarstw uważać musimy ich surowy przychód gotówkowy i na jego podstawie, porównując go w szeregu lat, możemy zbliżyć się do oceny tego, w jakiej sytuacji znajduje się rolnictwo. Oczywiście, drugim koniecznym miernikiem jest stan ilościowy spożycia rodziny, możność stwierdzenia tego, czy rozmiary spożycia rodziny gospodarza są lepsze czy gorsze, niż były poprzednio, czy oprócz zdolności pokrywanie najkonieczniejszych wydatków gotówkowych odnajduje rodzina chłopska możność zaspokojenia swoich potrzeb codziennych z czerpanych z gospodarstwa świadczeń.

Sądzę, że w ten sposób mogę uważać za zobrazowany ten szczególny stan rolnictwa polskiego, w którym normalny rachunek kapitalistyczny nie może być przenoszony na całość gospodarstw w Polsce, a tylko na pewną nieznaczną ich część. W odniesieniu do gospodarstw, obejmujących 75% całości użytków rolnych, musimy szukać mierników innych—mierników może bardziej prymitywnych, ale do naszej rzeczywistości bardziej dostosowanych. Za tego rodzaju mierniki uważać będą surowe przychody gotówkowe gospodarstwa chłopskiego i stan zaspokojenia potrzeb właściciela w tej gospodarce naturalnej, jaką mamy w ogromnej części naszych gospodarstw. Przywiązuję do tego ustalenia szczególną wagę, bowiem rachunki, dokonywane w innym trybie, prowadzą nas do pewnych ślepych zaułków, nie pozwalają m. in. na rzeczowe porównywanie położenia rolnictwa w szeregu lat.

Przechodząc obecnie do analizy tych czynników, które się składają na rozmiary dopływu gotówki do rolnictwa, chciałbym zaakcentować, że na odcinku cen rolniczych i rynku zbytu od szeregu lat znajduje się Polska w sytuacji ustawicznej walki—na skutek tego, że równie dobrze rynek jak i ceny mamy w znacznej mierze powiązane z rynkiem światowym. Najbardziej może charakterystyczne wyjaśnienie, dlaczego powiązanie nasze z rynkiem światowym jest większe niż innych krajów europejskich, daje uświadomienie sobie tego, ilu konsumentów nierolniczych przypada u nas w porównaniu z innymi krajami na jednego pracującego rolnika. Otóż, ten stosunek liczby rolników do nierolników obrazuje w sposób najbardziej jaskrawy to, czy rolnik ma do czynienia koło siebie z rynkiem wielkim, czy ma komu sprzedać swoje produkty, czy też stanowi to dla niego szczególne trudności. W zestawieniu szeregu krajów europejskich na 1 pracującego rolnika przypada konsumentów nierolniczych: w Anglii—24,2 osoby, w krajach bardziej nam znanych i bardziej bliskich: w Niemczech—3,5 osób, we Włoszech—2,5, w Danii—2,5, na Węgrzech—1,8, w Czecho-Słowacji—1,3, a w Polsce tylko 0,65, wreszcie na Litwie zaledwie 0,46.

Widzimy więc, że np. kraj, sąsiadujący z nami blisko—Czecho-Słowacja—już ma sytuację pod tym względem dwukrotnie korzystniejszą w stosunku do naszej, a Niemcy mają ją przeszło 5-krotnie korzystniejszą w stosunku do naszej. Porównywanie z krajami o strukturze tak samo wybitnie rolniczej, jak nasz, ale z krajami małymi, a więc Litwą, Łotwą, Estonią, jest o tyle niesłuszne, że te kraje nie mają ambicji stania się gospodarstwami samodzielnymi—w przeciwieństwie do nas, którzy tę ambicję żywimy, i okupują swoją jednostronność rolniczą układami, które właściwie uzależniają je gospodarczo na trwałe od sąsiadów. Gdy zaś porównujemy Polskę z krajami, które bądź pretendują—podobnie jak my—do samodzielności gospodarczej, bądź też ją w znacznym stopniu już posiadają, okazuje się, że jesteśmy krajem o znacznie wyższym stosunku ludności rolniczej do nierolniczej i tym samym jesteśmy krajem o wyjątkowo ciasnym rynku wewnętrznym dla artykułów rolniczych. Oczywiście, coraz realniejsza staje się dla nas nadzieja rozszerzenia rynku wewnętrznego; na pewno jesteśmy w ostatnich latach świadkami szerszego rozwoju tego rynku. M. in. muszę stwierdzić, że nasz dotychczasowy szacunek ilości konsumpcji zboża w kraju będzie musiał ulec znacznemu podwyższeniu pod wpływem faktu korzystniejszego wpły-

wu opłat przemiałowych do kas skarbowych, niż to było przewidywane. Ta rejestracja konsumpcji krajowej mówi bowiem zupełnie wyraźnie, żeśmy dotychczas sprzedaż zboża na rynku wewnętrznym szacowali zbyt nisko, ale niemniej, rejestrując nawet plusy naszego rynku wewnętrznego, musimy stwierdzić, że ten rynek wewnętrzny jest bardzo ciasny, i rolnik musi szukać rynku zewnętrznego dla swoich artykułów.

Tymczasem na rynku zewnętrznym mamy do czynienia z potężnymi konkurentami dzięki wyjątkowo taniej produkcji rolniczej na świecie, przede wszystkim w krajach zamorskich. Jeżeli jednak w poszczególnych produktach stanowimy tylko niewielką część obrotu światowego, to wówczas nasze rozszerzanie swego miejsca, nasze rozszerzanie swego udziału w obrocie światowym może się odbywać stosunkowo łatwo. I istotnie, rejestrując lata ostatnie, dochodzimy do wniosku, że nasz udział w obrocie światowym takimi produktami wzrasta. Jeżeli np. w obrocie światowym masła nasz eksport stanowił w 1935 r. 1%, to w 1936 r. zbliżył się do 2% i poruszając się w tych małych w stosunku do rynku światowego granicach, będzie mógł z łatwością dalej się rozszerzać. W obrocie światowym jajami mamy udział niespełna 7%-owy, trzodą chlewną—ok. 9%-owy, jęczmieniem—11%-owy, w niektórych latach nawet ok. 13%-owy, wreszcie w obrocie światowym żytem i mąką żytnią dochodziliśmy w poszczególnych latach i ponad 45%. Otóż, niewątpliwie tam, gdzie już stanowimy część poważną obrotu światowego, a rozmiary zainteresowania rynku światowego danym towarem są szczupłe, nasza zdolność ekspansji, wyparcia kogoś, zastąpienia innego towaru przez nasz jest niewątpliwie minimalna, i to są te produkty, w których poruszanie się nasze jest niewątpliwie najbardziej utrudnione.

Oprócz tego związku ścisłego ze światem w zakresie ilości towarów, którą możemy ulokować, zachodzi również związek nieuchronny w cenę. Jeżeli bowiem chcemy towar nasz umieścić, to w rzadkich tylko wypadkach osiągamy dzięki układom dwustronnym możliwość lokowania towaru po cenie znośnej, ale tylko oczywiście, z obowiązkiem przyjmowania w zamian towarów po cenie, która przez drugiego kontrahenta jest uważana za znośną w stosunku do jego towarów. Natomiast na rynkach dewizowych, wolnych, niewiązanych, musimy bezpośrednio rywalizować w cenie z dostawami krajów, produkujących o wiele od nas taniej. Naturalnie, że ta konieczność utrzymania się na poziomie eksportowym deprymuje i musi deprymować w sposób bardzo stanowczy ceny. Nie jesteśmy bowiem, jak wynika z naszego układu ludnościowego i związanego z nim układu naszych sił finansowych, dosyć mocni na to, aby móc kompensować wysiłkiem pieniężnym Państwa niskie ceny światowe i móc rolnictwu dopłacać do eksportu z innych dochodów społeczności sumy, które by mu te straty wyrównały. O wiele zamożniejsze od nas kraje, które rolnictwo traktują jako część gospodarki narodowej upośledzoną i przez to zasługującą na protekcję, zdobyły się na to, że w sposób bezpośredni dopłacają do produkcji, ustanawiając sztywne ceny i faworyzując własną produkcję w sposób sztuczny. Tego Polska nie jest w stanie czynić. Polska może najwyżej przez pewne ułatwienia eksportowe w drodze premij spowodować usunięcie z rynku pewnej części towaru—w nadziei, że to wpłynie dodatnio na kształ-

towanie się ceny krajowej, że pozwoli na zbycie reszty towaru po cenie lepszej, ale nie może zdobyć się na dopłatę do całości zbytu rolniczego. W tej walce o ceny i zbyt poszczególnych artykułów sytuacja nasza przedstawia się, oczywiście, bardzo różnie w zakresie poszczególnych produktów.

Jest pewna grupa produktów, gdzie ingerencja Państwa, posunięta dość daleko, pozwala na normowanie cen, co właściwie bardzo często jest połączone i z normowaniem ilości. Do tej grupy produktów rolniczych należą: tytoń, buraki, ziemniaki na przerób na spirytus. Tu mamy kontyngenty i cenę oznaczoną przez Państwo, i w stosunku do tej grupy towarów można—jak sądzę—generalnie powiedzieć, że sumy, otrzymywane za nie przez rolników polskich, pozwalają na prowadzenie produkcji tych artykułów i jej intensyfikację. Natomiast w grupie drugiej, w grupie produktów o cenach tylko częściowo opanowanych, daje się utrzymać cenę znośną dopiero dzięki zabiegom pomocniczym Państwa, dzięki silnemu naciskowi na układy międzynarodowe i dzięki premiom wywozowym. Nie można jednak tej grupy uważać ani za na tyle usztywnioną i niezależną od rynku zewnętrznego, aby można było twierdzić, że stałość zbytu została tu osiągnięta, ani też nie można jako zadowalającej ocenić poziomu cen, płaconych rolnikowi za te artykuły. Do tej grupy artykułów rolniczych, połowicznie opanowanych, należą takie, jak: trzoda, masło, jaja, gdzie w stosunku do cen światowych osiągnięte jest jednak to, że mamy systematycznie cenę wyższą od poziomu światowego. Tamta poprzednia grupa jest opanowana w sposób dalej idący. W rzepaku, buraku są osiągnięte ceny wyraźnie ponad cenę światową. Wreszcie, w grupie trzeciej, w grupie towarów najtrudniejszych do regulacji, mamy zboże i bydło rzeźne—oba produkty, klasycznie tanio produkowane przez kraje zamorskie. Ze szczegółów, które będą w następnym referacie Panom podane, zobaczą Panowie jak dalece niskim poziomem cen jest w stanie kontentować się producent zamorski, który walczy z nami owym tanim mięsem i zbożem. Między tymi dwoma produktami—zbożem i mięsem bydlęcym—nie sądzę, aby można było i trzeba czynić jakieś szczególne rozróżnienie; na pewno oba są w tej chwili w Polsce na poziomie, uniemożliwiającym intensyfikację produkcji, na pewno nie są przez rolników w żadnym zakątku kraju traktowane jako produkt, z którego sprzedaży rolnicy są zadowoleni, i na pewno osiągnięcie lepszych warunków sprzedaży tych produktów stanowić musi i będzie przedmiot wysiłków ze strony Państwa. Gdybyśmy w stosunku do bydła próbowali również forsownych metod popierania eksportu, jak czynimy to w stosunku do żyta, prawdopodobnie potrafilibyśmy również uzyskać wyższą cenę wewnętrzną. Nie czynimy tego, rozumując, że i w bydło i w życie musimy trzymać się granic zdrowego rozsądku i oczywiście zdolności Skarbu do podtrzymania eksportu rolniczego.

Trzecim czynnikiem, wpływającym na poziom wartości przychodów gotówkowych rolnictwa, są warunki, w jakich rolnik znajduje się przy zakupie wszelkich artykułów przemysłowych. Jest rzeczą pewną, że pod tym względem rolnik polski znajduje się w sytuacji złej, jest rzeczą pewną, że wysiłek, jaki Państwo dokonywa na rzecz urbanizacji i uprzemysłowienia kraju, musi odbijać się w sposób bardzo niekorzystny na cenach, płaconych za artykuły przemysłowe przez

cały kraj, a więc i przez rolnictwo. Jest rzeczą równie chyba niewątpliwą, że w grupie towarów przemysłowych na czoło pod względem wysokiej ceny wysuwają się towary skartelizowane, a właśnie te towary odgrywają kolosalną rolę w ogólnej ilości zakupów, dokonywanych przez rolnictwo.

By Panom krótko przypomnieć, jak dalece kartelizacja może się odbijać na kształtowaniu się stosunku cen przemysłowych do cen rolniczych, pozwolę sobie zacytować układ rzeczy w kraju obcym—we Francji, ale układ niezmiernie charakterystyczny, bo zbadany w okresie przeszło stu lat. Mam zestawienia, jak kształtował się we Francji wzajemny stosunek ceny pszenicy i żelaza, poczynawszy od 1820 r. Oczywiście, w okresie 1821 ÷ 30 ceny zboża były stosunkowo wysokie, ceny żelaza były również wysokie, albowiem mieliśmy wówczas jeszcze prymitywne metody produkcji; w tym 10-leciu rolnik za 1 q pszenicy mógł zakupić 53 kg żelaza. Później w następnych 10-leciach żelazo taniało, produkcja żelaza stawała się produkcją coraz bardziej unowocześnioną, rolnik mógł zakupić za 1 q pszenicy kolejno: 66, 82, 101, 140, 161, 180 kg żelaza. Ostatnia liczba odnosi się do 10-lecia 1881 ÷ 90; wówczas był najkorzystniejszy dla rolnika stosunek cen pszenicy do cen żelaza. Potem nastąpiło załamanie, bo w tym czasie zawiązano kartelee; w następnych 10-leciach rolnik mógł już zakupić za 100 kg pszenicy: 142, 149, 125, 157 i 93 kg żelaza. Rolnictwo znalazło się na poziomie stosunku cen pszenicy do cen żelaza, odpowiadającym mniej więcej okresowi 1851 ÷ 60.

W stosunkach polskich jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że grupa towarów przemysłowych, oparta o surowce wyłącznie lub częściowo zagraniczne, daje wskaźniki cen najniższe. A więc, poczynawszy od 1936 r. w tej grupie towarów przemysłowych—surowców i półfabrykatów, uzależnionych od zagranicy—mamy wprawdzie w I połowie 1936 r. wzrost wskaźnika cen do 57 punktów, ale następnie wskaźnik stopniowo się obniża i w 1938 r. dochodzi do 40,4 punktów—wówczas, gdy ceny surowców i półfabrykatów skartelizowanych, będące w 1936 r. na poziomie 75, podnoszą się następnie do 78, a obniżają się jedynie do 77,3 punktów.

Jest rzeczą naturalną—wobec tego, co uprzednio już powiedziałem—że wysiłek Państwa Polskiego musi zmierzać do stworzenia takich warunków, w których również przemysł, pozyskawszy szansę do opanowania naszych potrzeb gospodarczych, będzie ponosić ofiary na rzecz dalszego uprzemysłowienia kraju. Granica tych ofiar jest każdorazowo w inny sposób uzależniona od możliwości i potrzeb kraju.

W zakresie obciążeń rolnictwa, składających się zasadniczo z dwóch elementów, z obciążeń podatkowych i kredytowych, chciałbym stwierdzić, że od kilku lat w zakresie obciążeń podatkowych—po pewnej niższej, dotyczącej bezpośrednio lat kryzysowych—mamy zasadniczo stabilizację. Przyrosty są tu tak drobne, że nie pozwalają mówić o wzroście obciążeń. Natomiast w zakresie obsługi długów—po redukcjach, spowodowanych odpowiednimi ustawami—z biegiem czasu mamy stopniowy przyrost. Dla lat: 1935, 1936 i 1937 ocena, której jesteśmy w stanie dokonać w stosunku do sumy obsługi długów rolniczych, prowadzi nas do kwoty zł 428 miln.; w 1938 r. kwota ta już, jako przypis, jako kwota obowiązkowo płatna, wzrasta do zł 450 miln., albo-

wiem na rok ten wypada początek obsługi rat Banku Akceptacyjnego i w roku tym wygasa karencja w zakresie długów prywatnych. Rok 1939 znamionować będzie dalszy przyrost kwoty na obsługę długów rolniczych do zł 497 miln. Słowem—na odcinku obciążeń rolniczych, tj. w zakresie podatków i spłaty zadłużenia mamy, niewątpliwie, do czynienia z faktem wzrostu obciążeń.

Czy w obliczu tego przyrostu rolnictwo polskie zdołało osiągnąć większe wpływy gotówkowe na pokrycie swoich koniecznych wydatków? Dla oceny ogólnego dopływu gotówkowego do rolnictwa robimy systematycznie pewien obrachunek, prowadzący do zorientowania się w kolejnych latach co do wysokości kwot, które docierają do rolnictwa z tytułu sprzedaży produktów. Ponieważ szereg tych produktów jest niezwykle trudny do oceny, zadowolamy się pewną grupą ściślejszą—w imię tego założenia, że zjawiska muszą się mniej więcej podobnie kształtować we wszystkich grupach. Otóż, ta grupa, którą z roku na rok porównujemy, składa się z zboża, trzody chlewnej, bydła, buraka, spirytusu i tytoniu, a zatem nie obejmuje ten rachunek: mleka i nabiału, oleistych, ziemniaków, równie dobrze sprzedawanych na konsumpcję bezpośrednią, jak i zużywanych na inne wyroby przemysłowe—poza spirytusem, nie obejmuje także jaj i drobiu, warzyw i owoców, nie obejmuje przede wszystkim 2 wielkich pozycji: drzewa i zarobków. Oczywiście, najtrudniejsza jest do szacowania pozycja zarobków, i gdybyśmy ją chcieli brać pod uwagę, wprowadzilibyśmy na pewno do naszych obliczeń dużo zamętu. Otóż, w tej porównywanej grupie, która szacować się daje stosunkowo dobrze, obserwujemy następujące przemiany: w ostatnim roku, tzn. 1938/39, przy wysokości szacunku całego przyływu gotówkowego do rolnictwa na zł 2'5 mild. grupa ta daje ok. zł 1'5 mild. Jak wpływy gotówkowe z tej ściślejszej grupy artykułów rolnych kształtowały się w innych latach? W roku 1935/36 tak ujęty szacunek ustala kwotę zł 1 070 miln.,

w 1936/37 r.—zł 1 350 miln., w 1937/38 r. zł 1 463 miln. W 1938/39 r., który oceniamy na zbliżony do poprzedniego, nie mamy przeto żadnego posunięcia naprzód.

A zatem sygnalizuję stan następujący: o ile 3 lata poprzednie dawały systematyczny wzrost przychodu gotówkowego rolnictwa, i to o kwoty dość znaczne, a tym samym dawały przeświadczenie, że wychodzimy z kryzysu, i że poprawi się ogólna sytuacja rolnictwa w zakresie zdolności lepszej produkcji i lepszego pokrycia własnych potrzeb rolnika—o tyle ostatni rok daje brak przyrostu, zatrzymanie się na poziomie roku poprzedniego—wobec równoczesnego podniesienia się obciążeń, o których przed chwilą mówiłem. Stąd niewątpliwie mamy do czynienia w bieżącym roku ze wzrostem trudności płatniczych rolnictwa.

Te rozważania, które traktuję jako zasadnicze poinformowanie, na których odcinkach, na jakich frontach zmuszeni jesteśmy prowadzić walkę, muszą służyć do postawienia tezy, że w odniesieniu do opłacalności rolnictwa, mówiąc ściślej—w odniesieniu do zadania stworzenia takich warunków pracy dla rolnictwa polskiego, aby mogło spełnić państwowy i społeczny nakaz dalszej intensyfikacji i rozwoju produkcji, aby mogło olbrzymie rzesze ludności, żyjącej z rolnictwa, na poziomie właściwym utrzymać—niezbędny układ warunków daje się osiągnąć tylko przez równoległe, równorzędne i równie troskliwe traktowanie 4 podstawowych odcinków: zagadnienia cen, rynku, obciążeń i poziomu cen towarów przemysłowych. Nie sądzę, aby było możliwe inne zbliżenie się do tego zagadnienia. Nie sądzę, aby w naszych warunkach było możliwe wyrwanie którejkolwiek części składowej z tego kompleksu i zwrócenie na nią uwagi wyłącznej.

Zobrazowanie pracy na odcinku, przypadającym w tym zakresie Ministerstwu Rolnictwa—a więc prac naszych w zakresie polityki cen rolniczych i rynku zbytu—przedstawi P. Dyrektor Bobrowski, obrazując szczegółowo nasze zmagania się z rzeczywistością.

O POLITYCE CEN ROLNICZYCH

REFERAT P. DYREKTORA DEP. EKONOMICZNEGO MIN. ROLN. I REF. ROLN. CZ. BOBROWSKIEGO¹⁾

W referacie moim mam przedstawić środki i sposoby oddziaływania—oraz jego wyniki—na odcinku cen artykułów rolniczych i zwiększania zbytu tych artykułów w ostatnich latach.

W stosunku do całości produkcji rolniczej istnieje w dziedzinie cen rolniczych pewien typ oddziaływania, który dla każdego artykułu ma jednakowe znaczenie. Mam tu na myśli zabiegi, zmierzające do pomniejszenia rozpiętości między cenami, jakie są płacone przez konsumentów, oraz cenami, jakie otrzymuje rolnik za dany artykuł rolniczy.

Pomimo olbrzymiego znaczenia tego zagadnienia będę o nim mówił bardzo krótko z tej przyczyny, że to jest dziedzina niesporna; co do niej wszyscy są w zupełności zgodni, że powinno się w tym kierunku pracować; jednocześnie jest to dziedzina, co do której istnieje świadomość, że w tym zakresie może nastąpić tylko rozwój stopniowy, dokonywany się z roku na rok.

Na czym może polegać działalność w tym zakresie. Rozmiary marży, różnica pomiędzy ceną u producenta i u konsumenta—zależy od organizacji obrotu, organizacji aparatu kupieckiego (włączam w to pojęcie również spółdzielczość) oraz od wyposażenia inwestycyjnego tego aparatu. Nie ma środków, które pozwoliłyby zapewnić aktualnie w sposób ogólny zasadniczą poprawę handlu. Przyjmuję, że tą częścią handlu, której działalność jest najkorzystniejsza dla rolnika, jest spółdzielczość. W ten sposób poprzez ocenę rozwoju spółdzielczości możemy do pewnego stopnia ustalić, jak daleko jesteśmy od korzystnego dla rolnika rozwoju aparatu handlowego w poszczególnych dziedzinach handlu rolniczego. W okresie 1934÷37 możemy zanotować istotnie ważki rozwój obrotów spółdzielczych: spółdzielni spożywczych o 60%, spółdzielni rolniczo-handlowych o 52%, mleczarskich o 65%. Jeżeli uwzględnimy, że to są obroty w złotych i pomniejszymy je o 20%, z racji wzrostu cen, to jednak będziemy mogli stwierdzić, że w ciągu 3-letnia spółdzielczość poszła naprzód. Trzeba stwierdzić, że w dużej mierze to tempo wynika stąd, że punkt wyj-

¹⁾ Wygłoszony na III Konferencji z Posłami i Senatorami R. P. w dn. 26 stycznia 1939 r.

ścia był bardzo niski, i że to, do czego doszliśmy — pomimo stosunkowo szybkiego tempa — obejmuje tylko ułamek całego rynku, poza jedyną dziedziną mleczarstwa. W zakresie mleczarstwa, w zakresie masła możemy stwierdzić, że spółdzielczość odgrywa rolę dominującą, bo obejmuje ok. 50% obrotu, natomiast w zakresie zbóż tylko kilkanaście procent, w zakresie żywności poniżej 10%, a w zakresie jaj zaledwie ułamek procentu ogólnego obrotu, czyli że tu cała droga jest jeszcze przed nami. Jeden fragment tej drogi — zagadnienie inwestycji — był rozważany na poprzednim zebraniu, drugi fragment wymaga szczegółowszego omówienia: mam na myśli zagadnienie środków działania dla przyspieszenia rozwoju spółdzielczości.

Ograniczając się do krótkiego podkreślenia tych metod, które mogą nas prowadzić do zbliżenia ceny, którą otrzymuje producent, do ceny, płaconej przez konsumenta, chcę dodać, że w porównaniu do innych zagadnień z zakresu cen zagadnienie to nie jest bynajmniej zagadnieniem drobnym. Wystarczy jako przykład podać, że w bież. roku stwierdziliśmy, że w ramach tego samego województwa w tym samym czasie w 2 powiatach: jednym — podgórskim, drugim — nizinym — ceny za 1 q żyta różnią się o zł 4. Wyobraźmy sobie taką organizację, która potrafiłaby tę rozpiętość cen zmniejszyć do połowy, tj. o zł 2. Byłaby to kwota, którą nie łatwo wywalczyć w ramach oddziaływania na zwyczaj ceny wewnętrznej przez stosowane środki interwencji.

Przechodzę do zagadnienia, któremu główna część mego referatu będzie poświęcona, mianowicie do zagadnienia, jak można oddziaływać na ceny rynkowe, giełdowe oraz na wielkość sprzedaży.

W zakresie tego zagadnienia konieczne jest z góry rozróżnianie wyraźne między tą grupą towarów rolniczych, które od rynku światowego zostały uniezależnione, a tymi dwiema grupami, które ściślej lub luźniej są z rynkiem światowym związane. Ta grupa, uniezależniona od rynku światowego, daje rolnictwu niecałe 20% jego przychodu gotówkowego. Do tej grupy należą: buraki cukrowe, oleiste, tytoń, ziemniaki, kazeina, niezupełnie ściśle, ale w dużej mierze — ryby. Otóż, w zakresie tej grupy, która charakteryzuje się olbrzymią rozpiętością cen krajowych i cen obrotu międzynarodowego — bo jeżeli np. weźmiemy ceny ze stycznia b. r., to cena buraka cukrowego A wynosi zł 3'67, cena zaś w zakresie obrotu zagranicznego, tzn. buraka B dla produkcji cukru eksportowego — zł 2'27, cena kazeiny kwaśnej krajowa — 0'85, światowa — 0'53, karpia żywego: cena krajowa — 1'60, importowa — 1'05, rzepaku: cena krajowa — 45, światowa — 30, siemienia lnianego: cena krajowa — 45, światowa — 25, tytoniu: cena krajowa — 1'60, światowa — 1'15.

W tej całej grupie artykułów mamy ceny w kraju o 50—60%, niekiedy prawie o 100% wyższe od cen światowych. Czemu to zawdzięczamy? Temu właśnie, że wpływ zagranicy na te ceny jest znikomy. Są to produkcje prawie bez wyjątku niezależne od światowej w tym sensie, że nadwyżek nie eksportujemy, i że można w konsekwencji przez odpowiednie ustalenie ochrony celnej zabezpieczyć się przed wpływem ceny światowej. Jeżeli nawet są to produkcje, jak tytoń lub kazeina, w których istnieje mniejszy lub większy import, to na skutek pewnego systemu organizacyjnego daje się określić bądź — jak w burakach — sztywną

cenę, bądź — jak w oleistych, jak w najbliższym czasie w wełnie, jak w stosunku do pewnej części zbytu włókna lnianego — można stworzyć pewien system, zabezpieczający zbyt na przymusowo określonych warunkach.

Na czym polega ten system? W odniesieniu do nasion oleistych i tłuszczów krajowych mamy ściśle regulowanie ilości przywozu — tak, że w ciągu ostatnich lat pomniejszony został o połowę import tłuszczów i dopuszczany jest obecnie tylko tam, gdzie nie można go zastąpić surowcem krajowym. Jednocześnie istnieją zobowiązania przemysłu do odbioru całości produkcji, zostaje ustanowiona pewna cena minimalna (co będzie w najbliższym czasie zrealizowane również w zakresie wełny), istnieją przepisy, zaopatrzone w sankcje karne dla odbiorcy, gdyby nie kupił surowca krajowego.

Otóż, niestety, tylko ta grupa, dająca mniej niż 20% przychodu rolniczego, daje się w ten sposób regulować. Ten system regulowania nie jest, oczywiście, do zastosowania w stosunku do tych artykułów, gdzie mamy poważne nadwyżki, wynoszące kilkanaście, czy kilkadziesiąt % zbytu krajowego. W stosunku do tej pierwszej grupy artykułów o uregulowanych cenach zadania nasze sprowadzają się do następujących rzeczy. Z chwilą, kiedy stabilizacja ceny przy odpowiednim regulowaniu jest możliwa do uzyskania, musimy dążyć do tego, aby powiększyć konsumpcję wewnętrzną tych artykułów. Tu klasycznym przykładem może być posunięcie, jakie było zrobione w polityce cukrowej przed 4 laty, kiedy rolnicy wprowadzili również partycypowali w obniżce ceny cukru, bo z zł 4 obniżono cenę buraków na zł 3'60, ale gdzie na skutek właśnie głębokości obniżki ceny cukru konsumpcja wzrosła i rolnicy w ciągu jednego roku mieli przy niższej cenie wyższą sumę dochodu, a w ciągu 3 lat ta suma przychodu podniosła się nawet pokaźnie. Jedno zadanie — to rozszerzenie zbytu, drugie — to dążenie do tego, aby w tej uprzywilejowanej produkcji uczestniczyli wszyscy rolnicy, a nie przypadkowe grupy, grupy, dawniej w niej uczestniczące.

Lista artykułów pierwszej grupy jest stale rozszerzana. Dorobkiem ostatnich miesięcy była kazeina, dająca rolnictwu 2 miln. dochodu; dorobkiem stycznia jest uporządkowanie po wielu latach sprawy wełny; dorobkiem pewnym jest kotonina, która jakkolwiek jeszcze nie dojrzała zupełnie do szerszego rozwiązania, ale już coś rolnictwu daje.

Przechodzę do grupy artykułów, stanowiących ok. 75% przychodu gotówkowego rolnictwa. Pan Minister wspominał już, że rzeczą podstawową w ocenie warunków pracy, jaką w tej dziedzinie mamy, jest nasz udział w obrotach światowych danego artykułu. Pozwolę sobie wrócić do tych liczb. Jeżeli weźmiemy żyto i mąkę żytnią, to w 1935 r. nasz eksport stanowił 46% obrotów światowych, w 1936 r. — 39%; w jęczmieniu nasz eksport stanowił 11% w 1935 r. i w 1936 r. — 12% z małym ułamkiem. Wynika z tego, że nawet dość pokaźny — kilkunasto- czy kilkudziesięcioprocentowy — wzrost wywozu jęczmienia z Polski na światowe rynki zbożowe nie stanowiłby zmiany radykalnej, nie stanowiłby podaży, na którą nie można by znaleźć odbiorców, natomiast 50%-owa wyższa polskiego eksportu żyta stanowiłaby w stosunku do rynku światowego przyrost 20% całości eksportu, tj. zmianę tak dużą, że na pewno nie mogliby się znaleźć na to żyto odbiorcy.

W obrotach trzodą chlewną żywą nasz udział wynosił 9% w 1935/36 r. Za rok przeszły i bieżący liczb jeszcze nie mamy, ale można z góry powiedzieć, że udział nasz będzie większy i wyniesie kilkanaście procent. W bekonach eksportujemy 5% światowego eksportu bekonów, w jajach — 6 ÷ 7%, w maśle — w 1935 r. 1%, w 1936 r. 1·8%. Krańcowy przykład: nasz eksport bydła rogatego stanowi drobny ułamek procentu obrotów światowych, tu w ogóle nasza rola na rynku światowym jest żadna.

Otóż, jeśli nie zachodzą takie wypadki, jaki mamy w odniesieniu do bydła, o którym później będę mówił, i rozpiętość naszych cen w stosunku do rynku światowego istnieje wprawdzie, ale nie jest bardzo znaczna, to zwyczajka naszego wywozu tam, gdzie udział nasz w ogólnych obrotach jest skromny, jest łatwa i nie powoduje deruty cen. Jeżeli w 1936 r. w stosunku do 1935 r. podnieśliśmy nasz wywóz masła z 6 tys. t do 11 tys. t, powodując na rynku wewnętrznym wcale poważne efekty, bo wywóz w stosunku do naszej produkcji spółdzielczej masła stanowi kilkanaście % — to jednak rynki światowe wprost nie zauważyły wzrostu naszego wywozu: na rynku angielskim jesteśmy nadal jednym z najskromniejszych dostawców, i cała dalsza nasza akcja wywozowa będzie uszczuplała stan posiadania naszych konkurentów tylko o drobny ułamek. To są zadania wykonalne, bez uciekania się do dalekoidących posunięć, nie zawsze skutecznych. Inaczej natomiast przedstawia się nasza sytuacja tam, gdzie nasz udział w obrotach światowych jest znaczny.

Drugim zagadnieniem, decydującym o warunkach naszego eksportu, są nasze naturalne warunki produkcji, nasze koszty produkcji w porównaniu z kosztami naszych konkurentów. Nie wchodząc w szczegółową analizę liczb, możemy z góry powiedzieć, że tu badania i praktyka życiowa pozwalają stwierdzić, że artykuły takie, jak trzoda chlewna i jaja, w kraju drobnego rolnictwa, w kraju taniej pracy, jakim jest Polska, powinny być produkowane przy kosztach, nie tak bardzo odbiegających od kosztów naszych konkurentów.

Natomiast, oczywiście, artykuły takie, jak zboże, w których zagadnienie ceny ziemi i użycia lub nieużycia nawozów sztucznych gra rolę, mają zupełnie inne warunki kalkulacyjne w Polsce, i w każdym zresztą kraju europejskim, a inne w krajach pozauropczyjskich. Tytułem przykładu pozwolę sobie przytoczyć, jak wyglądają koszty produkcji i ceny, uważane przez rolników kanadyjskich za ceny opłacalne dla pszenicy. Wolno przypuszczać, że Argentyna i swoje koszty produkcji i swoje ceny opłacalne ocenia jeszcze niżej. Koszty produkcji 1 q pszenicy w Kanadzie — według obliczeń miejscowych — wynoszą — w przeliczeniu na złote — ok. zł 11. Cena zaś pszenicy na rynkach kanadyjskich wynosi ok. zł 13 ÷ 14, a z dopłatą państwową — ok. zł 16. Ta cena zł 16, niższa od naszej ceny obecnej w Polsce, jest ceną, którą Rząd kanadyjski postawił sobie jako zadanie, którą udało mu się osiągnąć, i jest ceną, którą rolnictwo kanadyjskie ocenia jako cenę, dającą pokaźny zysk — ok. zł 5 ponad koszty produkcji na 1 q. Jest rzeczą jasną, że konkurowanie z krajem, który ma tego rodzaju poziom kosztów produkcji, w naszych warunkach, jest rzeczą niesłychanie trudną.

Drugim z trudnych produktów jest bydło. Cenę mięsa świeżego w Argentynie, wynoszącą w przeliczeniu na naszą walutę gr 50 za 1 kg, musimy zestawić z ceną w Polsce, wynoszącą ok. zł 1. Koszty ekspor-

tu nie różnią się, bo czy dystans przewozu stanowi morze Bałtyckie czy ocean, to na cenę przewozu wpływa minimalnie. Czy taka cena rolnikowi w Argentynie odpowiada? Wydaje się, że tak. Dlaczego? Bo w przeciwieństwie do naszego rolnictwa — bez względu na przeludnienie wsi i na to, że niejednokrotnie konstatajemy wysiłek produkowania pomimo niskiego poziomu cen — w Kanadzie i Argentynie przy innym typie produkcji widzimy zawsze wyraźne i bardzo szybkie reagowanie na zmianę cen: cofanie się lub wzrost produkcji.

To są te warunki konkurencji, które sprawiają, że w stosunku do tych dwóch artykułów mamy zadanie wyjątkowo trudne. Znacznie mniejsze trudności mamy oczywiście tam, gdzie cena obrotu międzynarodowego wynosi — jak w trzodzie chlewniej — gr 92 za 1 kg, a nasza cena giełdowa stanowi — gr 97. Łatwiejsze warunki mamy nawet w maśle, gdzie cena światowa wynosi zł 2·12, a cena krajowa — zł 3·11, w jajach, gdzie ceny odpowiednio stanowią: zł 1·07 i zł 1·23. To są marże, których zwalczenie, pokrycie przy pomocy pewnych zabiegów nie przedstawiają zbyt wielkich trudności, nie pociągają za sobą zbyt wielkich wydatków.

Te dwa zatem czynniki: pojemność rynków światowych i naturalnie nieuchronna rozpiętość kosztów produkcji między nami a światem decydują o naszych warunkach eksportowych, a tym samym o naszym poziomie cen. Z chwilą bowiem, kiedy mamy do czynienia w poważnej części polskiej produkcji rolniczej — jak powiedział Pan Minister — z niewystarczalnością rynku wewnętrznego, to i kwestia zwiększenia doraźnie, szybko ilości zbywanych i kwestia zwiększenia ceny wiąże się z reguły ze zdobywaniem rynków eksportowych. Oczywiście, rynek wewnętrzny rozrasta się wciąż poważnie, ale zdolność rozwojowa naszej produkcji rolniczej — jak to obserwujemy — jest szybsza niż rozwój rynku wewnętrznego. Jesteśmy w stanie iść jeszcze szybciej, a o tym, czy to szybsze tempo zostanie wzięte, decyduje możliwość zapewnienia sobie rynków zagranicznych w stosunku do prawie 80% naszej produkcji rolniczej.

Głównym środkiem działania, jakiego używamy do rozwiązania zagadnienia wielkości zbytu i cen, są premie wywozowe. Podkreślam, że jest to środek główny, a nie jedyny. Przede wszystkim mamy niewielką liczbę kontrahentów, ale za to poważnych, z którymi układy handlowe zbudowane są tak, że pozwalają nam eksportować po cenach, ściśle odpowiadających naszym cenom wewnętrznym czy niewiele od tych cen odbiegających. To są przede wszystkim Niemcy, to jest w mniejszej mierze rynek włoski, w jeszcze mniejszej rynek szwajcarski, w ogóle wszystkie kraje clearingowe, z którymi nie prowadzone są proste rozrachunki, pieniężne. Jeżeli chodzi o rynek niemiecki, to ten rynek prawie w całości wywozu rolniczego zapewnia nam nasze ceny wewnętrzne i w odniesieniu do tego rynku zagadnienia premiowania nie ma. W stosunku do innych drobniejszych rynków rozrachunkowych premiowanie nawet czasami występuje, łącznie jednak te rynki nie stanowią w wywozie rolniczym więcej jak 20% tego wywozu.

Przeważająca część eksportu rolniczego kieruje się na rynki wolne, na których albo nie ma ograniczeń — tak, że odbywa się niczym niekępowana walka konkurencyjna między eksporterami, i ceny spychane są do

najniższego poziomu, albo stosuje się ograniczenia, ale nie idące tak daleko, aby zapewnić krajom-odbiorcom możliwość płacenia dowolnej ceny. Jeżeli bowiem np. rynek angielski stosuje nawet pewne ograniczenia na bekony, to daje nam to wprawdzie poziom ceny na bekony wyższy od tego, jaki otrzymuje się przy eksportowaniu do Południowej Afryki, ale niemniej Anglicy nie płacą za bekony ceny ustalonej, a tylko taką, jaką w warunkach ograniczeń ukształtuje się, rynek niemiecki natomiast płaci taką cenę, jaką w umowie się ustali.

I dlatego możemy powiedzieć, że w stosunku do większości wywozu rolniczego decydującym czynnikiem jest premiowanie. Premiowanie wpływa na naszą cenę wewnętrzną podwójnie. Chodzi bowiem nie tylko o to, aby ustalić wyższą cenę na towar eksportowany, ale również chodzi o to, aby ta wyższa cena przerzuciła się na ceny wewnętrzne. Korzyść rolnika z tego, że cena eksportera jest wyższa, jest bardzo wątpliwa, bardzo względna—chyba że organizacja rolnicza jest sama eksporterem. Korzyścią istotną jest przerzucenie się tej podniesionej ceny na całość zbytu rolniczego. Jeżeli eksport nasz waha się np. około 20% całości produkcji danego artykułu, to jest jasne, że przerzucenie się premii na cenę wewnętrzną daje rolnikowi korzyść 4÷6-krotnie większą od korzyści, jakie miałby z samej ceny eksportowej. Zagadnienie podniesienia ceny wewnętrznej poprzez premie wiąże się ściśle z zagadnieniem wielkości wywozu, jest bowiem rzeczą jasną, że można podnieść cenę tylko wtedy, jeżeli się wywiezie dostateczne ilości, jeżeli dostateczne ilości zabierze się z rynku krajowego. Jeżeli bowiem np. zapewnimy sztucznie wysoką cenę na część nadwyżki rynku krajowego, jeżeli—powiedzmy—rynek niemiecki zapłaci eksporterem dobre ceny, a tzw. rynki wolne nie zapłacą tej ceny, to rolnik otrzyma tę niską cenę i za towar, eksportowany na rynek niemiecki, i za wywieziony na rynek wolny, i za towar, sprzedany na rynku wewnętrznym. Dopiero wtedy, kiedy po wysokiej cenie idzie dostatecznie duża ilość eksportu, dopiero wtedy może być mowa o doprowadzeniu premii do producenta, o zapewnieniu korzyści z poparcia, udzielonego wywozowi.

Premia wywozowa może działać w trojaki sposób. Dwa z tych trzech sposobów działania premii są złe, nie dają realizacji celów, a jeden działać może być uznany za słuszny. Jeżeli się daje premię eksporterowi, to eksporter może albo obniżyć cenę, po której sprzedaje za granicą, albo skonsumować samemu premię, powiększając swój zarobek, albo też wreszcie zapłacić więcej producentowi. Jest tylko jeden artykuł, w którym mamy system, gwarantujący nam poprzez pewne przymusowe zarządzenia, że premia dochodzi całkowicie do producenta. Jak Panowie się domyślają, jest to system, stosowany w tym jedynym artykule, w którym zbyt rolniczy jest zorganizowany, tj. w maśle. W maśle mleczarstwo zobowiązane jest wypłacać rolnikowi za mleko tyle, ile wynika z ceny światowej plus premia.

We wszystkich innych artykułach dopiero przez cały skomplikowany zespół działań musi się dążyć do tego, aby premia nie trafiła do kieszeni niewłaściwych: ani nie pozostawała u eksportera, ani nie trafiła do odbiorcy zagranicznego. Przy tym trzeba powiedzieć z całą jasnością, że i polski Rząd i polski rolnik z natury rzeczy nie ma tu sojuszników, bo to nie jest żadnym przestępstwem, a tylko naturalną tendencją

kupca zdyskontowanie premii na swoją korzyść. Kiedy z góry można uważać walkę za przegraną, kiedy z góry można wiedzieć, że premia trafią do odbiorcy zagranicznego? Wtedy, kiedy rynek światowy jest ograniczony, kiedy nie daje się zwiększyć ilości wywozu. Wyobraźmy sobie, że na giełdzie zaofiarowano 1 tys. t danego towaru w jednym dniu. Jeżeli eksporter na skutek premii, którą otrzymuje, może płacić zł 15 za jednostkę, a krajowi kupcy płacą zł 14, to o ile eksporter może kupić całą nadwyżkę ponad zapotrzebowanie kupców krajowych, to cena będzie zwiększona do zł 15. Jeżeli jednak przyjdzie na giełdę tylko z zamiarem kupna 50 t, to nie podniesie ceny reszty. To samo rozumowanie można zastosować do całości eksportu: jeżeli eksport nie odbierze całej nadwyżki—czy dlatego, że eksporter dąży do zwiększenia swego zarobku, czy dlatego, że nie może sprzedać więcej—to wówczas grozi nieskuteczność premiowania. Oczywiście, to ryzyko jest szczególnie duże w takich artykułach, jak żyto, gdzie nasz wywóz stanowił 45% wywozu całego świata. Jeżeli chodzi o kupców-eksporterów, pragnąłbym, aby Panowie zechcieli uprzytomnić sobie, że istnieje zawsze rozbieżność między interesem eksportera i interesem rolnika. Jeżeli weźmiemy jako przykład stan rzeczy na dz. 31/XII ub. r. w zakresie eksportu zbóż, to kontrakty, zawarte przez eksporterów, a niewykonane na Nowy Rok, stanowiły ok. 70 tys. t. Jest oczywiście interesem eksportera zakupić zboże możliwie tanio na pokrycie tych 70 tys. t, podczas gdy interesem rolnika jest, aby eksporterzy zapłacili za to zboże możliwie najdrożej.

Przechodząc do szczególnie ważnego odcinka premiowania—do premii zbożowych—pragnę zaznaczyć, że na tym odcinku mamy do czynienia ze szczególnymi trudnościami, przede wszystkim w zakresie premii na żyto—trudnościami, wiążącymi się z tym, że żyto tylko w małych ilościach na świecie jest konsumowane jako zboże chlebowe, a w większych jako pastewne, i wskutek tego tylko przy małym eksporcie żyta można otrzymać cenę stosunkowo wyższą. Jak tę cenę można określić? W praktyce szeregu lat poprzednich zaobserwowaliśmy, że wtedy, kiedy notowania żyta są korzystne, to kwintal żyta kosztuje tyle, co 1½ q kukurydzy. Jeżeli eksport jest forsowany, jeżeli przed żytem staje zadanie wyprzeć z rynku kukurydzę jako paszę, to wtedy żyto musi być sprzedawane na równi lub taniej od kukurydzy. To jest zjawisko, z którym mieliśmy do czynienia przez długi szereg lat. W tym roku sytuacja wygląda odmiennie. W latach poprzednich naszą troską stała było nieforsowanie wywozu żyta, aby go nie zepchnąć niżej kukurydzy. W obecnym roku to samo zadanie można określić zupełnie inaczej. To będzie nawet dla niektórych brzmiało po prostu nieoczekiwanie. W tej chwili idzie o to, aby nie spychać ceny żyta niżej ceny pszenicy. Cena żyta kształtuje się najkorzystniej ze wszystkich zbóż. Jeżeli chodzi o stosunek cen zbóż, to najniżej jest notowana na świecie pszenica, nieco wyżej żyto, po tym jęczmień, znacznie wyżej kukurydza.

Jednocześnie w obecnym roku udaje się nam utrzymać skuteczność działania premii, docieranie premii do rolnika. Jeżeli eksporter dostaje premię, to ponieważ ponosi on jednocześnie koszty transportu, może zapłacić rolnikowi tyle, ile wynosi cena światowa plus premia minus koszty transportu. Koszty transportu 1 q zboża wynoszą ok. zł 3.5. Zachodzi

pytanie, czy w latach 1933/34 i 1934/35¹ — latach wysokiego premiowania żyta — premie żytnie docierały do producenta. Otóż, część premii w wysokości ok. zł 4 bardzo często w tych latach nie docierała zupełnie do rolnika, i premie w znacznej swej części były nieskuteczne. W 1936/37 r., kiedy nie mieliśmy premii i wywozu, cena była poniżej ceny światowej, zresztą stojącej na rekordowo wysokim poziomie. Jak wygląda rzecz w bież. roku? Całość premii eksportowej dochodzi do rolnika. Dlaczego można było to osiągnąć? Dlatego, że rozmiar eksportu żyta na rynki wolne był dostosowany do podaży i popytu, że nie poszliśmy na jednostronne forsowanie wywozu żyta przez same premie, lecz działaliśmy równolegle przez cały zespół środków. Jeżeli przewidywaliśmy, że zbóż na rynki wolne wyjdzie około 400 tys. t, to eksport na rynki zamknięte, na rynki, które są wyrwane z gospodarki światowej, które prowadzą specjalną gospodarkę — Niemcy i Włochy — będzie stanowił 200 tys. t, i to przeważnie żyta. Eksport żyta przerzuciliśmy w lwiej części na rynki zamknięte, które nam płacą ceny wyższe i na które wywóz nie deprymuje cen światowych. To jest na pewno wprawdzie nie jedyny, ale jeden z ważnych czynników, sprawających, że cena światowa żyta mogła się utrzymać na poziomie, wyższym od pszenicy. Dalej zastosowano szereg zabiegów już nie eksportowych, a na rynku wewnętrznym, aby eksport nie przekraczał pojemności rynku, aby premie były przekazywane rolnikowi, a nie zagranicznemu odbiorcy. Zwiększenie konsumpcji wewnętrznej drogą norm przemiałowych szacuje się na ok. 100 tys. t, na przerób żyta na spirytus zużyliśmy ok. 50 tys. t. Ten zespół środków sprawił, żeśmy skonsumowali na rynku wewnętrznym dodatkowo ponad zwykle spożycie jakieś 200 tys. t. Te dwieście tysięcy ton, dodane do 200 tys. t, przeznaczonych na rynki clearingowe — to prawie połowa maksymalnego wywozu, jaki zapowiadał się w tym roku. Nie mogło to nie pozostać bez wpływu na kształtowanie się ceny żyta na rynkach wolnodewizowych.

Jeżeli chodzi o drugi wielki odcinek wywozu — o odcinek hodowlany — to tu również w dużej części naszego wywozu opieramy się w tej chwili o politykę premiowania. W szczególności cena masła jest ściśle oparta o premie. Na cenę jaj premia ma bardzo poważny wpływ. Co do trzody chlewnej — gotowi jesteśmy do premiowania w razie potrzeby, ale dotychczas nie zachodzi potrzeba premiowania. Korzystanie z dobrej ceny wywozu bekonów do Anglii i wywozu świń żywych i bitych do Niemiec pozwala nam wykonywać nawet trudniejsze, nawet z walką konkurencyjną połączone, dostawy na rynek amerykański.

Jeżeli weźmiemy całość polityki premiowej za ostatnie 3 lata gospodarcze, to wydatki na artykuły roślinne wynosiły w kolejnych latach (w miln. zł): 66, 66 i w ub. roku — roku minimalnego wywozu zboża — 4. Jednocześnie wydatki na artykuły zwierzęce wynosiły: 16, 12 i 12. W bież. roku wydatki te w obu pozycjach silnie wzrosną: na artykuły roślinne wydatki sięgną blisko zł 40 miln., na artykuły zwierzęce będą wynosić może ok. zł 20 miln. Oczywiście, niesposób jest w tej chwili bliżej tych kwot określić. Charakterystyczne jest przy tym to, że przy mniejszych znacznie wydatkach premiowych na odcinku zwierzęcym obejmują one niepomierne większą część wywozu. Stawki pomocy przy wywozie hodowlanym są znacznie niższe — i dlatego, że w niektórych artykułach nie

mamy tak głębokiego spadku cen, i dlatego, że w stosunku do szeregu artykułów hodowlanych wykorzystujemy dosyć silnie sprzedaż na lepsze rynki.

Kończąc w ten sposób część sprawozdawczą, a przechodząc do bardzo krótkiego zilustrowania sytuacji w dniu dzisiejszym oraz możliwości działania na przyszłość, pozwoliłbym sobie określić sytuację następująco. Odcinek zbożowy pochłania dziś największe kwoty premij i przy tych największych kwotach spadek cen obecnych w porównaniu do 1928/29 r. jest w zbożach równie znaczny, jak w hodowli. Wskaźniki hodowlany i zbożowy są dziś mniej więcej na tym samym poziomie. Toteż w sytuacji obecnej wydaje się rzeczą istotną pamiętać o tym, że zagadnienie cen i forsowanie wywozu bynajmniej nie ogranicza się do odcinka zbożowego, a obejmować winno również wiele innych artykułów rolniczych. Oczywiście, niektóre z tych artykułów mogą się rozwijać bez pomocy wywozu, przeważna część jednak wymaga tej pomocy — i to wobec rozszerzania wywozu rosnącej w kwotach wydatków nawet wtedy, jeżeli stawki nie muszą być podnoszone.

Pierwszą zasadą, jaka musi być przestrzegana przy używaniu tego szczególnie ważnego środka podtrzymania cen rolniczych, jakim są premie, musi być dążenie, aby działanie premii było skuteczne. Dla lepszego zilustrowania mojej myśli chcę powiedzieć, że gdybyśmy zechcieli wprowadzić zł 30 premii za 1 q żyta, to każdy z nas wie, że jest wykluczone, abyśmy na skutek takiej premii uzyskali trzydziestoparozłotową cenę wewnętrzną na żyto. Dla uzyskania takiej ceny wewnętrzną musimylibyśmy o kilkadziesiąt tys. więcej t zboża na świat wywieźć, a tego świat nie weźmie, i tego rodzaju premia do rolnika nie dotarłaby. Wskazuję na to m. in. i dlatego, że bardzo często spotykamy się z mniemaniem, jakoby się nie stosowało wyższych pomocy wywozowych przez oszczędność. Tymczasem nieraz nie należy stosować wyższej pomocy bynajmniej nie przez oszczędność, ale z obawy o jej nieskuteczność. Np. w tej chwili podnieśliśmy superpremię zbożową o zł 1. Panowie nie zauważyli pewno tego jeszcze, bo jest zniżka cen pomimo podniesionej premii. Ta rzecz zostanie zapewne wyrównana w dniach najbliższych. Okazuje się, że po raz pierwszy za nędzko podwyższyliśmy premię ponad to, co mogło być rolnikowi w danych warunkach przekazane. Dlaczego? Bo akurat z podniesieniem premii stanął popyt, i premia nie działa.

Drugą zasadą winna być współmierność działań na poszczególnych odcinkach. Nie potrzebuję podkreślać, że jakkolwiek daleko poszlibyśmy w zwiększaniu środków na cele popierania wywozu, to zawsze te środki będą ograniczone. Jeżeli wymienić nawet sumę stu milionów czy stu kilkadziesiąciu milionów — to jednak jest to zawsze suma ograniczona. Pan Minister wspominał, że gdybyśmy takie sposoby premiowania, jak do zboża, zastosowali do bydła, moglibyśmy z Polski wyeksportować dużo więcej bydła niż obecnie. Tak, tylko to kosztowałoby wiele nowych milionów. Z chwilą, kiedy sumy są ograniczone, musi się stosować taką równomierność działania, żeby nie zabrakło w końcu na coś koniecznego dla rolnictwa, ponieważ na jakimś jednym odcinku była prowadzona polityka zbyt krańcowa.

I wreszcie trzecim założeniem polityki premiowej jest ciągłość — działanie takie, aby się nie powtarzały zjawiska z tego okresu, kiedy przejściowo wyśrubo-

wana cena zniżkowała szybko w związku z wycofaniem premii.

Gdzie i w jakich artykułach przy tego rodzaju polityce premiowania można widzieć doraźne możliwości zwiększenia przychodu? W roku najbliższym na czoło wybijają się: mięso i jaja. Ale można generalnie powiedzieć o całym wielkim wachlarzu naszego wywozu. Możemy—z wyjątkiem tych dwóch trudnych artykułów: zboża i bydła—liczyć na to, że albo będziemy mieli stabilizację, albo będziemy mieli postęp w wywozie—jeżeli nie w cenach, to w ilościach.

Nie ma ani jednego artykułu, przez podniesienie cen którego można byłoby w sposób gwałtowny, szybki zwiększyć dochód rolnictwa. Natomiast jesteśmy w stosunku do szerokiej grupy artykułów przygotowania w całości do prowadzenia kampanii eksportowej. Czas nie pozwala mi na cytowanie liczb, wskazujących,

że ubiegły rok dał we wszystkich prawie artykułach postęp w zakresie eksportu. Ten rok daje również postęp: możemy uważać go za pewny w większości artykułów. Działanie poprzez rozszerzenie wywozu i rozszerzenie zbytu jest rozproszone i musi być rozproszone na szereg grup artykułów, aby było skuteczne. Oczywiście, działanie to jest najszybsze ze wszystkich, ale także nieograniczone; jest to działanie, którego siła ustępuje wahaniom koniunktury, zwłaszcza krajowej, a obecnie jest w znacznej mierze uzależnione od wahań koniunktury światowej. Jeżeli trafne są te oceny, że koniunktura światowa przeszła przez najgorszy punkt—poza zbożem, gdzie zły poziom cen zapowiada się na dłużej—to kampanię wywozową będziemy mieli łatwiejszą i wtedy będziemy mieli wyniki dalej idące od rezultatu, który pozwoliłem sobie nakreślić.

OBECNA SYTUACJA W ZAKRESIE SIEMienia LNIANEGO W POLSCE I W ŚWIECIE

Zastanawiając się nad produkcją i zbytem nasion oleistych, stwierdziliśmy¹⁾, że od 1932 r. odbywa się w Polsce stały wzrost uprawy, zbiorów i zakupów oraz przerobu przez przemysł siemienia lnianego. Składały się na to następujące przyczyny: postępy ożywienia gospodarczego oraz zespół środków polityczno-gospodarczych, wchodzących w zakres polityki preferencyjnej, stosowanej m. in. wobec nasion oleistych. Spośród tych środków należy w pierwszym rzędzie wymienić kontrolowanie bilansu tłuszczowego od strony przywozu (ograniczenia przywozowe), stosowanie domieszki surowców krajowych do wyrobu artykułów gotowych, zastępowanie szeregu artykułów importowanych krajowymi, uruchomienie odpowiednich kredytów na przechowanie i zakup nasion oleistych oraz zapewnienie rolnictwu minimalnej ceny za nasiona — w drodze zawierania umowy ramowej na odbiór nasion oleistych pomiędzy Związkiem Przemysłu Olejarskiego i Centralą Obrótu Nasionami Oleistymi. Czynniki powyższe wpływały na stosunkowo wysoki poziom cen nasion oleistych. W tym zakresie od 2 lat jesteśmy świadkami charakterystycznego zjawiska. Oto, w ub. roku na skutek szeregu klęsk żywiołowych produkcja i zbiory rzepaku wykazały tylko minimalny wzrost. Wskutek tego nieznacznie też wzrosły zakupy rzepaku przez olejarnie, cena zaś jego wykazywała silniejszą i bardziej nerwową tendencję zwykłą od cen innych nasion oleistych, a przede wszystkim lnu. Jednocześnie urodzaj lnu w ub. roku był stosunkowo dobry, i ceny jego zwiększały stopniowo i spokojnie przez cały okres kampanijny. W bież. roku sytuacja odwróciła się. Niesprzedane remanenty włókna lnianego na wiosnę b. r. (w okresie dokonywania siewów) oraz niekorzystne warunki przyrodnicze sprawiły, że obszar uprawy lnu wzrósł bardzo nieznacznie²⁾, prawdopodobnie zaś zbiory będą niższe od zeszłorocznych. Oczywiście, że analogicznie będzie się kształtowała sprawa z zakupem i przerobem nasion oleistych przez przemysł. Znajduje to potwierdzenie w ilościach nasion oleistych, zakupionych dotychczas. O ile do dn. 1/XII ub. r. przemysł zakupił ok. 19.8 tys. t rzepaku i 23.4 tys. t siemienia lnianego, to w b. r. zakupy wynoszą odpowiednio: 36.7 tys. t rzepaku i 17.8 tys. t lnu. Ceny również wykazują w b. r. wręcz przeciwną tendencję — do tego stopnia, iż średnia ważona za listopad dla siemienia lnianego jest wyższa od średniej ważonej dla rzepaku i wynosi zł 46.80 za 100 kg, podczas gdy dla rzepaku—zł 46.10 za 100 kg³⁾. Zakupy przemysłu za cały okres kampanijny są szacowane dla rzepaku

na ok. 40 tys. t (w ub. roku zakupy wyniosły ponad 25 tys.), dla lnu zaś na dwadzieścia kilka tysięcy, podczas gdy w ub. r. przekroczyły 32 tys. t. Sytuacja powyższa oczywiście automatycznie odbija się — oprócz na cenach nasion — także na olejach. W ub. r. wskutek braku dostatecznej ilości oleju rzepakowego, używanego do bezpośredniej konsumpcji, rafinowano olej lniany, uważany zasadniczo za olej, przeznaczony do celów technicznych, i zużywano go do spożycia. Odpadły z tego powodu początkowo żywione obawy, iż na rynku zaciągną nadmierne ilości oleju lnianego, dla których zamierzano szukać dodatkowej lokaty w przemyśle mydlarskim. Na marginesie warto zaznaczyć, iż do zużycia większej ilości oleju lnianego przyczyniła się znana akcja malowania płotów, a także i koniunktura budowlana. W bież. roku oleju lnianego prawdopodobnie zbraknie do zaspokojenia wszystkich celów technicznych.

W świetle powyższych faktów szczególnego znaczenia nabiera zawarty ostatnio układ handlowy z Litwą, na podstawie którego do Polski mają być przywiezione pewne ilości siemienia lnianego. Mimo woli jednak powstaje pytanie, czy Litwa—tak bliski sąsiad naszego głównego rejonu produkcji lnianej—nie odczuwa analogicznych trudności z siemieniem lnianym, a także jaka jest jego sytuacja światowa? Zorientowanie się w powyższej sytuacji ułatwią nam dane, ogłoszone w „Bulletin Mensuel de Statistique Agricole et Commerciale”⁴⁾. Z danych tych wynika, iż produkcja siemienia lnianego na Litwie spadła o prawie 16%, przy nieco mniejszym spadku obszaru uprawy (12%). W liczbach absolutnych oznacza to spadek arealu uprawy z 88 tys. ha do 78 tys. ha i spadek zbiorów z 356 tys. q w 1937 r. do ok. 300 tys. q w 1938 r. (Dla orientacji podajemy, iż zbiory siemienia lnianego w Polsce w 1937 r. wyniosły 753 tys., dla 1938 r. brak jeszcze oficjalnych danych). Oczywiście, o potencjale wywozowym zdecydować dysponowane ilości w ręku organizacji spółdzielczo-rolniczej, centralizującej obrót siemieniem i włóknem na Litwie. Ilości te są oceniane na wystarczające do pokrycia eksportu.

Podobnie przedstawia się sytuacja w innych krajach — z wyjątkiem Włoch, Węgier, Belgii i Holandii. W całej Europie nastąpił zarówno spadek zbiorów, jak i zmniejszenie obszaru. Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w niekorzystnych warunkach klimatycznych w okresie siewu, co wpłynęło na zajęcie pod zasiew mniejszego obszaru, oraz w niepomyślnym przebiegu okresu wegetacyjnego, co spowodowało mniejszą wydajność ziarna i wskutek tego nieproporcjonalnie mniejsze zbiory. Poniżej zamieszczamy zestawienie, ilustrujące światową produkcję siemienia lnianego. Wynika z niego, iż globalna produkcja w 1938 r. wzrosła, i że spadek nastąpił tylko w Europie i Afryce, aczkolwiek spadek wydajności zaznaczył się niemal w całym świecie:

⁴⁾ Wydawnictwo Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, zeszyt 12 z 1938 r.

¹⁾ „Polska Gospodarcza” zesz. 23/1938, str. 882.

²⁾ Z 145.7 tys. ha w 1937 r. do 147.9 tys. ha w 1938 r.

³⁾ Bogate materiały liczbowe co do sytuacji w zakresie nasion oleistych w poprzednich kampaniach zawiera „Przegląd Lniarski” zesz. 2/1938.

Produkcja światowa siemienia lnianego
(w tysiącach kwintali)

	1938/39	1937/38	1936/37	1935/36	1934/35	Średnie:	
						1929/30 ÷1933/34	1924/25 ÷1928/29
Ameryka Półn. i Środk.	2 445	1 998	1 830	4 140	1 700	4 108	7 490
Ameryka Południowa	17 315	16 354	20 130	15 870	21 120	18 274	18 889
w tym: Argentyna	16 200	15 394	19 356	15 100	20 250	17 375	18 392
Azja ¹⁾	4 765	4 394	4 070	4 370	3 900	3 949	4 102
Europa ¹⁾	2 055	2 526	2 550	2 190	1 610	1 662	1 931
Z. S. R. R.			7 700 ²⁾	7 400	6 863	7 637 ³⁾	5 630
Afryka	110	152	139	91	117	142	152
Oceania	5	5	3	8	10	423	20
Ogółem	26 695	25 429	28 722	26 669	28 457	28 158	32 584
(łącznie z Z.S.R.R.)			36 422	34 069	35 320	35 795	38 214

Produkcji poszczególnych kontynentów odpowiadają ilości eksportowane. Najpoważniejszym producentem i wskutek tego eksporterem

siemienia lnianego jest Argentyna, której wywóz wahał się w poszczególnych latach od 72% do 90% całkowitego eksportu świata.

Światowy eksport siemienia lnianego

	Argentyna		Indie		Urugwaj		Inne kraje		Ogółem tys. q
	tys. q	%	tys. q	%	tys. q	%	tys. q	%	
Średnia 1924-1928	15 661	76.1	2 541	12.3	474	2.3	1 909	9.3	20 585
1929	16 175	79.2	2 541	12.4	553	2.7	1 162	5.7	20 431
1930	11 696	72.3	2 656	16.4	791	4.9	1 042	6.4	16 185
1931	18 803	84.7	1 143	5.1	1 329	6.0	924	4.2	22 199
1932	20 276	90.3	784	3.5	783	3.5	609	2.7	22 452
1933	13 923	74.7	3 530	18.9	605	3.3	584	3.1	18 642
1934	13 744	77.0	2 801	15.7	709	4.0	581	3.3	17 835
1935	17 777	86.7	1 314	6.4	706	3.4	712	3.5	20 509
1936	14 879	75.2	3 145	15.9	747	3.8	1 017	5.1	19 788
1937	18 020	83.4	2 208	10.2	741	3.4	650	3.0	21 619

Rok 1938 prawdopodobnie okaże się zniżkowym w stosunku do roku poprzedniego—ze względu na obserwowane powszechnie (z wyjątkiem Anglii) tendencje do zmniejszania importu. Do wyrażenia tego przy-

puszczenia upoważnia spadek przywozu za 10 miesięcy 1938 r. w stosunku do 1937 r. z 18 316 tys. q do 14 129 tys. q.

Import siemienia lnianego w głównych krajach importujących

(w tysiącach kwintali)

	10 miesięcy:		1937	1936	1935	1934	Średnie:	
	1938	1937					1929 ÷1933	1924 ÷1928
Kraje europejskie								
Niemcy	1 310	1 568	1 804	2 188	2 473	3 168	3 378	3 069
Belgia—Luksemburg	664	856	1 008	1 041	1 184	784	1 236	915
Dania	153	194	227	204	255	163	187	191
Hiszpania	100 ⁴⁾	120 ⁴⁾	150 ⁴⁾	200 ⁴⁾	253	166	198	161
Francja	1 820	2 474	2 739	2 824	2 531	2 363	2 332	1 768
Włochy	468	649	809	542	721	645	634	602
Norwegia	142	158	242	215	243	153	162	154
Holandia	2 437	2 586	3 146	3 259	3 989	3 189	3 519	3 279
Polska	0	0	0	—	—	77	98	37
Anglia	2 996	2 458	2 915	2 770	2 609	1 863	2 952	3 739
Szwecja	416	456	529	366	416	385	396	366
Czecho-Słowacja	180 ¹⁾	200 ¹⁾	273	243	269	251	257	209
Razem:	10 686	11 719	13 842	13 852	14 943	13 207	15 349	14 490
Kraje pozaeuropejskie								
Stany Zjednoczone	3 130	6 245	7 120	3 903	4 465	3 599	3 715	4 829
Australia	253	292	357	324	397	253	222	203
Japonia	60 ¹⁾	60 ¹⁾	80	129	216	196	116	106
Razem:	3 443	6 597	7 557	4 356	5 078	4 048	4 053	5 138
Ogółem:	14 129	18 316	21 399	18 208	20 021	17 255	19 402	19 628

Ostatnie 2 zestawienia zawierają dane, dotyczące eksportu siemienia z głównych ośrodków produkcji oraz importu do ośrodków zbytu siemienia.

Ceny siemienia lnianego w Londynie

(we frankach złotych za kwintal)

„La Plata” „Bombay”

Średnie roczne:

1929	45.29 ⁶⁾	51.47 ⁶⁾
1932	15.02	20.56
1933	15.59	19.00
1934	15.36	18.15
1935	14.35	18.24

1936 16.97 20.40
1937 19.09 22.75

Średnie miesięczne w 1938 r.:

Styczeń	19.27	22.89
Luty	18.95	22.07
Marzec	18.51	21.34
Kwiecień	17.93	20.08
Maj	17.52	19.36
Czerwiec	16.66	18.74
Lipiec	17.38	19.33
Sierpień	16.21	18.42
Wrzesień	15.84	18.31
Październik	15.61	17.63
Listopad	15.09 ⁶⁾	17.37 ⁶⁾

¹⁾ Bez Z. S. R. R. ²⁾ Dane oficjalne. ³⁾ Średnia za 4 lata. ⁴⁾ Dane szacunkowe. ⁵⁾ W przeliczeniu na złote oznacza to spadek cen światowych „La Plata” z zł 76.80 w 1929 r. do zł 25.70 w listopadzie 1938 r., „Bombaju” zaś—z zł 87.50 do zł 29.50.

W powyższym zestawieniu podane są ceny siemienia lnianego — argentyńskiego (La Plata) i indyjskiego (Bombay). Z porównania powyższych cen z cenami siemienia lnianego w Polsce oraz z faktu, iż 97% eksportu należy (w 1937 r.) do Argentyny, Indyj i Urugwaju — wynika: że cena siemienia lnianego na rynku światowym będzie stale niska¹⁾, że do czasu, póki polska produkcja tłuszczów i nasion oleistych nie wystarczy do pokrycia zapotrzebowania na tłuszcze techniczne (olejnie pokrywa ona ok. 1/3), i dopóki uprawiana będzie nadal polityka preferencyjna, dopóty w ręku polityki gospodarczej będzie znajdowała się możliwość oddziaływania zarówno na rozwój produkcji siemienia

lnianego, jak i jego ceny. Jasną jest tedy rzeczą, że ponieważ o kalkulacji uprawy lnu decydują możliwości sprzedaży oraz ceny włókna i siemienia, muszą być stworzone odpowiednie po temu warunki. Z uwagi na to, iż chodzi o możliwie jak największe rozszerzenie tej uprawy, co jest nierozdzielnie związane z możliwością lokaty otrzymanych produktów, ceny muszą być tak wysoce wyśrodkowane, aby z jednej strony zachęcały rolnika do uprawy lnu, a drugiej zaś umożliwiały masowy zakup i przerob siemienia i włókna przez przemysł.

I. P. K.

HANDEL

TRAKTATY I KONWENCJE

TRAKTATY HANDLOWE Z ARGENTYNĄ I URUGWAJEM

W styczniu bież. roku weszły prowizorycznie w życie układy handlowe, zawarte przez Polskę z Argentyną i Urugwajem. Podpisanie układu handlowego polsko-argentyńskiego odbyło się w dn. 31/VIII 1938 r., a podpisanie układu z Urugwajem — w dn. 19/IX 1938 r.

Traktat handlowy z Argentyną obejmuje właściwy traktat i protokół dodatkowy, ustanawiający okresowe zniżki celne na winogrona (na okres 15/II ÷ 31/V) i jabłka świeże (15/III ÷ 30/VI).

Traktat handlowy polsko-argentyński oparty jest na klauzuli największego uprzywilejowania w dziedzinie celnej, procedury celnej, żeglugowej, kupców i komiwojażerów, tranzyt, podatków wewnętrznych. Poza tym traktat zezwala obu stronom na zawieranie unij celnych, normowania ruchu granicznego, zawiera klauzulę gdańską oraz postanowienia, dotyczące wystawiania świadectw pochodzenia i klauzulę osiedleńczą.

Rząd argentyński ze swej strony zobowiązał się do stabilizacji swoich ceł na towary, interesujące eksport polski do Argentyny — z tym, że obowiązujące w Argentynie cła mogą ulec zmianie jedynie w nowych umowach, jakie Argentyna zawierać będzie z krajami trzecimi. Jednakże na wypadek zmiany obecnego stanu rzeczy w zakresie argentyńskich stawek celnych na naszą niekorzyść Polska ma możliwość zażądania odpowiednich rozmów z rządem argentyńskim i w razie niedojsścia do porozumienia — ewentualnego wypowiedzenia zawartych układów.

Obroty towarowe polsko-argentyńskie w ostatnich 3 latach kształtowały się następująco (w tys. zł):

	Import z Argentyny	Ekspert do Argentyny	Ujemne saldo dla Polski
1936	27 705	14 878	12 858
1937	34 709	20 764	13 945
1938 (11 mies.)	34 518	19 904	14 614

Głównymi artykułami importu naszego z Argentyny są surowce, mianowicie: wełna, bawełna, skóry bydłce, końskie, owcze (surowe) quebracho — stanowiące ponad 95% naszego importu z tego kraju; poza tym przywozimy: rudy ołowiu, kazeinę, jelita, szmelc etc.

Polska wywozi natomiast do Argentyny: ziemniaki, sól, jaja, drzewo, dykty, żelazo i stal (żelazo handlowe, szyny, blachy etc.), drut, wyroby żeliwne, rury, łączniki do rur, przędzę wełnianą, cynk, maszyny włókiennicze, powrozy, papier gazetowy, biel cynkową, węgiel, tkaniny wełniane i bawełniane, grzyby etc.

Rynek argentyński jest bardzo pojemny; wartość importu tego kraju wynosi rocznie ok. zł 2·5 mld. Argentyna jest krajem o typie rolniczo-hodowlanym. Kupiectwo argentyńskie jest zorganizowane na wzór zachodnio-europejski; miejscowe firmy są solidne, w transakcjach — dokładne i ścisłe.

Rozwój stosunków gospodarczych między Polską i Argentyną ma dużą przyszłość. Struktury gospodarcze obu krajów dają rękojmię wzajemnego uzupełniania się. Istnieje bowiem cała gama towarów po

obu stronach, które nie tylko że bez szkody ale z dużym pożytkiem dla drugiej strony mogą wzajemnie zaspakajać potrzeby rynków; Argentyna może pokryć zapotrzebowanie ze strony Polski takich towarach, jak: wełna, skóry, quebracho, bawełna i inne, a Polska w odniesieniu do żelaza i stali, tkanin wełnianych i bawełnianych, papieru, cynku, dykt, drzewa, węgla itp. — to jest w dziedzinie tych towarów, których z kolei Argentyna nie produkuje. Tak pojęta wymiana handlowa ma widoki rozwojowe. W stosunkach handlowych między Polską i Argentyną może to przynieść, niewątpliwie, poważne pozytywne rezultaty dla obu krajów.

Co do układu z Urugwajem — to zawarty on został na podobnych zasadach, co i układ z Argentyną. Układ ten oparty jest również na klauzuli największego uprzywilejowania, celnej i formalności celnych. Posiada klauzule: żeglugową, tranzytową, podatków wewnętrznych, komiwojażerów. Poza tym — tak, jak i w układzie argentyńskim — obie strony zastrzegły sobie na wzajem prawo zawierania unij celnych i normowania ruchu pogranicznego. Traktat z Urugwajem zawiera także klauzulę gdańską, klauzulę bałtycką oraz postanowienia, dotyczące wystawiania świadectw pochodzenia, i klauzulę osiedleńczą.

Pojemność rynku urugwajskiego jest stosunkowo znaczna. Kraj ten — o ok. 2 miln. mieszkańców — importuje rocznie za ok. zł 150 miln.

Obroty handlowe polsko-urugwajskie w 3 ostatnich latach przedstawiają się następująco (w tys. zł):

	Import z Urugwaju	Ekspert do Urugwaju	Saldo dla Polski
1936	1 998	1 107	— 891
1937	1 655	2 027	+ 372
1938 (11 mies.)	6 601	1 869	— 4 732

Głównymi artykułami importu naszego z Urugwaju są: wełna i skóry. Z Polski eksportujemy natomiast do Urugwaju: drzewo, dyktę, żelazo i stal, maszyny włókiennicze, wyroby tekstylne, biel cynkową, rury i łączniki, ziemniaki, karbid, drut etc.

Podobnie, jak i w Argentynie — struktura gospodarcza Urugwaju pozwala na wzajemne uzupełnianie się gospodarce z Polską. Urugwaj posiada organizację handlu typu zachodnio-europejskiego, kupców solidnych, punktualnych.

Kończąc, należy stwierdzić, że oba traktaty normują nasze stosunki handlowe z obu republikami południowo-amerykańskimi na płaszczyźnie wzajemnej dobrej woli i zrozumienia celowości, jak również i obojętności korzyści, jakie wypływają z podpisanych umów dla każdej ze stron.

Najbliższe lata będą próbą zawartych umów — próbą, która winna dać wynik, niewątpliwie, pozytywny — zarówno dla Polski, jak i dla Argentyny oraz Urugwaju.

Dr W. Rosiński

HANDEL ZAGRANICZNY

WYWÓZ KONSERW MIĘSNYCH W ROKU 1938

W sprawozdaniu tym uwzględniony został wywóz konserw cięłych, drobiowych i wołowych; wywóz konserw z mięsa wieprzowego omówimy w najbliższym czasie — przy publikowaniu danych, charakterystycznych wywóz trzody chlewnej i przetworów mięsa wieprzowego.

¹⁾ Tym bardziej że w krajach pozaeuropejskich coraz większą konkurencję olejowi lnianemu robi olej drzewny i inne egzotyczne.

Już w ub. roku (p. „Polska Gospodarcza” zesz. 9/1938, str. 368) wskazywaliśmy na postępujący rozwój eksportowej produkcji konserwowej. Obok wywozu szynki w puszkach—podjęto eksport nowych konserw, jak: cielęcina w puszkach i konserwy drobiowe. W 1938 r. nastąpiło dalsze rozszerzenie tej akcji przez podjęcie eksportu konserw wołowych. Ogólna wartość wywozu konserw cielęcych, drobiowych i wołowych w 1938 r. wyniosła ok. zł 10 miln.—podczas gdy w 1937 r. wartość ta wynosiła ok. zł 3·5 miln.

Cielęciny w puszkach w 1938 r. wywieziono (w kwintalach):

I kwartał	7 297
II „	17 953
III „	2 056
IV „	247
1938	27 553
1937	16 408
1936	6 657

Jak z powyższego widać, w okresie 3 ostatnich lat nastąpił poważny wzrost tego eksportu.

Najpoważniejszym odbiorcą cielęciny w puszkach jest Anglia. Po raz pierwszy na większą skalę dokonano także wysyłek do Stanów Zjedn. (szynki cielęce). Poszczególne kraje odebrały następujące ilości konserw cielęcych (w kwintalach):

	1937	1938
Anglia	16 396	27 043
Afryka Franc.	9	1
Stany Zjedn.	3	509

W eksporcie konserw cielęcych brało udział 19 firm (w 1937 r.—6). Należy przewidywać, iż eksport cielęciny w puszkach, zwłaszcza na rynek angielski, wykaże w roku bieżącym dalszy wzrost, który należy zawdzięczać przede wszystkim dobrej jakości polskiego towaru, osiągniętej dzięki dużym wysiłkom standaryzacyjnym.

Wydów konserw drobiowych zmniejszył się dość znacznie, co przypisać trzeba zaniechaniu eksportu przez najpoważniejszego dotychczas eksportera. W poszczególnych kwartałach wywieziono konserw mięsnych (w kwintalach):

I kwartał	695
II „	456
III „	502
IV „	654
1938	2 307
1937	2 978
1936	2 178

Konserwy drobiowe wywieziono do (w kwintalach):

	1937	1938
Anglia	1 287	1 117
Afryka	111	11
Bermudy	25	4
Francja	87	4
Gibraltar	53	18
Indie Bryt.	17	—
Palestyna	82	17
Malta	3	—
Stany Zjedn.	1 194	1 087
Szwajcaria	75	43
Szwecja	25	—
Włochy	1	—
Inne kraje	18	6

W eksporcie brały udział 3 firmy, tak samo jak w ub. roku. Rok bieżący powinien przynieść zasadniczą poprawę w tym eksporcie — zarówno od strony zbytu, jak i uruchomienia eksportowej produkcji konserw drobiowych przez nowe przetwórnice mięsne.

W okresie sprawozdawczym rozpoczęty został wywóz konserw z mięsa wołowego. Konserw tych wywieziono (w kwintalach):

I kwartał	13 690
II „	6 562
III „	7 913
IV „	7 855
1938	36 020

W wywozie konserw mięsa wołowego brało udział 16 firm. Eksport został dokonany na różne rynki.

PRAKTYKI W HANDLU ZAGRANICZNYM.—W wykonaniu uchwał Komisji Stypendialnej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu Rada Handlu Zagranicznego umieściła ostatnio dalszych 20 praktykantów w krajowych firmach importowych, eksportowych i usługowych—głównie na terenie Warszawy i Gdyni. Ponadto 2 praktykantów, którzy ukończyli „stage” w kraju, zostało wysłanych celem dalszej specjalizacji za granicę (do Londynu i New Yorku).

Nadmienić należy, że akcja kształcenia fachowców dla handlu zagranicznego, prowadzona od roku przez Komisję Stypendialną, rozwija się pomyślnie, dając już rezultaty. Kilku praktykantów, dzięki fachowym wiadomościom, nabytym w czasie praktyk—usamodzieliło się lub podjęło odpowiedzialną pracę w polskich firmach eksportowych.

Komisja Stypendialna, która korzysta dotychczas z jednorazowej dotacji finansowej—czyni obecnie starania celem pozyskania nowych funduszy, które umożliwiłyby jej kontynuowanie programowego szkolenia fachowców dla handlu zagranicznego.

UZYSKIWANIE PRZYDZIAŁÓW POZAKONTYNGENTOWYCH DLA CELÓW EKSPORTOWYCH—p. str. 207.

WYSLANNICY NA RYNKI ZAMORSKIE — p. str. 207.

PRACE KOMITETU ORGANIZACJI WYWOZU RADY HANDLU ZAGRANICZNEGO — p. str. 207.

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE

ZBOŻA I PRZETWORZY

—Na rynku zbóż i przetworów w okresie sprawozdawczym (od 23 do 28 stycznia) utrzymywała się w dalszym ciągu tendencja słabsza; również i obroty uległy ponownej redukcji. Na giełdzie warszawskiej salda tygodniowe (w zł na 100 kg; ze znakiem plus—zwyżka, ze znakiem minus—spadek notowań) kształtowały się następująco: żyto I standart —0·25, wszystkie standarty jęczmienia (prócz browarnego) +0·25, owies I standart—0·75, II standart —0·50, mąka pszenna I gat. 0÷30% —0·50, I gat. A 0÷65% —0·50, oba rodzaje I gat. mąki żytniej —0·25, wszystkie rodzaje otrąb pszennych —0·25 oraz otręby żytnie —0·25; na giełdzie poznańskiej poszczególne zboża i przetwory zamknęły okres sprawozdawczy następującymi saldami (w zł na 100 kg): pszenica —0·25, żyto —0·10, wszystkie rodzaje i gatunki mąki pszennej —0·50, oba rodzaje I gat. mąki żytniej —0·25 oraz otręby żytnie z przemiału standartowego —0·25.

Ogólny obrót na giełdzie warszawskiej w okresie sprawozdawczym wyniósł 15 598 t, w tym 4 996 t żyta (dla okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, odpowiednie liczby wynosiły: 18 997 i 7 819).

Warszawa.—Ceny hurtowe według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu)—w zł za 100 kg parytet wagon Warszawa ładunek wagon (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica czerwona szklista 22·25÷22·75,—jednolita 20·25÷20·75,—zbierana 19·75÷20·25, żyto I standart 14·00÷14·50 (14·25÷14·75),—II standart bez notowań, jęczmień browarny 18·25÷18·75 (17·75÷18·25),—I standart 17·00÷17·25 (16·75÷17·00),—II standart 16·75÷17·00 (16·50÷16·75),—III standart 16·50÷16·75 (16·25÷16·50), owies I standart 14·75÷15·00 (15·50÷15·75),—eksportowy 478÷488 grl bez obrotów,—II standart 14·00÷14·50 (14·50÷15·00), mąka pszenna: I gat. 0÷30% 41·00÷42·00 (41·50÷42·50),—I gat. 0÷35% 39·00÷41·00,—I gat. 0÷50% 36·00÷39·00,—I gat. A 0÷65% 34·50÷36·00 (35·00÷36·50),—II gat. 35÷50% bez notowań,—II gat. A 30÷65% 30·50÷32·00,—II gat. B 35÷65% bez notowań,—II gat. C 50÷60% bez notowań,—II gat. D 50÷65% 25·50÷26·50,—III gat. 65÷70% 19·50÷21·50,—razowa 0÷95% bez notowań,—pastewna 16·00÷17·00, mąka żytnia I gat. 0÷30% 26·00÷27·00 (26·25÷27·25),—I gat. 0÷55% 24·50÷25·00 (24·75÷25·25),—razowa 0÷95% 19·50÷20·00, otręby pszenne grube z przemiału standartowego 12·25÷12·75 (12·50÷13·00),—średnie z przemiału standartowego 11·25÷11·75 (11·50÷12·00),—mialkie z przemiału standartowego 11·25÷11·75 (11·50÷12·00), otręby żytnie z przemiału standartowego 10·25÷10·75 (10·50÷11·00), otręby jęczmienne 9·75÷10·25.

Poznań.—Ceny hurtowe według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu)—w zł za 100 kg parytet dostawa bieżąca (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica 18·25÷18·75 (18·50÷19·00), żyto 14·15÷14·40 (14·25÷14·50), jęczmień 638/650 grl bez notowań,—nowy 673/678 grl 15·75÷16·25,—700/720 grl 16·50÷17·00,—browarny 16·75÷17·25, owies I standart 14·35÷14·75,—II standart 13·75÷14·25, mąka wraz z workiem: pszenica I gat. 0÷35% 35·75÷37·75 (36·25÷38·25),—I gat. 0÷50% 33·00÷35·50 (33·50÷36·00),—I gat. A 0÷65% 30·25÷32·75 (30·75÷33·25),—II gat. 35÷50% 29·00÷30·00

(29:50÷30:50),—II gat. 35÷65% 26:00÷28:50 (26:50÷29:00),—II gat. 50÷60% 24:50÷25:50 (25:00÷26:00),—II gat. A 50÷65% 23:50÷24:50 (24:00÷25:00),—II gat. 60÷65% 22:00÷23:00 (22:50÷23:50),—III gat. 65÷70% 18:00÷19:00 (18:50÷19:50),—razowa 0÷95% bez notowań,—pastewna bez notowań, mąka żytnia I gat. 0÷30% 25:25÷26:00 (25:50÷26:25),—I gat. A 0÷55% 23:50÷24:25 (23:75÷24:50),—razowa 0÷95% bez notowań,—II gat. 30÷55% bez notowań,—II gat. A 50÷55% bez notowań, otręby pszenne grube z przemiału standartowego 12:50÷13:00,—średnie z przemiału standartowego 11:25÷12:00, otręby żytnie z przemiału standartowego 11:00÷12:00 (11:25÷12:25), otręby jęczmienne 10:75÷11:75.

RYNEK AKCYJNY

za okres od 23 do 28 stycznia 1939 r.

Rynek akcyjny giełdy warszawskiej cechowała w okresie sprawozdawczym słaba tendencja, która objęła niemal wszystkie akcje. Obroty utrzymywały się w dalszym ciągu na nieco podwyższonym poziomie. Poza akcjami Habermuscha i Schielego, które okres sprawozdawczy zamknęły zyskiem w wysokości zł 0:25 — pozostałe akcje odnotowały następując straty (w zł): Banku Handlowego w Warszawie 1:50, Banku Zachodniego 4:00, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 2:50, Warsz. Tow. Kopalń Węgla 1:25, Lilpopa 3:00, Ostrowca (ser. B) 1:25, Starachowic 2:00, Tow. Zakładów Żyrardowskich 1:75 oraz Zjedn. Fabryk Maszyn, Kotłów i Wag. Zieleniewski i Fitzner-Gamper 2:00. Z dniem 26/I 1939 r. akcje Częstocickiego Tow. Fabryk Cukru są notowane bez kuponu dywidendowego za rok 1937/38 — wartości zł 1:50.

Na giełdach prowincjonalnych przy lekkim ożywieniu obroty wzrosły.

GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna (wałuta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu
Bank Handlowy w Warszawie	zł 100	60:00	58:00	58:00
Bank Polski	zł 100	133:00	133:00	133:00

w zł za akcję

Bank Zachodni	zł 100	44:60	41:50	41:50
Fabr. Chem. M. Leszczyński i S-ka	zł 100	.	.	115:00
Warsz. Tow. Fabryk Cukru	zł 100	33:50	32:75	33:00 -32:75
Warsz. Tow. Kopalń Węgla	zł 100	34:00	33:00	33:00
Lilpop	zł 100	93:50	90:00	90:00
Modrzejów	zł 50	18:75	18:75	18:75
Norblin	zł 100	104:00	104:00	104:00
Ostrowiec ser. B	zł 100	68:00	66:75	66:75
Starachowice	zł 100	51:50	49:00	49:00
Tow. Zakładów Żyrardowskich	zł 100	.	.	61:50
Zjedn. Fabr. Maszyn, Kotłów i Wagon. Zieleniewski i Fitzner-Gamper	zł 100	.	.	75:00
Habermusch i Schiele	zł 100	62:50	62:00	62:25

GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje — w zł (maksimum i minimum; w nawiasach — notowania z okresu poprzedzającego): Chodorów 96:75 (96:00), Zieleniewski 78:50 — 76:00.

GIEŁDA LWOWSKA

Akcje — w zł (maksimum i minimum): Oikos 60:00 — 58:00.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje — w zł (maksimum i minimum; w nawiasach — notowania z okresu poprzedzającego): Bank Polski 133:00 (134:00 — 133:00), Herzfeld i Victorius 74:00, H. Cegielski 59:00 — 58:00, Lubań-Wronki 33:00 — 32:50 (30:00).

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

KOLEJ SIEMKOWICE — CZĘSTOCHOWA

Budowana od połowy 1938 r. przez Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe jednotorowa linia kolejowa z Siemkowic do Częstochowy została ostatnio ukończona i otwarcie jej do eksploatacji — zarówno dla ruchu towarowego, jak i osobowego — nastąpiło w pierwszych dniach lutego b. r. Nowa linia o długości budowlanej 48:3 km stanowi odnogę koncesjonowanej temuż Towarzystwu magistrali węglowej Herby Nowe — Gdynia, od której odgałęzia się na istniejącej stacji magistrali Siemkowiec, położonej w odległości 55 km od stacji Herby Nowe. Dzięki temu stacja Siemkowiec staje się węzłową, wobec czego musiała być odpowiednio rozszerzona i przystosowana do nowych potrzeb.

Wprowadzenie do węzła siemkowieckiego z południa ruchu z dwóch odgałęzień magistrali, mianowicie z Herbów Nowych i z Częstochowy, wywołało konieczność budowy drugiego toru w celu powiększenia przepustowości na przedłużeniu magistrali od Siemkowic na północ. Na razie, ze względu na spodziewane natężenie ruchu i jego kierunek, drugi tor został wykonany tylko z Siemkowic do stacji węzłowej Karsznice, gdzie magistrala łącznicami związuje się z dwutorową linią P. K. P. Łódź — Ostrów Wpk. Ten odcinek drugiego toru został ukończony i oddany do eksploatacji w połowie 1938 r.

Z południowego końca nowa linia włącza się do szlaku dwutorowej linii Warszawa — Sosnowiec między stacjami Rudniki i Częstochowa przy posterunku Wyczerpy, położonym w odległości ok. 7 km od Częstochowy. W obecnej swej postaci stacja Częstochowa nie jest w dostatecznym stopniu przygotowana, by stać się końcową stacją nowej linii i przyjąć z niej ruch dodatkowy, zwłaszcza przy zupełnie odrębnej gospodarce trakcyjnej, prowadzonej na liniach koncesjonowanych T-wa. W związku z tym zachodzi konieczność przebudowy tej stacji, rozszerzenia i przekształcenia zwłaszcza stacji osobowej, skasowania i przeniesienia na inne miejsce istniejącej parowozowni i obrotnicy,

powiększenia ilości torów, rozszerzenia urządzeń wodociągowych itp. Przebudowa ta musi być dokonana przy udziale Franc.-Polsk. Tow. Kol.

Stanowiąc część magistrali węglowej, nowa linia zbudowana została jako pierwszorzędna wg warunków technicznych tej magistrali. Nawierzchnię posiada z szyn typu ciężkiego, ułożonych na podsypce całkowicie z tłuczni, zdolność przepustowa — jak na jednotorowych odcinkach magistrali. Z większych lub ciekawszych budowli na tej linii należy wspomnieć o moście żelaznym przez rzekę Wartę pod Brzeźnicą oraz o ukończonym schodkowym wiadukcie pod dwa tory dla linii Warszawa — Sosnowiec pod Wyczerpami.

Trasa nowej linii przebiega częściowo przez powiaty wieluński, laski i radomszczański woj. łódzkiego, częściowo przez tereny pow. częstochowskiego woj. kieleckiego. Na tym odcinku przecina miejscowość o charakterze zleka falistym, na łagodnie opadającym ku północy występie wyżyny małopolskiej z wzniesieniem nad poziomem morza od 200 do 250 m. Pod względem gospodarczym tereny przyległe i ciężące ku nowej linii mają charakter przeważnie rolniczy i rolniczo-przemysłowy z większym zalaniem w części środkowej (Nadleśnictwo Państwowe Łobodno i większe lasy maj. Kruszyna). Nowa kolej niewątpliwie będzie posiadała znaczenie dla życia gospodarczego przyległych terenów. Wskazuje na to żywe zainteresowanie tą koleją ze strony czynników miejscowych, upatrujących w tej nowej arterii komunikacyjnej zapowiedź rozwoju miejscowego gospodarstwa rolnego i przemysłowego. Oprócz obu stacyj końcowych i wspomnianego posterunku Wyczerpy — linia posiada stacje pośrednie: Pajęczno, Dubidze, Brzeźnica i Cykarzew, całkowicie wykończone i przystosowane do podjęcia oczekujących je zadań.

Nowa linia, dzięki spowodowanemu przez nią skrótom dla przebiegu pociągów, na pewno zyska znaczenie handlowo-tranzytowe, stwarzając trasę dla najkrótszego przewozu ładunków, dążących na magi-

stralę węglową do Karsznic, a stąd ku dzielnicy zachodniej i ku morzu, a kierowanych z okręgu przemysłowego Częstochowa—Zawiercie oraz zagłębia węglowego dąbrowieckiego i krakowskiego. To samo można powiedzieć o ładunkach, kierowanych ze wskazanego obszaru do Łodzi, Kutna i Plocka.

Z chwilą otwarcia do eksploatacji przewidziane jest uruchomienie 2 par pociągów osobowych i 3÷4 par towarowych, z których 2 pary pociągów byłyby to pociągi tranzytowe z okręgu przemysłowego do Łodzi, dotychczas kursujące przez Piotrków.

J. W.

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

Z RYNKU FRACHTOWEGO. — Ostatnio znów daje się zauważyć pewną rozbieżność w ocenie sytuacji na światowym rynku frachtowym, przy czym większy pesymizm wykazują sprawozdawcy niemieccy, którzy nawet w odniesieniu do ośrodków, gdzie notują większe zapotrzebowanie na tonaż, traktują to zjawisko jako przejściowe.

Wszyscy są jednak na ogół zgodni, że podstawowy towar na trampowym rynku frachtowym — zboże — nadal zawodzi, że zapotrzebowanie tonażu pod te ładunki nie wykazuje trwałej poprawy i ogranicza się ciągle do drobnych sporadycznych transakcyj. Odnosi się to szczególnie do Ameryki Południowej, gdzie ciągle gromadzą się znaczne ilości statków, upoważnionych przez odnośną organizację do akwirowania ładunków powrotnych, a jeszcze więcej nie posiadających takiego upoważnienia. Ostatnio wysuwany jest nowy argument, wskazujący na możliwość zwiększenia importu zbóż do Europy, mianowicie niekorzystne warunki atmosferyczne na naszym kontynencie, które oddziałują na zmniejszenie się zbiorów. Wydaje się jednak, że ocena taka jest co najmniej przedwczesna, a w każdym razie wpływ wspomnianych przyczyn na wzrost obrotów zboża wystąpiłby jeszcze nie tak prędko.

Tymczasem za wyjątkiem importu zboża z Ameryki Północnej, import z innych ośrodków zamorskich do Europy jest stosunkowo nieznaczny i nie stwarza warunków rentownego zatrudnienia nadmiaru tonażu. W zakresie innych surowców obroty w różnych kierunkach utrzymują się na stosunkowo wysokim poziomie, a nawet

wykazują tendencję rosnącą, odnośnie jednak zapotrzebowanie na tonaż znajduje z łatwością pokrycie i to po stawkach o tendencji raczej spadkowej. Na wzmiankę zasługuje wzrost załadunków rudy z portów morza Śródziemnego do portów zachodnio-europejskich oraz do Anglii. W portach bałtyckich zapotrzebowanie na tonaż jest oceniane jako przeciętnie niezłe — w szczególności dla statków o średniej wielkości, natomiast małe statki nie znajdują odbiorców.

Z Gdyni/Gdańska znaczna jest podaż ładunków węgla, a nadto drzewa i zboża, przy czym oferty załadowców drzewa są oceniane przez sfery armatorskie za niemożliwe do zaakceptowania. Według „Hansy” z dn. 28/1 b. r. stawki na tarcicę z naszych portów, w partiach 600÷900 standartów, kształtowały się w różnych kierunkach następująco (w szylingach za standart): do Londynu 29/-÷30/-, do portów szkockich 26/-÷28/-, do Bristolu 40/-÷42/6, do Liverpoolu 35/-÷37/6, do Amsterdamu 29/-÷31/-, do Antwerpii 29/-÷31/-; stawki na węgiel (w szylingach za tonę): do portów Danii 4/3÷4/9, do południowej Szwecji 4/9÷5/3, do Rouen 6/6÷6/6, do Bordeaux 6/6÷7/-.

DELEGACJA ZWIĄZKU IZB PRZEMYSŁOWO - HANDLOWYCH W GDAŃSKU — p. str. 205.

SAMORZĄD PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY W ORGANIZACJI POLSKIEGO BUDOWNICTWA OKRĘTOWEGO — p. str. 206.

POCZTA I TELEGRAF

RUCH POCZTOWY, TELEGRAFICZNY I TELEFONICZNY [W] GRUDNIU 1938 R. w [ważniejszych] miastach [przedstawiał się w sposób następujący (w tys. jednostek wzgl. [zł]):

Miejscowość	Przesyłki listowe:		Paczki:						Przesyłki za pobraniem	Zlecenia pocztowe	Przekazy pocztowe i telegraficzne		Obrót przez P. K. O.		Rozmowy telefoniczne miastowe i międzymiastowe	Telegramy	Rozmowy telef. miejscowe na siec. M. P. T. i P. A. S. T.	Wpływy brutto
	zwyczajne	polecone	Czasopisma	Listy wartościowe	Paczki:		Przesyłki za pobraniem	Przekazy pocztowe i telegraficzne			Obrót przez P. K. O.	Rozmowy telef. miejscowe i międzymiastowe	Telegramy	Rozmowy telef. miejscowe na siec. M. P. T. i P. A. S. T.				
					bez podanej wartości	z podaną wartością												
Warszawa	wysłane 32 856'6 otrzymane 15 500'0	482'8 582'5	8 524'7 132'1	8'4 15'2	313'6 169'8	11'3 4'8	107'9 16'8	26'1 19'7	219'6 241'6	29 988'3 19 395'8	520'0 121'0	55 634'3 8 470'9	273'9 284'5	70'7 92'4	21 633'0	3 129'8		
Łódź	wysłane 3 462'9 otrzymane 4 182'7	155'7 160'1	308'1 349'7	0'9 2'7	59'2 51'1	9'6 1'1	18'8 10'2	72'6 29'2	48'8 120'3	4 881'4 9 141'4	112'8 27'8	33 709'5 1 590'6	75'0 60'8	16'5 18'1	4 133'7	707'8		
Lwów	wysłane 5 787'5 otrzymane 2 599'1	140'0 149'4	1 616'3 245'8	2'4 4'5	75'5 57'3	6'3 5'2	18'2 6'5	6'4 4'1	54'9 94'8	7 327'8 6 589'2	93'2 63'2	16 368'5 1 278'9	44'5 52'0	19'4 19'6	2 416'6	668'6		
Poznań	wysłane 9 213'3 otrzymane 3 724'0	82'7 81'9	3 952'6 124'8	2'8 5'8	74'3 58'3	1'7 0'9	26'4 7'3	2'2 3'1	53'8 83'2	5 028'3 4 206'9	69'8 22'4	13 549'9 1 583'8	65'3 83'3	10'3 13'2	1 780'2	891'5		
Kraków	wysłane 3 487'4 otrzymane 4 574'1	156'5 172'7	1 579'6 594'1	2'0 3'5	70'0 56'2	8'9 10'1	22'0 6'5	10'9 5'3	60'6 100'1	6 313'4 6 465'8	90'3 33'4	17 445'9 2 292'0	70'1 85'3	10'0 13'0	1 990'3	975'0		
Wilno	wysłane 1 695'0 otrzymane 1 407'8	51'3 50'5	647'5 227'3	1'2 4'8	21'6 24'9	4'4 1'4	10'8 3'2	5'5 3'3	24'5 63'0	3 465'2 4 353'8	38'1 19'5	4 594'5 1 115'6	13'5 17'8	8'1 8'8	2 288'7	322'8		
Katowice	wysłane 2 532'9 otrzymane 1 826'1	70'2 65'5	510'4 142'5	0'9 2'0	30'0 32'9	0'8 2'7	7'1 6'4	6'3 2'8	36'6 36'1	4 922'8 2 290'2	55'6 12'8	11 013'9 982'3	96'3 93'3	12'9 10'7	1 891'9	784'4		
Lublin	wysłane 680'7 otrzymane 1 053'9	38'0 36'4	55'5 75'1	1'1 0'2	13'4 17'4	2'7 1'8	5'4 4'0	3'4 2'3	17'4 24'6	2 062'7 2 242'5	31'5 11'6	5 867'8 781'0	15'6 16'2	4'4 3'8	314'9	131'1		
Bydgoszcz	wysłane 1 948'4 otrzymane 1 628'6	32'2 23'5	270'3 111'7	0'6 0'6	23'1 20'8	1'4 1'9	5'1 4'8	2'0 2'8	24'0 31'8	2 168'6 1 912'6	43'5 11'6	6 511'6 925'3	23'9 34'1	4'8 4'8	463'3	210'2		
Sosnowiec	wysłane 589'7 otrzymane 644'9	22'4 17'4	28'6 40'8	0'4 0'2	6'8 8'9	0'3 0'2	1'5 3'6	1'1 2'6	18'2 18'1	1 897'1 888'1	25'7 7'7	5 908'4 550'5	8'3 16'7	2'9 3'3	466'8	230'7		
Białystok	wysłane 833'8 otrzymane 697'3	35'7 25'3	37'8 84'6	0'3 2'2	6'2 7'5	1'0 2'0	1'3 2'5	4'0 1'8	12'7 16'1	1 211'9 1 456'5	22'5 5'3	3 704'5 593'2	9'6 11'0	3'2 2'9	606'2	97'2		
Chorzów	wysłane 742'0 otrzymane 600'8	21'0 22'4	250'6 62'3	0'4 0'5	7'1 9'3	0'3 0'7	1'5 1'7	2'3 1'8	12'1 12'5	1 417'9 499'7	22'4 6'0	5 040'4 846'7	0'3 0'1	1'3 1'6	55'5	214'5		
Toruń	wysłane 1 668'0 otrzymane 659'9	24'6 31'3	284'9 113'6	0'3 0'4	10'4 19'5	1'7 1'5	2'5 3'6	0'7 1'4	18'4 22'3	1 455'8 1 145'4	26'1 9'2	4 391'5 610'7	25'8 28'1	3'5 2'6	238'7	156'1		
Gdynia	wysłane 1 693'2 otrzymane 1 180'5	42'6 34'6	40'5 110'3	0'2 0'2	28'2 24'7	0'6 1'9	6'1 4'7	1'8 3'1	29'6 20'6	2 609'6 2 514'2	34'9 10'3	9 386'2 661'5	53'3 46'9	14'3 13'5	901'7	437'5		

Weksli w grudniu 1938 r. nadesłano do urzędów i agencji pocztowych do inkasa 409 tys. sztuk na kwotę zł 40 127 tys., z tego: zainkasowano 304 tys. sztuk na kwotę zł 31 565 tys., zaprotestowano 51 tys. sztuk na kwotę zł 5 534 tys.

OBROT PRZEKAZÓW POCZTOWYCH I TELEGRAFICZNYCH W PAŹDZIERNIKU 1938 R. — W obrocie krajowym wpłacono w październiku przekazów pocztowych 1 936 940 szt. i przekazów telegraficznych 15 346 szt. na kwotę zł 168 494 135, wypłacono zaś przekazów pocztowych 1 893 755 szt. i przekazów telegraficznych 15 353 szt. na kwotę zł 169 259 874. W obrocie zagranicznym wpłacono przekazów pocztowych 424 szt. (przekazów telegraficznych nie było) na kwotę zł 23 601, wypłacono zaś przekazów pocztowych 125 964 szt. i telegraficznych 117 szt. na kwotę zł 4 736 361.

Poważniejszy obrót przekazów pocztowych i telegraficznych mieliśmy z następującymi państwami:

K r a j	Wpłacone przekazy:		Wypłacone przekazy:	
	pocz- telegra- towe ficzne liczba	na kwotę zł	pocz- telegra- towe ficzne liczba	na kwotę zł
Argentyna	2	500	167	8 779
Belgia	45	3 481	3 021	153 312
Czecho-Słowacja	47	2 004	72	683
Dania	5	307	61	2 940
Egipt	1	50	53	1 585
Estonia	9	468	565	33 026
Francja	63	1 535	18 979	971 022
W. M. Gdańsk	4	55	1 083	28 732
Holandia	5	432	306	10 717
Kanada	4	552	3 806	209 495
Litwa	26	2 082	595	7 456
Luksemburg	—	—	391	28 736
Niemcy	1	21	65 167	1 482 565
Rumunia	24	704	45	2 043
Stany Zjedn.	42	6 535	30 893	1 750 381
Szwecja	4	246	66	7 354
W. Brytania	42	1 572	621	38 723

WPLYWY I ROZCHODY PRZEDSIĘBIORSTWA „POLSKA POCZTA, TELEGRAF I TELEFON” W GRUDNIU 1938 R. przedstawiały się, jak następuje (w zł):

	Wpływy	Rozchody
Dyrekcje okr. poczt. i telegr.	1 854'20	841 790'76
Urzędy pocztowe	13 479 269'40	13 054 065'28 ¹⁾
Urzędy telefoniczne i telegr.	5 922 753'99	3 144 349'00
Radiotelegraf	735 132'47	142 972'43
Państwowy Instytut Telekomun.	1 452'24	111 490'06
Główna Składnica Materiałów Pocztowych	99'24	24 308'66
Główna Składnica Materiał. Te- letechnicznych	110'46	18 741'14
Izba Kontroli Rachunkowej Pocht i Telekomunikacji	132'17	101 810'29
Emerytury	45 607'93	1 585 324'24
Długi i gwarancje	—	154 428'30
Wpływy wspólne	70'00	—
Rozchody wspólne	—	175 666'00
Rozchody na poczet nadwyżki eksploatacyjnej	—	2 675 127'01
Razem:	20 186 482'10	22 030 073'17

Nadwyżka rozchodów nad wpływami z Państwowego Przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” w grudniu 1938 r. wynosiła zł 1 843 591'07.

Niezależnie od tego dochody i wydatki Zarządu, wykonywanego przez Min. Pocht i Telegrafów, stanowiły: zł 244'65 w dochodach i zł 278 006'72 w wydatkach.

Wpływy urzędów obejmują dochód z następujących źródeł (w zł):

Oplaty pocztowe	12 684 726'35
„ telegraficzne	735 128'94
„ telefoniczne	5 099 051'90
„ radiotelegraficzne	209 782'90
„ radiofoniczne	504 547'37
Wpłata za świadczenia na rzecz P. K. O.	625 005'05
Inne wpływy	328 239'59

PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM

ZNAMienne ORZECZENIE SĄDU KARTELOWEGO

Orzeczeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 24/VI 1937 r. rozwiązano 5 umów kartelowych w ramach kartelu hut szklanych, na zasadzie których Tow. Połud.-Pol. Hut Szklanych Belgijska S. A. w Warszawie wypłacała kilku zastanowionym hutom szkła tafłowego (okiennego) odszkodowanie za samo niepodejmowanie produkcji szkła okiennego w Polsce.

Odszkodowanie to było stosunkowo wysokie, bo wynosiło łącznie ok. zł 1/2 miln. rocznie. Ciężko ono na kosztach produkcji czynnych hut szkła, w szczególności Belgijskiej S. A., nie dając w zamian żadnego gospodarczo usprawiedliwionego ekwiwalentu. Pobierały je bowiem huty, w których istnieniu gospodarka narodowa nie jest w tym stopniu zainteresowana, aby miano je utrzymywać kosztem całego przemysłu szklanego i odbiorców szkła okiennego.

Przeciw podtrzymywaniu tych nieczynnych hut przemawiał w szczególności fakt, że ogólna zdolność produkcyjna czynnych hut szkła tafłowego w Polsce, wynosząca rocznie przeszło 10 miln. m², jest wykorzystywana w granicach 40-45%. Ten niekorzystny stosunek zdolności produkcyjnej do zbytu zaznaczy się wkrótce jeszcze silniej — wobec bliskiego uruchomienia w Centralnym Okręgu Przemysłowym nowej huty szkła tafłowego S. A. „Metan” w Sandomierzu, której zdolność produkcyjna wynosić będzie ok. 3 1/2 miln. m² rocznie. (Spodziewać się należy, że dysproporcja ta przyczyni się do niżki cen szkła okiennego w Polsce).

Poza tym zatrzymane huty same dobrowolnie wycofały się z produkcji, która przestała być dla nich rentowną.

Dlatego uznano powyższe umowy za gospodarczo szkodliwe i rozwiązano je.

Rozwiązanie tych umów nie dało wprawdzie spodziewanej niżki cen szkła okiennego w Polsce, ale skreślając bezużyteczne odszkodowania, ciężące na kosztach produkcji hut czynnych, przyczyniło się niewątpliwie do obniżenia tych kosztów oraz do poprawy rentowności zainteresowanych hut. Powtórnie, pobieranie odszkodowania za postój względnie niepodejmowanie produkcji przez jakiegokolwiek zakłady przemysłowe, za których utrzymaniem mimo ich unieruchomienia nie przemawiają wyższe względy publiczne, obronne lub gospodarcze, staje się ze stanowiska gospodarki narodowej nieusprawiedliwione i wręcz niemoralne. Jedynie wytrzymanie próby wolnej konkurencji, a nie karte'owa renta asekuracyjna, ciężąca pośrednio na całej gospodarce narodowej, winna decydować o istnieniu tego rodzaju przedsiębiorstw.

Z tych względów — mimo niespowodowania niżki cen szkła okiennego — rozwiązanie danych umów odszkodowawczych należało uznać na požądane i słuszne.

Unieruchomione huty, tracąc podstawę prawną do dalszego pobierania umówionego odszkodowania, odzyskały w zamian w pełni swobodę działania w zakresie produkcji szkła okiennego.

¹⁾ W tym wypłacono pobory za styczeń 1939 r. w kwocie zł 5 645 473'37.

Jedna z zastanowionych hut (Woropajewskie Zakłady Przemysłowe w Woropajewie) ze swobody tej już skorzystała i w jesieni 1938 r. podjęła na nowo produkcję szkła okiennego, wycofując wniesione do Sądu Kartelowego odwołanie przeciwko orzeczeniu Ministra Przemysłu i Handlu, którym pozbawiono ją odszkodowania za uprzedni postój.

Przedmiotem rozprawy w Sądzie Kartelowym w dn. 28 stycznia b. r. stały się tylko 2 odwołania, dotyczące jednej — zlikwidowanej już w 1936 r. — spółki z ogr. odp. pod firmą „Huta Szklana Wisła w Jabłonie”, Sp. z ogr. odp. Inni uczestnicy rozwiązanych umów kartelowych w ogóle nie odwoływali się do Sądu Kartelowego.

Rzecz charakterystyczna, że postępowanie odwoławcze w Sądzie Kartelowym ograniczyło się do osób, które w całej sprawie miały gospodarczo jako przedsiębiorcy najmniej do powiedzenia, a które tylko osobiście były silnie zainteresowane w utrzymaniu 2 umów odszkodowawczych spośród 5 umów, rozwiązanych przez Ministra Przemysłu i Handlu.

Te 2 umowy miały istotnie całkiem wyjątkowy charakter gospodarczy. W jednej z tych umów 4 wspólników spółki z ogr. odp. „Huta Szklana Wisła w Jabłonie” zobowiązało się osobiście wobec koncernu Belgijskiej Spółki Akcyjnej do niezajmowania się ani bezpośrednio ani pośrednio jakkolwiek produkcją szkła okiennego szybowego na obszarze cełnym Polski za miesięcznym odszkodowaniem w kwocie zł 2 000, otrzymywanym od Belgijskiej S. A. Umowę tę zawarto aż na 5 lat — z tym, że w braku wypowiedzenia jej przez jedną ze stron przedłużała się ona automatycznie co 5 lat na dalszych 5 lat. Ponadto zobowiązali się ci sami wspólnicy spółki „Huta Szklana Wisła” do uchwalenia likwidacji tej spółki i przeprowadzenia jej najdalej w ciągu roku, gdyż od tego uzależniła Belgijska S. A. wypłatę umówionego odszkodowania. Natomiast nie było w tej umowie żadnej wzmianki o likwidacji samej huty i jej urządzeń, co w regule ma miejsce w tego rodzaju umowach. Stało się to dla tej prostej przyczyny, że spółka „Huta Szklana Wisła” miała hutę szkła tylko w brzmieniu swojej firmy. W rzeczywistości spółka ta nie miała żadnej własnej huty; dzierżawiła ona jedynie małą część zastanowionej huty szkła butelkowego (nie okiennego) Jakóba Potockiego w Jabłonie i tę dzierżawioną przez siebie część huty przystosowała w sposób prymitywny do ręcznego wyrobu szkła okiennego. Na tym polegało całe przedsiębiorstwo hutnicze spółki, ukrytej pod obiecującą firmą „Huta Szklana Wisła w Jabłonie”. Przedsiębiorstwo to było zresztą czynne zaledwie 1 rok, wykorzystując wyższą cenę rynkową szkła okiennego w Polsce w 1933 r. (zł 3·20 za 1 m²). Kiedy cena ta spadła (do zł 2·16 za 1 m²), spółka zatrzymała produkcję i przeszła na bardziej opłacalne pobieranie odszkodowania za samą groźbę ponownego podjęcia produkcji przez uczestników spółki.

Toteż nic dziwnego, że — wbrew odmiennym twierdzeniom adwokata, który, aby znaleźć usprawiedliwienie dla pobieranego przez uczestników spółki „Huta Szklana Wisła” odszkodowania, zapewniał Sąd Kartelowy na rozprawie uroczyście, że uczestnicy ci, likwidując spółkę, zniszczyli i spalili swoją hutę w zamian za umówione odszkodowanie — fakt ten nie miał miejsca. Uczestnicy spółki „Huta Szklana Wisła” nie mogli niszczyć ani palić cudzej

huty, którą tylko dzierżawili, i to w małej części. Mogli oni tylko rozwiązać zawarty kontrakt dzierżawy, w czym zresztą wyprzedził ich sam właściciel huty w Jabłonie.

Zastrzeżona w spornej umowie kartelowej likwidacja spółki „Huta Szklana Wisła” miała zatem czysto formalny charakter. Istota tej umowy polegała wyłącznie na zobowiązaniu się uczestników spółki „Huta Szklana Wisła” do niezajmowania się wyrobem szkła okiennego, i za to właśnie przyznała im Belgijska S. A. stałą, miesięcznie wypłacaną rentę. Z treści przedmiotowej umowy wynika to zresztą całkiem niedwuznacznie.

Z 4 uczestników spółki „Huta Szklana Wisła”, którzy odwołali się do Sądu Kartelowego z powodu rozwiązania przedmiotowej umowy, 3 cofnęło następnie swoje odwołanie. Ci sami 3 uczestnicy przystąpili już w ub. roku do założenia wspomnianej wyżej nowej dużej huty szkła tafłowego (okiennego) w Sandomierzu (C. O. P.) przy pomocy utworzonej w tym celu spółki akcyjnej „Metan”.

Przywrócenia rozwiązanej umowy domagał się w Sądzie Kartelowym tylko jeden jej uczestnik — czwarty wspólnik zlikwidowanej spółki „Huta Szklana Wisła”.

Druga, rozwiązana przez Ministra Przemysłu i Handlu, umowa kartelowa, której przywrócenia domagano się w Sądzie Kartelowym, pozostawała z pierwszą w najściślejszym związku. Zawarł ją z Belgijską S. A. adwokat, który był pełnomocnikiem wspólników zlikwidowanej spółki „Huta Szklana Wisła”, uczestniczących w pierwszej umowie, a który przy pomocy tej drugiej umowy część odszkodowania, wypłacanego jego klientom przez Belgijską S. A., zastrzegł dla siebie, jakkolwiek sam produkcją szkła okiennego nigdy nie zajmował się i nie zachodziła żadna obawa, aby miał nią w przyszłości się zająć. Oprócz zł 2 000, wypłacanych co miesiąc do rąk tegoż adwokata na rzecz jego klientów, musiała Belgijska S. A. płacić równocześnie co miesiąc zł 500 samemu adwokatowi.

Formalnie ujęto tę część odszkodowania w ten sposób, iż określono je jako odwzajemnienie Belgijskiej S. A. „za przeprowadzenie porozumienia oraz za stałe czuwanie i kontrolę nad ścisłym wykonywaniem przyjętych przez panów... zobowiązań”.

Jakiegokolwiek czuwanie i kontrola wykonywania przyjętych zobowiązań były w tym wypadku zupełnie zbędne, skoro pobierający odszkodowanie byli sami najbardziej zainteresowani w tym, aby nie narazić się na utratę tak łatwo otrzymywanego odszkodowania przez nieopatrzone podejmowanie nierentownej produkcji szkła okiennego wbrew zawartej umowie.

Umowa Belgijskiej S. A. z adwokatem w istocie swej nie była niczym innym, jak częścią składową odszkodowania umownego, płaconego przez Belgijską S. A. spółnikom zlikwidowanej spółki „Huta Szklana Wisła”. Z tego względu miała ona również cechy kartelowej umowy odszkodowawczej za postój względnie osobiste niepodjęcie się produkcji przez określonych przemysłowców.

Powtórnie, miała ta umowa cechy umowy kartelowej także z powodu treści, jaką formalnie tej umowie nadano. Umową tą bowiem przejął na siebie wymieniony w niej adwokat funkcje biura kontrolnego w stosunku do swoich klientów, uczestników wówczas jeszcze istniejącej, a mającej się zlikwidować spółki „Huta Szklana Wisła”, którzy zobowiązali się do trwałego wycofania się z produkcji szkła okiennego.

Skoro w myśl art. 1 obowiązującej ustawy kartelowej każda umowa jakichkolwiek osób (nie koniecznie samych przedsiębiorstw), mająca na celu drogą wzajemnych zobowiązań kontrolę produkcji, jest umową kartelową, kartelowy charakter omawianej umowy nie tylko gospodarczo, ale także prawnie nie powinien ulegać żadnej wątpliwości, jakkolwiek w tym wypadku szło o wstrzymanie się od produkcji i o kontrolę tego biernego ustosunkowania się do produkcji.

Skoro z przedstawionych wyżej względów uznano pierwszą umowę odszkodowawczą za gospodarczo szkodliwą i orzeczono jej rozwiązanie, należało logicznie orzec rozwiązanie także tej drugiej umowy odszkodowawczej, która była integralną częścią pierwszej, gospodarczo i prawnie z nią związaną.

Sąd Kartelowy uchylił zaskarżoną część orzeczenia Ministra Przemysłu i Handlu co do obu powyższych umów odszkodowawczych za samo niepodjęcie produkcji szkła okiennego przez uczestników (obecnie już tylko jednego z nich) zlikwidowanej spółki „Huta Szklana Wisła”. Motywy tego znamienego wyroku nie zostały na razie ogłoszone.

R. Piotrowski

PROJEKT USTAWY O POROZUMIENIACH KARTELOWYCH.—Rząd wniósł w dn. 30/XI 1938 r. do Sejmu projekt ustawy o porozumieniach kartelowych treści następującej:

I. Pojęcie, forma i treść porozumień kartelowych

Art. 1. (1). Przepisom niniejszej ustawy podlegają wszelkie porozumienia dwu lub więcej osób, zawarte w dowolnej formie prawnej, ograniczające swobodę produkcji przemysłowej lub handlu (porozumienia kartelowe).

(2). Porozumienia kartelowe wymagają do swej ważności sporządzenia na piśmie.

Art. 2. Każde porozumienie kartelowe powinno szczegółowo określać cele gospodarcze, jakim ono ma służyć, oraz środki ich urzeczywistnienia. Cele te muszą odpowiadać interesom gospodarki narodowej. Celami takimi mogą być w szczególności:

- doskonalenie, specjalizacja lub racjonalizacja produkcji;
- rozwijanie produkcji i przerobu surowców krajowych;
- dokonywanie inwestycji w istniejących przedsiębiorstwach, tworzenie nowych zakładów i gałęzi produkcji;
- wzmoczenie zbytu, zwłaszcza wywozu—przez usprawnienie organizacji rozdzielczej, racjonalny podział rynków zbytu itp.;
- potaniecie kosztów produkcji lub zbytu;
- poprawa lub utrzymanie opłacalności skartelizowanych przedsiębiorstw na poziomie gospodarczo uzasadnionym.

II. Rejestracja porozumień kartelowych

Art. 3. (1) Każde porozumienie kartelowe podlega zgłoszeniu do rejestru kartelowego, prowadzonego przez Ministra Przemysłu i Handlu, i wchodzi w życie po wpisaniu do rejestru kartelowego, albo po upływie 14 dni od dnia zgłoszenia—jeżeli w tym czasie Minister Przemysłu i Handlu nie odmówi wpisania zgłoszonego porozumienia do rejestru kartelowego.

(2) W tym samym trybie i z tymi samymi skutkami prawnymi podlegają zgłoszeniu do rejestru kartelowego wszelkie zmiany już zarejestrowanych porozumień kartelowych.

(3) Obowiązek zgłoszenia ciąży na każdym uczestniku porozumienia. Zgłoszenie, dokonane prawidłowo przez jednego z uczestników, zwalnia pozostałych uczestników od tego obowiązku.

Art. 4 (1) Minister Przemysłu i Handlu odmówi wpisu, jeżeli uzna, że zgłoszone porozumienie kartelowe albo jego zmiana są oczywiście niezgodne z interesami gospodarki narodowej.

(2) Od odmownego orzeczenia Ministra Przemysłu i Handlu służy każdemu uczestnikowi porozumienia kartelowego w ciągu 14 dni od dnia jego doręczenia odwołanie do Sądu Kartelowego, którego orzeczenie jest prawomocne.

Art. 5 (1) Wpisy w rejestrze kartelowym nie mogą zawierać danych, naruszających tajemnicę handlową.

(2) Wpisy w będą w wyciągu ogłaszane w „Monitorze Polskim” na koszt uczestników porozumienia.

(3) Osobom, które wykażą swój interes, służy prawo przeglądania rejestru kartelowego. Dokumenty, na których podstawie dokonano wpisu, nie mogą być przeglądane.

Art. 6. Zgłoszenia do rejestru kartelowego oraz wyciągi z rejestru, wydawane osobom prywatnym przez Ministra Przemysłu i Handlu, podlegają opłatom stempelowym, których wysokość i sposób uiszczania określi rozporządzenie Ministra Skarbu, wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu.

Art. 7. Szczegółowe przepisy co do sposobu i formy zgłaszania porozumień kartelowych do rejestru kartelowego, jak również sposób prowadzenia rejestru kartelowego, dokonywania w nim wpisów oraz ogłaszania wyciągów z rejestru kartelowego w „Monitorze Polskim” określi rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu.

Art. 8. (1) Obowiązkowi zgłoszenia do rejestru kartelowego podlegają również zrzeczenia przemysłowe, utworzone na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 7/VI 1927 r. o prawie przemysłowym („Dz. Ust. R. P.” Nr 53/1927, poz. 468) w brzmieniu ustaw: z dn. 17/III 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 29/1932, poz. 293), z dn. 24/III 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 25/1933, poz. 209), z dn. 10/III 1934 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 40/1934, poz. 350) oraz rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 8/VIII 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 60/1938, poz. 463), jeżeli Minister Przemysłu i Handlu orzeknie, że dane zrzeczenie przemysłowe ze względu na treść statutu lub treść porozumienia, zawartego w ramach statutu, ma charakter kartelowy. Zgłoszenie do rejestru kartelowego powinno nastąpić w ciągu 14 dni od dnia orzeczenia.

(2) Od orzeczenia Ministra Przemysłu i Handlu służy zrzeczeniu przemysłowemu w ciągu 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia odwołanie do Sądu Kartelowego, którego orzeczenie jest prawomocne.

(3) Do zrzeczeń przemysłowych, podlegających wpisowi do rejestru kartelowego, stosuje się niezależnie od przepisów prawa przemysłowego przepisy ustawy niniejszej.

III. Nadzór nad wykonywaniem porozumień kartelowych

Art. 9. (1) Minister Przemysłu i Handlu sprawuje nadzór nad wykonywaniem porozumień kartelowych.

(2) Uczestnicy porozumienia kartelowego są obowiązani do okazywania Ministrowi Przemysłu i Handlu lub osobie, przez niego upoważnionej, na żądanie, ksiąg handlowych i dokumentów oraz do udzielania wszelkich danych, dotyczących porozumienia kartelowego.

Art. 10. (1) Jeżeli porozumienie kartelowe lub sposób jego wykonywania wyrządza szkodę interesom gospodarki narodowej, w szczególności jeżeli ograniczenie swobody produkcji przemysłowej lub handlu nie prowadzi do osiągnięcia celów gospodarczych, określonych w art. 2, powoduje nieusprawiedliwioną wyższkę cen lub spadek zbytu, Minister Przemysłu i Handlu orzeknie rozwiązanie porozumienia kartelowego w całości lub w części.

(2) Rozwiązanie międzynarodowego porozumienia kartelowego można orzec tylko w stosunku do polskich jego uczestników.

Art. 11. (1) Każdy uczestnik rozwiązanego porozumienia może w ciągu 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia odwołać się do Sądu Kartelowego, który orzeczenie utrzymuje w mocy albo uchyla w całości lub w części.

(2) Odwołanie nie wstrzymuje wykonania zaskarżonego orzeczenia.

Art. 12. (1) Sąd Kartelowy ustanawia się przy Sądzie Najwyższym.

(2) Sąd orzeka w składzie 5 członków: 3 sędziów Sądu Najwyższego, delegowanych przez kolegium administracyjne, z których jeden jest przewodniczącym, oraz 2 członków, wyznaczanych z dwóch list osób, posiadających szczególną znajomość stosunków gospodarczych oraz inne kwalifikacje, wymagane od sędziów handlowych, po jednym z każdej listy.

(3) Listy te ustala Minister Sprawiedliwości: jedną po wysłuchaniu opinii Ministra Przemysłu i Handlu, Ministra Skarbu, Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, Ministra Opieki Społecznej oraz Ministra Spraw Wewnętrznych, drugą—spośród kandydatów, wskazanych w potrójnej liczbie przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych.

(4) Prawa i obowiązki członków, wyznaczonych z list, okres ich urzędowania, tryb ich powoływania i zwalniania oraz sposób wyznaczania do orzekania w poszczególnych sprawach określi rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości, wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu.

Art. 13. (1) Sąd Kartelowy przy rozpoznawaniu odwołań stosuje odpowiednio przepisy Kodeksu Postępowania Cywilnego, przy czym:

a) Minister Przemysłu i Handlu lub osoba, przez niego upoważniona, ma prawa strony;

b) Postępowanie przed Sądem Kartelowym toczy się według przepisów o postępowaniu przed sądem okręgowym;

c) Sąd Kartelowy może dopuścić dowody na ustne przyrzeczenia, dane przy, przed lub po sporządzeniu dokumentu, choćby z nim nie, było zgodne;

d) Sąd Kartelowy uchyli jawność rozprawy lub jej części, jeżeli jawność zagrażałaby interesowi publicznemu, a może ją uchylić na wniosek jednej ze stron, jeżeli podane przez nią przyczyny uzna za uzasadnione, w szczególności, jeżeli jawność narażałaby stronę na ujawnienie tajemnicy handlowej;

e) Orzeczenie Sądu Kartelowego jest prawomocne.

(2) Inne przepisy o trybie postępowania w Sądzie Kartelowym wyda w drodze rozporządzenia Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu.

Art. 14. Orzeczenie Sądu Kartelowego oraz prawomocne orzeczenie Ministra Przemysłu i Handlu (art. 10) wiążą wszelkie władze i sądy.

IV. Przepisy karne

Art. 15. (1) Kto wbrew przepisom ustawy niniejszej nie dopełni obowiązku zgłoszenia do rejestru kartelowego zawarcia i zmian porozumienia kartelowego albo takiego zrzeszenia przemysłowego, co do którego zapadło prawomocne orzeczenie, że ma charakter kartelowy, podlega karze grzywny do zł. 10 000.

(2) Odpowiedzialność karną ponoszą przedsiębiorstwa, będące uczestnikami porozumienia kartelowego, zastępcy tych przedsiębiorstw, jak również zastępcy porozumienia kartelowego.

(3) Orzecznictwo w sprawach o przestępstwa, określone w ust. 1, należy do Ministra Przemysłu i Handlu.

(4) Skazany orzeczeniem Ministra Przemysłu i Handlu może w terminie zawitym 14-dniowym zwrócić się do władzy orzekającej z żądaniem skierowania sprawy do Sądu Kartelowego.

(5) Sąd Kartelowy orzeka prawomocnie, stosując odpowiednie przepisy o postępowaniu w sprawach karno-administracyjnych (art. art. 640-648 kodeksu postępowania karnego).

Art. 16. Kto wykonywa porozumienie kartelowe, nie ważne z powodu braku formy pisemnej, nie zgłoszone do rejestru kartelowego albo rozwiązane orzeczeniem Ministra Przemysłu i Handlu, podlega karze grzywny do zł. 500 000 i aresztu do lat dwóch, bądź tylko grzywny do zł. 500 000.

Art. 17. (1) Za grzywny, nałożone na zastępcę z powodu występku, określonego w art. 16, odpowiada solidarnie zastąpiona osoba prawna. (2) Zastępcą jest każdy, kto załatwia cudze sprawy jako pełnomocnik, zarządca, pracownik lub w jakimkolwiek innym charakterze.

(3) Jeżeli od osoby odpowiedzialnej ściągnięto część grzywny, skazanemu wymierza się karę zastępczą tylko zamiast nie uiszczony części grzywny.

(4) Odpowiedzialność solidarną zastąpionej osoby prawnej należy orzec w wyroku sądowym.

(5) W toku postępowania karnego osoba odpowiedzialna ma prawa oskarżonego; niestawiennictwo jej nie jest jednak przeszkodą do rozstrzygnięcia sprawy i nie czyni orzeczenia w stosunku do niej zaocznym.

(6) Przepisy art. 60 kodeksu postępowania karnego stosuje się odpowiednio do osoby odpowiedzialnej.

Art. 18. Kto nie dopuszcza osoby, upoważnionej przez Ministra Przemysłu i Handlu, do przeglądania ksiąg i dokumentów lub do sporządzania z nich odpisów, albo nie wykonywa zarządzeń co do ich okazania lub złożenia, podlega karze grzywny do zł. 10 000 lub aresztu do 6 miesięcy albo obu tym karom łącznie.

Art. 19. (1) Kto przy wykonywaniu obowiązków, wynikających z ustawy niniejszej, składa wobec władzy nadzorczej lub Sądu Kartelowego świadomie nieprawdziwe zeznania albo przedstawia fałszywe dowody lub dane, podlega karze aresztu do roku i grzywny, bądź tylko grzywny.

(2) Tym samym karom podlega, kto stosuje represję względem świadka lub biegłego z powodu zeznań, złożonych przez nich przed sądem, albo względem osoby z powodu wyjaśnień, złożonych przez nią na żądanie władzy nadzorczej.

Art. 20. (1) Sprawy o przestępstwa, określone w art. 16, 18 i 19, należą do właściwości sądu okręgowego, który orzeka w składzie 3 sędziów.

(2) Osoba, upoważniona przez Ministra Przemysłu i Handlu, może w sprawach o przestępstwa, określone w art. 16, popierać oskarżenie obok prokuratora i ma prawa oskarżyciela publicznego.

(3) Ściganie przestępstw, określonych w ust. 1, następuje na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu.

V. Przepisy przejściowe i końcowe

Art. 21. (1) Porozumienia kartelowe, istniejące w dniu wejścia w życie ustawy niniejszej, będą rozwiązane, jeżeli nie odpowiadają celom, określonym w art. 2.

(2) Przepis art. 11 ma tu zastosowanie.

Art. 22. Przepisom ustawy niniejszej nie podlegają organizacje przemysłowe o charakterze kartelowym, utworzone na podstawie innych aktów ustawodawczych.

Art. 23. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Przemysłu i Handlu, Sprawiedliwości oraz Skarbu.

Art. 24. (1) Ustawa niniejsza wchodzi w życie po upływie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia.

(2) Równocześnie traci moc obowiązującą ustawa o kartelach z dn. 28/III 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 31/1933, poz. 270), zmieniona dekretem Prezydenta Rzplitej z dn. 27/XI 1935 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 86/1935, poz. 529).

(3) Sprawy, zawisłe w Sądzie Kartelowym lub w innych sądach przed wejściem w życie ustawy niniejszej, należy rozpoznawać aż do ukończenia według przepisów dotychczasowych.

SAMORZĄD

KONGRES IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

Z okazji 10-lecia samorządu przemysłowo-handlowego zamierzone jest zorganizowanie w maju b. r. Kongresu Iz, którego celem będzie rozpatrzenie całokształtu zagadnień, związanych z uprzemysłowieniem kraju. Kongres ten, który odbędzie się w Warszawie—będzie drugim z rzędu (pierwszy odbył się we Lwowie w 1930 r.).

Według opracowanego ostatnio szczegółowego programu, który ma być niebawem ostatecznie zatwierdzony na terenie międzyizbowym, Kongres obradować będzie w 4 komisjach, które zajmą się zagadnieniami: organizacji przemysłu, warunków geograficznych i demograficznych uprzemysłowienia, warunków rentowności produkcji oraz organizacji wymiany. Na zebraniach plenarnych wygłoszone będą referaty syntetyczne i referat na temat rozwoju przemysłu ze stanowiska obrony Państwa.

Na Komisji I (organizacji przemysłu) projektowane są referaty w sprawach planowania w akcji uprzemysłowienia kraju, granic etatyzmu i interwencjonizmu, roli prywatnego przedsiębiorcy w rozwoju przemysłu polskiego, roli porozumień gospodarczych krajowych i międzynarodowych w rozbudowie przemysłu polskiego, organizacji gospodarczo-zawodowej społeczeństwa, sprawy gospodarczego wychowania społeczeństwa i kształcenia zawodowego w Polsce i, wreszcie, zadań ustawodawstwa gospodarczego ze stanowiska rozwoju przemysłu.

Komisja II (warunków geograficznych i demograficznych uprzemysłowienia) rozważać ma geograficzne przesłanki rozwoju przemysłowego Polski, rolę Centralnego Okręgu Przemysłowego, przeludnienie wsi i miast oraz problemy: energetyczny i komunikacyjny.

Na Komisji III (warunków rentowności produkcji) projektowane są referaty w sprawie problemu rentowności, polityki cen, obciążeń publicznych, płac i ochrony pracy, cel i reglamentacji przywozu. Ponadto przedmiotem obrad tej Komisji byłyby rola kapitału zagranicznego w rozbudowie polskiego przemysłu oraz zadania polskiej polityki finansowej i kredytowej w akcji uprzemysłowienia.

Wreszcie, Komisja IV (organizacji wymiany) rozważyłaby zadania handlu w akcji uprzemysłowienia kraju, problem aprowizacji w rozbudowie przemysłu, dotychczasowe rezultaty i dalsze wytyczne prac nad usprawnieniem wymiany towarów na rynku wewnętrznym i wreszcie problem bilansu handlowego i wymiany towarowej z zagranicą.

Projekt organizacji Kongresu przewiduje, iż wszystkie referaty byłyby zawczasu opracowane i rozesłane uczestnikom, sam zaś Kongres i jego obrady komisyjne polegałyby przede wszystkim na dyskusji nad referatami.

DELEGACJA ZWIĄZKU IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH W GDAŃSKU.—Dn. 9/III ub. r. bawiła w Warszawie i podejmowana była przez Izbę Przemysłowo-Handlową delegacja Senatu Gdańskiego z Wiceprezydentem P. Huthem na czele.

W związku z tym, celem rewizytowania Senatu Gdańskiego, Związek Iz Przemysłowo-Handlowych zorganizował wyjazd do Gdańska delegacji, w skład której weszli PP.: Marian Szydłowski, b. Minister Przemysłu i Handlu, Rada Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie—jako przewodniczący, oraz członkowie—PP.: Bolesław Grodziecki, b. Minister Apropowizacji, Prezes Syndykatu Hut Żelaznych w Polsce, Dr Stanisław Waschko, Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, Zygmunt Fiedler, Wiceprezes Izby Przemysłowo-Hand-

dłowe, w Łodzi, Dr Andrzej Marchwiński, Wicedyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, Dr Roger Battaglia, oraz Stanisław Oltarzewski, Kierownik Wydz. Komunikacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Delegacja przybyła do Gdańska w dn. 23/I b. r. i niezwłocznie złożyła wizyty: Komisarzowi Generalnemu R. P. P. Ministrowi Chodackiemu oraz Wiceprezydentowi Senatu Gdańskiego P. Inż. Huthowi, poczem odbyła się konferencja w Radzie Polskich Interesantów Portu Gdańskiego.

W czasie konferencji Prezes Rady P. Dyr. Blitek wygłosił referat na temat znaczenia Gdańska w życiu gospodarczym Polski, podkreślając silne węzły gospodarcze, jakie wiąże port z jego polskim zapleczem. Po dyskusji, która wykazała jedność poglądów na rolę współpracy polsko-gdańskiej, goście zostali przyjęci przez Radę śniadaniem w Polskim Klubie Morskim.

Po południu P. Komisarz Generalny R. P. podejmował przedstawicieli Senatu, członków delegacji Związku Izby Przemysłowo-Handlowej, Zarząd Rady i przedstawicieli gdańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Spotkanie polskich i gdańskich kół gospodarczych, zorganizowane przez Gdańską Izbę Przemysłowo-Handlową, odbyło się wieczorem w sali Ratusza staromiejskiego. Po zagajeniu zebrania przez Prezesa Gdańskiej Izby P. Dr Mohra, Szef delegacji Związku Izby P. Szydłowski wygłosił referat na temat „Centralny Okrąg Przemysłowy jako wyraz polityki uprzemysłowienia Polski”. Referent informował o powstaniu koncepcji budowy okręgu, o inwestycjach rządowych, służących usprawnieniu okręgu, a odnoszących się do budowy zapór wodnych, do wprowadzenia rurociągów gazowych, linii kolejowych i innych dróg komunikacyjnych. Dalej, P. Min. Szydłowski wspominał o ulgach podatkowych, które Rząd przyznaje nowopowstałym zakładom przemysłowym C. O. P. W ślad za tymi inwestycjami powołano do życia szereg nowych zakładów przemysłowych. Mówiąc o potencjale gospodarczym Polski, referent podkreślił, jak znacznie powiększył go powrót Śląska Zaolziańskiego do Macierzy. W zakończeniu swego referatu P. Szydłowski stwierdził, że uprzemysłowienie Polski przyczynia się znakomicie do rozwoju handlu zagranicznego i—co za tym idzie—obrotów obu portów polskiego obszaru celnego. Następnie zabrał głos P. Dr Mohr, wyrażając nadzieję, że spotkanie przyczyni się do pogłębienia polsko-gdańskiej współpracy gospodarczej.

BRAK NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH.—Samorząd gospodarczy od dłuższego czasu zajmuje się zagadnieniem braku nauczycieli w szkołach zawodowych. Zebrane materiały wykazały, że na terenie poszczególnych izb przemysłowo-handlowych odczuwa się w sposób dotkliwy i groźący niebezpiecznymi konsekwencjami—tak dla szkolnictwa, jak i dla życia gospodarczego—zjawisko przenoszenia się nauczycieli do innych zawodów i—co za tym idzie—brak dostatecznej liczby nauczycieli odpowiednio wykwalifikowanych.

Przyczyny tego stanu rzeczy należy szukać z jednej strony w budowie życia gospodarczego, a więc zwiększonym popycie na pracowników, posiadających przygotowanie fachowe (a personel nauczycielski szkół zawodowych składa się w znacznym procencie z fachowców), z drugiej zaś strony—w fakcie, że zarobek za pracę w szkolnictwie jest znacznie niższy niż za pracę w życiu gospodarczym.

Przechodzenie do innych zawodów oraz brak sił wykwalifikowanych odczuwa również silnie szkolnictwo przemysłowe—w szczególności jeśli chodzi o nauczycieli-inżynierów oraz instruktorów-techników, jak i szkolnictwo handlowe—ze względu na trudność znalezienia dobrych sił nauczycielskich z zakresu organizacji i techniki handlu, towaroznawstwa, języków obcych, stenografii.

Poprawy w zakresie podaży sił nauczycielskich mogłaby dokonać w sposób radykalny jedynie zmiana upożyczeń nauczycielskich, trudna do przeprowadzenia ze względu na szczupłość budżetu, którym rozporządza w zakresie szkolnictwa zawodowego Ministerstwo W. R. i Oświecenia Publ.

W pewnym stopniu może się też przyczynić do poprawy sytuacji odpowiednia propaganda, którą stara się też rozwinąć samorząd przemysłowo-handlowy we własnym zakresie. W związku z tym Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie zorganizowała ostatnio zebranie dla słuchaczy studium pedagogicznego Szkoły Głównej Handlowej z udziałem przedstawicieli władz oświatowych i życia gospodarczego. Zebranie to miało na celu nawiązanie kontaktu między przyszłymi nauczycielami szkół handlowych i sferami gospodarczymi, zachęcenie młodzieży do pracy w zawodzie nauczycielskim, wskazanie na

sprzyjającą koniunkturę w tym zawodzie, zwrócenie uwagi na możliwości wykorzystania materiałów i wskazówek samorządu przemysłowo-handlowego do prac dyplomowych, podkreślenie gotowości angażowania sił nauczycielskich przy niektórych pracach badawczych samorządu w terenie i wydawania opracowań, poinformowanie o możliwościach i warunkach uzyskiwania stypendiów z samorządu na praktykę zagraniczną nauczycielską, wskazanie na możliwości pracy nauczycieli na kursach, organizowanych przez samorząd itd.

Na zebraniu tym przedstawiono również postulaty sfer gospodarczych w sprawie kierunku, w jakim winna być kształcona młodzież szkół handlowych, i właściwości, jakimi młodzież ta winna się odznaczać z punktu widzenia wymagań życia; idą one w tym kierunku, by szkoła wyrabiała w młodzieży ducha fachowości, rzetelności i samodzielności, a unikała przygotowywania kandydatów „na posady”.

ZAOPATRZENIE SZKÓŁ ZAWODOWYCH I DROBNYCH WARSZTATÓW W UŻYWANE OBRABIARKI.—Związek Izby Przemysłowo-Handlowej i Związek Izby Rzemieślniczych otrzymały zarządzenie II Wiceministra Spraw Wojskowych i Szefa Administracji Armii z dn. 13/I 1939 r., umożliwiające wykorzystanie dla dalszej pracy przez szkoły zawodowe, drobny przemysł i rzemiosło—obrabiarek i urządzeń warsztatowych, wycofanych z użycia w woj. kowych wytwórniach przetwarzających i skomercjalizowanych.

Zarządzenie to, które samorząd gospodarczy przyjął do wykonania w zakresie swych kompetencji—przyczyni się niewątpliwie do ułatwienia szkolenia fachowców dla przemysłu oraz do zwiększenia wyposażenia technicznego małych warsztatów przemysłowych i rzemieślniczych.

Sprzedaż wycofanych z użycia obrabiarek i urządzeń warsztatowych, będzie—zgodnie z zarządzeniem—dokonywana z wolnej ręki, bezpośrednio użytkownikom,

Organizacja tej sprzedaży będzie oparta na następujących zasadach: cenę sprzedażną ustala wytwórnia na podstawie komisijnego oszacowania, uwzględniającego wszelkie czynniki, mające wpływ na wartość wycofanej obrabiarki lub urządzenia warsztatowego (koszt własny nabycia, procent amortyzowania, stopień zużycia, stopień przydatności do dalszej pracy). Do tak ustalonej ceny nie będą doliczane żadne dodatki. Cena sprzedażna obrabiarek lub urządzeń warsztatowych, całkowicie amortyzowanych, będzie się mieścić w granicach 100—400% wartości ich złomu—w zależności od stopnia przydatności do dalszej pracy.

Sprzedaż następować będzie za gotówkę, przy czym nabywać obrabiarki i urządzenia warsztatowe, wycofane z użycia w przedsiębiorstwach wojskowych, będą mogły szkoły zawodowe, małe zakłady przemysłowe i warsztaty rzemieślnicze, które są poddostawcami wytwórni lub przewidziane są na poddostawców, a które wykupują świadectwa przemysłowe V—VIII kat. włącznie, wreszcie—inne małe zakłady przemysłowe i warsztaty rzemieślnicze o tych samych rozmiarach, które zasługują na poparcie. W razie większej liczby reflektantów wśród małych warsztatów—o wyborze nabywcy decydować będzie sama wytwórnia zbywająca.

Każdy nabywca (z wyjątkiem szkół zawodowych) obowiązany będzie złożyć wytwórni zbywającej pisemne oświadczenie, że obrabiarkę lub urządzenie warsztatowe nabywa do użytku w swoim warsztacie i że w ciągu 2 lat nie sprzeda jej komu innemu. Wytwórnia zbywająca odczuje sprzedaż obrabiarek lub urządzeń warsztatowe w sposób trwały i może przed upływem 2 lat sprawdzić, czy nabywca dotrzymał zobowiązania, wymienionego w poprzednim punkcie. Nabywca, który odsprzedałby nabytą obrabiarkę lub urządzenie warsztatowe przed upływem 2 lat, traci na przyszłość prawo ich nabywania na warunkach, określonych zarządzeniem.

Poszczególne wytwórnie będą sporządzać każdego roku, w miesiąc po zakończeniu okresu gospodarczego (bilansowego) lub w miarę potrzeby, wykaz obrabiarek i urządzeń warsztatowych, zakwalifikowanych do wycofania z użycia. Wykaz ten, podający nazwy obrabiarek lub urządzeń warsztatowych, główne wymiary, nazwę wytwórcy, wagę, moc napędu w KM, oraz ustaloną cenę sprzedażną—będzie przesyłany dla wykorzystania w celach zakupu w terminie 6-tygodniowym Departamentowi Szkolnictwa Zawodowego Min. W. R. i Ośw. Publ., któremu przysługuje pierwszeństwo zakupu, własnym poddostawcom oraz Związkowi Izby Przemysłowo-Handlowej i Związkowi Izby Rzemieślniczych—dla powiadomienia zainteresowanych warsztatów i zaopiniowania reflektujących na zakup. Pierwszeństwo kupna mieć będą w tej grupie nabywców warsztaty, położone na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

SAMORZĄD PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY W ORGANIZACJI POLSKIEGO BUDOWNICTWA OKRĘTOWEGO.—W związku z rozwojem polskiego budownictwa okrętowego Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni uruchomiła specjalny referat, poświęcony tym sprawom. Zadaniem tego referatu jest nawiązanie i ułatwienie współpracy polskiego przemysłu poddostawczego ze stoczniami krajowymi i zagranicznymi. W szczególności, zbierane są mate-

riały, dotyczące informacji, które z krajowych zakładów są zdolne przyjąć i należyce wykonać obstalunek stoczni okrętowych, jakie części mogą być wykonywane w kraju, na jakie trudności przemysł poddostawczy napotyka przy współpracy ze stoczniami i, wreszcie, jakie istnieją możliwości ulokowania polskiej produkcji na wewnętrznym i zagranicznym rynku.

Celem zgrupowania możliwie dokładnych materiałów Izba Gdynska zwróciła się ostatnio do szeregu firm krajowych z zapytaniami co do ich współpracy w budownictwie okrętowym. W szczególności, ankietę Izby zmierza do zebrania danych o możliwościach produkcyjnych poszczególnych firm w zakresie budownictwa okrętowego oraz sugestii co do koniecznych udogodnień w zakresie ściągania ofert, warunków dostaw, transportu itd. Ze swej strony Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni służy informacjami o normach technicznych, wymaganych przez Lloyd angielski i niemiecki, jak również o statkach polskich, budowanych na stocznich krajowych i zagranicznych.

PRACE KOMITETU ORGANIZACJI WYWOZU RADY HANDLU ZAGRANICZNEGO.—W dn. 27/1 b. r. odbyło się, pod przewodnictwem P. Prezesa Jerzego Gościckiego, zebranie plenarne Komitetu Organizacji Wywozu Rady Handlu Zagranicznego, na którym Kierownik Biura Komitetu P. Jan Sokołowski złożył sprawozdanie z prac Komitetu w ub. roku oraz przedstawił program prac na bież. rok. Jak wynika z tego sprawozdania, działalność Komitetu obejmowała sprawy ekspansji gospodarczej, standaryzacji, sprawy ogólnogospodarcze i podział kontyngentów wywozowych. W zakresie ekspansji gospodarczej Komitet prowadzi akcję szkolenia praktykantów w handlu zagranicznym w kraju i za granicą, przy czym w obecnej chwili akcją tą objętych jest 83 praktykantów, z których 10—praktykuje za granicą. Ponadto Komitet współpracuje z Państwowym Instytutem Eksportowym w akcji wysyłania agentów do krajów zamorskich. Dotychczas przyznano subwencje 7 agentom, z których 4 już rozpoczęło działalność.

W sprawozdaniu szczegółowo omówiono prace Komitetu nad standaryzacją włókna lnianego, cebuli, raków i grzybów oraz prace nad zorganizowaniem np. eksportu jagód, cebuli, grzybów, raków, a dalej nad usprawnieniem eksportu obręczy wkliniowych, konserw ogórkowych, koszyków. Prace te obejmują branże dotychczas niezorganizowane lub organizacyjnie słabo przygotowane do eksportu.

Program działalności Komitetu na bieżący rok przewiduje prace organizacyjne na dalszych odcinkach eksportu, prace nad rozwiązaniem zagadnienia domów eksportowych i, wreszcie, kontynuowanie rozpoczętych już prac. Po wygłoszeniu sprawozdania, przedstawiony został Komitetowi preliminarz budżetowy na rok 1939. W dalszym ciągu Komitet przedyskutował zagadnienie preferowania wywozu lnu standaryzowanego oraz omówił kategorie firm, które mogą być wpisane do rejestru eksporterów lnu.

Ponadto Komitet wypowiedział opinię w przedmiocie wykazu instytucyj, za pośrednictwem których mają być wydawane zaświadczenia, zwalniające od cła przy wywozie koszyków. W związku z tym przeprowadzono dyskusję nad standaryzacją i organizacją eksportu koszyków.

UZYSKIWANIE PRZYDZIAŁÓW POZAKONTYNGENTOWYCH DLA CELÓW EKSPORTOWYCH.—Procedura uzyskiwania przydziałów pozakontyngentowych dla celów eksportowych uległa

w ostatnim czasie usprawnieniu—tak, że obecnie firmy, ubiegające się o takie przydziały, nie napotykają na trudności.

Obowiązujące w tym względzie wytyczne zostały ustalone w sposób następujący:

1) firmy, pragnące uzyskać pozakontyngentowy przydział importowy na surowiec lub półfabrykaty, aby po przerobieniu na rynku wewnętrznym wyeksportować go w formie wyrobu gotowego, powinny występować o taki przydział za pośrednictwem właściwych izb przemysłowo-handlowych do Wydziału Handlu Zagranicznego Ministerstwa Przemysłu i Handlu (tam, gdzie nie mogą być zastosowane przepisy o obrocie uszlachetniającym);

2) izba przemysłowo-handlowa, uznając korzyść gospodarczą z proponowanej przez firmę transakcji importowo-eksportowej, podejmuje się przeprowadzenia kontroli nad prawidłowym i zgodnym z wymogami Ministerstwa Przemysłu i Handlu trybem rozwiązania transakcji, mianowicie:

a) przy imporcie surowca do przerobu z kraju o rozrachunku dewizowym—eksport surowca przerobionego (wyrobu z tego surowca) może nastąpić wyłącznie do kraju o takimże rozrachunku; przy imporcie surowca do przerobu z kraju o rozrachunku clearingowym—krajem eksportu wyrobu z tego surowca może być również kraj o rozrachunku clearingowym;

b) izba przemysłowo-handlowa wskazuje termin, w jakim ma być wyeksportowany przerobiony surowiec zagranicznego pochodzenia.

Pozwolenia przywozu, wydawane w tym trybie, będą zaopatrywane na kopiach dla banku dewizowego i na egzemplarzach kontrolnych w klauzulę „na cele eksportowe”.

Firmy, zgłaszające gotowość zapłaty za surowce względnie półfabrykaty, importowane na cele eksportowe, ze swego konta dewizowego „E”, mogą uzyskać omawiane przydziały bez konieczności poddawania dokonywanego eksportu kontroli izb przemysłowo-handlowych. W tym przypadku wnioski o pozwolenia przywozu powinny być kierowane w tym samym trybie, jak wyżej—z tym, że należy podać sumę dewiz, figurującą na koncie „E” w dniu zgłoszenia wniosku. Wartość przydziału z tego tytułu nie będzie mogła przekraczać salda konta „E” z daty złożenia wniosku. Pozwolenia przywozu, wydawane w tym trybie, będą zaopatrzone na kopii dla banku dewizowego i egzemplarzach kontrolnych klauzulą: „płatne z konta dewizowego „E”.

WYSLANNICY NA RYNKI ZAMORSKIE.—Pierwsi wysłannicy na rynki zamorskie, subwencionowani przez Komitet Zagranicznej Pracy Handlowej, powołani przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu—wyjechali już z kraju. Jeden z nich udał się do Boliwii celem osiedlenia się w charakterze reprezentanta handlowego firm eksportowych i importowych w La Paz, drugi zaś—do Zachodniej Afryki Międzyzwrotnikowej, jako przedstawiciel jednego z warszawskich domów eksportowo-importowych.

Wszystkie formalności, związane z wyjazdem agentów, załatwiła Rada Handlu Zagranicznego, ich zaś obsługę handlową oraz pomoc organizacyjną na rynku polskim powierzono Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

PRAKTYKI W HANDLU ZAGRANICZNYM — p. str. 199.

KRONIKA TYGODNIOWA

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

16 lutego:

— „Warsz. Fabr. Drutu, Szyftów i Gwoździ”, S. A.—o g. 13 w lok. S-ki w Brukselli, 204, rue Royale.

18 lutego:

— Włocł. Fabr. Sur. Kawy i Cykorii „Stella”, S. A.—o g. 19 w lok. S-ki w W-wie, Senatorska 10.

— „Włocł. Fabr. Lin i Drutu Stal. dawn. C. Klauke”, S. A.—o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Senatorska 10.

19 lutego:

— T-wo Browaru „Szopen”, S. A.—o g. 19 w lok. T-wa w Wilnie, Sierakowskiego 18.

20 lutego:

— Lubelsko-Wołyński Zjedn. Eksport Drzewny „Zed”, S. A.—o g. 10 w lok. S-ki w Lublinie, Zamojska 13.

21 lutego:

— S. A. dla Gosp. Roln., Nasiennej i Leśnej „Select”—o g. 11 w lok. S-ki w Poznaniu, Matejki 50.

— T-wo Wyr. Weln. „M. A. Wiener”, S. A.—o g. 16 w kanc. Not. Klesa w Łodzi, Pomorska 21.

23 lutego:

— „S. A. dla Bud. Mieszkań”—o g. 15 w kanc. Not. Dra Z. Lubomęskiego w Bielsku, 3 Maja 13.

25 lutego:

— „Wschodnie T-wo dla Hand., Przem. i Urzędzeń Roln.”, S. A.—o g. 14 w kanc. Not. K. Grymińskiego w W-wie.

— Fabr. Konserw „Zygmunta Ruckera”, S. A.—o g. 13 w lok. S-ki we Lwowie, Żółkiewska 223/5.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

AKCYZY I MONOPOLE

CENA SOLI, UŻYTEJ DO WYWOŻONYCH ZA GRANICĘ ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCI. — Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 24/X 1936 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 83/1936, poz. 575) obniżono cenę soli białej, użytej do wywiezionych za granicę przetworów mięsnych, grzybów, ogórków i masła—o zł 0.135 na 1 kg w porównaniu z wewnętrzną ceną tej soli. Warunkiem korzystania z tej obniżki ceny soli było—wg § 3 omawianego rozporządzenia—wywiezienie za granicę jednorazowo łącznie przynajmniej takiej ilości przetworów mięsnych, grzybów, ogórków lub masła, w której zawartość soli wynosi nie mniej niż 100 kg soli, licząc według ryczałtowej zawartości soli w poszczególnych produktach, ustalonej w § 4 tegoż rozporządzenia. W praktyce, przy słabo rozwiniętym rozwoju niektórych gałęzi eksportu, operujących drobnymi ilościami—warunek, by wywóz odpowiedniej ilości produktów był dokonany jednorazowo, utrudniał, a niejednokrotnie pozbawiał eksporterów możliwości korzystania ze zwrotu różnicy ceny soli, co wpływało ujemnie na konkurencyjność cen wchodzących w grę produktów polskich na rynkach obcych.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 10/I b. r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 4/1939, poz. 23) został skreślony w omawianych przepisach wyraz „jednorazowo”, co umożliwia korzystanie ze zwrotu różnicy ceny soli również w tych przypadkach, gdy na minimalną ilość 100 kg soli składa się większa ilość transportów solonych produktów, wywiezionych za granicę.

Nadal zaś pozostał niezmienny warunek, iż zgłoszenie o zwrotu różnicy ceny soli powinno być dokonane przed upływem 3 miesięcy od daty wywozu poszczególnych transportów solonych produktów. Po tym terminie gaśnie obowiązek zwrotu różnicy ceny soli.

B. L.

PIENIĄDZ I KREDYT

NOWELIZACJA ROZPORZĄDZENIA WYKONAWCZEGO DO DEKRETU DEWIZOWEGO

W „Dz. Ust. R. P.” Nr 7/1939, poz. 40 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 20/I b. r., nowelizujące dotychczas obowiązujące rozporządzenie wykonawcze z dn. 24/VII 1936 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 57/1936, poz. 419) do dekretu dewizowego.

Nowelizacja powyższa jest konsekwencją zmian, wprowadzonych do dekretu dewizowego dekretem Prezydenta Rzplitej z dn. 6/XI 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 85/1938, poz. 571) o zmianie dekretu Prezydenta Rzplitej w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi.

Zmiany powyższe są trojakiego rodzaju:

- precyzujące ściślej pewne postanowienia rozporządzenia wykonawczego,
- ograniczające wywóz za granicę,
- uniemożliwiające gromadzenie avoirów za granicą.

Jeżeli chodzi o grupę pierwszą—należy tu nowelizacja §§ 1 i 8 rozporządzenia wykonawczego, określająca wyraźnie warunki odprzedawania dewiz i złota przez banki dewizowe i agentury dewizowe Bankowi Polskiemu.

§ 19 rozporządzenia wykonawczego, dotyczący odprowadzania waluty eksportowej, postanawia, że zaspokojenie należności od zagranicy za wywieziony towar nastąpić winno w zagranicznych środkach płatniczych lub z rachunku zagranicznego wolnego, przy czym wszelkie umowy eksportowe winny to ustalać w sposób wyraźny. Otrzymana waluta eksportowa, jak też i zaliczki winny być niezwłocznie zaoferowane do skupu Bankowi Polskiemu lub bankom dewizowym. Ponadto ciąży na eksporterach obowiązek udowodnienia wobec instytucji, wskazanej przez Komisję Dewizową (tj. obecnie w Polskim Instytucie Rozrachunkowym) dopełnienia obowiązku odprowadzenia waluty eksportowej w rzeczywistej wartości towarów i we właściwym terminie. Na żądanie instytucji, sprawującej kontrolę nad walutą eksportową, winien eksporter dostarczyć tej instytucji żądanych do-

wodów i dokumentów oraz udostępnić jej księgi handlowe i korespondencję.

Komisji Dewizowej służy prawo zwolnienia eksportera od wyżej wymienionych obowiązków.

Drugą grupę zmian stanowią ograniczenia w wysyłaniu i wywozie za granicę.

Tu należy wprowadzony nowy paragraf (11a), zabraniający wywozu bez zezwolenia złota w stanie przerobionym, platyny w postaci przerobionej jak i nieprzerobionej oraz kamieni szlachetnych i innych klejnotów.

Ponadto, przy wyjeździe na podstawie paszportu zagranicznego wolno było wywieźć za granicę środki płatnicze na sumę, nie przekraczającą zł 200 w okresie miesiąca. Obecnie została ta suma ograniczona do zł 100—zarówno przy paszporcie indywidualnym, jak zbiorowym. Należy nadmienić, że normy wyjazdowe zostały w szeregu państw, w których obowiązują ograniczenia dewizowe, znacznie zrestryngowane, a nawet zniesiona zupełnie dozwolona suma wyjazdu (w Niemczech, gdzie do tej pory istniało zezwolenie wywozu RM 10, obecnie jest to bez zezwolenia władz niedozwolone).

W paszporcie zagranicznym może być specjalna adnotacja, ograniczająca wywóz sumy dozwolonej, z drugiej strony—może Komisja Dewizowa zezwolić na wywóz sumy większej.

Komisja Dewizowa może ustalić ponadto odrębne, generalne, normy przy wyjazdach do pewnych krajów. Dotyczyć to będzie przede wszystkim krajów rozrachunkowych, z którymi posiadamy specjalne umowy.

Przy przekraczaniu granicy na podstawie przepustki granicznej—suma, dozwolona do wywozu, została ograniczona z zł 10 na zł 5, na legitymacje zaś związków turystycznych—z zł 50 na zł 30.

§ 13 rozporządzenia uzupełniony został postanowieniem, że cudzoziemiec, który uzyskał zaświadczenie na wwóz środków płatniczych polskich z obszaru W. M. Gdańska do Polski, uprawniony jest w okresie 4 miesięcy od otrzymania zaświadczenia do wywozu tych środków jedynie do Gdańska.

Trzecia, wreszcie, grupa przepisów dotyczy wprowadzenia nowego przepisu, uniemożliwiającego tworzenie się avoirów za granicą.

Do tej pory istniał obowiązek odprowadzenia jedynie waluty eksportowej (§ 19) oraz należności, przypadających za sprzedane lub zastawione za granicą papiery procentowe i dywidendowe oraz za kupony od tych papierów (§ 20). § 20 w nowej redakcji przewiduje, że należy zaoferować niezwłocznie do skupu Bankowi Polskiemu lub bankom dewizowym (analogicznie, jak walutę eksportową) wszelkie otrzymane na zaspokojenie z zagranicy całkowite lub częściowe należności.

Każdy, kto posiada roszczenie od zagranicy bez względu na tytuł (a więc z tytułu usług, odszkodowań, umów o ubezpieczenie, rent i emerytur, opłat licencyjnych i praw autorskich, udzielonych pożyczek, dochodów z przedsiębiorstw, nieruchomości, kapitałów itp.), winien żądać od zagranicy przekazania mu należnych sum w zagranicznych środkach płatniczych lub w drodze wypłaty z rachunku zagranicznego wolnego.

Zwolnieni od obowiązku odprowadzenia są:

- banki dewizowe, co do których istnieją odrębne przepisy co do odprowadzania;
- osoby, korzystające w Polsce z prawa zakrajowości, oraz zawodowi konsulowie państw obcych i przydani im zawodowi urzędnicy—jeżeli osoby te posiadają obywatelstwo państwa wysyłającego,
- mający miejsce zamieszkania w Polsce obywatele tych państw, które nie wprowadziły reglamentacji dewizowej, bądź nie stosują analogicznych postanowień do obywateli Państwa Polskiego.

Omawiane wyżej rozporządzenie weszło w życie z dniem 1/II 1939 r.

RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 23 do 28 stycznia 1939 r.

Rynek dewiz w okresie sprawozdawczym kształtował się pod wpływem niejednorodnej tendencji; obroty nieco wzrosły, mimo to utrzymując się na poziomie względnie niskim. Poza dolarami gotówkowymi, które zwykowały o zł 0-00¼ na \$ 1, oraz frankami francuskimi, które zwykowały o zł 0-01 na 100 fr. — pozostałe dewizy okres sprawozdawczy zamknęły następującymi stratami (w zł na 100 jednostkach walutowych): franki szwajcarskie 0-05, floreny holenderskie 2-20, korony szwedzkie 0-05, korony duńskie 0-15 oraz korony norweskie 0-15.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu
Dolary St. Zjedn.	\$ 1	5'29 ¹ / ₈	5'29 ¹ / ₈	5'29 ¹ / ₈
" " " " telegr.	\$ 1	5'29 ⁷ / ₈	5'29 ⁷ / ₈	5'29 ⁷ / ₈
Funty szterlingi	£ 1	24'79	24'75	24'78
Franki francuskie	100 fr.	14'02	13'98	14'02
Franki szwajcarskie	100 fr.	119'60	119'45	119'50
Belgi	100 blg.	89'65	89'50	89'60
Marki niemieckie	100 RM	—	—	—
Korony czesko-słow.	100 K	—	—	18'11
Liry włoskie	100 lir.	—	—	—
Floreny holenderskie	100 fl.	287'15	285'10	285'50
Guldeny gdańskie	100 guld.	—	—	100'00
Korony szwedzkie	100 kor.	127'70	127'40	127'70
Korony duńskie	100 kor.	110'70	110'60	110'65
Korony norweskie	100 kor.	124'65	124'35	124'50

Na rynku papierów lokacyjnych państwowych tendencja osłabła i w rezultacie wszystkie notowania zniżkowały. Obracano głównie premiówkami, przy czym obroty ogólne nieznacznie wzrosły. Straty (w zł) pożyczek premiovych kształtowały się następująco: sztuki I emisji 3% Poż. Inwestycyjnej 1-50, serie obu emisji i sztuki II emisji teje pożyczki po 1-00, oraz 4% Poż. Dolarowa—0-25. Wśród pozostałych pożyczek — 4% Poż. Konsolidacyjna obniżyła się o 0-50% nom., a 4½% Poż. Wewnętrzna — o 0-13% nom.

Na rynku papierów lokacyjnych prywatnych utrzymywało się nadal ożywienie w obrotach; transakcje zawierano po kursach obniżonych. Poza 8% L. Z. Tow. Kred. Przem. Polskiego, które zwykowały o 1-00% nom. — pozostałe papiery odnotowały następujące straty (w % -ach nominalu): 4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemińskiego w Warszawie 0-25, 4½% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1925 r. 2-00, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1933 r. — 0-75, z 1936 r. — 0-50, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi z 1933 r. — 1-00, z 1938 r. — 0-25 oraz 5% L. Z. Tow. Kred. m. Lublina z 1933 r. — 1-00.

Papiery państwowe	Wartość nominalna (waluta)	Kurs naj- wyższy	Kurs naj- niższy	Ostatni kurs w ty- godniu	w zł za sztukę	
					w %	% nominalu
3% Pożyczka Premiowa Inwestycyjna						
I emisja sztuki	zł w zł. 100	86'25	84'50	84'50		
" " serie	" " " "	92'25	90'50	90'50		
II " " sztuki	" " " "	87'50	85'50	85'50		
" " serie	" " " "	93'25	91'50	91'50		
4% Pożyczka Premiowa Dolarowa	\$ ¹⁾	43'00	42'50	42'50		
4% Pożyczka Konsolidacyjna	zł w zł. 100	67'00	66'00	66'25		-66'25 ²⁾
4½% " " Wewnętrzna	zł	65'88	65'50	65'50		
5% " " Konwersyjna	zł	69'75	69'50	69'75		
5% " " Konwers. Kol.	zł	—	—	—		

Listy zastawne i obligacje banków

5½% L. Z. Państw. Banku Roln.	zł w zł. 1927	81'00	81'00	81'00
5½% " " " "	" " " " 1924	81'00	81'00	81'00
7% ³⁾ L. Z. Banku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	81'00	81'00	81'00
8% ³⁾ " " " "	" " " " 1924	81'00	81'00	81'00

¹⁾ \$ 5 = zł 44'57.

²⁾ Dotyczy odcinków po 100.

³⁾ Na zasadzie dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 18/XI 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 89/1938, poz. 607) oprocentowanie zostało obniżone na 5½%, począwszy od daty płatności drugiego kuponu, płatnego po wejściu w życie wspomnianego dekretu.

5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	81'00	81'00	81'00
5½% " " " "	" " " " 1924	81'00	81'00	81'00
5½% Obl. Bud. B. Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	81'00	81'00	81'00
5½% L. Z. " " " "	zł w zł. 1924	81'00	81'00	81'00
5½% " " " "	" " " " 1927	81'00	81'00	81'00
5½% Obl. Kom. B. Gosp.	" " " " 1924	81'00	81'00	81'00
5½% " " " "	" " " " 1927	81'00	81'00	81'00
6% Obl. B. Gosp. Kraj.	zł	97'00	97'00	97'00

Listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych

8% ¹⁾ L. Z. Tow. Kred. Przem. Pol- skiego ²⁾	£			79'00
4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemińskiego w Warszawie	zł	64'00	63'00	63'00
4½% ³⁾ L. Z. Pozn. Ziem. Kredyt.	zł	64'00	63'00	63'00
4½% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1925 r.	zł			74'50
5% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1933 r.	zł	72'75	71'75	72'25
5% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1936 r.	zł	72'50	72'25	72'25
5% L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi z 1933 r.	zł	65'50	64'75	64'75
5% L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi z 1938 r.	zł			63'25
5% L. Z. Tow. Kred. m. Lublina z 1933 r.	zł	62'00	61'50	61'50
5% L. Z. Tow. Kred. m. Piotrkowa z 1938 r.	zł			60'50

Obligacje miast

VIII i IX 6% Poż. Konw. m. Warszawy	zł	80'00	79'50	80'00
8% Poż. Szkolna m. Warszawy	zł w zł.			79'75

POŻYCZKI POLSKIE NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH⁴⁾

(maksimum — minimum — ultimo; w nawiasach — obroty)

	9 ÷ 14/1	16 ÷ 21/1	23 ÷ 28/1
New York			
4½% dolarowa			
1920	37 ¹ / ₈ —36 ³ / ₈ — —36 ³ / ₈ (12 000)	37—34 ¹ / ₂ —34 ¹ / ₂ (4 000)	—
8% Dillon			
1925	36 ¹ / ₈ —34 ³ / ₈ — —35 ⁵ / ₈ (10 000)	36—34 ³ / ₈ —34 ³ / ₈ (12 000)	—
4½% stabiliz.			
1927	45 ¹ / ₈ (3 000)	45—45—45 (2 000)	—
4½% Warszawy			
1928	32—30 ¹ / ₈ —30 ¹ / ₈ (4 000)	bez obrotów	—
4½% Śląska			
1928	33 (2 000)	33—33—33 (2 000)	—
London			
4½% stabiliz.	50 ¹ / ₈ —50—50 ¹ / ₈	—	42'21—42'21— —42'21
1927			
Zurych			
4½% stabiliz.	—	—	—
1927			
Par yż ⁵⁾			
4½% stabiliz.	—	—	34'11—33'44
1927			
Mediolan			
7% włoska	102'80—102'20— —102'80	102'70—102'30— —102'30	100'70—100'10— —100'45 (225)

¹⁾ Na zasadzie dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 18/XI 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 89/1938, poz. 607) oprocentowanie zostało obniżone na 5½%, począwszy od daty płatności drugiego kuponu, płatnego po wejściu w życie wspomnianego dekretu.

²⁾ Gwarantowane przez Skarb Państwa.

³⁾ Dotyczy drobnych odcinków.

⁴⁾ Kursy — w % -ach nominalu, obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (w Mediolanie — w tysiącach).

⁵⁾ Notowania w stosunku do parytetu pożyczki w guldenach.

Z BANKU POLSKIEGO

ZMIANA STATUTU
BANKU POLSKIEGO

Rada Banku Polskiego uchwaliła szereg ważnych zmian w statucie Banku, które będą przedstawione Walnemu Zebraniu Akcjonariuszów w dn. 13 lutego b. r.

Uchwała Rady Banku — będąca wyrazem dążenia do uporządkowania rynku pieniężnego — pozostaje w ścisłym związku z konsekwentnymi wysiłkami Rządu w kierunku zlikwidowania procesów kryzysowych i pokryzysowych, dostosowania działalności instytucji finansowych do obecnej rozwojowej tendencji gospodarczej w Polsce oraz wzmocnienia zaufania do struktury aparatu kredytowego.

Stosownie do komunikatu Banku z października ub. r. — jedną z zamierzonych zmian statutu jest zmiana, dotycząca zasady pokrycia emisji banknotów. W poszukiwaniu dróg rozwiązania tego zagadnienia w płaszczyźnie interesów gospodarki polskiej — władze Banku uznały za najbardziej odpowiednie oparcie się na systemie utrwalonym i cieszącym się zaufaniem w takich krajach, jak: Anglia, Finlandia, Norwegia i Szwecja. Wspomniany system polega na tym, że bank centralny ma obowiązek utrzymywania zapasów złota w stosunku ściśle określonym do tej kwoty obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań, która przekracza ustalony statutem kontyngent tzw. emisji fiducjarnej. W myśl tych założeń — projektowane zmiany statutu Banku Polskiego wprowadzają zasadę, że Bank obowiązany jest — zamiast dotychczasowego pokrycia w wysokości 30% — posiadać zapas złota w stosunku, odpowiadającym przynajmniej 40% sumy, o jaką obieg biletów bankowych łącznie ze stanem natychmiast płatnych zobowiązań przekraczać będzie kwotę zł 800 miln. Wymienioną kwotę emisji fiducjarnej Rada Banku może za zgodą Ministra Skarbu podwyższyć, w zależności od sytuacji rynku pieniężnego, jednak najwyżej do zł 1 200 miln.

Równocześnie z wyżej omówioną zmianą uwidoczniła się potrzeba uzgodnienia postanowień art. 47, normujących wymiennalność banknotów, ze stanem faktycznym. Projektowana modyfikacja statutu w tym punkcie zachowuje nadal dotychczasową zasadę, że Bank będzie miał w przyszłości obowiązek wymiany swych biletów na złoto. Do czasu wejścia w życie tej zasady Bank będzie wymieniał bilety bankowe na czeki zagraniczne według kursów Giełdy Pieniężnej w Warszawie z zachowaniem postanowień ustawy monetarnej i przepisów dewizowych.

Spśród dalszych zmian wymienić należy projekt, dotyczący uporządkowania i konsolidacji niektórych kredytów, udzielonych przez Bank. W latach 1931 ÷ 38 Bank udzielał kredytów krótkoterminowych na cele, związane częściowo z akcją pomocy rolnictwu, a częściowo z finansowaniem przez Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny niektórych inwestycji. Rozmiary wykorzystania tych kredytów w Banku przez instytucje podawcze podlegały w szczególnie trudnych latach dość znacznym wahaniom, zależnym od stopnia płynności rynku pieniężnego. Obecnie zamierzona jest konsolidacja zobowiązań z tytułu tych kredytów, wskutek czego proponowana jest ich zamiana na oprocentowany i amortyzacyjny dług Skarbu Państwa.

Ponieważ zamiana ta spowoduje poważne zmniejszenie portfela wekslowego (o sumę, jaka zostanie przeniesiona na rachunek długu Skarbu Państwa), będą również zmienione postanowienia, określające granice niektórych operacji Banku w zależności od stanu portfela wekslowego, przez zastąpienie dotychczasowych norm procentowych liczbami absolutnymi. W myśl projektu — Bank będzie mógł udzielać pożyczek na zastaw papierów wartościowych do wysokości zł 300 miln. Ulega również zmianie dotychczasowy art. 60 o dyskontowaniu krótkoterminowych papierów wartościowych w stosunku do stanu portfela wekslowego. Artykuł ten, na mocy którego Bank dyskontuje bilety skarbowe, zostałby zmieniony w tym kierunku, że zamiast dotychczasowej normy procentowej, określającej plafon dyskonta biletów skarbowych w stosunku procentowym do stanu portfela wekslowego, wprowadza się nieprzekraczalną granicę cyfrową skupu biletów skarbowych zł 400 miln. Równocześnie Rada proponuje podwyższenie dotychczasowej granicy, do której Bank miał prawo nabywać na własny rachunek papiery procentowe, notowane na giełdach krajowych, z zł 150 miln. do zł 200 miln.

Spśród innych zmian proponuje się, aby dyskontowane weksle, zabezpieczone rejestrowym zastawem rolniczym, oraz weksle, wynikające z udzielonych przez instytucje kredytowe zaliczkowych kredytów na sprzedaż płodów rolnych, mogły być 9-miesięczne; również 9-miesięczne mogłyby być weksle, pochodzące z kredytów sezonowych, zaciągniętych przez przedsiębiorstwa tych związanych z rolnictwem gałęzi przemysłu, które ustali Rada Banku.

Na mocy porozumienia z Ministrem Skarbu termin przywileju emisyjnego ma być przesunięty do dn. 31 grudnia 1954 r. Równocześnie podwyższona zostanie granica bezprocentowego kredytu dla Skarbu Państwa z zł 100 miln. do zł 150 miln.

Spśród zmian, dotyczących praw akcjonariuszów, wymienić przede wszystkim należy zmiany artykułów: 5, 17 i 18. Stosownie do obecnego brzmienia statutu — prawo jednego głosu na Walnym Zebraniu daje każde 25 akcji, przy czym maksymalna ilość głosów jest osiągnięta przy posiadaniu 12 500 sztuk akcji. Według omawianego projektu prawo jednego głosu dawałoby 10 akcji, maksimum zaś ilości głosów będzie osiągnięte przy posiadaniu 10 000 sztuk. Następna projektowana zmiana w tym dziale dotyczy zasad podziału zysku (art. 75). Dotychczas istniała zasada, że udział Skarbu Państwa w zyskach Banku rozpoczyna się po wypłaceniu 8% dywidendy. W myśl projektowanych zmian Skarb Państwa brałby udział w zyskach po wydzieleniu 6% dywidendy. Władze Banku są przekonane, że dochód z akcji Banku będzie w przyszłości mógł wynosić — podobnie jak ostatnio — nie mniej niż zł 8 od akcji 100-złotowej. Wyrazem tej intencji władz Banku jest nowoprojektowany w tym artykule przepis, na mocy którego istnieje możliwość utworzenia rezerwy na wypłatę dywidendy, oraz nowe postanowienie, dotyczące funduszu zapasowego. Fundusz zapasowy uległby obniżeniu o straty, wynikłe na lokacie tegoż funduszu do dn. 31 grudnia 1938 r. w związku ze spadkiem kursu funta i dolara oraz konwersją niektórych papierów wartościowych. Straty te będą całkowicie umorzone przez redukcję funduszu zapasowego z zł 89 miln. do zł 75 miln., a wobec tej zmiany dochód z lokaty funduszu, wynoszący rocznie ponad zł 4 miln., przeznaczony — jak to wy-

nika ze sprawozdań Banku — na pokrycie strat na lokacie funduszu będzie mógł być w przyszłości zachowany jako zysk Banku i wraz z innymi zyskami podzielony pomiędzy akcjonariuszów.

Jeżeli chodzi o sprawy organizacyjne, to projektuje się, aby zastępstwo Prezesa Banku w razie jego nieobecności sprawował na Walnym Zebraniu i w Radzie Banku jeden z członków Rady z wyboru, wyznaczony przez Ministra Skarbu.

Pozostałe zmiany mają na celu dostosowanie przepisów statutowych do obowiązującego ustawodawstwa, usunięcie tekstu o znaczeniu historycznym (art. 4) oraz wprowadzenie poprawek o znaczeniu porządkowym.

Całość zmian statutu po uchwaleniu przez Walne Zebranie Akcjonariuszów będzie wymagała zatwierdzenia w drodze ustawodawczej.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

KRONIKA ZAGRANICZNA

NIEMCY

AKCJA UPZEMYSŁAWIANIA PRUS WSCHODNICH. — Po objęciu władzy w Niemczech przez narodowych socjalistów oraz po mianowaniu Gauleiterem Prus Wschodnich Eryka Kocho — opracowany został plan stopniowego uprzemysłowienia Prus Wschodnich; w tym celu utworzony został w Królewcu specjalny „Krajowy Urząd Przemysłowy”. Przesłanki, jakie leżały u podstaw planu uprzemysłowienia Prus Wschodnich, były w dużej mierze natury niegospodarczej. Chodziło, mianowicie, o zahamowanie odpływu ludności, jaki występował stale w Prusach Wschodnich od 1871 r. Czysto rolniczy charakter kraju oraz jego ekscentryczne położenie w stosunku do innych dzielnic Rzeszy, sprawiały bowiem, że ludność wschodnio-pruska od szeregu lat odpływała do przemysłu i do miast Niemiec zachodnich i środkowych. W okresie ostatnich 60 lat liczba tych wewnętrznych „emigrantów” wyniosła blisko milion osób.

Względy demograficzne, leżące u podłoża planów uprzemysłowienia Prus Wschodnich, spowodowały również, iż akcji w tym kierunku nadano specjalny charakter. Uporzemysłowienie to nie ma na celu tworzenie wielkich zakładów przemysłowych, oderwanych gospodarczo od terenu, na którym się znajdują, co z konieczności musiałyby doprowadzić jedynie do zwiększenia liczby niezwiązanego z ziemią i zależnego od koniunktur proletariatu fabrycznego. Uporzemysłowienie to zmierza natomiast w kierunku tworzenia możliwie licznych średnich i drobnych warsztatów przemysłowych, opartych na przetwarzaniu produktów wschodnio-pruskich — warsztatów, których robotnicy byłiby trwale związani z ziemią wschodnio-pruska.

Akcja ta w dużej mierze uwieńczona została powodzeniem. Połączona równocześnie z na wielką skalę rozpoczętą akcją budowlaną dla celów wojskowych, komunikacyjnych i mieszkaniowych doprowadziła ona w krótkim czasie do całkowitej likwidacji bezrobocia, które w okresie kryzysu osiągnęło maksymalne nasilenie, obejmując 130 tys. osób. Ponadto w ciągu kilku lat — od 1933 r. do 1937 r. — do Prus Wschodnich napłynęło z zachodu 140 tys. osób. Ruch ten zresztą zahamowany został w 1937 r., kiedy obserwuje się odpływ z Prus Wschodnich 11 tys. robotników. Krajowy Urząd Przemysłowy, który zajmuje się tworzeniem nowych przedsiębiorstw i rozszerzaniem istniejących, w ciągu niespełna 5 lat przyczynił się do powstania 110 przedsiębiorstw przemysłowych, dających zatrudnienie 6 tys. osób.

Urząd ten popiera w pierwszym rzędzie zakładanie przedsiębiorstw, przetwarzających produkty, wytwarzane w Prusach Wschodnich, a więc czy to artykuły rolnicze, jak: zboże, ryby, mięso, czy też materiał surowy, jak drzewo. Punktem wyjścia gospodarczym samej akcji jest dążenie do uniknięcia strat gospodarczych, jakie gospodarka wschodnio-pruska ponosiła dotychczas wskutek transportu w dwóch kierunkach wytwarzanych produktów. I tak np. do niedawna mięso wschodnio-pruskie eksportowane było do innych dzielnic niemieckich, tam przetwarzane na konserwy i ponownie przywożone do Prus Wschodnich. Identycznie przedstawiała się sprawa z wywożonym zbożem i z przywozem otrąb, również ryby z wód wschodnio-pruskich wysyłano niegdyś do wędzarni w Hamburgu, skąd w dużej części wracały następnie do miejsca wytwarzania. O rozbudowie rolniczego przemysłu przetwórczego świadczy fakt, że podczas gdy w 1933 r. wytworzono w Prusach Wschodnich jedynie 200 tys. kg konserw mięsnych — to w 1937 r. już 700 tys. kg, przy rocznym zapotrzebowaniu 2 mln. kg. Również dzięki założeniu wielkich wędzarni ryb w Piławie przemysł wschodnio-pruski przetwarza obecnie na miejscu większość złowionych ryb.

Obok stwarzania nowych warsztatów pracy i rozbudowywania ich urządzeń — usiłowania czynników, kierujących polityką przemysłową, idą w kierunku zwalczania sezonowego bezrobocia, jakie na skutek specjalnych warunków klimatycznych ziem wschodnio-pruskich oraz do niedawna jednostronnej struktury wschodnio-pruskiej gospodarki periodycznie występuje. W okresie zimowym ok. 10% ludności było pozbawionej pracy, co powodowało znaczne koszty, związane z wypłacaniem zasiłków dla bezrobotnych. Reforma, mająca zaradzić temu stanowi rzeczy, idzie w kierunku niewykonywania w sezonie letnim żadnych prac, które mogą być wykonywane w sezonie zimowym.

Spośród większych przedsiębiorstw fabrycznych, które bądź w ostatnich latach powstały, bądź też rozszerzyły swoje zakłady, wymienić można wielkie przedsiębiorstwo, przetwarzające ziemniaki w niemieckiej Ilawie, wzorowe mleczarnie w Bartenstein, fabrykę wyrobów gumowych w Malborgu, fabrykę konserw owocowych w Kwidzynie, fabrykę celulozy i płyt drzewnych oraz fabrykę metalową w Królewcu, fabrykę wyrobów skórzanym w Braunsberg, fabrykę papieru i margaryny w Wehlau, cukrownię w Rastenburgu, przędzalnię lnu w Schiefenbein, zakłady tekstylne w Liebstadt i w Hof Kapkeim.

Kierownicy gospodarki wschodnio-pruskiej zamierzają w dalszym ciągu kontynuować dotychczasowe wysiłki, stosując dotychczasowe wytyczne, które na ogół zdały egzamin praktyczny.

Osiągnięcia w dziedzinie uprzemysłowienia na terenie Prus Wschodnich zasługują przeto na uwagę z naszej strony — zarówno ze względu na bliskość ziem, na których są realizowane, jak i ze względu na możliwość wyzyskania pewnych doświadczeń, poczynionych w toku uprzemysławiania Prus Wschodnich, we wschodnich dzielnicach rolniczych Polski.

Dr B. Rm.

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH

METALE

ŻELAZO. — W I połowie stycznia b. r. po okresie świątecznego zastoju na światowym rynku żelaza zaznaczyło się pewne ożywienie. Przyczyniły się do tego — z jednej strony — wielkie zbrojenia, prowadzone niemal przez wszystkie państwa, z drugiej zaś — ponowne wzmocnienie koniunktury w Stanach Zjedn. W połowie stycznia rozpoczęły się rokowania o przedłużeniu do 1940 r. międzynarodowego porozumienia rurowego, którego termin upływa w dn. 31 I b. r. Zużycie stali na głowę ludności wynosiło w roku 1938 (w kg; w nawiasach — liczby za rok 1937): Niemcy — 371 (249), Anglia — 225 (249), Stany Zjedn. — 213 (383), Belgia — Luksemburg — 178, Z. S. R. R. — 110, Francja — 100, Japonia — 96, Włochy — 56.

Stan rynku żelaznego w poszczególnych krajach przedstawiał się następująco:

W Stanach Zjedn. zaznaczyła się na rynku żelaza pewna poprawa po okresie osłabienia, przypadającym na koniec ub. r. Produkcja stali w 1938 r. wyniosła 28.7 mln. t, co stanowi 43.5% zdolności wytwórczej. Stan zatrudnienia hut żelaznych zwiększył się z 40% w końcu ub. r. do 52.5% w ostatnim tygodniu sprawozdawczym, podczas gdy w odpowiednim tygodniu ub. r. wynosił zaledwie 28%. Napływ zamówień powrócił do stanu z początku grudnia ub. r., chociaż klientela zachowuje pewną powściągliwość i przeprowadza tylko niezbędne zakupy.

W Niemczech większe zmiany na rynku żelaza nie zaszły. Rząd Iranu (Persji) powierzył koncernom Demag w Duisbur-

gu i Krupp w Essen budowę pierwszej huty żelaznej w Teheranie, która ma się składać z 2 wielkich pieców, stalowni martenowskiej i szeregu walcowni. Huta ta ma pracować na surowcach krajowych (ruda i węgiel) i znajduje się już w budowie.

We Francji sytuacja na rynku żelaza była w dalszym ciągu niepomyślna, chociaż wystąpiły pewne objawy poprawy. Od dn. 1/I b. r. wewnętrzne ceny żelaza zostały podwyższone przez Biuro Kontroli Cen przeciętnie o 10%, mianowicie (we fr. za t): wlewki o 78, wlewki płaskie—81, kęsy—87, platyny—90, dźwigiary—97, żelazo handlowe—100, żelazo taśmowe—106, sztrypsy—106, blacha gruba—137, blacha średnia—141, blacha cienka—148, żelazo uniwersalne—126, szyny—100, walcówka—106. W produkcji walcowni zaznacza się pewne ożywienie, zwłaszcza w zakresie stali martenowskich i specjalnych. We Francji Wschodniej stan zatrudnienia hut wynosi ok. 60% zdolności wytwórczej. Istnieje nadzieja, że wrośnie popyt na blachę grubą, w związku z projekowanym wzmocnieniem budowy okrętów.

Na belgijskim rynku żelaza zaznaczyło się pewne osłabienie. Nastroje w sferach przemysłowych są niejednolite, gdyż jedni spodziewają się dużego wzrostu zamówień z krajów zamorskich, inni zaś obawiają się powikłań politycznych, co usposabia ich pesymistycznie. W okresie 1÷14/I b. r. Cosibel zaksięgował zaledwie 39 tys. t zamówień na wyroby hutnicze, z czego 22 tys. t przypada na eksport. Najwięcej zamówień eksportowych pochodzi z Argentyny. W grudniu

ub. r. ogólna ilość zamówień wyniosła 122 tys. t—wobec 100 tys. t w listopadzie ub. r. Terminy dostaw wytworów hutniczych wahają się od 3 do 4 tygodni. Na rynku żelastwa zaznacza się pewne ożywienie, natomiast brak jest zainteresowania surowką.

Na angielskim rynku żelaza panował nastrój spokojny. Produkcja surowki w 1938 r. wyniosła 6 760 tys. t—wobec 8 490 tys. t w 1937 r., a stali—10 394 tys. t—wobec 12 984 tys. t. Obroty wyrobami hutniczymi nie przybrały w okresie sprawozdawczym większych rozmiarów pomimo zniżki cen, która nastąpiła od dn. 1/I b. r. Należy się spodziewać większego ożywienia dopiero w II połowie stycznia, kiedy zostaną udzielone zapowiedziane zamówienia dla lotnictwa.

W Hiszpanii pod rządem Gen. Franco hutnictwo żelazne wykazuje znaczny rozwój. Świadczą o tym liczby następujące: w okresie 10 miesięcy 1938 r. produkcja surowki w okręgu Bilbao osiągnęła 352 tys. t, a stali—286 tys. t, podczas gdy przez 10 miesięcy panowania rządu republikańskiego—wytwórczość surowki wyniosła zaledwie 100 tys. t, a stali—90 tys. t. W tymże okresie wydobyto 1 530 tys. t rudy żelaznej—wobec 750 tys. t wydobytej w 1937 r. Wywóz rudy żelaznej w okresie 10 miesięcy b. r. osiągnął 843 tys. t, a w tymże okresie panowania republikańskiego zaledwie 100 tys. t. Głównymi odbiorcami rudy są: Anglia, Niemcy i Holandia. Natomiast ustał zupełnie wywóz do Francji, która należała dawniej do głównych odbiorców.

Ceny wywozowe żelaza większych wytworców europejskich: Anglii, Belgii wraz z Luksemburgiem i Francji w £ zł. fob port—notowane były w dn. 13/I 1939 r., jak następuje:

	Wielka Brytania	Belgia i Luksemburg	Francja
	za 1 016 kg	za 1 000 kg	
Surowka:			
odlewnicza Nr III (2.5-3.0% Si)	—	—	—
tomasowska	—	—	—
hematytowa	—	—	—
ferromangan	—	—	—
Półwytwór:			
kęsy	—	—	—
platyny	—	—	—
Wytwory gotowe:			
żelazo sztabowe	—	5. 5.0	5. 5.0
belki	—	4.17.6	4.17.6
kątowniki	—	4.18.0	4.18.0
blacha okrętowa, rezewuarowa itp.	—	—	—
szyny stalowe	—	—	—
bednarka	—	6. 0.0	6. 0.0
dрут-walcówka	—	—	—
blacha tomasowska	—	5.17.0	5.17.0
blacha czarna	—	—	—
(24 gage)	—	—	—
dрут ocynkowany	—	—	—
gwoździe druciane	—	—	—

BIBLIOGRAFIA

„HUTNICTWO ŻELAZNE — POLSKI SŁOWNIK TECHNICZNY”

—Polskie słownictwo techniczne zyskało w tym wydawnictwie cenną pozycję. Od dawna dawał się odczuwać brak ustalonych terminów w naszej technice, która wskutek tego zmuszona była posługiwać się obcymi nazwami. Często te obce terminy były spolszczane w ten sposób, że przez dodanie polskich końcówek tworzone jakiś dziwoląg językowy, nie mający nic wspólnego—poza tą sztucznie doczepioną końcówką—z polszczyzną. Dlatego też należy z wielkim uznaniem powitać szczęśliwą inicjatywę Związku Polskich Hut Żelaznych i Stow. Hutników Polskich.

Omawiany Słownik zawiera ok. 29 tys. mian polskich i obcych (niemieckich, rosyjskich, francuskich i angielskich) oraz przeszło 5 tys. definicji. Komitet Redakcyjny Słownika przyjął jako zasadę (jedynie, zresztą, słuszną) niezrywania ze starą terminologią hutniczą polską. Z drugiej zaś strony nie można było lekceważyć tej terminologii, jaka się już utarła w hutach polskich, a która nie wnosiła obcych pierwiastków językowych. Również celem uniknięcia wielotorowości przy tworzeniu mian polskich Komitet Redakcyjny posługiwał się następującą regułą: wytwórnia (sufiks: -arnia, -alnia), robotnicy (sufiks: -owy, -acz), narzędzia (sufiks: -ak), maszyny (sufiks: -arka), skład maszyn (sufiks: -ownia). Zasada ta, całkowicie zgodna

z duchem języka polskiego, sprawiła, że szereg terminów technicznych szczęśliwie został spolszczony i uzgodniony z wymogami gramatyczno-lingwistycznymi, np.: odlewar-ka, nagrzewnica, nadmuchnica, króciec, dźwignik, formiarz, mieszalnik itp.

Celem łatwiejszego zorientowania się w materiale Słownik podzielony został na 13 działów, jak np.: tworzywo i paliwo, wielkie piece, stalownie, maszyny hutnicze, odlewnictwo itp.; całość zaś stanowi zespół polskiej terminologii hutniczej.

Należy spodziewać się, że następne wydania Słownika przyniosą dalsze udoskonalenia—choćby w tym, aby wzorem podobnych wydawnictw niemieckich, wprowadzić rysunki, objaśniające dokładnie dany termin.

PRZEDRUK DOZWOLONY, LECZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 5 12 66 (Red.), 5 12 73 i 5 35 35 (Adm.), 5 12 50 (Druk.)

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **ZA GRANICĄ:** kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł 500; II i III str. okł. — zł 400; str. zwycz.: I str. — zł 300, 1/2 str. — 200, 1/4 str. — zł 125, 1/8 str. — zł 75. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, 1/2 str. — zł 110, 1/3 str. — zł 80, 1/4 str. — zł 70, 1/8 str. — zł 55, 1/16 str. — zł 40, 1/16 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse itp. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor Naczelny: **WACŁAW SZURIG**

Redaktor: **EDMUND CZAPLICKI**

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
JERZY LUBOWICKI

Redaktor działu rolniczego:
CZESŁAW BOBROWSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
BOLESŁAW KACZMARKIEWICZ

Wydawca: Sp. Wyd. z ogr. odp. „PRZEMYSŁ I HANDEL”

III OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej „Fabryka Wyrobów Szmatowych i Fajansowych”, Spółka Akcyjna w Skawinie

ogłasza po myśli art. 436 K. H., że:

1) Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, odbyte w dn. 29 grudnia 1938 r. uchwaliło podwyższenie kapitału akcyjnego o zł 175 000 drogą emisji 1 750 sztuk akcji na okaziciela opiekujących, wartości nominalnej zł 100 sztuka;

2) Cena emisyjna nowych akcji wynosi zł 100 za sztukę;

3) Nowe akcje przydzielone będą wyłącznie tylko dotychczasowym akcjonariuszom na zasadzie, że na 13 sztuk dawnych akcji przypadnie jedna nowa akcja;

4) Wpłata na nowe akcje winna być dokonana w kasie Spółki w Skawinie, w pełnej wysokości, najpóźniej w dn. 28 lutego 1939 r.

W wypadku niewykonania prawa poboru oraz nieuiszczenia przepisanych wpłat — zastosowane będą dotyczące przepisów kodeksu handlowego;

5) Z upływem dn. 1 marca 1939 r., o ile do tego terminu nowa emisja nie będzie zgłoszona do zarejestrowania, zapisujący się na akcje przestanie być zapisem związany;

6) Akcjonariusze mogą wykonywać prawo poboru akcji do 28 lutego 1939 r. 77-3-4-5

Zarząd Firmy Spółka Akcyjna dla Gospodarki Rolnej Nasiennej i Leśnej „Selecti”

podaje do wiadomości, że w dn. 21 lutego 1939 r. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w siedzibie Zarządu Spółki w Poznaniu ul. Matejki 50

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie Zarządu; 3) Sprostowanie bilansu i rachunku zysków i strat za 1936/37 r.; 4) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu, bilansu oraz rachunku zysków i strat, oraz sprawozdania Komisji Rewizyjnej za rok operacyjny 1937/38 r.; 5) Udzielenie pokwitowania dla Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 6) Powzięcie uchwał o podziale lub pokryciu strat i uchwalenie wynagrodzenia dla członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 7) Wybór członka Zarządu; 8) Wybór członka Komisji Rewizyjnej; 9) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, chcący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, zechcą przedstawić swoje akcje względnie świadectwa depozytowe lub zastawowe w biurze Zarządu Spółki najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Zarząd: Dr Józef Laudowicz 145

III OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej Przemysłu Elektrycznego „Czechowice” w Czechowicach

pozwala sobie niniejszym uprzejmie zwrócić uwagę na ogłoszenie w „Polsce Gospodarczej” z dn. 21/I b. r. Nr 3/20

o podwyższeniu kapitału akcyjnego

z kwoty zł 280 000 na zł 1 000 000, tj. o zł 720 000, przez wydanie 7 200 sztuk nowych akcji à zł 100 wartości nominalnej.

Termin subskrypcji, w myśl uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zebrania z dn. 16/XII 1938 r. biegnie do dnia 25 lutego b. r. od chwili ogłoszenia w „Monitorze Polskim”, na co specjalnie zwracamy zainteresowanym uwagę. 134

I OGŁOSZENIE NA I TERMIN

Towarzystwo Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich SPÓŁKA AKCYJNA

Siedziba: Warszawa, ul. Kapucyńska Nr 3

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Zarząd Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Spółki Akcyjnej, ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonariuszów, że — zgodnie z § 20 statutu — zwołuje Zwyczajne Walne Zgromadzenie na dz. 2 marca 1939 r. o godz. 11 w siedzibie Spółki w Warszawie, przy ul. Kapucyńskiej Nr 3.

Porządek dzienny:

1) Otwarcie Walnego Zgromadzenia i mianowanie przewodniczącego Zgromadzenia;

2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Rady Nadzorczej za okres operacyjny 1938;

3) Zatwierdzenie bilansu, rachunku strat i zysków i powzięcie odpowiednich uchwał;

4) Udzielenie władzom Spółki absolutorium co do wypełnienia powierzonych im obowiązków;

5) Mianowanie członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej na miejsce ustępujących z powodu upływu czasu trwania ich mandatów;

6) Mianowanie członka Rady Nadzorczej;

7) Ustalenie poborów członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej;

8) Sprawy, których umieszczenia na porządku dziennym zażądają Akcjonariusze, zgodnie z § 394 Kodeksu Handlowego.

Zwołane Zgromadzenie będzie mogło ważnie obradować, jeżeli ilość akcji reprezentowanych wyniesie co najmniej piątą część kapitału zakładowego.

Właściciele akcji imiennych mają prawo uczestniczenia w wymienionym wyżej Zgromadzeniu; złożenie przez nich akcji nie jest wymagane.

Właściciele akcji na okaziciela, życzący sobie wziąć udział w wymienionym powyżej Zgromadzeniu lub też być zastąpionymi przez pełnomocnika, winni złożyć swoje akcje najpóźniej dn. 20 lutego 1939 r.:

we Francji: w Banku „Sté Gle de Crédit Industriel et Commercial” w Paryżu, 66, rue de la Victoire, i w jego oddziałach a na prowincji — we wszystkich bankach miejscowych, należących do jego grupy;

w Banku „Banque de l'Union Parisienne” w Paryżu, 6 et 8, Boulevard Haussmann;

w Banku „MM. de Neuflyze et Cie” w Paryżu, 31, rue Lafayette;

w Banku „Banque Franco-Polonaise” w Paryżu, 15, rue des Pyramides;

w Szwajcarii: w Banku „Banque Darier et Cie” w Genewie, r. Boulevard du Théâtre;

i najpóźniej w dn. 21 lutego 1939 r.:

w Polsce: w siedzibie Spółki w Warszawie, ul. Kapucyńska Nr 3;

w Banku Handlowym w Warszawie;

w Banku Dyskontowym Warszawskim w Warszawie;

w Banku Francusko-Polskim w Warszawie, ul. Czackiego 4. Akcje, złożone w ten sposób, pozostaną w depozycie aż do rozwiązania Walnego Zgromadzenia.

Każda akcja daje prawo do jednego głosu.

140

Zarząd

Akwavit Przemysł Ziemniaczano-Spirytusowy

SPÓŁKA AKCYJNA

Bilans zamknięcia na dz. 31 sierpnia 1938 r.

AKTYWA. — I. Majątek stały: 1) Place zł 817 571'29; 2) Budynki fabryczne zł 1 481 093'68; 3) Budynki mieszkalne zł 265 040'25; 4) Urządzenia fabryczne zł 2 593 146'32; 5) Park przewozowy zł 28 083'25; 6) Inwentarz zakładowy i biurowy zł 16 725'75; Razem zł 5 201 660'54; II. Majątek płynny: 7) Gotówka zł 265 563'21; 8) Papiery procentowe zł 14 956'80; 9) Weksle w portfelu zł 393 134'23; 10) Akcje zł 4 215 448'00; 11) Udziały w Zach. Polskim Zjedn. Spir. (nom. wart. zł 918 000'00) zł 879 720'00; 12) Materiały pomocnicze i pędne zł 37 317'90; 13) Dłużnicy zł 473 090'16; Razem zł 6 279 230'30; III. Sumy przechodnie: 14) Opłata skarbową w postępowaniu rewindykacyjnym zł 32 792'74; **Ogółem zł 11 513 683'58.**
15) Dłużnicy z tyt. obliga wekslowego zł 529 542'89; 16) Udzielone gwarancje hipoteczne zł 175 000'00; **Razem zł 704 542'89.**

PASYWA. — I. Kapitały własne: 1) Kapitał zakładowy zł 6 250 000'00; 2) Kapitał zapasowy ustawowy zł 540 606'12; 3) Kapitał rezerwowy zł 129 847'47; Razem zł 6 920 453'59; II. Kapitał amortyzacyjny: 4) Kapitał amortyzacyjny zł 3 136 432'03; III. Zobowiązania: 5) Wierzyciele zł 1 088 375'82; 6) Fundusze i zobowiązania specjalne zł 171 068'66; Razem zł 1 259 444'48; Pozostałość zysku z 1936/37 r. zł 50 000'00; Zysk za 1937/38 r. zł 147 353'48; **Ogółem zł 11 513 683'58.**

7) Obliga wekslowe zł 529 542'89; 8) Zobowiązania z tyt. udział. gwarancyj hipot. zł 175 000'00; **Razem zł 704 542'89.**

Rachunek strat i zysków na dz. 31 sierpnia 1938 r.

STRATY. — 1) Koszty administracji ogólnej zł 302 250'52; 2) Koszty fabrykacji zł 291 684'21; 3) Świadczenia socjalne, obowiązujące przedsiębiorstwo, zł 17 829'65; 4) Podatki państwowe i komunalne zł 75 790'73; 5) Koszty kredytów zł 21 765'97; 6) Straty na aktywach zł 145 420'74; 7) Odpisy amortyzacyjne zł 108 863'03; Zysk zł 147 353'48; **Ogółem zł 1 110 958'33.**

ZYSKI. — 1) Dochód brutto z umów rektyfikacyjnych zł 914 966'15; 2) Różne dochody zł 195 992'18; **Ogółem zł 1 110 958'33.** 136

II OGŁOSZENIE

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółki Akcyjnej dla Budowy Mieszkań

w Bielsku

odbędzie się w dn. 23 lutego 1939 r. o godz. 15 w biurze notariusza Dra Zdzisława Lubomęskiego w Bielsku ul. 3 Maja Ld. 13 z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie doroczne; 2) Przedłożenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok ubiegły, kwitowanie władz Spółki z wykonania przez nie obowiązków oraz ustalenie wynagrodzenia dla rewizorów; 3) Powzięcie uchwały o podziale zysku; 4) Wybór władz Spółki.

Akcje należy złożyć przynajmniej 8 dni przed Zgromadzeniem przy kasie Spółki w Bielsku, pl. Kościelny Nr 1.

Rada Zawiadowcza

Spółki Akcyjnej dla Budowy Mieszkań
w Bielsku

107-4-5

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział III Handlowy

Wpisano do rejestru handlowego Dział B:

I 26. — Dn. 2 grudnia 1938 r.

Sierszańskie Zakłady Górnicze

Ustał członek Zarządu Paweł Romucki. Wybrany został członkiem Zarządu Tadeusz Studnicki. 137

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

Łódzkie Wąskotorowe Elektryczne Koleje Dojazdowe

zawiadamia niniejszym PP. Akcjonariuszów, że w dn. 28 lutego 1939 r. o godz. 11 w lokalu biura Zarządu przy ul. Piotrkowskiej Nr 77 w Łodzi odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego;
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, rachunku zysków i strat za 1938 r., udzielenie absolutorium władzom Spółki oraz podział zysku za 1938 r.;
- 3) Uchwalenie budżetu na 1940 r.;
- 4) Zatwierdzenie zużycia rezerwowego kapitału odnowienia w sumie zł 1 685'46, zgodnie z decyzją Ministerstwa Komunikacji (§ 65 statutu);
- 5) Wybory do władz Spółki;
- 6) Wynagrodzenie członków Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej;
- 7) Wolne wnioski.

U w a g a I. — Akcje dają prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone w Spółce przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia i nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż.

Zamiast akcji mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza lub w instytucji kredytowej krajowej oraz w następujących zagranicznych: Westminster Bank Limited Head Office London, Schweizerische Bankgesellschaft Zürich, Trust Metallurgique Bruxelles.

W zaświadczeniach należy wymienić liczbę akcji i numery oraz stwierdzić, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

U w a g a II. — PP. Akcjonariusze mogą zgłaszać dodatkowe sprawy na porządek dzienny pod warunkiem złożenia ich w biurze Zarządu do dn. 13 lutego 1939 r. włącznie. 146

I OGŁOSZENIE

Kolej Żelazna Chabówka-Zakopane, Spółka Akcyjna

Stosownie do postanowień §§ 11—20 statutu, ogłasza się, że

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółki Akcyjnej „Kolej Żelazna Chabówka-Zakopane” odbędzie się w dn. 4 marca 1939 r. o godz. 10 przed poł. w lokalu Biura Małopolskich Kolei Lokalnych, przy ul. Jagiellońskiej Nr 1, II p. we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za okres czasu od 1 stycznia do 31 grudnia 1938 r. i uchwała co do udzielenia absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej;
- 2) Podział zysku;
- 3) Zatwierdzenie preliminarza kosztów administracyjnych Spółki.

Według postanowień § 21 statutu, każda akcja daje prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostanie złożona przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w Kasie Biura Małopolskich Kolei Lokalnych we Lwowie lub w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Warszawie i nie będzie odebrana przed ukończeniem tegoż.

Eventualne dodatkowe wnioski do porządku dziennego lub jego uzupełnienia mogą być zgłoszone najpóźniej w dn. 18 lutego 1939 r. w Zarządzie we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej Nr 1, II p.

143

Zarząd

Zagubiono polisę Nr 45 224, wydaną przez

Towarzystwo Ubezpieczeń „Przezorność”, Spółka Akc.

w dn. 29 lutego 1928 r., na sumę \$ 1 000 na imię Lejbisza Gejlera. 132

Wileński Prywatny Bank Handlowy

SPÓŁKA AKCYJNA

Bilans surowy na dz. 31 grudnia 1938 r.

AKTYWA. — Kasa i sumy do dyspozycji zł 434 869 94; Waluty zagraniczne zł 1 218 54; Papiery wartościowe zł 913 334 07; Papiery wart. ustaw. kapit. zapas. zł 64 680 00; Udziały konsorcjalne zł 50 000 00; Banki krajowe zł 78 798 61; Banki zagraniczne zł 24 410 06; Dyskonto zł 3 290 741 76; Protesty zł 173 227 18; Kredyty w r-kach bież. zł 4 638 663 62; Pożyczki term. nowe zł 1 126 435 30; Kredyty akcept. i remburs. zł 17 550 00; Nieruchomości zł 1 153 424 02; Różne rachunki zł 171 486 26; Rachunki wynikowe zł 461 005 26; **Suma bilansowa zł 12 599 844 62.**

Dłużnicy z tytułu gwarancyj zł 1 176 134 01; Inkaso zł 3 064 302 41.

PASYWA. — Kapitał zakładowy zł 2 500 000 00; Kapitały rezerwowe zł 127 908 81; Fundusz amortyzacyjny nieruchomości zł 24 796 02; Wkłady zł 6 095 731 28; Rachunki bieżące zł 236 967 48; Różne natychmiast płatne zobowiąz. zł 134 691 34; Banki krajowe zł 1 146 913 11; Banki zagraniczne zł 7 795 27; Redyskonto weksli zł 1 396 308 57; Zobowiąz. z tyt. kred. akcept. i remb. zł 17 550 00; Różne rachunki zł 172 021 76; Rachunki wynikowe zł 739 160 98; **Suma bilansowa zł 12 599 844 62.**

Zobowiąz. z tyt. udział. gwaranc. zł 1 176 134 01; Różni za inkaso zł 3 064 302 41. 141

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej Polski Przemysł Wódczany Zakłady Przemysłowe Rektyfikacja Warszawska Winkelhausen i Akwawit

zawiadamia, że w dn. 25 lutego 1939 r. o godz. 17 w lokalu Zarządu Spółki w Warszawie przy ul. Dobrej Nr 48/50 odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Otwarcie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego;
- 2) Sprawozdanie Zarządu z działalności Spółki i rozpatrzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1937/38;
- 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej;
- 4) Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków;
- 5) Udzielenie powołania władz Spółki;
- 6) Powzięcie uchwał w sprawie podziału zysków;
- 7) Wybór 2 członków Rady Nadzorczej;
- 8) Ustalenie wynagrodzenia dla władz Spółki;
- 9) Wnioski.

Stosownie do § 6 statutu Spółki, akcjonariusze, reprezentujący nie mniej jak $\frac{1}{20}$ część kapitału zakładowego, mają możliwość zgłoszenia dodatkowych spraw na porządek dzienny na dwa tygodnie przed Walnym Zgromadzeniem. Właściciele akcji na okaziciela korzystają z prawa głosu na Walnym Zgromadzeniu o ile na 7 dni przed terminem Zgromadzenia złożyli w biurze Zarządu Spółki swe akcje lub zaświadczenia depozytowe. Zgromadzenie odbędzie się w pierwszym terminie bez względu na ilość reprezentowanych na nim akcji. 142

I OGŁOSZENIE

Zarząd Towarzystwa Teatrów Stołecznych, Spółka Akcyjna

w Warszawie, przy ul. Bielańskiej 5

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów Spółki, że w piątek dn. 24 lutego 1939 r. o godz. 9 rano w lokalu Spółki w Warszawie przy ul. Bielańskiej 5 odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego;
- 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 3) Zatwierdzenie sprawozdania oraz bilansu i rachunku zysków i strat;
- 4) Kwitowanie władz, tj. udzielenie absolutorium Zarządowi i Komisji Rewizyjnej;
- 5) Postanowienie co do rachunku zysków i strat;
- 6) Wynagrodzenie Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 7) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 8) Wolne wnioski. 135

I OGŁOSZENIE

Kolej Lokalna Lwów — Stojanów, Spółka Akcyjna

Stosownie do postanowień §§ 10—18 statutu, ogłasza się, że

XXIII ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółki Akcyjnej „Kolej Lokalna Lwów-Stojanów” odbędzie się w dn. 28 lutego 1939 r. o godz. 9 przed poł. w lokalu Biura Małopolskich Kolei Lokalnych, przy ul. Jagiellońskiej Nr 1, II p. we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za okres czasu od 1 stycznia do 31 grudnia 1938 r. i uchwała co do udzielenia absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej;
- 2) Podział zysku;
- 3) Zatwierdzenie preliminarza kosztów administracyjnych Spółki.

Według postanowień § 20 statutu, każda akcja daje prawo uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostanie złożona przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w Kasie Biura Małopolskich Kolei Lokalnych lub w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie i nie będzie odebrana przed ukończeniem tegoż.

Ewentualne dodatkowe wnioski do porządku dziennego lub jego uzupełnienia mogą być zgłoszone najpóźniej w dn. 13 lutego 1939 r. w Zarządzie we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej Nr 1, II p.

144

Zarząd

Bank Towarzystw Spółdzielczych, Spółka Akc.

Bilans surowy dn. 31 grudnia 1938 r.

STAN CZYNNY.—Kasa i sumy do dyspozycji zł 1 211 322 35; Bilety skarbowe zł 1 609 000 00; Waluty zagraniczne zł 4 275 45; Papiery wartościowe zł 766 736 34; Papiery wartościowe ustawowego kapitału zapasowego zł 280 025 39; Banki krajowe zł 195 395 21; Banki zagraniczne zł 36 895 53; Dyskonto zł 4 406 863 32; Protesty zł 531 074 16; Kredyty w r-kach bieżących zł 1 251 899 53; Pożyczki terminowe zł 3 919 355 18; Nieruchomości zł 4 933 221 70; Różne rachunki zł 685 183 36; Rachunki wynikowe zł 728 639 19; **Suma bilansowa zł 20 559 886 71.**

Dłużnicy z tytułu gwarancyj zł 489 448 00; Inkaso zł 1 115 376 03.

STAN BIERNY. — Kapitał zakładowy zł 3 000 000 00; Kapitały rezerwowe zł 891 751 91; Fundusz amortyzacyjny nieruchomości zł 663 403 63; Wkłady zł 13 435 701 39; Rachunki bieżące zł 656 392 19; Różne natychmiast płatne zobowiązania zł 63 303 32; Banki krajowe lora zł 419 008 09; Banki zagraniczne lora zł 103 50; Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego zł 146 790 00; Wierzyciele hipoteczni zł 176 858 60; Różne rachunki zł 153 165 82; Rachunki wynikowe zł 953 408 26; **Suma bilansowa zł 20 559 886 71.**

Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancyj zł 489 448 00; Różni za inkaso zł 1 115 376 03. 139

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej Fabryka Czekolady „Plutos”

Spółka Akcyjna w Warszawie

zawiadamia, że na odbyłym w dn. 25 stycznia 1938 r. Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów Spółki zapada

uchwała o obniżeniu kapitału zakładowego Spółki

o zł 500 000 (pięćset tysięcy), to jest z sumy zł 1 700 000 (jeden milion siedemset tysięcy) do sumy zł 1 200 000 (jeden milion dwieście tysięcy).

Stosownie do art. 441 § 1 K. H., Zarząd Spółki wzywa wierzycieli Spółki, aby, jeżeli nie zgadzają się na obniżenie, wnieśli swe sprzeciwy w ciągu trzech miesięcy, licząc od daty ostatniego ogłoszenia.

Fabryka Czekolady „Plutos”
Spółka Akcyjna

133-5-79

Łódzki Bank Depozytowy, Spółka Akc.

W Ł O D Z I

Bilans surowy na dz. 31 grudnia 1938 r.

STAN CZYNNY	zł
Kasa i sumy do dyspozycji	3 303 034 34
Waluty zagraniczne	57 486 72
Papiery wartościowe	1 325 078 42
Papiery wartościowe ust. kap. zapas.	642 026 36
Udziały konsorcjalne	232 500 00
Banki krajowe	296 321 01
Banki zagraniczne	824 843 86
Dyskonto	13 357 418 70
Protesty	57 069 16
Kredyty w rach. bież.	3 576 931 80
Pożyczki terminowe	417 331 51
Nieruchomości	239 069 15
Różne rachunki	68 390 97
Oddziały	650 234 29
Rachunki wynikowe b. r.	1 665 589 20
	<hr/>
	26 714 325 49

STAN BIERNY	zł
Kapitał zakładowy	2 520 000 00
Kapitały rezerwowe	1 260 000 00
Fundusz amortyzacyjny nieruchomości	68 889 64
Wkłady	10 769 395 14
Rachunki bieżące	5 603 897 99
Różne natychm. płatne zobowiązania	774 454 74
Banki krajowe	257 229 82
Banki zagraniczne	90 561 74
Redyskonto weksli	1 402 767 40
Różne rachunki	129 121 15
Zyski z lat ubiegłych	698 362 18
Oddziały	631 330 54
Rachunki wynikowe b. r.	2 508 315 15
	<hr/>
	26 714 325 49

Gwarancje zł 3 707 612 80
Inkaso zł 3 665 957 21

150

i OGŁOSZENIE

Zarząd Kompanii Handlu Zamorskiego, Spółka Akcyjna

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

odbędzie się w dn. 3 marca 1939 r. o godz. 17 w lokalu Spółki przy ul. Moniuszki Nr 6 w Warszawie, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) Powzięcie uchwały o powiększeniu kapitału, zakładowego Spółki o sumę zł 1 000 000 do sumy 2 000 000 — w drodze emisji 2 000 sztuk nowych akcji na okaziciela po zł 500 wartości nominalnej każda; 3) Zmiana paragr. 3 statutu Spółki, a mianowicie: uchylenie brzmienia dotychczasowego i zastąpienie go treścią następującą: „Kapitał zakładowy Spółki wynosi zł 2 000 000 (dwa miliony złotych) i jest podzielony na 4 000 akcji na okaziciela po zł 500 nominalnej wartości każda. Kapitał zakładowy zostanie wpłacony gotówką”; 4) Upoważnienie władz Spółki w sprawie dokonania nowej emisji oraz sposobu przydziału Akcjonariuszom nowych akcji; 5) Wolne wnioski.

Akcjonariusze mają prawo uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu jeżeli złożą w miejscu, oznaczonym w ogłoszeniu zwołania, przynajmniej na tydzień przed terminem Zgromadzenia swoje akcje, ewentualnie zaświadczenia depozytowe lub zastawne instytucji kredytowych z oznaczeniem numerów akcji.

149

I OGŁOSZENIE

Zarząd Towarzystwa Zakładów Chemicznych „Strem”

Spółka Akcyjna w Warszawie

ma zaszczyt prosić PP. Akcjonariuszów Spółki na

XXX ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

które ma się odbyć w dn. 25 lutego 1939 r. o godz. 17 w lokalu Towarzystwa w Warszawie przy ul. Mazowieckiej Nr 7.

Porządek obrad jest następujący:

1) Wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie władz Towarzystwa; 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1937/38 oraz udzielenie absolutorium władzom Towarzystwa; 4) Uchwała odnośnie czystego zysku; 5) Budżet i plan działania na 1938/39; 6) Wybór członków Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących; 7) Upoważnienie dla Zarządu do zaciągnięcia pożyczki długoterminowej na cele inwestycyjne i w związku z tym do obciążenia hipotecznego czystymi wpisami, kaucjami i prawem zastawu nieruchomości Spółki w Strzemieszycach, Tarchominie, Łodzi i Lwowie; 8) Upoważnienie Rady Nadzorczej do zawarcia umowy służbowej z członkami Zarządu i Dyrektorem Zarządzającym; 9) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje lub kwity depozytowe albo zastawne instytucji kredytowych polskich lub zagranicznych z wyszczególnieniem numerów akcji w biurze Towarzystwa najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia, tj. do dn. 18 lutego 1939 r. 148

Spółka Akcyjna Budowy i Eksploatacji Zakładów Kapielowych w Polsce

zawiadamia, że w dn. 30 marca 1939 r. o godz. 7 min. 30 w siedzibie firmy w Warszawie Kr. Przedm. 16 odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZY

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego; 2) Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej; 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu, sprawozdań Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz zysków za rok operacyjny 1938; 4) Podział zysków; 5) Udzielenie władzom Spółki absolutorium z dotychczasowych czynności; 6) Wynagrodzenie członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1938; 7) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, życzący wziąć udział w Zebraniu, winni złożyć w Zarządzie Spółki akcje do dn. 22 marca 1939 r. 151

„Esge” Spółka Akcyjna Gruntowa i Budowlana, Spółka Akc.

w Krakowie

Bilans z dn. 31/XII 1938 r.

STAN CZYNNY. — Gotówka zł 925 91; Efekty zł 480 00; Meble zł 1 00; Sumy przech. zł 610 50; Dłużnicy zł 37 966 15; Grunty zł 182 552 17; Strata zł 29 590 51; Razem zł 252 126 24.

STAN BIERNY. — Kapitał akc. zł 210 000 00; Dywidenda z 1930 r. zł 7 560 00; Wierzyciele zł 34 566 24; Razem zł 252 126 24.

Rachunek strat i zysków

STRATY. — Koszty handlowe zł 6 286 38; Odsetki zł 562 64; Strata z 1937 r. zł 22 837 84; Razem zł 29 686 86.

ZYSKI. — Grunty zł 96 35; Strata zł 29 590 51; Razem zł 29 686 86. 153

PODRÓŻUJ CIE SAMOLOTAMI

I OGŁOSZENIE

Zarząd Warsz. Tow. Fabryk WYROBÓW METAL. I EMAL. „Wulkan”
SPÓŁKA AKCYJNA

zaprasza PP. Akcjonariuszów na

58 ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

odbyć się mające w dn. 2 marca 1939 r. o godz. 18 w biurze Tow. w Warszawie przy ul. Jagiellońskiej 4/6.

Porządek dzienny:

- 1) Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1937/38; 2) Uchwała w sprawie pokrycia strat i preliminarz wydatków na 1938/39 r.; 3) Upoważnienie Zarządu do korzystania z kredytów oraz nabywania i sprzedaży nieruchomości; 4) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 5) Uchwała w myśl art. 430 Kodeksu Handlowego; 6) Wolne wnioski.

147

I OGŁOSZENIE

Zarząd Wytwórni Sygnałów i Urządzeń Kolejowych

Spółka Akcyjna w Krakowie

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w poniedziałek dn. 6 marca 1939 r. odbędzie się w lokalu Towarzystwa Kontynentalnego dla Handlu i Przemysłu, S. A. w Krakowie, ul. Kopernika 6

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego;
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, tj. bilansu i rachunku zysków i strat za 1938 r., oraz udzielenie absolutorium władzom Spółki;
- 3) Podział zysku;
- 4) Rezygnacja czterech członków Rady Nadzorczej oraz ustalenie liczby jej członków, ewentualnie wybór nowej Rady Nadzorczej;
- 5) Ustalenie wysokości marek obecności dla członków Rady Nadzorczej;
- 6) Zmiana 2 ustępu § 34 statutu Spółki, dotyczącego ważności uchwał Rady Nadzorczej; dotychczasowe brzmienie tego punktu: „Aby Rada Nadzorcza zdolna była do powzięcia uchwały, koniecznym jest zaproszenie wszystkich i obecność przynajmniej 5 jej członków”; proponowana zmiana: „Aby Rada Nadzorcza zdolna była do powzięcia uchwały, koniecznym jest zaproszenie wszystkich i obecność przynajmniej 3 jej członków”;
- 7) Wnioski.

PP. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Zgromadzeniu, winni złożyć w kasie Spółki swe akcje lub dowody ich zdeponowania w uprawnionych instytucjach na 7 dni przed terminem Zgromadzenia.

PP. Akcjonariuszom służy prawo zgłoszenia na porządek dzienny spraw dodatkowych trybem i w terminie przewidzianym w art. 54 prawa o spółkach akcyjnych z 1928 r.

154-5-7

Administracja

Tygodnika „POLSKA GOSPODARCZA”

poleca

**ROCZNIKI PISMA
Z LAT UBIEGŁYCH**

po cenie niższej zł 30 za rocznik

AMERYKA jest największym
rynkem na świecie

Amerykańsko-Polska Izba Handlowa
w Stanach Zjednoczonych
149 east 67-th Street New York City

pośredniczy w nawiązywaniu
stosunków handlowych po-
między Ameryką i Polską

Kupcze i przemysłowcy polski!

po przybyciu do Nowego Yor-
ku, udaj się zaraz do Izby

Rozmówisz się tam po polsku, otrzymasz wska-
zówki i pomoc biurową za darmo! Korespon-
dencja w języku polskim. W Polsce załatwiają
swe sprawy przez

Polsko-Amerykańską Izbę Handlową
Warszawa, Nowy Świat Nr 72, telefon 6-26-62

„POLSKI EKSPORT”
(POLISH EXPORT)

Miesięcznik gospodarczy,
redagowany w języku
polskim i angielskim

Organ Koła Eksportowego przy
Światowym Związku Polaków
z Zagranicy

„POLSKI EKSPORT”

to najlepszy informator cało-
kształtu teoretycznych i prak-
tycznych zagadnień eksporto-
wych, niezbędnych tak dla
eksporterów polskich, jak i im-
porterów zagranicznych

Każdy dział i każda branża eksportu
źródłowo opracowane

Własna sieć korespondentów
zagranicznych

Prenumerata: półrocznie zł 6
rocznie „ 12

P. K. O. 8459

WARSZAWA

ul. Hoża 8-Tel. 9-34-38

TARYFA CELNA

wydana w formie kartkowej
stałe uzupełniana
według aktualnego stanu

Cena taryfy zł 40.-

Cena „Uzupełnień” zł 7.-

■■■■■■■■■■■ kwartalnie ■■■■■■■■■■■■

Nakładem Tygodnika

„POLSKA GOSPODARCZA”

P R A C A Z B I O R O W A

CHAŁUP NICTWO

MATERIAŁY
U W A G I
WNIOSKI

NAKŁADEM
TYGODNIKA „POLSKA GOSPODARCZA”
WARSZAWA

288 STRON DRUKU

CENA ZŁ 8.-

P O L M I N

PAŃSTWOWA FABRYKA OLEJÓW MINERALNYCH

CENTRALA WE LWOWIE, AKADEMICKA 7

D O S T A R C Z A :

BENZYNY: LOTNICZE wysokooktanowe i etylizowane do szybkoobrotowych motorów spalinowych o wysokiej kompresji zwłaszcza dla silników lotniczych, **MOTOROWE** i **MIESZANKI** do napędu pojazdów mechanicznych

NAFTĘ rafinowaną do celów oświetleniowych. „Termolinę” do prymusów, lamp żarowych, latarni morskich itp. **ETER** naftowy do fabrykacji olejków eterycznych

WYSOKOWARTOŚCIOWE OLEJE do łożysk wirówek młeczarskich, silników elektrycznych, maszyn przedziałniczych i rolniczych, kompresorów amoniakalnych, lokomobili, turbin wodnych; do silników Diesla, sprzężarek, do turbin parowych, turbopomp itp., do cylindrów maszyn parowych i lokomobili o różnych temperaturach par, do transformatorów jako oleje izolacyjne, w garbarstwie jako oleje garbarskie, do samochodów i motocykli, oleje emulgujące w przemyśle włókienniczym oraz oleje bezbarwne, mające zastosowanie do celów kosmetycznych i farmaceutycznych

SMARY do łożysk kulkowych, do łańcuchów i zespołów kół zębatach, wyciągów kopalnianych, żurawi, wózków oraz w przemyśle lakierniczym i farbiarskim

PARAFINĘ bezwoną do powlekania serów, impregnacji higienicznych kubków i naczyń papierowych oraz do wyrobu środków kosmetycznych i leczniczych

ASFALTY: przemysłowe do różnych celów, do zalewania kabli, akumulatorów i baterij elektrycznych, izolacyjne w budownictwie do izolacji przed wilgocią fundamentów, murów, posadzek i stropów, do izolacji rur gazowych, wodociągowych i kablowych, papowe do fabrykacji papy dachowej, drogowe do budowy nawierzchni drogowych oraz masy asfaltowe do zalewania spoin w brukach, masy kablowe „A” i „B”, „Limbit” preparat do budowy nawierzchni drogowych na zimno

KOPALNIE WŁASNE • GAZOCIĄGI
RAFINERIA W DROHOBYCZU
ODDZIAŁY HANDLOWE W CAŁEJ POLSCE
STACJA BUNKROWA W GDYNI
STACJE BENZYNOWE W CAŁEJ POLSCE

Lab. Egon. Polid.

Polidechmiza W-88